WIADOMOŚCI ARCHEOLOGICZNE

BULLETIN ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

ORGAN PAŃSTWOWEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO

ORGAN DU MUSÉE ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) XI

WARSZAWA 1932 VARSOVIE

REDAKTOR: DR. ROMAN JAKIMOWICZ

NAKŁADEM PAŃSTWOWEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, AGRIKOLA 9. TELEFON 9-49-45

Państwowe Muzeum Archeologiczne
Biblioteka

DRUKARNIA PAŃSTWOWA W WARSZAWIE. 45662. 1.000.

DZIAŁ EPOKI ŻELAZA
Państwowego Muzeum Archeologicznego
w Warszawie
00-950 Warszawa, ul. Długa 52< Arsenał >
tel. (0 22) 31-32-21/152, fax (0 22) 31-51-95

SPIS TREŚCI (Sommaire des matières).

ROZPRAWY (Etudes).

Jakimowicz Roman. Polskie ustawodawstwo o ochronie zabytków przedhistorycznych. (Législation polonaise sur la conservation des monuments préhistoriques) 1

Przeworski Stefan. Studja nad osadnictwem i rolą Hetytów w Środkowej Anatolji (Études sur l'habitation et le rôle des Hittites en Anatolie Centrale) 8

Krukowski S. Pierwsza charakterystyka stanowiska kopalnianego Krzemionki na podstawie jego pozostałości naziemnych (Première caractéristique de la station minière de Krzemionki au point de vue des restes qui se trouvent á sa surface) 53

Jażdżewski Konrad. Dwa cmentarzyska łużyckie w Boronowie i Piasku. w pow. lublinieckim, na Górnym Śląsku (Deux cimetières lusaciens á Piasek et á Boronów distr. de Lubliniec, Haute Silesie) 61

Żurowski Józef. Pierwsze ślady kultury puharów dzwonowatych w Polsce (Les premières traces de la culture des vases caliciformes en Pologne) . . . 117

Kostrzewski Józef. Czekany bojowe „łużyckie" z wczesnej epoki żelaznej (Le marteaux haches „lusasiens" du premièr âge du fer) 169

OD REDAKCJI. Tom XI Wiadomości Archeologicznych wychodzi w terminie późniejszym, aniżeli było przewidziane pierwotnie. Wskutek przyczyn niezależnych od Redakcji tom niniejszy ukazuje się w zmniejszonej objętości i treść jego została ograniczona tylko do rozpraw naukowych. Sprawozdania z działalności, recenzje i t. p. muszą być odłożone do tomu XII lub XIII.

ROMAN JAKIMOWICZ.

POLSKIE USTAWODAWSTWO O OCHRONIE ZABYTKÓW PRZEDHISTORYCZNYCH.

(LÉGISLATION POLONAISE SUR LA CONSERVATION DES MONUMENTS PRÉHISTORIQUES).

Obowiązujący od roku 1918 Dekret Rady Regencyjnej o ochronie zabytków był pod wieloma względami bardzo niewystarczający. Braki jego odczuwano powszechnie i oddawna istniały zamiary uzupełnienia tego dekretu lub wydania nowej ustawy. Prace w tym kierunku zostały rozpoczęte przez Departament Sztuki w 1924 r. W roku tym był tam opracowany projekt nowej ustawy i został on przesłany również do opinji Państwowego Grona Konserwatorów. Projekt ten, o ile dotyczył ochrony zabytków przedhistorycznych, nie posuwał wcale sprawy naprzód i nie odpowiadał istniejącym potrzebom. Opinję w tym względzie wypowiedziała VII Konferencja Konwerwatorów Okręgowych Zabytków Przedhistorycznych. Konferencja ta opracowała projekt nowy, odpowiadający wymaganiom rzeczowej ochrony zabytków przedhistorycznych [1]). Projekt Konserwatorów zabytków przedhistorycznych nie był pełny, nie dążył do ujęcia zagadnień ochrony zabytków, lecz obejmował tylko tę część ustawy, która omawia ochronę zabytków przedhistorycznych. Konferencja konserwatorów zabytków przedhistorycznych nie uważała się za uprawnioną do wypowiadania sądów w sprawie ochrony zabytków innych kategoryj.

Umotywowany projekt opracowany przez prehistoryków został przesłany do Ministerstwa, a pozatem był zreferowany i uzasadniony na posiedzeniu Rady Konserwatorskiej w Wilnie, w 1925 roku.

Opracowywanie projektu nowej ustawy trwało przeszło 4 lata. Postulaty, dotyczące ochrony zabytków przedhistorycznych, nie zostały uwzględnione, z wyjątkiem drobnych szczegółów.

Wydane dnia 6 marca 1928 roku Rozporządzenie o opiece nad zabytkami [2]) nie zapewnia należytej ochrony zabytkom przedhistorycznym. Celem niniejszego artykułu jest rozpatrzenie tego rozporządzenia i poddanie go analizie.

---

[1]) Por. Wiadomości Archeologiczne t. X.

[2]) Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 marca 1928 r. Nr. 29, poz. 265, str. 537—542, przedrukowany w Wiadomościach Archeologicznych t. X.

Rozporządzenie o opiece nad zabytkami obejmuje bardzo różnorodne kategorje zabytków, a mianowicie: dzieła sztuki, zabytki przedhistoryczne, zabytki architektury, pomniki, cmentarze, ruiny, ogrody i aleje, oraz poszczególne drzewa, archiwalja i oprawy ksiąg, monety, meda e, zabytki etnograficzne, wykopaliska paleontologiczne i t. p. Ochrona zabytków, mających znaczenie dla nauki, została tutaj ujęta w jednakowe przepisy i łącznie z temi zabytkami, które mają wartość artystyczną. Ochrona tych wszystkich bardzo różnorodnych grup zabytków została potraktowana jednolicie. Jedynie wykopaliska otrzymały parę dodatkowych artykułów z powodu zupełnie swoistych warunków występowania, zupełnie odrębnych od warunków występowania wszystkich pozostałych kategoryj zabytków.

Takie ryczałtowe traktowanie różnorodnych grup zabytkowych musiało się odbić ujemnie na ustawowej ochronie grup poszczególnych. Metody bowiem ochrony i sposoby konserwacji różnych zabytków są zupełnie odmienne i wymagają różnorodnego przygotowania. i postępowania. Obszerniej omówiłem to zagadnienie różnorodności metod i sposobów ochrony zabytków przedhistorycznych, a zabytków sztuki w rozdziale II, III i IV artykułu: „Ochrona Zabytków Przedhistorycznych"[3]). Już samo założenie i poddanie jednakim przepisom prawnym opieki nad zabytkami różnych kategoryj było zasadniczym błędem, tembardziej, że uwzględnione właściwie zostały potrzeby tylko jednej grupy zabytków, mianowicie zabytków sztuki. Potrzeby ochrony zabytków wszelkich kategoryj rozpatrywane były pod kątem widzenia potrzeb ochrony zabytków sztuki. To wycisnęło piętno na całej ustawie. Pod tym względem nowa ustawa jest właściwie cofnięciem się wstecz w stosunku do faktycznego stanu dotychczasowego. Obowiązujący do 1928 r. Dekret Rady Regencyjnej traktował jednolicie ochronę zabytków wszelkich kategoryj. Jednak późniejsze rozporządzenia wprowadziły podział na dwie zasadnicze grupy. Jedną stanowiły zabytki przedhistoryczne, drugą wszelkie pozostałe, objęte Dekretem. Podstawą tego podziału był Dekret o utworzeniu Ministerstwa Sztuki i Kultury[4]) oraz Przepisy wykonawcze do tego Dekretu[5]). Z zadań i zakresu działalności nowo utworzonego Ministerstwa Sztuki i Kultury została wyłączona na zasadzie art. 3. Dekretu o utworzeniu tego Ministerstwa opieka nad zabytkami, mającemi „znaczenie naukowe, a nie artystyczne". Pozostały one nadal „pod opieką i zawiadywaniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego". I dalej zostały ściśle określone owe zabytki wyłączone z pod kompetencji Ministerstwa Sztuki i Kultury temi słowy: „do tej kategorji należą zabytki wymienione w ustępie *a* art. 12[6]); w ustępie *d* i *e* art. 18, oraz wykopaliska i znaleziska, o których mowa w art. 23 dekretu o opiece nad zabytkami sztuki i kultury"[7]). Nie wchodząc tu w motywy, które kierowały wyłączeniem z zakresu kompetencji Ministerstwa Sztuki i Kultury ochrony zabytków przedhistorycznych, stwierdzić musimy, że podział był rzeczowy i oparty *o istotne potrzeby*, jakie wysuwało samo życie.

---

[3]) Wiadomości Archeologiczne t. X.
[4]) Dz. Praw Nr. 19 z 14 grudnia 1918 r.
[5]) Monitor Polski Nr. 231 z dnia 17 grudnia 1918 r.
[6]) Zabytki przedhistoryczne nieruchome.
[7]) Art. 5 Przepisów wykonawczych.

Przekształcenie Ministerstwa Sztuki i Kultury w Departament Sztuki i Kultury Ministerstwa W. R. i O. P. w niczem nie zmieniło tego stanu[8]). Obecne rozporządzenie jednak nie utrzymało tego podziału, pomimo, że doświadczenie od 1918 roku nakazywało raczej właśnie rozszerzenie tego podziału i, pomimo, że zabytki sztuki, znajdujące się w posiadaniu kościoła, zostały wyłączone z pod kompetencji konserwatorów wojewódzkich.

Interesy i potrzeby życia zostały pominięte gwoli zadośćuczynieniu zasadzie prawnej, która pozwala na zresztą bardzo liczne wyjątki tam, gdzie potrzeby życia są zbyt gwałtowne i jaskrawe. Ponieważ tutaj idzie o sprawy naukowe, niezbyt popularne i potrzebom ogółu dość obce i dalekie, przeto nie uwzględniono ich zupełnie. Pod tym względem, powtarzam raz jeszcze, nowa ustawa nie jest postępem, lecz cofnięciem się wstecz.

A teraz przejdę do rozpatrzenia poszczególnych postanowień nowej ustawy pod kątem widzenia potrzeb ochrony zabytków przedhistorycznych.

Artykuł I określa, że „zabytkiem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia" staje się każdy zabytek w ogólnem znaczeniu tego słowa dopiero, gdy to zostanie stwierdzone „orzeczeniem władzy państwowej". Precyzuje to postanowienie artykuł 3, który głosi, że zabytki podlegają ochronie prawnej, gdy „orzeczenie władzy konserwatorskiej pierwszej instancji" zostanie doręczone.

Taka zasadnicza definicja w odniesieniu do zabytków przedhistorycznych przy obecnym stosunku naszego społeczeństwa, a w szczególności przy organizacji ochrony zabytków, wyłącza właściwie zabytki przedhistoryczne z pod opieki prawnej. Taka definicja, być może ścisła z punktu widzenia prawniczego, może być jednak realna tylko w społeczeństwach uorganizowanych, w których sprawa prawnej ochrony zabytków jest przeprowadzana od dziesiątków lat i, gdzie istnieją dokładne spisy zabytków przedhistorycznych. U nas natomiast, gdzie sprawa rejestracji zabytków jest dopiero zapoczątkowana i, trzeba dodać, przeprowadzanie jej wymagać będzie dziesiątków lat wobec dużych obszarów, przepis taki staje się niebezpieczny. I nie wiele pomoże przepis art. 12, głoszący, że „władza konserwatorska władna jest wstrzymać roboty, zmierzające do zburzenia, zniszczenia i t. p., przedmiotu", mogącego być uznanym „za zabytek w myśl niniejszej ustawy".

Konsekwencją takich przepisów, jeżeli ustawa nie ma być martwą literą, byłoby pokrycie kraju siecią placówek fachowych konserwatorów, którzyby w przeciągu lat 5—10 zrejestrowali wszystkie zabytki przedhistoryczne, dotychczas zupełnie nieznane, a niszczone w niemiłosierny sposób, częstokroć w imię wzniosłych haseł podniesienia zdolności gospodarczej i kultury rolnej kraju. Tego jednak powiększenia liczby placówek konserwatorskich ani Rozporządzenie omawiane, ani dalsze poczynania w tej sprawie nie przewidują zupełnie.

Nie zapobiegnie temu i cały rozdział IV ustawy, poświęcony sprawie ochrony wykopalisk i znalezisk. Zabytki nieruchome zostaną w większości skazane przez ustawę na zagładę, usankcjonowaną prawnie.

Artykuł I jest ujęty wyłącznie z punktu widzenia ochrony zabytków sztuki, znanych ogólnie lub nawet szczegółowo opisanych, a znajdujących się w większości wy-

---

[8]) Ustawa o zniesieniu Ministerstwa Sztuki i Kultury z dnia 17 lutego 1922. Dz. Ust. Nr. 14 r. 1922, poz. 128.

padków w rękach osób opiekujących się niemi, z tych czy innych powodów, i zabytków, które wymagają częstokroć dla swej ochrony wyłącznie kancelaryjnej opieki. Pomimo, że rejestracją zabytków sztuki zajmuje się u nas od dziesiątków lat cały szereg instytucyj i poszczególnych pracowników, wciąż jeszcze słyszymy o wielkich brakach w tej dziedzinie, a o systematycznem zinwentaryzowaniu mówi się jako o trudno doścignionem marzeniu dalekiej przyszłości. Z rejestracją zabytków przedhistorycznych jest znacznie gorzej. Jest znacznie gorzej, gdyż musimy wziąć pod uwagę następujące okoliczności:

1. Brak jest dotychczas zupełnie odnośnych spisów.

2. Zabytki przedhistoryczne są bardzo liczne, o wiele liczniejsze niż zabytki sztuki (można przyjąć bez przesady stosunek 1 : 50).

3. Zabytki przedhistoryczne są rozproszone po całym kraju, nieraz w miejscowościach trudno dostępnych.

4. W większości wypadków są ukryte pod ziemią i odkrywane dzięki przypadkowi.

5. Stwierdzenie istnienia zabytku przedhistorycznego odkrytego przez przypadek, jest rzeczą trudną dla laika i może być dokonane w większości wypadków tylko przez osobę, która posiada doświadczenie i wykształcenie fachowe.

6. Dostęp do większości obszarów, na których mogą się znajdować zabytki przedhistoryczne, jest zwykle w czasie bardzo ograniczony (do pory ciepłej i okresu, gdy dany teren nie jest obsiany).

7. Nieraz potrzebne są specjalne warunki, by istnienie zabytku przedhistorycznego zostało zauważone nawet przez doświadczonego fachowca. A przecież jest rzeczą niemożliwą w czasie podróży wywiadowczej cały czas robić próbne przekopy. Dokonanie przeto pełnego spisu zabytków przedhistorycznych jest rzeczą bardzo trudną do osiągnięcia.

8. Nie można opierać się przy poszukiwaniu zabytków na negatywnych relacjach osób znających dany teren.

9. W wielu wypadkach stwierdzenie rozległości i granic zabytku, co jest potrzebne w myśl przepisów prawnych do uznania danego objektu za zabytek, wymaga wykonania licznych przekopów próbnych, niekiedy bardzo długich.

10. Wreszcie najważniejszy powód, że samo zarejestrowanie i wręczenie orzeczenia w większości wypadków nie zapewni należytej ochrony, gdyż tysiące zabytków przedhistorycznych ulegają stałemu niszczeniu przez uprawę roli i wskutek działania czynników naturalnych. W większości wypadków racjonalna ochrona zabytków musi być połączona z jego umiejętnem zbadaniem, a to wymaga najczęściej wiele czasu i środków.

Wyszczególnione powyżej okoliczności wykazują jasno, jak wielka różnica zachodzi między ochroną i rejestracją zabytków przedhistorycznych, a ochroną i rejestracją zabytków sztuki i innych, pochodzących z czasów historycznych. To też i same metody konserwatorskie winny być zasadniczo odmienne.

Wychodząc z tych założeń, powinni współrzędnie istnieć fachowo przygotowani konserwatorowie zabytków przedhistorycznych, oraz przygotowani konserwatorowie dla pozostałych poszczególnych grup zabytków. Prehistorja i znajomość zabytków sztuki są to dwa zupełnie różne działy, dziś wymagające obszernego specjalnego przygotowania naukowego. Sprawowanie opieki nad zabytkami tych różnych działów nie może być

powierzone jednej osobie. Ochrona zabytków bowiem nie może być formalną, załatwianą kancelaryjnie, lecz musi być przedewszystkiem ochroną rzeczową. Rozporządzenie w rozdziale II, o władzach konserwatorskich przewiduje ogólnikowo istnienie konserwatorów wojewódzkich dla wszystkich kategoryj zabytków. Co więcej, określa, że jeden konserwator może pełnić obowiązki na obszarze kilku województw. Jest to artykuł bardzo niebezpieczny, który w przyszłości może odbić się fatalnie na ochronie zabytków wogóle. Dotychczas konserwatorami wojewódzkimi są wyłącznie historycy sztuki. Jeden konserwator urzęduje na obszarze 2 lub 3 województw.

Otóż artykuł ten, wywołany przez dzisiejsze przejściowe warunki, absolutnie nie powinien być umieszczony w ustawie, gdyż stabilizuje obecny stan rzeczy i w życiu może okazać się bardzo zgubny przy dalszej realizacji istotnej ochrony zabytków.

Urzeczywistnianie ochrony w ramach obecnej ustawy może iść w dwuch kierunkach. W urzędach konserwatorskich wojewódzkich może nastąpić podział pracy i do tych urzędów mogą być powołani oddzielni konserwatorowie fachowi dla ochrony innych kategoryj zabytków: przedhistorycznych, paleontologicznych i in. Taki rozwój ma dużo cech prawdopodobieństwa.

O ujemnych stronach takiej organizacji mówiłem już obszerniej w artykule: Ochrona zabytków przedhistorycznych", w poprzednim tomie[9]) Wiadomości Archeologicznych.

Inna możliwość, to przekazanie przez władze konserwatorskie wojewódzkie faktycznej opieki instytucjom fachowym, a zachowanie dla siebie jedynie roli urzędu, wydającego zlecenia wykonawczym władzom administracyjnym; celowość poleceń zostałaby określona przez czynniki fachowe, stojące jednak poza urzędem wojewódzkim.

W rozdziale drugim widzimy bardzo ważny artykuł 8, na podstawie którego powiatowe władze administracji ogólnej mogą być upoważnione do wstrzymywania robót, które zagrażają zabytkowi. W ten sposób omija się długą „drogę służbową" wędrówki pism i zarządzeń. Artykuł ten jest cenny i może bardo poważnie przyczynić się do szybkiego wstrzymania niszczenia, a tem samem do ochrony zabytków.

Artykuł 9 mówi o powołaniu okręgowych komisyj konserwatorskich. W artykule tym jednak pominięto bardzo poważny szczegół, mianowicie, że w skład takich komisyj powinni wchodzić nietylko tacy ludzie, którzy interesują się zabytkami sztuki, lecz również i fachowcy innych dziedzin. W przeciwnym bowiem razie komisje te, mając ogólny tytuł „komisyj konserwatorskich", będą faktycznie tylko komisjami zabytków sztuki.

Otóż wszystkie niedomówienia lub zbyt daleko idące uogólnienia, do jakich daje podstawę omawiane Rozporządzenie, powinny być czemprędzej wyjaśnione, zarówno dla dobra samej idei ochrony, jak i dla wyjaśnienia sytuacji dla szerszej opinji, interesującej się temi sprawami.

Rozdział III Rozporządzenia omawia sprawy przeprowadzania opieki nad zabytkami. Przepisy artykułu 11 zapewniają władzy konserwatorskiej prawo badania wszelkich przedmiotów w celu stwierdzenia ich wartości zabytkowej.

Również ważny jest artykuł 12, omawiający sprawę ochrony zabytków nieuznanych jeszcze prawnie za zabytki. Termin jednak trzymiesięczny dla wydania orzecze-

[9]) Wiad. Arch. t. X. str. 12—13.

nia „o wartości zabytkowej przedmiotu" jest zbyt krótki w zastosowaniu do zabytków przedhistorycznych. „Przedmiot" bowiem może być nietylko zabytkiem ruchomym, dającym się przenieść, lecz i partją terenów zabytkowych. Jak to potwierdziły doświadczenia ostatnich miesięcy, wydanie takiego orzeczenia, a właściwie stwierdzenia istotnego stanu danego „przedmiotu" — terenu zabytkowego w okresie miesięcy zimowych — w ciągu trzech miesięcy nieraz nie może być uskutecznione z przyczyn niezależnych od władz i urzędów. Przepis ten przeto jest wydany głównie pod kątem widzenia zabytków sztuki, dostępnych do ekspertyz przez cały rok.

Niszczenie zabytków jest zakazane. Artykuł 14 wylicza różnorodne czynności, które mogą wywrzeć wpływ ujemny na zachowanie zabytków i zabrania tych czynności. Dalsze artykuły 16, 17 i 18 przewidują los tych zabytków, którym grozi zniszczenie. Zwłaszcza dwa ostatnie paragrafy są ważne, gdyż przewidują, że zabytki, którym grozi zniszczenie, wywiezienie zagranicę, lub których sposób przechowywania wzbudza obawy co do dalszego ich zachowania, mogą być wzięte w zarząd państwowy i przeniesione do muzeów publicznych lub państwowych, o ile idzie o zabytki będący własnością korporacyj publiczno-prawnych, a nawet wywłaszczone, o ile są w posiadaniu osób fizycznych. Wywłaszczenie to może być dokonane na rzecz Państwa lub korporacyj publiczno-prawnych.

Artykuły 19—20 omawiają sprawy handlu zabytkami. A więc zabytki, będące własnością korporacyj publiczno-prawnych mogą być przekazywane i odstępowane tylko za zezwoleniem Ministerstwa W. R. i O. P. Natomiast sprzedaż zabytków, będących w posiadaniu osób fizycznych, nie podlega ograniczeniu, jedynie o zamiarze sprzedania ma być powiadomiona władza konserwatorska, przyczem Skarb Państwa ma prawo pierwszeństwa nabycia sprzedawanego zabytku.

Dalsze jednak przepisy, normujące sposób nabywania przez Skarb Państwa są opracowane znowu z punktu widzenia zabytków sztuki. Skarb Państwa może nabyć zabytek przeznaczony na sprzedaż na tych samych warunkach, na jakich ma go nabyć trzeci nabywca, przyczem nabycie zabytku ruchomego ma nastąpić w ciągu trzech dni. *Jest to termin stanowczo zbyt krótki.* Pomijając już sprawę asygnowania pieniędzy, co w obecnych czasach przekracza znacznie termin trzydniowy, komisyjne określenie przedmiotu i jego wartości wymagać będzie w większości wypadków znacznie dłuższego niż okres trzydniowy. Termin ten nawet nie jest możliwy do dotrzymania przy nabywaniu przedmiotów uznanych już za zabytki pod względem prawnym, a cóż mówić o zabytkach jeszcze oficjalnie nieuznanych za takie? Przecież w zakresie zabytków przedhistorycznych mamy do czynienia w takich razach w większości wypadków z przedmiotami nieuznanemi za zabytki, wykopanemi nieraz pokryjomu, lub znalezionemi przygodnie i przeznaczonemi na sprzedaż. Pod tym względem nowe rozporządzenie pogorszyło stan rzeczy w porównaniu z dawniejszemi przepisami, które przewidywały trzymiesięczny termin przedkupu dla wykopalisk.

Rozdział IV poświęcony jest wykopaliskom i znaleziskom. Zostały one wyodrębnione w oddzielny rozdział ze względu na specyficzne warunki występowania i znajdowania. Przepisy tego rozdziału nie uległy większej zmianie w porównaniu z przepisami Dekretu Rady Regencyjnej z 1918 r. Jedynie artykuł dotyczący udzielanią zezwoleń na badania został o tyle zmieniony na gorsze, że prawo udzielania zezwolenia na przeprowadzenie

poszukiwań archeologicznych i paleontologicznych (!!) przekazane zostało wojewódzkiej władzy konserwatorskiej, a więc, jak obecnie, zostało oddane w ręce historyków sztuki. Szczególnie dziwnie wygląda ten przepis w zastosowaniu do poszukiwań paleontologicznych. Paragraf ten właściwie będzie przepisem martwym. Przeważająca większość badań geologicznych jest przecież oparta o poszukiwanie skamielin, t. j. właśnie wykopalisk paleontologicznych. W myśl tego przepisu prawie wszystkie poszukiwania i badania geologicznie powinny zależeć od zezwolenia konserwatorów wojewódzkich— obecnie historyków sztuki — i co więcej, podlegać ich kontroli!

Przykład powyższy wykazuje bardzo dobitnie, jak zapoznanie potrzeb istotnych dla prawnych założeń prowadzi na błędne i szkodliwe drogi i stwarza przepisy niewykonalne, w rzeczywistości, a nawet wprost śmieszne.

Dalsze rozdziały zawierają postanowienia dotyczące wywłaszczania zabytków i sankcyj karnych; są one ujęte w ramy przepisów ogólnych tych kategoryj. Powierzenie orzeczeń o wszelkich przestępstwach przeciw tej ustawie sądom pokoju jest dla idei ochrony zabytków może zbyt *łagodne*. W pewnych razach, dotyczących niszczenia zabytku, należałoby stosować kary doraźne. Wiadomo bowiem z doświadczenia, że doraźne wymierzenie nawet niedużej kary działa bardziej powstrzymująco, niż nawet większa kara, wymierzona po upływie szeregu miesięcy.

W całem Rozporządzeniu przyjęto zasadę wyłączenia ochrony zabytków, będących własnością kościoła katolickiego z pod zakresu działania władz konserwatorskich. Przepisy te są oparte zresztą o odnośny artykuł Konkordatu. I odnośny artykuł Konkordatu i oparte na nim przepisy konserwatorskie są jednak zbyt daleko idące. Jest rzeczą zrozumiałą, że zabytki sztuki związane z kultem i cieszące się specjalną czcią mogą zostawać pod opieką komisyj mieszanych. Ale to samo dotyczy wykopalisk przedhistorycznych, które zostaną np. znalezione na cmentarzu lub w ogrodzie plebanji. Badania w takich razach mogą odbyć się tylko za zezwoleniem Kurji Biskupiej. A zanim takie zezwolenie nadejdzie — zabytek może ulec zniszczeniu, jak to, niestety, już miało miejsce kilka razy po wydaniu rozporządzenia. Otóż wyłączenie zabytków przedhistorycznych, nie zostających w żadnym związku z kultem chrześcijańskim, a nawet będących antytezą tego kultu, z pod władzy konserwatorów jest ujemną cechą naszych ustaw. Niestety wywołał je odnośny artykuł konkordatu. Nie widzimy istotnych podstaw tego stanowiska w stosunku do zabytków przedhistorycznych.

Reasumując powyższe uwagi o nowem rozporządzeniu w stosunku do ochrony zabytków przedhistorycznych, stwierdzić musimy, iż nie jest ono wyrazem postępu. Nie uwzględnia ono zupełnie doświadczeń zdobytych przez lat 8 dotychczasowej pracy na tem polu. Oparte o jednostronne założenia i redagowane wyłącznie z punktu widzenia ochrony zabytków sztuki, nie uwzględnia wielu żywotnych potrzeb ochrony innych kategoryj zabytków. Wskutek dążenia do uogólnień w niektórych wypadkach, zmieniło nawet na gorsze dotychczas istniejące przepisy. Najbardziej skutecznem złagodzeniem tych braków byłoby jaknajszybsze wydanie rozporządzeń wykonawczych, które, nawet w ramach obecnego Rozporządzenia, naprawiłyby bodaj częściowo jego wady, a następnie wydanie odnośnych, gruntownie opracowanych ustaw uzupełniających, co poprawiłoby zasadniczo stan naszego ustawodawstwa w tym kierunku.

STEFAN PRZEWORSKI.

STUDJA NAD OSADNICTWEM I ROLĄ HETYTÓW W ŚRODKOWEJ ANATOLJI.

(ÉTUDES SUR L'HABITATION ET LE RÔLE DES HITTITES EN ANATOLIE CENTRALE).

Treść: I. Początki i stan obecny badań nad osadnictwem starożytnem Anatolji. — II. Kopce anatolijskie a chronologja osadnictwa w Azji Mniejszej. — III. Charakter inwazji indoeuropejskich Hetytów do środkowej Anatolji. — IV. Osadnictwo górskie a panowanie hetyckie w środkowej Anatolji. — V. Elementy autochtoniczne w kulturze materjalnej środkowej Anatolji w epoce hetyckiej. — VI. Rola Hetytów indoeuropejskich w środkowej Anatolji.

Uwaga: Transkrypcja wyrazów hetyckich wg. zasad, przyjętych w *Kleinasiatische Forschungen*, tureckich — zgodnie z ich brzmieniem.

I. POCZĄTKI I STAN OBECNY BADAŃ NAD OSADNICTWEM STAROŻYTNEM ANATOLJI.

Podobnie jak w wielu innych krajach bliskiego Wschodu, tak też w Azji Mniejszej wszelkie poszukiwania terenowe ustać musiały w 1914 r. wraz z wybuchem wojny światowej. Podjęcie ich nastąpiło nieco później, niż gdzieindziej, ze względu na wojnę grecko-turecką i przewrót, jaki dokonał się w Turcji, — dopiero po zupełnem ustaleniu się stosunków wewnętrznych i zewnętrznych młodej rzeczypospolitej. Do żywej i owocnej działalności, jaka przejawiła się natychmiast, przyczyniło się niemało zastosowanie samochodu, nieznanego przed wojną w Anatolji, udostępniające badaczom okolice, do których ich poprzednicy nie mieli wcale sposobu dotrzeć [1]).

W międzyczasie, w 1915 r., nastąpiło odcyfrowanie tekstów klinowych hetyckich przez *Fr. Hrozný*'ego, a ponadto tabliczki „kappadokijskie" stały się przedmiotem usilniejszych, niż dotąd, studjów ze strony assyrjologów. Te dwie niedostępne przedtem grupy źródeł historycznych dostarczyły nauce w szybkiem tempie całego szeregu pierwszorzędnych, nieoczekiwanych zgoła zdobyczy, dotyczących geografji, etnologji i historji Azji Mniejszej w najdawniejszych okresach jej przeszłości [2]).

---

[1]) Działalność archeologiczną w Anatolji w okresie powojennym przedstawiłem w artykule: Najświeższe badania archeologiczne w Azji Mniejszej, Kurjer Literacko-Naukowy, Nr. 42, 15. X. 1928.

[2]) Zasadnicze wyniki badań nad tekstami z Boghazköj są podane przezemnie: Kwartalnik Historyczny XXXIX., 1925, 425 nn., gdzie dalsza literatura przedmiotu. O tabliczkach „kappadokijskich" p. artykuł popularny: Assyryjczycy w Azji Mniejszej u schyłku III tysiąclecia przed Nar. Chr., Wiedza i Życie III, 1928, 633 nn.

Jednakowoż należy zaznaczyć, że studja nad tekstami z Boghazköj znajdują się do tej pory, mimo z wielką gorliwością i powodzeniem rozpoczęte ich opracowanie, w stadjum pod wieloma względami początkowem, którego nie potrafimy rychło przezwyciężyć. Skutkiem tego nagromadzony w nich olbrzymi materjał geograficzno-historyczny nie jest jeszcze ostatecznie przez naukę wyzyskany [3]). Wielkie mnóstwo nazw geograficznych, przekazanych przez teksty hetyckie i poznanych do tej pory, jest wszakże wystarczającym dowodem gęstego nader zaludnienia Azji Mniejszej w czasie od 1500 do 1200 r. prz. Chr., t. zn. w okresie największej potęgi państwa hetyckiego. Ale nauka staje wobec znacznych trudności, gdy tylko zachodzi konieczność wniesienia na mapę tego całego materjału onomastycznego. Niezgodności i sprzeczności, które się wówczas wyłaniają, są nielada przeszkodą w rozstrzygnięciu szeregu zawiłych kwestyj topograficznych, tembardziej, że nazwy gór i rzek, które okazać mogłyby wielką pomoc w ustaleniu punktów i granic terytorjalnych, przekazane zostały stosunkowo rzadko i bez ściślejszego związku z nazwami krajów i osiedli. Z tych wszystkich względów nie mamy nieraz możności w dostatecznie pewny i jasny sposób powiązać ze sobą, na podstawie danych tych właśnie tekstów, poszczególnych jednostek terytorjalnych [4]). Z jeszcze większą niepewnością daje się przeprowadzić lokalizacja osiedli, mimo że zadanie nasze jest tu ułatwione po części dzięki temu, że niektóre nazwy epoki hetyckiej przetrwały w nieznacznie zmienionej formie do czasów hellenistycznych i rzymskich [5]).

Zapoczątkowane w ten sposób studja historyczno-geograficzne nad tekstami z Boghazköj wskazały kierunek, w jakim podjęte miały zostać nasampierw, po dziesięcioletniej zgórą przerwie, poszukiwania terenowe w Anatolji. Ale zarazem okazało się, jak mało w tej właśnie dziedzinie zdziałano tam poprzednio [6]). Z wyjątkiem *Boghazköj* [7])

---

[3]) Praca: Mayer-Garstang, Index of Hittite Names I, 1923 (Suppl. Papers of Brit. School of Arch. at Jerus. I) wymaga obecnie nie tylko znacznych uzupełnień na podstawie materjałów, opublikowanych od owej daty, lecz niemniej poważnych korektur.

[4]) Należałoby, dla lepszego zrozumienia tej kwestji, przytoczyć całą obfitą literaturę, jak również streścić dyskusję pomiędzy Götze'm a Forrer'em, co jest tutaj niemożliwem. Por. ostatnio Hrozný, Litteris IV, 1927, 217 nn.

[5]) O metodach geografji historycznej państwa hetyckiego wypowiada się Forrer, Forschungen I, 1, 1926, 1 nn. — Por. także Albright, Journal of Egyptian Archaeology XI, 1925, 19 nn., w kwestji identyfikacji anatolijskich nazw topicznych.

[6]) Poprzedni badacze nastawieni byli przecież wyłącznie na inwentaryzację ruin i resztek monumentalnych, znajdujących się ponad powierzchnią ziemi. Nawet dla Garstang'a (Land of the Hittites 1910), który w 1907 i 1908 r. odbył dwie dłuższe wyprawy archeologiczne poprzez Azję Mniejszą, kwestja osadnictwa pozostała właściwie obcą, mimo że poświęca on skądinąd wiele uwagi zagadnieniom fizjognomji geograficznej kraju w związku z problemami jego przeszłości.

[7]) Sprawozdania z wykopalisk w 1906/07 r., przedsięwziętych wspólnie przez Muzea Stambulskie, Instytut Archeologiczny Niemiecki i Deutsche Orient-Gesellschaft (*Th. Macridi, O. Puchstein, H. Winckler*) podają Archäologischer Anzeiger XXII, 1907, 98, 169; XXIII, 1908, 106 n.; XXIV, 1909, 79, 409 nn., Winckler, Orientalistische Literatur-Zeitung IX, 1906, 411, 607 nn., 621 nn. oraz Puchstein, Mitteilungen der Deutschen Orient-Gesellschaft 35, 1907, 59 nn. — O wynikach badań w 1911/12 r., kiedy *Th. Macridi* odnalazł podobno cmentarzysko ciałopalne (?) do tej pory nic nie wiadomo, por. Bilabel, Geschichte Vorderasiens und Aegyptens I, 1927, 244[1].

i *Hüjük* [8]) nie kopano na rozleglejszą skalę na terytorjum hetyckiem. Inskrypcje skalne w nieodcyfrowanem piśmie hieroglificznem nie mogły również służyć pomocą, a liczne znaleziska okolicznościowe, cenne same przez się, jako zabytki sztuki i kultury, poznane w oderwaniu od swego pierwotnego gruntu, są w tym wypadku bez najmniejszej wartości dla archeologa. Jednakże już *E. Chantre*, podróżując w 1893/4 r. przez Anatolję, naliczył na szlaku swej wyprawy przeszło 60 znacznych kopców, kryjących, według jego słusznego mniemania, pozostałości starożytnych osiedli [9]). Z kolei *W. Belck*, który znalazł się w środkowej Azji Mniejszej, pomiędzy Jozgadem a Kajsari, w 1901 r., zauważył, że kopce te występują tam w gęstem stosunkowo skupieniu i w znacznej dość liczbie, co wskazuje najwyraźniej na zaludnienie kraju w starożytności nie rzadsze od obecnego [10]). Ale nikomu z uczonych nie udało się przedsięwziąć rozleglejszych wykopalisk na takim kopcu, by przekonać się, z jakiej epoki i jakiego rodzaju pozostałości może on ukrywać. Wprawdzie sam *Chantre* robił próbne badania na *Orta-Hüjük* koło *Dedik* [11]), a w 1908 r. *H. Grothe* na kopcu koło *Seserek*[12]), lecz usiłowania te, krótkie i powierzchowne, nie dały poważniejszych wyników, dostarczyły nieco ceramiki i nie mogły w owym czasie wpłynąć na większe zainteresowanie się kopcami anatolijskimi w świecie naukowym. Wstępne poszukiwania na kilku kopcach, przeprowadzone w 1907 r. przez *Cornell Expedition* nie zastały wogóle opublikowane, ulegając zapomnieniu [13]). Wskutek tych okoliczności zagadnienie kopców anatolijskich pozostało niewyjaśnione, zwłaszcza chronologja ich była nadal problemem nietkniętym. Nie starano się również określić dokładniej ich położenia, zainteresować się ich rozmiarami i rozmieszczeniem [14]).

Z chwilą jednak, gdy, dzięki wykopaliskom w *Boghazköj*, archeolodzy zapoznali

---

[8]) Sprawozdanie tymczasowe z wykopalisk w 1907 r.: Macridi, La porte des sphinx à Euyuk, Mitteilungen Vorderasiatischer Gesellschaft XIII, 1908, 3. Wyniki badań późniejszych znane mi są dzięki uprzejmości *Th. Macridi'ego*, który w najbliższym czasie opublikować ma w całości rezultaty swych poszukiwań na terenie *Hüjük*, obejmujące nie tylko zabytki monumentalne, lecz również ceramikę.

[9]) Chantre, Bulletin de la Société d'Anthropologie de Lyon XVII, 1899, 105, gdzie zaznacza również, iż przed nim nie próbowano wcale badań na żadnym z tych kopców. Kilka z nich wymienionych jest nadto: Chantre, Mission en Cappadoce 1898, 68.

[10]) Belck, Zeitschrift für Ethnologie XXXIII, 1901, Verh. 487 n.

[11]) Chantre, Tour du Monde, N. S. II, 1896, 439 i Mission en Cappadoce 1898, 65 nn.— Wykopaliska znajdują się obecnie w Louvre. —Co do poszukiwań *Chantre'a* na *Kültepe*, p. str. 19.

[12]) H. Grothe, Beiträge zur Kenntnis des Orients VII, 1909, 108 n. i Meine Vorderasien-Expedition I, 1911, 292 n., fig. 24.

[13]) Charles, Independent LXVII, 1909, 919 nn. oraz luźne informacje w Hastings Encyclopaedia of Religions and Ethics VI, 1913, 725 n. — Okolicznościowe wzmianki o pojedyńczych kopcach znaleźć można w rozmaitych notatkach i sprawozdaniach, jednakowoż bez bliższych szczegółów, t. np. White, Records of the Past VII, 1908, 267 nn., gdzie fotografja kopca w okolicy *Mersiwan*. Zebranie tych wszystkich wiadomości nie może posiadać dla samej kwestji większego praktycznego znaczenia, p. str. 12.

[14]) Przykładem tego służyć może fakt, że w zarysie historycznym kwestji hetyckiej Ed. Meyer, Reich und Kultur der Chetiter 1914, 127 nn. nie dotyka zupełnie zagadnień osadnictwa w Azji Mniejszej.

się w zbiorach *Berlina* [15]) i *Konstantynopola* [16]) z ceramiką mniejszoazjatycką II tys. prz. Chr., którą odrazu, bez rozróżnienia poszczególnych jej gatunków, zaczęto nazywać *„hetycką"*, okazało się, że podobne wyroby wydobyte zostały również z kopców anatolijskich. Nic więc dziwnego, że zrodzić się mogło domniemanie, że one właśnie kryją ruiny zasypanych osiedli epoki hetyckiej, poznanej z dokumentów historycznych z Boghazköj. Zinwentaryzowanie tych kopców i wniesienie ich na mapę mogłoby dać już pewien obraz zasiedlenia kraju w owych czasach, odpowiadający zgrubsza temu obrazowi, jaki z mniejszą lub większą ścisłością pozwalają rekonstruować teksty. Uzgodnieniem ostatecznem byłoby zlokalizowanie odpowiednich, przekazanych przez tabliczki z Boghazköj nazw topicznych w punktach dzisiejszych kopców, które wprowadziłoby zarazem konieczne korektury i rozstrzygnąć mogłoby szereg spornych i niewyjaśnionych kwestyj z dziedziny geografji historycznej Azji Mniejszej w czasach hetyckich.

Było to myślą przewodnią pierwszej wyprawy archeologicznej, która w okresie powojennym skierowała się do Azji Mniejszej i znalazło wyraz w tem, że *Deutsche Orient-Gesellschaft* powierzyła jej kierownictwo *E. Forrer*'owi, znanemu ze swych rewelacyjnych odkryć na terenie młodej jeszcze nauki, — hetytologji. Forrer, który we wrześniu i październiku 1926 r. w towarzystwie archeologa *E. Weigand*'a z *Würzburga* przeciął w kilku kierunkach środkową Azję Mniejszą [17]), dokonał zdjęcia 83 kopców, stwierdził 58 dalszych oraz zanotował istnienie 42 innych[18]), których nie udało mu się odwiedzić. Liczba ogólna wynosi zatem 183 kopce i przewyższa o wiele cyfry poprzednie, podawane tylko w przybliżeniu. Obok Forrer'a położył w tej samej sprawie największe zasługi *H. H. von der Osten*, który w czasie od 1 lipca do końca września 1926 r. odbył z ramienia *Instytutu Orjentalistycznego* w *Chicago* podróż przez Anatolję [19]), zwiedził szczegółowo

---

[15]) Z ceramiki tej, podzielonej pomiędzy *Vorderasiatische Abteilung*, *Archäologisches Seminar* i *Antiquarium*, znane są do tej pory tylko nieliczne fragmenty: Bossert, Das Ornamentwerk 1924, tab. XIII. Publikacja całkowita zapowiedziana przed 20 laty, nie została jeszcze, z wielką dla nauki szkodą, rozpoczęta.

[16]) Ze zbiorów tych ani jedna sztuka nie jest znana w publikacji. Zarezerwowane one są obecnie dla wydawnictwa: *Meisterwerke der türkischen Museen zu Konstantinopel.* — Pozatem znane mi są fragmenty ceramiki z *Boghazköj* w następujących muzeach: w *Louvre* (p. Genouillac, Céramique Cappadocienne 1926, 2 t.); w *St. Germain-en-Laye* (Nr. 57125, zbiorowy); w *Muzeum Historycznem* w *Moskwie*, zebrane w 1926 r. przez *Ludwiga* (p. Zacharow, Известия Общества Изучения и Обследования Азербайджана, V, 1927, 144 nn.); w zbiorze *Constantinople Woman's Colledge* w *Arnautköj* (p. I. F. Dodd, Records of the Past VIII, 1909, 93 nn., nasza tab. II, 7— 8).

[17]) Forrer, Mitteilungen Deutscher Orient-Gesellschaft 65, 1927, 27 nn., Por. tenże, Türkische Post 1926, Nr. 156 i Forschungen und Forschrifte III, 1927, 169 n. — Wyczerpujące opracowanie zebranych w tej podróży materjałów zapowiedział *Forrer* w t. III wydawanych przez siebie „Forschungen".

[18]) Ta ostatnia liczba wydaje mi się wątpliwą ze względu, że Forrer korzystał tu najpewniej z ustnych informacyj krajowców, które nie zawsze są dostatecznie ścisłe.

[19]) Von der Osten, American Journal of Semitic Languages and Literatures XLIII, 1927, 73 nn., oddzielnie jako Explorations in Hittite Asia Minor (Oriental Institute Communications, Nr. 2) 1927. — Kilkanaście zdjęć z tej podróży publikuje nadto Szefket Himli, Hajat 1927, Nr. 36, 9 nn.

jej środkową partję i odnotował tam istnienie 55 kopców [20]). Liczby tej nie należy dodawać do tej, którą podaje Forrer, ponieważ obaj badacze zwiedzili po części te same okolice, a nawet przez pewien czas odbywali podróż wspólnie. Cyfr powyższych nie wolno również uważać za ostateczne, gdyż można będzie to osiągnąć tylko przez bardzo drobiazgowe i skrupulatne przeszukanie całego obszaru Azji Mniejszej. Sfery tureckie nie są dotychczas zainteresowane w dokładnej inwentaryzacji kopców anatolijskich własnemi środkami. Musi ona z konieczności przejść w ręce instytucyj naukowych zagranicznych i być ujętą w jakąś systematyczną i zorganizowaną formę. Prace nad inwentaryzacją kopców anatolijskich kontynuowane były zresztą w 1927 r. przez *von der Osten'a*, niezależnie od prowadzonych wtedy przezeń wykopalisk na kopcu koło wsi *Aliszar* [21]), obejmując wyłącznie rejon w ograniczonym, lubo dość znacznym promieniu od kwatery ekspedycji. Opracowanie to nie jest ukończone i wyniki jego nie są opublikowane. Skoro znajdą się one przed nami w formie gotowej, jako mapa archeologiczna zbadanych obszarów, wtedy uzyskamy nie tylko pewną i wzorową podwalinę do przyszłej wielkiej mapy archeologicznej Azji Mniejszej, ale zarazem posiadać będziemy obraz osadnictwa tej części Anatolji, która w II tys. prz. Chr. stanowiła jądro państwa hetyckiego [22]). Byłoby przeto wskazanem, aby inwentaryzacja kopców na obszarze Azji Mniejszej, jak zresztą badania nad jej osadnictwem wogóle, mogła być dokonana na podobnych zasadach, przy podziale całego terytorjum na odpowiednie strefy działania pomiędzy szereg organizacyj naukowych. Inaczej będziemy tylko zdani na z trudem dające się skoordynować rezultaty poszukiwań częściowych i spostrzeżenia czysto przypadkowe okolicznościowych podróżnych. Dla ekspedycyj zagranicznych jest to coprawda zadanie bardzo trudne i uciążliwe, ze względu na rozliczne warunki lokalne i konieczność wielkiego nakładu czasu, pieniędzy i energji w pracę napozór niewdzięczną i tak mało efektowną. Ponadto, działające na terenie Azji Mniejszej instytucje naukowe nie zawsze mają zainteresowanie w badaniach ściśle osadniczych, przestrzegając wyłącznie swych celów specjalnych, już samych przez się bardzo poważnych i absorbujących całkowicie uwagę badaczy, którzy im się poświęcają [23]). Przy takim stanie rzeczy, dokładne skartowanie resztek osadnictwa sta-

---

[20]) Von der Osten, American Journal of Archaeology XXXI, 1927, 96 i Breasted, The University of Chicago. The Oriental Institute 1927, 16 n.

[21]) Wykopaliskom tym asystowałem w czasie od 21. X. do 10. XI. 1927 r., dzięki wyjątkowej uprzejmości p. *von der Osten'a* oraz łask. poparciu *Poselstwa Rzeczypospolitej* w *Angorze*. P. *von der Osten* wtajemniczył mnie nie tylko z całą dokładnością w wyniki wykopalisk i prac kartograficznych swej ekspedycji, ale dał mi również możność zwiedzenia bliższych i dalszych okolic *Aliszaru*: Dodatek I, str. 46 n., oraz artykuł mój: Na wykopaliskach w Anatolji, Naokoło Świata 1929, Nr. 57, 53 nn.

[22]) Kiepert'a, Karte von Kleinasien 1914², gdzie kopce i tumulusy nie zostały należycie wniesione, a niektóre nazwy współczesne podane są w brzmieniu nieścisłem, ulec będzie zatem musiała licznym korekturom i uzupełnieniom, w związku z nowemi poszukiwaniami terenowemi oraz całym materjałem tekstów hetyckich. W praktyce oczekiwać należy nowej zupełnie mapy archeologicznej Azji Mniejszej.

[23]) T. np. prowadząca od 1925 r. inwentaryzację znajdujących się ponad powierzchnią ziemi zabytków epoki grecko-rzymskiej i wczesno-chrześcijańskiej *American Society for Archeological Research in Asia Minor* w New Yorku, w której pracach uczestniczą prof. *Calder* (Manchester), *Keil* i *Wilhelm* (Wiedeń). Jako pierwsze opracowanie ukazały się Monumenta Asiae Minoris Antiqua I, 1928, XXXI, 240 str., zawierające zabytki frygijskie, zebrane przez *Calder'a*.

rożytnego Azji Mniejszej obliczone być musi na bardzo długą metę. Temsamem ostateczne rozwiązanie zagadnień, dla których wyjaśnienia podjęte zostały właściwie ostatnie poszukiwania terenowe w Azji Mniejszej, odsuwa się w daleką dosyć przyszłość.

W nauce zdarza się jednakże nader często, że badania, zainaugurowane z pewną określoną myślą, pod wpływem niespodzianych wyników, nie tracąc z oka pierwotnie wyznaczonego kierunku, rozszerzają i pogłębiają swój zakres działania, stwarzając nowe koncepcje twórcze i nieznane przedtem możliwości pracy. Podobny proces poczyna się w chwili obecnej w archeologji mniejszoazjatyckiej. Dzięki temu znajduje się ona w obliczu mnóstwa świeżych problemów, domagających się w interesie jej dalszego rozwoju odpowiedniego sformułowania. Pierwszem zagadnieniem tego rodzaju, wobec którego należy ustosunkować się odrazu, jest kwestja roli i znaczenia elementu hetyckiego w osadnictwie starożytnem Anatolji. Do wyjaśnienia go zgodnie z rezultatami poszukiwań terenowych i wynikami badań historycznych ostatniej doby zmierza praca niniejsza. Główny nacisk położony w niej zostaje wprawdzie na *epokę hetycką* i na *centralną część Anatolji*, stanowiącą rdzeń państwa hetyckiego, lecz, w dążeniu do dokładniejszego poznania i zrozumienia czasów hetyckich, nasuwa się wielokrotnie konieczność przekroczenia zakreślonych granic terytorjalnych i chronologicznych.

II. KOPCE ANATOLIJSKIE A CHRONOLOGJA OSADNICTWA W AZJI MNIEJSZEJ.

Kopce anatolijskie, zawierające pozostałości osiedli starożytnych, zwane są przez krajowców *hüjük*'ami, w odróżnieniu od innego rodzaju formacyj sztucznych, nazywanych przez nich przeważnie *tepe*, a które archeologowie utartym zwyczajem mianują poprostu *tumulusami* [24]). Należy zwrócić szczególną uwagę na to, że tradycja ludowa nieomylnie używa odrębnej nazwy dla tych właśnie kopców, które są osadami. Podobne zupełnie zjawisko spotykamy na terenie tracko-macedońskim, gdzie kopiec, kryjący osiedle, zwie się *maghula*, podczas gdy nazwa *tumba* odnosi się wyłącznie do kurhanów grobowcowych [25]). Uświadomienie sobie powyższej różnicy ma dlatego

---

[24]) Wypada podkreślić, że poprzedni badacze na obszarze Azji Mniejszej nie zdawali sobie z charakteru tych dwóch odmiennych rodzajów kopców w sposób właściwy sprawy, przyjmując nieraz hüjüki za kurhany grobowcowe i nazywając je dlatego mylnie tumulusami, j. np. H. Grothe, Beitrage zur Kenntnis des Orients VII, 1909, 112 n. i Meine Vorderasien-Expedition I, 1911, 293 n. w odniesieniu do kopca w dolinie ok. *Albistan*. Niektóre tumulusy uważa się nadal za grobowce osób znaczniejszych (władców feodalnych): Charles, Hastings Encyclopaedia of Religions and Ethics VI, 1913, 726, Forrer, j. w. 36, jakkolwiek brak ku temu wszelkich podstaw. Ani jeden taki tumulus na płaskowzgórzu centralnem nie został dotychczas rozkopany, a na powierzchni ich, inaczej niż hüjüków, brak jakichkolwiek pozostałości starożytnych, któreby pozwoliły ustalić chronologję tych formacyj. Niewiadomo, wobec tego, czy to, co kryją tumulusy, pochodzi wyłącznie z epoki hetyckiej, czy też należy również do czasów późniejszych. Nie jest zresztą koniecznem, aby wszystkie tumulusy powstać musiały z identycznych resztek starożytnych. Strażnicami wojskowemi z czasów hetyckich (str. 32 uw. 108) nie są one w każdymbądź razie.

[25]) Popow, Извѣстия на българскато археологическо дружество VI, 1916—1918, 72 n., Rey, Observations sur les premiers habitats de la Macédoine I, 1921, 17 n., Casson, Macedonia, Thrace and Illyria 1926, 120 nn., Wilke, Reallexikon der Vorgeschichte VII, 1926, 349 n.

znaczenie podstawowe, że ta druga grupa formacyj nie zawiera nigdy szczątków osiedli. Hüjüki posiadają zresztą swą zupełnie specjalną fizjognomję, dzięki czemu określenie ich, jako takich, nie może nigdy podlegać pomyłce. Jako twory sztuczne odcinają się one wyraźnie od gruntu, na którym się wznoszą i, dzięki temu, z pierwszego nawet rzutu oka nie mogą być wzięte za wyniosłości naturalne, stanowiące z terenem jedną organiczną całość. W rozmiarach, t. zn. w wysokości i średnicy obwodu kopców zachodzą duże wahania, przyczem sama wielkość kopca nie daje najmniejszych podstaw do wniosków o rozległości osiedla, które się w nim kryje. Ta sama uwaga dotyczy kształtów hüjüków, które są albo okrągławe, albo wydłużenie owalne, o wierzchołku silniej kulistym, lub też bardziej spłaszczonym, w każdym razie zaokrąglone u góry. Charakterystyczną jest przedewszystkiem ich szara barwa, dzięki której każdy kopiec już z pewnej odległości wyróżnia się na tle swego naturalnego otoczenia. Zawdzięcza on ją tym składnikom, z których powstał, a więc odpadkom kulturowym, gruzowi, na który złożyły się w dużej mierze cegły z suszonej gliny, główny materjał budowlany w Anatolji, oraz prochowi, naniesionemu na opuszczone ruiny. Wegetacja na powierzchni kopców jest naogół słaba, nie różniąca się od tej, jaka pokrywa stepowe części płaskowzgórza, ale rzadsza [26]).

Resztki kulturowe, stale rozrzucone na powierzchni kopców, pozwalają, przy pierwszem już zetknięciu, określić je jako formacje sztuczne. Są to przeważnie ułamki naczyń, ponieważ wszelkie przedmioty, które wydają się nieco wartościowsze, uprzątane są natychmiast przez mieszkańców pobliskich wiosek w celu spieniężenia. Niemal każde draśnięcie łopatą powierzchni kopca może dać sporą garść rozmaitych starożytności, bez tego trudno jednak natrafić na większe i lepiej zachowane przedmioty. Nie ulega przytem wątpliwości, że liczne antyki anatolijskie nieznanego pochodzenia, które drogą handlu dostały się do zbiorów europejskich i amerykańskich, lub które nabyte zostały po wsiach i miasteczkach Anatolji przez podróżników, pochodzą właśnie z hüjüków, skąd wydobyte zostały albo przypadkowo, albo podczas poszukiwań materjału budowlanego przez krajowców, którzy improwizują sobie często na kopcach „kamieniołomy" [27]).

Znaczny wśród znalezisk ceramicznych na kopcach odsetek naczyń malowanych daje wszystkim wogóle produktom pozory przynależności do czasów hetyckich, skutkiem czego *Forrer*, chociaż mówi sam o możliwości rozróżnienia tylko zgrubsza pomiędzy tem, co rzymskie, a tem, co przedrzymskie [28]), określa bez wahania wszystkie bez wyjątku kopce jako ruiny osiedli hetyckich [29]). W myśl tego poglądu kształt kopców byłby bezpośrednio zależnym od kształtu i rozplanowania samych osiedli i tu usiłuje Forrer natychmiast wyprowadzić ogólniejsze wnioski o strukturze i warownym charakterze miast

---

[26]) Powyższy opis daję na podstawie autopsji kilkunastu kopców, które oglądałem podczas pobytu mego w środkowej Anatolji. Zebrana na nich ceramika znajduje się obecnie w *Państwowem Muzeum Archeologicznem* w *Warszawie*, p. Dodatek II, str. 46 n. i tab. I i II, 1—4.

[27]) Oczekiwać trzeba, że ożywienie się badań archeologicznych w Azji Mniejszej wpłynie równocześnie na wzmożenie się rabunkowej eksploatacji kopców, która dzięki stosunkom miejscowym, z wielką dla nauki szkodą, ma zgóry zapewnioną bezkarność.

[28]) Forrer, j. w. 39.

[29]) W podobny sposób postępuje Götze, Archiv für Orientforschung IV, 1927, 29 nn., który dwa stwierdzone przez siebie w czasie podróży w kwietniu 1926 r. do Boghazköj kopce określa a priori jako „zwei unbekannte hethitische Fundstätten".

anatolijskich w epoce hetyckiej. W ten sposób wyłożona jest w formie nader pociągającej syntezy cała teorja o grodach obronnych hetyckich, jednakże bez przedłożenia koniecznego w takim wypadku materjału faktycznego z poszukiwań terenowych. Zasadniczy błąd tej hipotezy polega w pierwszym rzędzie na tem, że Forrer niedostatecznie uwzględnił, iż na kopcach anatolijskich poza niezmiernie charakterystyczną ceramiką malowaną, nazywaną hetycką, napotyka się gatunki z innych, nie tylko wcześniejszych, ale przedewszystkiem późniejszych (jako bliższych powierzchni kopca) okresów, a więc rzymską *terra sigillatę* oraz ceramikę *bizantyjską* i resztki *osmańskie*, jak to stwierdził zresztą w czasie swej podróży *von der Osten* [30]). Należy niemniej wziąć pod uwagę, że wśród znalezisk z *Boghazköj*, już przed laty, pewien gatunek ceramiki malowanej, ze względu na wyraźne pokrewieństwo z naczyniami kultury późno-lateńskiej z Galji i Czech, określony został, jako ceramika „galacka" [31]), temsamem więc okazał się produktem epoki znacznie późniejszej od tej, w której istniało państwo hetyckie. Możliwem jest przeto w zupełności, że podobne wyroby dałyby się stwierdzić również na kopcach anatolijskich, zwłaszcza na tych, które położone są w zachodniej części centralnego płaskowzgórza [31a]). Ostateczny cios zadają wreszcie hipotezie Forrera wyniki wykopalisk na kopcu koło *Aliszar*, prowadzone z ramienia *Instytutu Orjentalistycznego* w *Chicago* w 1927 r. przez *von der Osten*'a, które wykazały, że odkopana osada zamieszkiwana była bez przerwy od czasów neolitu do

---

[30]) Von der Osten, j. w., 19 n.

[31]) Zahn, Archäologischer Anzeiger XXII, 1907, 226 nn. — Zdaniem jego nie byłaby to ceramika, przyniesiona przez *Galatów* do Azji Mniejszej, ale powstała już na gruncie mniejszoazjatyckim, pod wpływem oddziaływań hellenistycznej, a podobieństwo jej do wyrobów późno-lateńskich byłoby zrozumiałe w świetle domniemanych związków Celtów anatolijskich z ich zachodnimi współplemieńcami. Rezerwa w tej kwestji wydaje mi się o tyle konieczną, że ceramika ta nie jest jeszcze opublikowana. Należy narazie wziąć pod uwagę, że znamy taki gatunek ceramiki w centralnej Azji Mniejszej (również w *Gordion*, p. Körte, Gordion, Ergebnisse der Ausgrabung im Jahre 1900. V. Ergänzungsheft des Jahrbuchs des Deutschen Archäologischen Instituts, 1904, 182 nn., 120, Nr. 42 i 181, Nr. 21 nn.), który nawiązuje do ceramiki hellenistycznej, bez względu czy istnieje możliwość przypisania go Galatom. Innego rodzaju znaleziska *celtyckie* z Azji Mniejszej są jeszcze nader rzadkie, por. zestawienia: Zahn, Archäologischer Anzeiger XXII, 1907, 233 n.

[31a]) Chantre, Mission en Cappadoce 1898, 68 przypisuje 11 kopców na północ od *Angory* Galatom, tylko na tej podstawie, że w jednym z nich (j. w., fig. 48) znalazł bransoletę z ciemnoniebieskiej pasty szklanej, typowo środkowo-lateńską. Dowodzi to jedynie, że dany kopiec, jak zapewne i inne na tym obszarze, musi mieć warstwę z wyrobami galackiemi. Na jednym z takich kopców (tumulus ?) w okolicy Angory prowadzone były ostatnio badania przez *Th. Macridi*'ego, o których, poza tem, że dały szkielet koński, nic bliższego nie wiadomo, p. von der Osten, j. w., 74 nn., fig. 79 n, Forrer, j. w., fig. 20 i Krencker, Eindrücke von den letzten Ausgrabungen des Deutschen Archäologischen Instituts in Angora und Aizani 1927, 18. Nie jest wykluczonem, że był to grób konia, dotąd na terenie Anatolji nieznany. W sąsiedniej *Armenji* obrządek grzebania koni poświadczony jest przez napis króla Chaldów, *Menua* (810—778 r. prz. Chr.): Mieszczaninow, Доклады Академии Наук СССР 1929, B, 34 nn. Przedtem znaliśmy ten rytuał wyłącznie u *Scytów:* Schmidt, Prähistorische Zeitschrift XVIII, 1927, 13 nn. Jako wcześniejszy od inwazji scytyjskiej do Armenji i Azji Mniejszej (VII w. prz. Chr.), jest on tam niewątpliwie związany z jakąś autochtoniczną grupą etniczną pocz. I tys. prz. Chr.

wczesno-osmańskich [32]). Kopiec ten, jak niewątpliwie i wszystkie inne, nie uformował się z pozostałości jednej tylko epoki, ale powstał z kilku kolejno po sobie następujących warstw, których mury mówią o tych wszystkich zmianach i przeobrażeniach, jakie przeszło osiedle w ciągu kilku tysiącleci swego istnienia. Rzecz prosta, iż trudno w tych warunkach z kształtów i wymiarów kopca wyprowadzać jakiekolwiek wnioski o kształcie i rozplanowaniu osiedla w fazie, której odpowiada jedna z najniższych jego warstw[33]).

Dzięki wykopaliskom pod *Aliszarem* możemy już dzisiaj z całą stanowczością stwierdzić brak wszelkiej przerwy w zamieszkaniu osad anatolijskich od neolitu do czasów wczesno-osmańskich. Innemi słowy, znajdujemy tu ciągłość zaludnienia, którą przyjąć trzeba niewątpliwie i dla wszystkich innych hüjüków, ze względu na podobieństwo znalezisk. Nie ulega przytem wątpliwości, że owo przetrwanie wielu osiedli starożytnych do samego schyłku średniowiecza tłumaczy się pewnym kompleksem dogodnych warunków naturalnych, jakiemi się odznaczały dane miejscowości. Charakterystycznem niezmiernie jest w tym wypadku zwłaszcza to, że przeważna część dzisiejszych wsi i osad Anatolji położona jest w sąsiedztwie najbliższem kopców, czyli osiedli starożytnych. Zaobserwować możemy to zjawisko zresztą nie tylko w samem wnętrzu kraju, lecz także na jego zachodniej peryferji [34]). W pewnych nawet wypadkach wioski współczesne rozmieszczone są na samym wierzchołku kopca, czyli, że tworzą one w ten sposób jakby najwyższą, żywą ciągle warstwę osiedla, biorącego początek w epoce neolitycznej. Zupełnie podobnie niektóre dzisiejsze miasta Anatolji, jak np. *Angora* [35]), zajmują tereny, które conajmniej

---

[32]) Kopiec koło *Aliszar*: von der Osten, j. w., fig. 29 n.; co do wykopalisk: Przeworski, Archiv für Orientforschung IV, 1927, 152 nn. — Rezultaty kampanji 1928 r. nie są mi jeszcze znane.—W 1926 r. przedsięwziął von der Osten, j. w., 95 n. wykopaliska próbne na kopcu pod *Kandlidża*, ok. *Dżiblak*, które dały sześć warstw, m. i. dwie najgłębsze „hetyckie" oraz jedną z bliższych powierzchni z *terra sigillatą*.

[33]) Nawet wnioskowanie z wzajemnego stosunku kształtów i zawartości odkopanych hüjüków o zawartości innych nietkniętych na podstawie ich kształtów byłoby dużem ryzykiem naukowem, tem mniej więc usprawiedliwione są hipotezy *Forrer'a*, oparte na słusznem skądinąd założeniu, że „die Form der Hüjüks hat keine anderen als innere Entstehungsursachen" (j. w., 33).

[34]) T. np. Hartmann, Im neuen Anatolien 1928, 56 wskazuje na *Szar-Hüjük*, położony ok. 3 klm. na półn.-wschód od *Eski-Szechir*, jako na osiedle frygijskie. — Analogiczny stan rzeczy stwierdzamy na obszarze tracko-macedońskim i północno-syryjskim.

[35]) Forrer, art. Ankuva, Reallexikon der Assyriologie I, 2, 1929 przypuszcza, że *Ankuva*, wymieniona w tekstach z Boghazköj, jako jedna z trzech zimowych rezydencyj królów hetyckich, byłaby późniejszą Ἄγκυρα (*Angorą*). W samej Angorze pozostałości hetyckich dotychczas nie ujawniono. Natomiast podczas pobytu mego w tem mieście (p. Dodatek I, str. 46), znalazłem w murze cytadeli blok kamienny (w. 50 cm., sz. 35 cm.), pokryty zwietrzałą płaskorzeźbą w stylu niewątpliwie *hetyckim*, bliskim zabytkom z *Hüjük*. Przedstawia ona postać ludzką w obuwiu zakrzywionem, zwróconą w prawo. Prawa ręka opuszczona jest swobodnie w dół, lewa wyciągnięta przed siebie, trudno jednak rozeznać, co trzyma. Niestety nie udało mi się sporządzić fotografji tego nieznanego dotąd zabytku. Pochodzi on, najprawdopodobniej, z niewidocznych już dzisiaj ruin jakiejś budowli hetyckiej, która istniała na terenie Angory, póki szczątki jej, podobnie jak pozostałości rzymskie i bizantyjskie, nie zostały zużyte przez Seldżuków (?) przy naprawie murów cytadeli angorskiej, p. o tem artykuł popularny: Stara Angora, Tęcza III, 1929, Nr. 6.

od II tys. prz. Chr. dawały dogodne warunki dla większych osiedli, może również o charakterze miejskim. Faktycznie więc wyraźnej przerwy w zasiedleniu znacznej części pojedyńczych punktów Anatolji niema, tak, jak jej być nie może w kraju, wziętym jako całość. Napotykane na powierzchni kopców i ujawnione w najwyższej warstwie pod Aliszarem resztki *osmańskie* dowodzą tylko, w zupełnej skądinąd zgodzie z wynikami badań historycznych, że napływ świeżego elementu osmańskiego do osad Azji Mniejszej dokonywał się początkowo w powolnem stosunkowo tempie i że ten element już w pierwszem stadjum swojej ekspansji mieszał się w pokojowy zupełnie sposób z zamieszkującą je ludnością dawniejszą [36]). Niema zatem w tym procesie nic z gwałtownych przewrotów etnicznych, lecz jest on wyłącznie wynikiem odludnienia siedzib dawniejszych i następnie założenia nowych przez szybko wzrastających w liczbę przybyszy. Należy ponadto wziąć pod uwagę, że przez całe, z niewielkiemi przerwami, średniowiecze Azja Mniejsza była terenem nieustannych wojen, inwazyj nieprzyjacielskich, przesunięć etnicznych, powstawania i zanikania coraz to nowych organizmów państwowych. Wszystkie te przemiany i niepokoje musiały się odbić w bardzo niekorzystny sposób na stanie osadnictwa kraju. Dopiero po ostatnim kataklizmie, — inwazji *Tamerlana* (1402 r. po Chr.), następuje w Azji Mniejszej, tworzącej odtąd w całości prowincję państwa ottomańskiego, ustalenie się normalnych stosunków na przeciąg kilku stuleci, sprzyjające ponownemu podniesieniu się osadnictwa i zaludnieniu wyniszczonych obszarów. Jeżeli zatem proch zasypał leżące już w gruzach i opustoszałe osiedla, wskazuje to wyłącznie, że te niegdyś zamieszkałe ośrodki Azji Mniejszej pozostawione zostały swemu losowi przez nowych władców kraju, *Turków osmańskich*, którym niewątpliwie dogodniej było osiedlić się w najbliższem ich sąsiedztwie, niż je odbudowywać. Nowi bowiem przybysze nie zwykli obejmować w swe posiadanie siedzib, opuszczonych przez dawną ich ludność, lecz wolą założyć sobie świeże, — zjawisko, które dzisiaj na terenie Azji Mniejszej daje się również zaobserwować niejednokrotnie. Opustoszałe po greckich i ormiańskich uchodźcach wioski lub domostwa [37]) pozostają niezajęte przez *mohadżirów*, którzy w pobliżu tuż urządzają sobie nowe siedziby. Zapadaniu się wyludnionych mieszkań ludzkich sprzyja w Azji Mniejszej specjalnie nietrwałość materjału budowlanego, suszonej na słońcu z gliny cegły (*kerpidż*); wszystko natomiast, co daje się zużytkować przy nowej budowie zostaje, z ruin uprzątane [38]). To też dziś nadal w każdej niemal położonej w pobliżu kopca wiosce

---

[36]) Por. Hartmann, Im neuen Anatolien 1928, gdzie kwestja ta została szeroko przedstawiona w związku z ostatniemi badaniami historycznemi. Czasy wczesno-osmańskie interesują dzisiaj żywo badaczy, czego dowodem są specjalne poszukiwania w tym kierunku, p. Taeschner, Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft 82, 1928, 83 nn., zagadnieniom osadnictwa w tym okresie nie poświęcono wszakże dotąd należytej uwagi.

[37]) Świątynie nie są jednakże pozostawiane w stanie opuszczonym, lecz przerabiane na meczety, w dążeniu do utrzymania ciągłości kultu w poświęconem miejscu.

[38]) Jest to zjawisko powszechne na Wschodzie. Wystarczyłoby przewertować starsze relacje podróżników w Azji Mniejszej, aby przekonać się, jak wiele ruin starożytnych znikło w taki sposób z powierzchni ziemi. T. np. materjał starożytny z *Kara-Hissar* koło *Hüjük* zużyty został dla fortecy *Sulejmana* w *Czorum*: Hamilton, Researches in Asia Minor I, 1842, 378, Anderson, Studia Pontica I, 1903, 7. — Mamy prawo przypuszczać, że większość pozostałości starożytnych zginęła wskutek tego dla nas bez śladu.

anatolijskiej cegła suszona pomieszana jest ze starożytnem materjałem kamiennym z rozmaitych epok, a monumentalne resztki architektoniczne, jak kapitele, architrawy, części kolumn, nieraz także fragmenty inskrypcyj, leżą często w zaniedbaniu lub zdobią, jako kamienie nagrobkowe, cmentarze muzułmańskie.

Nie należy wszakże wnioskować z powyższego, by wszystkie bez wyjątku kopce anatolijskie zawierać miały osiedla, które dotrwały do czasów wczesno-osmańskich. Niektóre osady opustoszeć mogły przecież nieco wcześniej, inne zaś musiały zmarnieć i zredukować swą powierzchnię zabudowaną. To ostatnie zjawisko mogło mieć niewątpliwie miejsce w średniowieczu, które w stosunku do epoki rzymskiej i poprzednich było okresem wyraźnego upadku. Charakterystycznem jest np., że wykopaliska czechosłowackie w *Kültepe* pod *Kajsari* w 1925 r. [39]) nie ujawniły zupełnie resztek bizantyjskich [40]) i seldżuckich. Możliwe są w tym wypadku dwie ewentualności: albo osada istniejąca w tem miejscu w czasach rzymskich, opuszczona była wtedy zupełnie, albo też zajmowała ona w epoce bizantyjskiej, w stosunku do terytorjum swego w starożytności, przestrzeń znacznie szczuplejszą. Nie byłoby to drugie wykluczone z tego względu, że w *Kültepe* odkopane zostały tylko nieznaczne fragmenty rozległego niegdyś miasta *Kaneš* [41]), wskutek czego pozostałości bizantyjskie znajdować się właśnie mogą ponad temi jego dzielnicami, które pozostały nietknięte.

Natomiast tak, jak kopiec koło *Aliszar* oraz inne nierozkopane jeszcze osiedla, posiada *Kaneš* warstwę rzymską, z której pochodzą rozmaite charakterystyczne dla tej epoki znaleziska przypadkowe, zachowane w muzeach, jak np. ułamki *terra sigillaty* [42]), lub naczynia butelkowe [43]). W samym terenie jest kultura rzymska nader słabo reprezentowana. Nie wykazały jej w nad wyraz niesystema-

---

[39]) Hrozný, Syria VIII, 1927, 1 nn. Przedtem Illustrated London News, Nr. 4563, 2 paźdz. 1926, 600 n., The Central European Observer IV, 1926, 527 nn. oraz Comptes-Rendus de l'Académie des Inscriptions 1926, 162 n.

[40]) Nie znalazł ich tam do tej pory nikt. Por. Zimmerer (= Levidhis), Berliner Philologische Wochenschrift XX, 1900, 667 n., który, opisując przypadkowe odkrycie wieśniaków na *Kültepe*, zaznacza, że „przedmiotów chrześcijańskich" nie stwierdzono.

[41]) Dla uniknięcia częstych nieporozumień, podkreślam, że sam kopiec nazywają krajowcy obecnie *Kültepe*, a zamieszkałą przez nich w sąsiedztwie wioskę — *Kara-Hüjük* lub *Kara-Ew*.

[42]) *Louvre*, AO 9827/28: Genouillac, Céramique Cappadocienne I, 1926, 84, tab. 1, 2 i 17, 13. We fragmentach tych nie rozeznał on terra sigillaty i nie zwrócił należytej uwagi na obecność tego produktu w Azji Mniejszej, t. np. w *Gordion*: *Körte*, Gordion. Ergebnisse der Ausgrabung im Jahre 1900, V. Ergänzungsheft des Jahrbuchs des Deutschen Archäologischen Instituts 1904, 195. — Występuje terra sigillata współcześnie w Europie tam wszędzie, gdzie dotarło panowanie lub kupiec rzymski, a więc w Niemczech półn., Skandynawji, na Węgrzech, jak również na ziemiach Polski i w Prusiech Wschodnich: Antoniewicz, Przegląd Archeologiczny II, 1922, 88 nn., jako import wytwórni zachodnich. Natomiast na Ukrainę promieniują wyłącznie wyroby fabryk pergameńskich: Knipowitsch, Untersuchungen zur Keramik römischer Zeit aus den Griechenstädten an der Nordküste des Schwarzen Meeres I, 1929, 12 nn. (= Materialien zur römisch-germanischen Keramik IV). Dalsze badania pozwolą niezawodnie ustalić, że terra sigillata, znajdywana w głębi Azji Mniejszej, pochodzi również z tego samego ośrodka produkcji, t. j. z *Pergamon*.

[43]) *Louvre*, AO 9759/9760: Genouillac, j. w. I, 1926, 74.

tyczny sposób prowadzone poszukiwania *Chantre'a* w 1893/4 r.[44]) i powierzchowne badania *Winckler'a* w 1906 r. [45]), a wykopaliska z 1925 r. ujawniły tylko ruiny kilku zabudowań, których datowanie na epokę hellenistyczno-rzymską wydaje się w zupełności zapewnione, dzięki znalezionym tam ułamkom posążków terakotowych. Zajmują zabudowania te, narazie przynajmniej, stanowisko zupełnie odosobnione, jakkolwiek wiążą się z innemi pozostałościami na terenie *Kültepe* w jednolitą, dość wyraźnie określoną i odgraniczoną warstwę [46]).

W odniesieniu do ruin epoki poprzedniej, domostwa okresu hellenistyczno-rzymskiego wznoszą się bezpośrednio na zabrukowanym dziedzińcu wielkiej budowli, której mury w niektórych punktach wystają nawet ponad powierzchnię kopca, a którą *Hrozný* odnosi bezwzględnie do czasów *hetyckich* (XV—XIII w. prz. Chr. [47]), jakkolwiek nie jest ona datowana przez charakterystyczną dla tego okresu ceramikę lub inne wyroby. Prawdopodobnie budynek ten zamieszkały był nadal w okresie następnym, pohetyckim. Na to wskazuje nasampierw brak warstwy pośredniej pomiędzy daną budowlą, a zabudowaniami z epoki hellenistyczno-rzymskiej; warstwa ta odpowiadaćby winna warstwie pohetycko-przedrzymskiej, jaka ustalona została w *Aliszarze* [48]) i której resztki znaleziono również w *Boghazköj* [49]), przedewszystkiem wspomnianą już ceramikę *„galacką"* [50]). Przemawia za naszem przypuszczeniem i to, że w murze tej budowli znalazł się, użyty jako materjał budowlany, zachowany częściowo reljew hetycki [51]). Trudno sobie jednak wyobrazić, aby to stać się miało w epoce hetyckiej, gdyż wiadomo, że na Wschodzie zużytkowuje się w taki sposób zazwyczaj resztki z czasów ubiegłych. Zapewne więc reljew ten wzięty został przez późniejszych władców *Kaneš* dla odbudowy budynku po wielkim pożarze, jaki zniszczył go z początkiem XII w. prz. Chr.

Pożar ów pozostaje w związku z inwazją ludów północnych, idących z półwyspu Bałkańskiego, która obaliła monarchję hetycką. Zupełnie ścisłe datowanie tego wydarzenia nie jest możliwe, z braku odpowiednich źródeł. Symptomy rozkładu i upadku państwa hetyckiego u schyłku XIII w. prz. Chr. są już widoczne z t. zw. aktu oskarżenia króla *Arnuvandaš'a* IV (ok. 1230—1215 r. prz. Chr.) przeciw *Madduvattaš'owi*, dynaście kraju

---

[44]) Chantre, Bulletin de la Société d'Anthropologie de Lyon XVII, 1899, 101 nn. oraz Mission en Cappadoce 1898, 74 nn.

[45]) Winckler, Orientalistische Literatur-Zeitung VIII, 1906, 634.

[46]) Twierdzenie Forrer'a, j. w. 41, że osadnictwo rzymskie i bizantyjskie na obszarze Azji Mniejszej nie dało wystającej ponad powierzchnię gruntu warstwy, mija się przeto całkowicie z istotnym stanem rzeczy.

[47]) Być może, że była to świątynia, ponieważ *Kaneš* w czasach hetyckich był przedewszystkiem ważnem centrum religijnem. Nie jest przeto wykluczonem, że będzie można tam odnaleźć również archiwum kapłańskie z tej epoki.

[48]) Należy zaznaczyć, iż Forrer, j. w., passim nie zwrócił uwagi na konieczność istnienia takiego okresu w dziejach osadnictwa Anatolji i pozostawił lukę między Hetytami a Rzymianami zupełnie otwartą, bez wypowiedzenia się, jak sobie przedstawia sprawę zasiedlenia kraju w przeciągu zgórą jednego tysiąclecia.

[49]) Puchstein, Boghazköi 1912, 173. Głowę hellenistycznej statuetki terakotowej wymienia nadto Winckler, Mitteilungen der Deutschen Orient-Geselschaft 35, 1907, 59.

[50]) J. w. str. 15 uw. 31.

[51]) Hrozný, Syria VIII, 1927, tab. II, 1.

Zippašla (=późn. *Karja*[52]), lecz jeszcze t. zw. stela zwycięstwa faraona *Merenptaḥ* (ok. 1225-1215 r. prz. Chr.) wspomina wyraźnie, że „Hetyci są w spokoju"[53]). Dopiero pap. *Greene* z 5 r. *Ramzesa III* (ok. 1190 r. prz. Chr.) donosi o wielkim pochodzie ludów północnych, którego ofiarą padły kraje *Hatti, Kode* [54]), *Karkemiš i Alašja* [55]). Wskazuje to zarazem na kierunek wędrówki, która poprzez Azję Mniejszą i półn. Syrję dosięga Cypru i kraju Amorytów. Przejście tej inwazji pozostawiło wyraźne zupełnie ślady zniszczenia w osiedlach zachodniej Anatolji, jak *Hanaj-Tepe* w Troadzie i *Boz-Hüjük* we Frygji[56]) i jej to przypisać trzeba spalenie *Hattušaš*, stolicy państwa hetyckiego w miejscu dzisiejszego *Boghazköj*, gdzie zabudowania okresu pohetyckiego wznoszą się na zgliszczach epoki poprzedniej [57]). Uległo przytem zagładzie archiwum królewskie [58]) podobnie jak to się już niegdyś stało w XV w. prz. Chr. podczas wtargnięcia ludu *Kaška* w granice kraju Hatti [59]). Ofiarą tego najścia ludów północy paść musiało również miasto *Kaneš*. Dowodzą tego w pierwszym rzędzie ślady pożaru [60]), stwierdzone na murach omawianej budowli i odnalezione już poprzednio przez *Chantre'a* w kilku innych punktach kopca w postaci znacznej ilości zwęglonego drzewa i zwapnionych kamieni [61]) następnie ujawnione przez *Grothe'go* gliniane odbitki pieczęci hetyckich, zczernione zupełnie [62]). Podobne ślady pożaru, którego pastwą pada warownia osady, widoczne są w hüjüku pod *Aliszarem*. Takiemiż zgliszczami zaznaczony jest zapewne jeszcze w wielu innych ośrodkach koniec epoki hetyckiej. Dzięki temu nie mamy obecnie powodu przypuszczać, że *Kaneš* zniszczony został przez wybuch

---

[52]) Götze, Madduvattaš (Mitteilungen der Vorderasiatisch-Aegyptischen Gesellschaft XXXII, 1) 1928, 158 n.

[53]) Breasted, Ancient Records of Egypt III, 617, por. Jirku, Altorientalischer Kommentar zum Alten Testament 1923, 48.

[54]) Kraj nad zatoką *Issos*, p. S. Smith, Journal of Egyptian Archaeology VIII, 1922, 46 n.

[55]) Müller, Asien und Europa nach altägyptischen Denkmälern 1893, 360, Breasted, Ancient Records of Egypt IV, 64. Rozbiór krytyczny źródeł, dotyczących ludów północnych: Smoleński. Rozpr. Wydz. hist.-filoz. P. A. U., LV, 1912, 235 nn.

[56]) Schachermeyr, Mitteilungen des Athenischen Instituts XLI (1916) 1928, 375 nn. i Reallexikon der Vorgeschichte XIV, 1928, 315.

[57]) Schachermeyr, Mitteilungen des Athenischen Instituts XLI (1916) 1928, 389, Bilabel, Geschichte Vorderasiens und Aegyptens I, 1927, 162.

[58]) Von der Osten, j. w., 38 nn., utrzymuje, że zdobywcy Hattušaš, zawładnąwszy miastem, zrzucili, ze skały archiwum królewskie, czemu właśnie tabliczki zawdzięczają ten stan fragmentaryczny, w jakim do nas doszły. W takim razie budowla, pod którą zostały one znalezione, byłaby nie hetycką, lecz z okresu następnego. Hipoteza ta, naszem zdaniem, ma w sobie dużo prawdopodobieństwa, ale nowe poszukiwania na miejscu, dla wyświetlenia tej oraz innych jeszcze kwestyj, stają się obecnie niezbędne w Boghazköj.

[59]) Za panowania *Tudhaliaša* II (po 1450 r. prz. Chr.), kiedy spalone zostało przez nich *Hattušaš*, p. Götze, Das Hethiter-Reich (Der Alte Orient 27, 2) 1928, 26, a nie, jak przypuszcza Forrer, Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft 76, 1922, 182, ok. 1300 r. prz. Chr.

[60]) Zwrócił już na nie uwagę Belck, Zeitschrift für Ethnologie XXXIII, 1901, Verh. 489 n.

[61]) Chantre, Mission en Cappadoce 1898, 74 n., 77, 90.

[62]) H. Grothe, Beiträge zur Kenntnis des Orients VII, 1909, 107 n., Meine Vorderasien-Expedition I, 1911, 291 n.

pobliskiego, dziś już nieczynnego wulkanu [63]), *Erdżias Dagh*, a wielkie bryły lawy skamieniałej, znajdywane na *Kültepe*, użyte były niewątpliwie wyłącznie jako materjał budowlany. I tu zatem, jak wszędzie w Anatolji, warstwa hetycka odgraniczona jest od następującej po niej zupełnie wyraźnie.

Osiedla starożytne, którym odpowiadają dzisiejsze hüjüki, przetrwały upadek monarchji hetyckiej na przełomie XIII—XII w. prz. Chr. Początki ich, jak zaznaczyłem powyżej, odnieść należy do epoki neolitycznej. W *Kaneš-Kültepe* znalazł *Chantre* wyroby przemysłu neolitycznego [64]), a kopiec koło *Aliszar* posiada, jako najgłębszą, warstwę neolityczną. Również w *Hattušaš - Boghazköj* ujawniono przedmioty z tego okresu [65]). Analogiczne stosunki dadzą się z wszelką pewnością wykryć w pozostałych kopcach Anatolji [66]), tak, że zaczątki osadnictwa sięgać muszą na całym jej obszarze czasów neolitycznych, podobnie jak to ma miejsce w krajach sąsiednich: *Syrji* północnej [67]), *Armenji* [68]) i *Macedonji* [69]).

Czasy, na które przypada panowanie hetyckie, wyznaczone są na tej podstawie stratygraficznie już z dużą ścisłością w ramach chronologji ogólnej osadnictwa w Anatolji. Obecność w osiedlach starożytnych warstw wcześniejszych od epoki hetyckiej rozstrzyga zarazem zasadniczą kwestję, wskazuje bowiem, że założenie ich poprzedziło sformowanie się państwa hetyckiego. Do tych samych wyników prowadzą, jak się niezwłocznie przekonamy, rozważania historyczne.

---

[63]) Znamiennym jest zupełny brak cenniejszych przedmiotów na *Kültepe*, co świadczy, że miasto zostało złupione przez najeźdźców. Przy zalaniu przez lawę, znalazłyby się one pod jej skorupą. O *Erdżias Dagh* p. Penther, Reise in das Gebiet des Erdschias Dagh (Abhandlungen der Geographischen Gesellschaft in Wien VI) 1905 i Sawicki, Przegląd Geograficzny VIII, 1928, 52 nn.

[64]) Chantre, Mission en Cappadoce 1898, 78 n.; Winckler, Orientalistische Literatur-Zeitung VIII, 1905, 634 wymienia również kilka młotków kamiennych.

[65]) Znaleziska, do tej pory niepublikowane, miałem sposobność oglądać w Muzeum w *Konstantynopolu*.

[66]) Chantre, j. w., 121 nn. zestawia szereg znalezisk pojedyńczych ze środkowej Anatolji; część ich znajduje się obecnie w *Louvre* (26 siekierek kamiennych). Inne przedmioty, zebrane przez *Cornell Expedition*, publikuje bez podania miejsca znalezienia Olmstead, History of Assyria 1923, fig. 10. — Siekierki są zazwyczaj z twardego kamienia gładzonego, inne narzędzia z *obsydjanu*, który w Azji Mniejszej zastępuje nieznany tam krzemień. Zagadnienie obsydjanu na obszarze Azji Mniejszej streścił ostatnio Wainright, Ancient Egypt 1927, 78 nn., tamże 81 mapa.

[67]) Andrae, Reallexikon der Vorgeschichte VIII, 1927, 158 wymienia z wyrobów neolitycznych na obszarze Syrji półn. tylko ostrze strzały z *Zendżirli*, akcentując zupełny ich brak w innych ośrodkach. Wbrew temu należy przytoczyć znaleziska neolityczne z *Karkemiš* (Woolley, Liverpool Annals VI, 1914, 88 i Carchemish II, 1921, 38) i *Sakczegözü* (Garstang, Liverpool Annals I, 1908, 112). Nadto z *Biredżik* pochodą 4 siekierki z kamienia gładzonego (*St. Germain*, Nr.26577 — 26580) oraz dwie inne z *Surie* (*St. Germain*, Nr. 29615), wszystkie niepublikowane, por. Reinach, Catalogue du Musée de St. Germain II, 1921, 57.

[68]) Znaleziska z *Wan* (siekierki i młoty kamienne, narzędzia z krzemienia) w *Konstantynopolu* są niepublikowane, także dwie siekierki w *St. Germain*.

[69]) T. np. Rey , Observations sur les premiers habitats de la Macédoine II, 1922, tab. XXXIX nn. — Należy podkreślić, iż kultura neolityczna całego obszaru od Syrji półn., Armenji i Kaukazu po Macedonję wykazuje niemal zupełną jednorodność. Wzmiankowane już siekierki asymetryczne i buławy kamienne nasuwają się jako najbardziej charakterystyczne wyroby epoki. Dalsze rozważania typologiczne będą mogły ugruntować nasze spostrzeżenia, dokonane na podstawie materjałów, przeważnie niewydanych.

III. CHARAKTER INWAZJI INDOEUROPEJSKICH HETYTÓW DO ŚRODKOWEJ ANATOLJI.

Epoka neolitu kończy się w Azji Mniejszej ok. 3000 r. prz. Chr. Następujące po niej III tys. prz. Chr. należy właściwie do dziedziny t. zw. *prehistorji relatywnej* [70]). Znaczy to, że brak nam jeszcze w tym okresie dokumentów pisanych z obszaru samej Azji Mniejszej, mimo, że teksty pochodzące z krajów ościennych przynoszą przyczynki do jej dziejów. Zyskujemy również w ten sposób wiadomości, odnoszące się do osadnictwa środkowej Anatolji. Ze źródeł *akkadzkich* z XXVI w. prz. Chr. dowiadujemy się o istnieniu w niektórych osadach na południe od *Kyzył Irmak* faktoryj kupców mezopotamskich, przyczem wymienione są, jako poważne wówczas ośrodki handlowe, *Kaneš* i *Burušhatum*, występujące niejednokrotnie w późniejszych tabliczkach „kappadokijskich" i hetyckich [71]). Zdaje się że w chwili osiedlenia się tam kupców cudzoziemskich, były to już osady większych rozmiarów, o pewnej przeszłości, których założenie poprzedziło na długo nawiązanie na większą skalę stosunków handlowych pomiędzy Mezopotamją a Azją Mniejszą [72]).

Penetrację akkadzką zmienia z kolei *assyryjska*. Nie posiadamy coprawda bliższych wiadomości, w jaki sposób to następuje, albowiem z tabliczek „kappadokijskich", pochodzących z XXI w. prz. Chr., zapoznajemy się wyłącznie z końcową fazą działalności kupców assyryjskich w osadach Azji Mniejszej [73]). Nadto, z braku jakiejkolwiek wzmianki o Hetytach indoeuropejskich w tych dokumentach, wnioskujemy, że nie było ich wówczas jeszcze wcale na obszarze środkowej Anatolji. Nawzajem, teksty hetyckie, dotyczące XIX—XVIII w. prz. Chr., nie znają zupełnie Assyryjczyków w miastach *Górnego kraju* [74]). Zatem zajęcie go przez Hetytów i usunięcie się stamtąd napływowego elementu assyryjskiego nastąpić musiało w czasokresie, objętym temi dwiema datami, t. zn. mn. w. w XX w. prz. Chr., Nie wynika z tego jednakowoż, aby dla miast mniejszoazjatyckich oznaczać to miało przejście z pod panowania assyryjskiego pod następne hetyckie. Supremacja polityczna państwa staroassyryjskiego nie sięgała nigdy na tak odległe, na północ

---

[70]) Podług terminologji, którą uzasadnił Lehmann-Haupt, Einleitung in die klassische Altertumswissenschaft III, 1914², 64 i Geschichte des Alten Orients 1925³, 37.

[71]) Weidner, Boghazköi - Studien VI, 1922, 57 nn. Albright, Journal of the Society of Oriental Research VII, 1923, Inn., Dhorme, Revue Biblique XXXIII, 1924, 19 nn. Najważniejszym z tych tekstów jest opowieść na podkładzie historycznym o pochodzie *Sargona* I (2637 — 2582 r. prz. Chr.), króla *Akkadu*, do Azji Mniejszej dla obrony kupiectwa mezopotamskiego w *Kaneš* przed napaścią króla miasta *Burušhatum*.

[72]) Świadczą o tem również neolityczne, znaleziska w *Kaneš*, j. w. str. 21.

[73]) Landsberger, Assyrische Handelskolonien in Kleinasien aus dem III. Jht. (Der Aite Orient 24, 4) 1925. O tabliczkach „kappadokijskich" jako dokumentach historycznych: Lewy, Nachrichten der Giessener Hochschulgesellschaft VI, 1927, 351 nn. — Popularnie przedstawiłem sprawę tę w artykule: Assyryjczycy w Azji Mniejszej u schyłku III tysiąclecia przed Nar. Chr., Wiedza i Życie III, 1928 633, nn.

[74]) Pod tą nazwą występuje już w tabliczkach .„kappadokijskich" ta część Anatolji, w której miastach Assyryjczycy założyli swe faktorje, i utrzymuje się poprzez czasy hetyckie aż do I tys. prz. Chr.: Götze, Kleinasien zur Hethiterzeit 1924, 13, Lewy, Reallexikon der Vorgeschichte VI, 1926, 217.

odeń położone obszary [75]). W miastach Górnego kraju stanowili wówczas Assyryjczycy żywioł wyłącznie kupiecki. Faktorje ich, których sytuacja przypomina pod niektóremi względami położenie Wenecjan i Genueńczyków w Bizancjum i miastach Lewantu w późnem średniowieczu, tworzyły niezależne, autonomiczne organizacje dla celów czysto handlowych, z pominięciem wszelkiego czynnego udziału w życiu politycznem kraju. Zapewne więc ci obcy przybysze nie mieszkali w przemieszaniu z ludnością tubylczą, lecz skupieni byli wszędzie w swych oddzielnych dzielnicach, co zresztą nie mogło stać na przeszkodzie żywemu bardzo ich kontaktowi z resztą mieszkańców. Taką dzielnicą cudzoziemską była właśnie ta partja *Kaneš*, w której odkopano *bît-kârim* [76]) wraz z archiwum handlowem kupców assyryjskich. Prócz tego ujawnione zostały w Kaneš, wspomniane już, późniejsze znacznie, zabudowania hetyckie [77]). Nie znajdują się one jednakowoż bezpośrednio ponad pozostałościami okresu penetracji assyryjskiej, lecz w zupełnie innej części terytorjum miejskiego. Natomiast nad samemi pomieszczeniami archiwum brak zupełnie następnej warstwy: tabliczki wydobyte zostały nie z kopca, lecz bezpośrednio z pod powierzchni sąsiadującej z nim łąki. Dowodzi to, że ta dzielnica ,,assyryjska'' *Kaneš* nie zabyła zamieszkana w okresie następnym. Pozostawiona ona była niezawodnie swemu losowi z chwilą, gdy pojawienie się indoeuropejskich Hetytów w środkowej Anatolji zmieniło zupełnie układ politycznych sił w kraju, podcięło dotychczasowy kontakt faktoryj handlowych miast anatolijskich z ich metropolją w północnej Mezopotamji, miastem *Assur*, i zmusiło, w tych warunkach, kupiectwo assyryjskie do zaniechania czynności handlowych w Azji Mniejszej. Tem samem egzystencja elementu assyryskiego w miastach tamtejszych utraciła wszelką rację, wobec czego nastąpić musiała reemigracja jego z *Górnego kraju* do ojczyzny mezopotamskiej. Potwierdza to bardzo wyraźnie stan zachowania archiwum handlowego w *Kaneš*: inaczej niż dokumenty późniejszego archiwum królów hetyckich w *Hattušaš*, tabliczki jego doszły nas w całości, wiele z nich w otaczających je kopertach, w tym samym porządku, w jakim niegdyś złożone zostały do archiwum, tworząc t. zw. gniazda. Najwidoczniej pozostawione ono zostało w tym stanie przez opuszczających *Kaneš* Assyryjczyków w miejscu dotychczasowego przechowania, jako objekt pozbawiony dla nich aktualnej wartości. Jako taki, potraktowane zostało archiwum również przez nowych władców *Kaneš*, Hetytów, i zostawione przez nich nietknięte. Brak bowiem w zabudowaniach *bît-kârim* śladów pożaru i zniszczenia, któreby wskazywały na zdobycie miasta w gwałtownej walce; inaczej przecież dzielnica ,,assyryjska'' i jej *bît-kârim* wraz z archiwum nie zostałyby oszczędzone przez zwycięzców. Wszystkie okoliczności przemawiają poprostu za tem, że Hetyci zawładnęli miastem, nie napotykając poważniejszego oporu zbrojnego ze strony

---

[75]) Tezę istnienia na przełomie XXI/XX w. prz. Chr. państwa wielko-assyryjskiego, sięgającego aż wgłąb Azji Mniejszej, podtrzymuje w dalszym ciągu wyłącznie Lewy, Orientalistische Literatur-Zeitung XXIX, 1926, 750 nn, 963 nn.

[76]) Przez termin *kârum*, poprzedzający w tabliczkach ,,kappadokijskich'' nazwy miast, zamieszkałych przez kupców assyryjskich, należy, prawdopodobnie, rozumieć, w szerszem znaczeniu, ich faktorję, których kupiectwo zrzeszone było w kompanję handlową. *Bît-kârim* (dom kompanji) skupiał więc interesy handlowe zorganizowanego w swej faktorii kupiectwa assyryjskiego w mieście mniejszoazjatyckiem.

[77]) J. w. str. 19.

jego mieszkańców. Odmiennie, niż późniejszy najazd ludów północnych na Azję Mniejszą, pojawienie się Hetytów na centralnem płaskowzgórzu pozbawione jest zupełnie niszczycielskiego charakteru inwazji.

Podobne spostrzeżenie nasuwa się nie tylko w stosunku do *Kaneš*, gdzie wyniki wykopalisk pozwalają na jego tak dokładne sformułowanie. Rozciągnąć je można z dużem prawdopodobieństwem na większość osiedli środkowej Anatolj owych czasów. Pozostaje natomiast niewyjaśnionem w jakich okolicznościach zjawili się tam Hetyci indoeuropejscy. Z całego szeregu faktów językowo-historycznych wynika, że nie są oni autochtonami w Azji Mniejszej, lecz przybyszami z półwyspu Bałkańskiego [78]). Dokładniejsze wyłożenie tych zagadnień uważam za zbędne, ponieważ miałem sposobność w jednej z mych prac poprzednich [79]) przedstawić genezę i przebieg owej inwazji, przyjąć *Trację* za przypuszczalny ostatni jej punkt wyjścia, ustalić chronologję przybycia Hetytów do Azji Mniejszej na ok. 2000 r. prz. Chr. i wskazać na pewne, pozostające w związku z tem przesunięciem etnicznem wydarzenia, jak zburzenie *Troi II.* W identyczny sposób kwestja ta została niedawno przedstawiona przez *Götze*'go [80]), a *Christian* [81]), na podstawie materjału przeważnie ceramicznego, potwierdził w zupełności pogląd mój na współczesność przebiegu inwazji hetyckiej do Azji Mniejszej i achajskiej do Grecji ze wspólnego obszaru kultury naddunajskiej na Bałkanach.

---

[78]) Do takiego samego wniosku dochodzi na podstawie rozważań ściśle lingwistycznych Odé, De uitgangen met *R* van het deponens en het passivum in de indoeuropeesche Talen 1924, 74 nn., przyjmując dla *Tocharów, Traków, Italokeltów, Greków* i *Hetytów* pierwotne wspólne sąsiedztwo w okresie 3000—2500 r. prz. Chr. na terytorjum bałkańsko-ukraińskiem. Badania językoznawcze pokrywają się więc w zupełności z archeologicznemi, wywodzącemi Hetytów indoeuropejskich z zachodniopontyjskiego obszaru ceramiki malowanej, odpowiadającego ustalonemu przez *Odé* terytorjum. W szczególności Menghin, Ювилейный Збирник на пошану М. С. Грушевськово I, 1928, 3 nn. przyjmuje *Tocharów* za warstwą panującą kultury ukraińskiej, powstałą z przemieszania się indoeuropejskich zdobywców z miejscową ludnocią podbitą, nieznanej jeszcze przynależności językowej. Tem się niewątpliwie tłumaczy obecność elementów nieindoeuropejskich w tocharskim. W podobny całkiem sposób objaśniać sobie trzeba pochodzenie tych elementów w języku hetyckim, czyli właściwie nałożenie się warstwy kentumalnej indoeuropejskiej na starszą autochtoniczną grupę językową (por. str. 33 uw. 110). Z niektórych ściślejszych związków hetyckiego z tocharskim domyślać się wolno bliższego sąsiedztwa obu grup etniczych przed rozejściem się ich w kierunku późniejszych siedzib historycznych. *Menghin* wyprowadza, w związku z tem, *Hetytów* indoeuropejskich z siedmiogrodzkiego okręgu ceramiki malowanej, nie mając jednak na poparcie swej hipotezy żadnych dowodów. Przypuszczalnem terytorjum, skąd Hetyci przesunęli się do Azji Mniejszej, byłaby, jak postaram się wykazać, *Małopolska Wschodnia.* Natomiast Ed. Meyer, Sitzungsberichte Berliner Akademie der Wissenschaften 1925, XVIII, 249 n. usiłuje sprowadzić Hetytów do Azji Mniejszej przez *Kaukaz*, tylko na tej podstawie, że w przeciwnym wypadku, nie osiedliby na płakowzgórzu, lecz zatrzymali się odrazu w bardziej żyznej zachodniej części półwyspu. Przykład Galatów wskazuje, że ten jedyny argument *Ed. Meyer*'a zupełnie nie jest przekonywujący.

[79]) Eos XXVIII, 1925, lnn.

[80]) Das Hethiter-Reich (Der Alte Orient 27, 2) 1928, 13.

[81]) Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien LVIII, 1928, 210 nn i art. Alkleinasiatische Völker, Reallexikon der Assyriologie I, 1, 1928.

Tradycja hetycka nie zachowała żadnego wspomnienia o wędrówce Hetytów z zachodnich pobrzeży Azji Mniejszej w głąb półwyspu, gdzie z biegiem czasu ukonstytuowało się ich państwo. W parze z tem idzie brak jakichkolwiek śladów i znalezisk w terenie, z pomocą których można byłoby wykreślić dokładnie drogę, przebytą przez Hetytów ku ich nowym siedzibom historycznym. Nieznanem jest w szczególności położenie pierwszej ich stolicy mniejszoazjatyckiej, *Kuššar* [82]), skąd następnie przeniesiono ją do *Hattušaš*. Wiadomo tylko, że oba te miasta znajdują się, przed zajęciem ich przez Hetytów, w sferze idących z południo-wschodu wpływów handlowych assyryjskich [83]). W podobny zupełnie sposób 17 dalszych osiedli, które za czasów hetyckich odgrywają ważną rolę, jako ośrodki życia politycznego lub religijnego, mianowicie *Durhumid* (*Turmittaš*), *Tuhpija* (*Tuhuppijaš*), *Hahhum* (*Ḥahhaš*), *Harrana, Mallitama, Kuburnad* (*Kabburnanta*), *Šalahšuwa* (*Šalahhašuwa*), *Šamuha, Wahšalija, Burušhatum* (*Baršuhuntaš*), *Šalatiwar, Zalpa, Wulušna* (*Ulušna*) *Timelkija* (*Tamalkija*), *Wahšušana, Luhušatija, Taškurija* [84]), wymienione są w tabliczkach „kappadokijskich" jako te miejscowości, gdzie u schyłku III tys. prz. Chr. znajdowały się mniejsze lub większe faktorje kompanji handlowej kupców z *Assur* lub dokąd sięgały rozgałęzione ich stosunki handlowe [85]). Nie są one jeszcze dokładnie zlokalizowane, w każdym razie należą wszystkie bezspornie do *Górnego kraju*, lub jego najbliższego sąsiedztwa. Miasto *Kaneš*, jako leżące na południe od rzeki *Kyzył Irmak*, stanowiło tylko jeden z dalszych, końcowych niemal etapów ekspansji Hetytów na centralnem płaskowzgórzu Anatolji, tak, że większość jego osiedli, położonych po drodze ich z zachodu, znaleźć się musiała wcześniej nieco w rękach zdobywców. W liczbie ich była również niezidentyfikowana dotąd osada, której odpowiada hüjük koło *Aliszar*. Dawne osiedla nie padają tedy pastwą fali zdobywczej, lecz kontynuują swe istnienie pod nowem panowaniem, zachowując poprzednie lub zyskując nawet świeże znaczenie.

---

[82]) Von der Osten, j. w., 79 identyfikuje *Kuššar* z *Giaur Kalessi*, gdzie istnieją znaczne ruiny: Perrot-Chipiez, Histoire de l'art dans l'antiquité IV, 1887, 719. Wydaje mi się to niemożliwem z tego względu, że *Giaur Kalessi* położone jest dalej na zachód, niż to można przyjąć na podstawie tekstów dla *Kuššar*, znajdującego się w niezbyt dalekiem promieniu od *Kaneš*. Forrer, Mitteilungen der Deutschen Orient-Gesellschaft 65, 1927, 38 uważa *Giaur Kalessi* za jedną z siedzib królewskich środkowej Anatolji w III tys. prz. Chr., ale jej potężne zabudowania pochodzą niewątpliwie dopiero z czasów hetyckich, p. str. 30.

[83]) *Hattušaš* nie jest wprawdzie wymienione w tabliczkach „kappadokijskich", tak jak m. i. *Kuššar*, ale, wobec tego, że znaleziono tam takie tabliczki: Weidner, Boghazköi-Studien VI, 1922, 99[2] i Lewy, Reallexikon der Vorgeschichte VI, 1926, 213, miasto to należeć niewątpliwie musiało do sfery wpływów handlowych Assyryjczyków w Azji Mniejszej. Nie wiadomo wszakże, czy posiadali oni tam swą faktorję, gdyż ze znaleziska niewielu tabliczek trudno wnioskować o istnieniu archiwum kupieckiego.

[84]) Lewy, Reallexikon der Vorgeschichte VI, 1926, 217 i Orientalistische Literatur-Zeitung XXIX, 1926, 966. — Nazwy przed nawiasami podają brzmienie tabliczek „kappadokijskich", w nawiasach — tekstów hetyckich.

[85]) Faktorje te istniały przedewszystkiem dla importu niektórych produktów mniejszoazjatyckich (metali, tkanin) do północnej Mezopotamji, tak, iż mało prawdopodobnem jest, aby ich stosunki handlowe sięgać miały dalej w kierunku zachodnim, w szczególności docierać do *Troi II*. Posążek ołowiany nagiej bogini: Dörpfeld, Troia und Ilion 1902, 363 n., Schmidt, Katalog der troianischen Sammlung 1902, 255, Nr. 6446 może być wszakże dowodem przedostawania się wpływów zachodnioazjatyckich do *Troi* II: Przeworski art. Aegäis und Vorderasien, Reallexikon der Assyriologie I, 1, 1928, Pod względem stylu i techniki należy on do grupy zabytków, zdaje się, dość obficie reprezentowanej na obszarze Azji Mniejszej: Genouillac, Syria X, 1929, 1 nn.

Opanowanie środkowej Anatolji przez indoeuropejskich Hetytów nie posiada w świetle powyższych faktów tych znamion wybitnie destrukcyjnych, jaki towarzyszyły częstokroć przesunięciom etnicznym na jej terenie. Temsamem obejmując w posiadanie kraj o rozwiniętem i prosperującem osadnictwie, nie mają nowi przybysze potrzeby wystąpić na tem polu jako element twórczy i zakładać dla siebie nowych osiedli. W istniejących wsiach i osadach element hetycki, narazie słabszy liczebnie od ludności tubylczej, miesza się z nią w pokojowy sposób. Działalność zdobywców przejawia się natomiast odrazu bardzo czynnie w innej zupełnie dziedzinie, — w rozbudowie osadnictwa górskiego na płaskowzgórzu Anatolji.

IV. OSADNICTWO GÓRSKIE A PANOWANIE HETYCKIE W ŚRODKOWEJ ANATOLJI.

Struktura geograficzna płaskowzgórza środkowej Anatolji, tworzącego wśród łańcuchów górskich pochodzenia osadowego niewielkie żyzne doliny lub też pociętego na mniejsze i większe obszary stepowe, wywarła decydujący wpływ na rozmieszczenie osiedli starożytnych, którym odpowiadają współczesne *hüjüki*. Skupiają się one przedewszystkiem w dolinach aluwjalnych, zaopatrzonych w wodę, dzięki temu o silniejszej, zatracającej stepowy charakter wegetacji i pewnem, lubo skąpem zadrzewieniu. W taki sposób osiedle tworzy zamieszkały ośrodek niezbyt wielkiego terytorjum, odgraniczonego pasmami górskiemi, piętrzącemi się lub też schodzącemi się w wąski wąwóz, prowadzący w sąsiednią, podobną dolinę górską. Zamknięcie doliny sprawia, że staje się ona podstawą gospodarczą bytu mieszkańców osiedla. Sfera ich interesów najżywotniejszych rozciąga się, dzięki temu, tylko w zakreślonym przez same warunki naturalne promieniu. Liczą się tu pastwiska, winnice na zboczach górskich, szczupłe tereny pod uprawę roli. Trudności komunikacyjne i konieczność pewnej samowystarczalności gospodarczej, przy prymitywnym bardzo stopniu kultury materjalnej, powodują odosobnienie, sprzyjające separatyzmowi poszczególnych ośrodków. Na tem tle zarysowuje się najdrobniejsza jednostka terytorjalna, będąca pierwotną komórką polityczną kraju, rozpadającego się na mnóstwo takich fragmentów.

W epoce akkadzkiej i assyryjskiej penetracji handlowej w III tys. prz. Chr. „miasta" anatolijskie tworzą niezależnie od siebie i często zwalczające się wzajemnie centra pod władzą lokalnych dynastów. Są to w istocie znaczniejsze osady, a tylko niektóre z nich, jak *Kaneš*, przedstawiają ośrodki o większem skupieniu ludności i bardziej miejskiej fizjognomji. Teksty z tych czasów nie mówią przytem nigdy o „królu" kraju, lecz wymieniają stale „króla" samego „miasta", tak że imię dynasty łączy się z reguły z nazwą „miasta", a nie terytorjum, na którem ono leży. Dowodzi to zupełnie wyraźnie, że w Azji Mniejszej w epoce przedhetyckiej terytorjalne nazwy geograficzne wcale nie istnieją, lecz że jednostki terytorjalne określa się podług ich głównego ośrodka [86]). Potwierdzenie tej

[86]) W tabliczkach „kappadokijskich" występuje *mât Burušhaddum* obok *kârum Burušhaddum*, *mât Kaneš* obok *kârum Kaneš*. Objaśnia się to tem, że nazwa terytorjalna (*mât* = kraj) bierze początek od topicznej (*kârum* = faktorja, w szerszem znaczeniu: miasto, w którem ona istnieje, a nie, jak przypuszcza Lewy, Orientalistische Literatur-Zeitung XXIX, 1926, 965, że odwrotnie ośrodki miejskie miałyby zawdzięczać swą nazwę terytorjum, na którem się znajdują.

starej tradycji anatolijskiej znajdujemy w nomenklaturze późniejszych tekstów z Boghazköj, tak w języku hetyckim, jak i akkadzkim. Sama nazwa miasta poprzedzona bywa w nich zazwyczaj determinatywami *mât alu*... (kraj miasta...), natomiast determinatyw „kraj" nie występuje nigdy samodzielnie przed jakąś nazwą. W ten sposób spotykamy na każdym kroku w tekstach hetyckich te same nazwy z dodatkiem raz determinatywu „kraj miasta", a innym razem tylko determinatywu „miasto". Ta specyficzna, niespotykana zupełnie poza Azją Mniejszą, nomenklatura tekstów z Boghazköj nie może być zatem własnością językową Hetytów indoeuropejskich, lecz, będąc odbiciem rzeczywistych stosunków miejscowych, musi być uważana za wytwór jednego z ludów mniejszoazjatyckich, prawdopodobnie Protohattów, przeszły następnie do języka zdobywców.

Rzecz prosta, iż to pierwotne rozdrobnienie Anatolji, wynikające z rozczłonkowania jej płaskowzgórza centralnego, nie daje się stwierdzić z początkiem czasów historycznych. Poprostu, niektóre znaczniejsze ośrodki grupują już wtedy dokoła siebie inne, skromniejsze, rozciągając w taki sposób wpływy swe poprzez naturalne granice swego terytorjum. Tak więc z tekstu hetyckiego z pierwszej połowy II tys. prz. Chr. [87]) dowiadujemy się o walkach *Narâm-Sina*, króla Akkadu (2557—2520 r. prz. Chr.), z koalicją 17 przeciwników, do której m. i. należą *Pamba*, król kraju miasta *Hatti*, *Zipani*, król kraju miasta *Kaneš*, i *Tišbinki*, król kraju miasta *Kuršaura*. Nie jest to jednak, na gruncie mniejszoazjatyckim, federacja trwalszego charakteru, lecz tylko chwilowy jednolity front przeciw przemożnemu niebezpieczeństwu, zagrażającemu z zewnątrz. Faktycznie każde z „miast" Anatolji, jako siedziba miejscowego dynasty, stanowiło z przynależnem doń terytorjum niezawisłą zupełnie jednostkę. Stan ten trwa do pojawienia się Hetytów na centralnem płaskowzgórzu, jakkolwiek istnieją wcześniejsze próby, jak np. *Anittaša*, króla *Kuššar* [88]), w kierunku przezwyciężenia politycznego rozproszkowania kraju.

Gruntowna zmiana stosunków następuje z chwilą powstania państwa hetyckiego. W miejsce szeregu drobnych, słabych i zwalczających się wzajemnie kantonów tworzy się jednolity i silny ustrój państwowy ze stolicą w *Kuššar*, przeniesioną z kolei do *Hattušaš*. W stosunku do swej późniejszej potęgi mocarstwowej, państwo hetyckie „jest małe" [89]) w końcu XIX w. prz. Chr., od której to daty poczyna się jego rozrost terytorjalny w kierunku południowym i południowo-wschodnim, poza granice centralnego płaskowzgórza Anatolji. Okres ekspansji poprzedzić musiała z natury rzeczy faza umocniania się przybyszów hetyckich w zajętem terytorjum. Mimo, że nie jesteśmy w możności odtworzyć z przybliżoną nawet dokładnością przebiegu zajmowania przez nich centralnej Anatolji i ustalić kolejności opanowywania poszczególnych jej ośrodków, domyślać się jednak wolno, na podstawie poprzednich naszych wywodów, że był on raczej stopniowy.

---

[87]) Forrer, Boghazköi-Texte in Umschrift II, 1922, Nr. 3. Istnieje również wersja akkadzka tej relacji, p. teraz Hrozný, Archiv Orientální I, 1929, 65 nn.

[88]) Friedrich, Aus dem hethitischen Schrifttum I, 1925 (Der Alte Orient 24, 3), 5n., Götze, Das Hethiter-Reich 1928 (Der Alte Orient 27, 2), 15.

[89]) Wg. słów t. zw. testamentu politycznego *Telibinuš*'a (ok. 1650 r. prz. Chr.): Friedrich, j. w., 6.

niż raptowny, wyrażający się w powolnem posuwaniu się od zachodu [90]) i tworzeniu w zdobytym kraju punktów obronnych, które niebawem stały się podwaliną panowania hetyckiego na płaskowzgórzu anatolijskiem.

Rola ta nie mogła przypaść osadom hüjükowym. Nie posiadając odpowiedniego zabezpieczenia naturalnego, zostały one wprawdzie zajęte bez większego oporu, lecz, znalazłszy się w posiadaniu Hetytów, nawet po umocnieniu obwarowaniami [91]), nie mogły gwarantować jego trwałości i dać strategicznej ochrony zajętemu krajowi [92]). Położone w dolinach górskich, dawały one przecież zawsze łatwy dostęp postępującemu z gór nieprzyjacielowi, a samo rozdrobnienie naturalne terenu nie sprzyjało, w podobnych warunkach, utrzymaniu spójności państwa. Wobec tego nieodzownem było stworzenie przez najeźdźców nowego, doskonalszego systemu obronnego przez wybranie dogodniejszych stanowisk, niż osady dolinowe, dla zapewnienia sobie panowania nad szlakami komunikacyjnemi i skupienia pogotowia rezerw i materjałów wojennych. Zadanie tego rodzaju spełnić mogły najlepiej osiedla górskie. Nie jest wykluczonem, że jeszcze w epoce przedhetyckiej istniały w górach Anatolji skromne zaczątki osadnictwa, lecz nie ulega z drugiej strony wątpliwości, że istotne znaczenie militarne osiedli górskich ocenione i wyzyskane zostać mogło w należyty sposób dopiero przez zdobywców kraju,—Hetytów. Przez nich został założony lub rozbudowany na płaskowzgórzu centralnem szereg twierdz i zamków górskich do tych rozmiarów, jakie zachowały się w ruinach. Ogarnięcie rozleglejszych obszarów z wyniosłości umożliwiało bowiem kontrolę wojskową nad zajętem terytorjum, zabezpieczało prowadzące przezeń drogi i pozwalało dzięki temu, w razie potrzeby, skuteczniej i szybciej rozwijać akcję bojową. Było to wszystko koniecznością z tego przedewszystkiem względu, że indoeuropejscy Hetyci, sadowiąc się w Anatolji, stanowili zrazu element liczebnie bez porównania słabszy wobec autochtonicznej ludności podbitej i liczyć się na początku musieli z możliwością powstań. Zamki, zakładane na wyniosłościach skalistych i umocnione należycie, tworzyły zatem doskonałą osłonę dla szczupłych garnizonów hetyckich, rozmieszczonych w zajętym kraju i mających za zadanie utrzymywać

---

[90]) Pomiędzy datą upadku *Troi II* (ok. 2000 r. prz. Chr.) a datą usadowienia się ostatecznego Hetytów w środkowej Anatolji (XX w. prz. Chr.) upływa niespełna stulecie, w którym to właśnie czasie dokonywa się stopniowe opanowywanie kraju przez najeźdźców.

[91]) O obwarowaniach średniej osady anatolijskiej dają pojęcie niedoprowadzone jeszcze do końca wykopaliska na kopcu koło *Aliszar*. Pozostaje wszakże kwestją otwartą, czy podobne umocnienia posiadały większość osad płaskowzgórza, czy też tylko niektóre z nich.

[92]) Pod tym względem nie inaczej się działo za czasów galackich w środkowej Anatolji, kiedy to ludność tych osiedli chroniła się przed posuwającą się armją rzymską w góry, za usypane naprędce obwarowania, co opisuje wymownie Livius XXXVIII, 19, 3—6: „Iis haec maxime ratio belli sumendi fuerat, quod cum montes editissimos eius tenerent, conventis omnibus, quae ad usum quamvis longi temporis sufficerent, taedio se fatigaturos hostem censebant: nam neque ausuros per tam ardua atque iniqua loca subire eos, et, si conarentur, vel parva manu prohiberi aut deturbari posse, nec quietos in radicibus montium gelidorum sedentes frigus aut inopiam laturos. Et cum ipsa altitudo locorum eos tutaretur, fossam quoque et alia munimenta verticibus iis, quos insederant, circumiecere. Minima apparatus missilium telorum cura fuit, quod saxa adfatim praebituram asperitatem ipsam locorum credebant". — Ustęp powyższy ilustruje również doskonale, na jakie trudności narażona być mogła zawsze w Anatolji armja nieprzyjacielska, nie znająca terenu.

w posłuszeństwie pokonaną ludność i bronić go przeciw najazdom sąsiadów [93]). Dowódcom tych drużyn wojskowych i zarazem wyznaczonych im zamków warownych, wybieranym z najbliższego otoczenia królów hetyckich, przekazanem było w taki sposób wykonywanie zwierzchności nad wydzielonem im terytorjum. Zamki stają się więc z kolei ośrodkami wojskowo-administracyjnemi większych obszarów kraju, których ponownemu stopniowemu wyodrębnianiu się sprzyja sama struktura geograficzna centralnego płaskowzgórza Anatolji [94]). Wyodrębnianie to dokonywa się wszakże w pewnym czasie po zupełnem jego opanowaniu przez Hetytów na nowej zgoła podstawie.

W odróżnieniu od epoki, poprzedzającej inwazję Hetytów i sformowanie się ich państwa w środkowej Anatolji, wszystkie drobniejsze jednostki terytorjalne, na jakie się ono w XIV w. prz. Chr. rozpada, sprzęgnięte są w silny, jednolity system państwowy węzłami lenna swych dynastów wobec głowy państwa. Połączenie w jednych rękach dowództwa wojskowego i władzy administracyjnej doprowadziło w przeciągu niezbyt długiego czasu do wytworzenia się w państwie hetyckiem tego u s t r o j u f e o d a l n e g o, jaki w skrystalizowanej całkowicie formie stwierdzamy tam w XIV w. prz. Chr. Teksty z Boghazköj powyższego okresu mówią stale i wyraźnie o władcach rozmaitych mniejszych kraików, wchodzących w skład rdzennego państwa hetyckiego, piastujących w czasach pokojowych wysokie godności dziedziczne przy dworze królewskim[95]) podczas wojny zajmujących najwyższe stanowiska w armji i obowiązanych dostarczać królowi kontygenty zbrojne swych poddanych. Dwór królewski składa się tedy w dużej części z dynastów udzielnych mniej lub więcej samoistnych państewek, na które rozpada się państwo hetyckie. Są to, prawdopodobnie, potomkowie tych właśnie dowódców garnizonów hetyckich, jacy osadzeni zostali niegdyś w świeżo założonych warowniach na zdobytem terytorjum. Zarazem rycerstwo hetyckie, wywodzące się od pierwszych zdobywców kraju, zajmuje stanowisko uprzywilejowane wobec innych warstw jego ludności [96]). Pod tym względem stosunki w Azji Mniejszej nie różnią się w zasadzie od tych, jakie panują współcześnie w innych krajach Bliskiego Wschodu: w państwach *Hurri* i *Mitanni*, w *Palestynie-Syrji*[97])

---

[93]) Na to, iż taka była wówczas rola zamków górskich w Anatolji i że w taki właśnie sposób rozumiana była przez samych Hetytów, wskazuje następujący ustęp tekstu hetyckiego z XVIII/XVII w. prz. Chr.: *„...dom królewski zbudowany jest na skale, ...dom wroga na piasku"*, p. F o r r e r, Mitteilungen der Altorientalischen Gesellschaft IV, 1928, 31, K r e t s c h m e r, Kleinasiatische Forschungen I, 1929, 302.

[94]) Również w czasach późniejszych jest ona przyczyną stałego różniczkowania się środkowej Anatolji na drobniejsze jednostki terytorjalne. Na czele ich stają w epoce galackiej władcy feodalni, a pod panowaniem tureckiem *dere-bej'owie*, p. już P e r r o t, Mémoires d'archéologie 1875, 223n.

[95]) Tak np. król *Górnego kraju* wymieniany jest stale jako *mešedi*, książę *Tegarama*, jako podczaszy królewski: F o r r e r, Mitteilungen der Deutschen Orient-Gesellschaft 61, 1921, 22.

[96]) Z kodeksu hetyckiego: H r o z n ý, Code Hittite I, 1922, 49, § 54 wynika, że wojownicy niektórych osiedli środkowej Anatolji zwolnieni byli z pewnych świadczeń na rzecz państwa, które spełniać obowiązana była pozostała ludność. Prawdopodobnie zwolnienie to połączone było z nadaniem tym wojownikom ziemi za wysługi wojenne i datowało jeszcze z czasów zawładnięcia krajem przez Hetytów. — Por. S a y c e, Journal of Hellenic Studies XLIII, 1923, 48.

[97]) Rolę rycerstwa subarejsko-„indyjskiego" (*mariannu*) w tych krajach w związku z wprowadzeniem wozu wojennego, jako broni taktycznej, przedstawiłem w referacie p. t. Wóz wojenny u Hetytów i Achajów, II Zjazd Geografów i Etnografów Słowiańskich w Polsce 1927, S. VI, por. Kwartalnik Klasyczny I, 1927, 352.

i w *Grecji* mykeńskiej[98]), będąc przedewszystkiem wytworem, powstałym na gruncie podboju środkowej Anatolji przez żywioł hetycki.

W związku z tem zmienia się również rola zamków hetyckich, jako osiedli. Pomyślane zrazu jako umocnione punkty oparcia, stają się one z biegiem czasu siedzibami warownemi władców lokalnych[99]). W tym charakterze nie mogą się one rozrastać poza granice naturalne swej skalistej podstawy i rozwinąć w ludniejsze zbiorowiska. Ze względu na to swe położenie, zajmują zamki stanowisko do pewnego stopnia izolowane w ogólnej sieci osadnictwa, tworząc przedewszystkiem ogniwa systemu obronnego, który panującej warstwie hetyckiej zapewnił władzę nad krajem i nie przestał być jej ostoją na centralnem płaskowzgórzu do ostatniej chwili istnienia monarchji hetyckiej. Te z nich, które rozmieszczone są na jego krańcach, tworzą wielki łańcuch obronny, zamykający wielkiem łukiem dostęp z przyległych terytorjów. Łączą się z nimi w sieć ogólną kastele położone w głębi kraju [100]), stanowiące doskonałe zapory dla ewentualnej inwazji nieprzyjacielskiej. Punktem środkowym, spełniającym funkcję podstawy operacyjnej w tym całym złożonym systemie obronnym, jaki się w wyżej wskazany sposób wytworzył z biegiem czasu na terenie ścisłego państwa hetyckiego[101]), był obóz warowny wojsk hetyckich, położony na grzbiecie pasma górskiego *Kewkenes Dagh*, 23 klm ESE od *Jozgadu*. Ruiny jego odnalezione zostały niemal równocześnie przez *Forrer*'a [102]) i *von der Osten*'a[103]). Pierwszy z nich odnosi założenie fortyfikacyj do czasów kimmerskich (VII w. prz. Chr.), czemu przeczą dominujące wśród resztek ceramiki pozostałości hetyckie, które stwierdziłem na t. zw. *Kiramitlik*[104]), dowodzące wcześniejszego znacznie powstania obozu. Wbrew bowiem *Forrer*'owi i *von der Osten*'owi podkreślam, że nie było to miasto w ścisłem tego znaczeniu, lecz przedewszystkiem wielki obóz warowny królewskich wojsk hetyckich.

Wskazują na to nie tylko potężne umocnienia, które tworzą mur obwodu 6 ½ klm., uzbrojony niegdyś w wieżyce. Większe miasta owych czasach, jak np. *Hattušaš*, są również

---

[98]) Por. Nilsson, Sitzungsberichte Berliner Akademie der Wissenschaften 1927, VII, 23nn.

[99]) Rozważania nasze, dotyczące znaczenia zamków anatolijskich w związku z opanowaniem centralnego płaskowzgórza przez indoeuropejskich Hetytów, prowadzą w taki sposób do nieco innych, ściślejszych wniosków, niż te, które pokrótce sformułował von der Osten, j. w., 13.

[100]) Nomenklatura miejscowa rozróżnia *kale* (zamek) i *hissar* (cytadela, twierdza) w oznaczeniu ruin, znajdujących sią na wyniosłościach skalistych, hissary nie są więc miastami górskiemi, jak utrzymuje Forrer, Mitteilungen der Deutschen Orient-Gesellschaft 65, 1927, 33nn. Poszukiwaniom jego zawdzięczamy odnalezienie zamków w *Osman-Pasza Tekessi, Kywryl-Hissar, Czalabwerdi, Joghum-Hissar, Jamula, Zejwe, Domuz-Tepessi, Hissardżik, Hadżi-Szefatli, Giaur-Kalessi* (j. w. str. 25 uw. 82). Von der Osten, j. w., passim, stwierdził następujące: *Kürigin-Kale, Czorum, Bajram-Tepe, Gönnedżik-Kale, Jarüm-Kale i Taszan-Kale.*

[101]) Rozumiemy przez ten termin państwo, jakie uformowało się zrazu na centralnem płaskowzgórzu, anektując dopiero później sąsiednie obszary Azji Mniejszej i półn. Syrji, — odpowiednio do tekstów z Boghazköj, które nazwę *kraj miasta Hatti* używają zarówno w węższem, jak i szerszem znaczeniu.

[102]) J. w., str. 38n., fig. 28.

[103]) American Journal of Semitic Languages and Literatures XLIII, 1927, 106n. — Sprawozdanie z poszukiwań i pomiarów w 1927 r. wraz z planami podał von der Osten, Geographical Review XVIII, 1928, 83nn.

[104]) P. Dodatek I. str. 47 i Naokoło Świata 1929, Nr. 57, 64nn.

silnie fortyfikowane. Ale położenie stolicy hetyckiej jest zupełnie inne. Nie jest ona do tego stopnia izolowana, co miasto na *Kewkenes Dagh*, leżące, jako punkt o wybitnie militarnem znaczeniu, w trudno dostępnym z doliny terenie. Samotna skała, górująca 60 m. ponad ruinami, zwana przez krajowców *Kekjawusz Kale* była, najprawdopodobniej, strażnicą i punktem obserwacyjnym, skąd w szerokim bardzo promieniu rozpościerał się widok na bliższe i dalsze okolice obozu i prowadzące doń drogi. Olbrzymi teren, zamknięty przez fortyfikacje, zabudowany był w nieznacznej części, zajętej dziś przez wystające ponad powierzchnię gruntu usypiska kamieni, oddające swym regularnym przebiegiem linje dawnych murów, dzięki czemu dałoby się odtworzyć rozplanowanie samych budowli. Idąc od partji, przylegającej do t. zw. *Kiramitlik*, schodzą one po zboczu góry, z czego wnosić trzeba, że zabudowania, jak to powszechnie ma miejsce w krajach górzystych, zstępowały tarasowato ku kotlinie, tworzącej zaklęsły środek obwarowanego terenu. Dawać ona mogła, na wypadek oblężenia, bezpieczne schronienie ludności, nie biorącej udziału w walce. Zaopatrzenie w wodę zapewnione było przez dwa duże i jedno mniejsze sztuczne jeziora, po których pozostały wyschłe baseny, oraz przez źródło podziemne. Na stoku południowo-zachodnim, z doliny zupełnie niedostępnym, mury nie schodzą się, pozostawiając otwartą lukę, przestrzeń niezabezpieczoną, przeznaczoną, być może, na zamaskowaną bramę wypadową dla załogi obozu. Tu właśnie rozpościera się rozległa polanka, zasypana grubą warstwą fragmentów naczyń glinianych, i dlatego przezwana przez krajowców *Kiramitlik*. Niezliczone mnóstwo i stan zachowania tych odłamków wskazują, że na to miejsce cała masa naczyń musiała zostać niegdyś zrzucona w sposób gwałtowny, zapewne przez zdobywców, w ręce których wpadł obóz. Pochodzi ceramika owa prawdopodobnie z magazynów i pomieszczeń wojskowych, rozlokowanych w pobliżu. Brak zupełny ceramiki malowanej [105]), będącej w epoce hetyckiej dowodem zamożności ludności, przemawia za tem, że występujące tu wyłącznie jednobarwne wyroby ceramiczne[106]), używane wówczas przedewszystkiem przez warstwy uboższe, byłyby skromnem naczyniem żołnierskiem, a tak duże jego ilości tłumaczą się poprostu obecnością znaczniejszego garnizonu w obozie. Położenie jego w niedalekiem sąsiedztwie stolicy państwa, *Hattušaš (Boghazköj)*, od której dzieli go zaledwie 56 klm. w linji powietrznej, nasuwa domniemanie, że skupione tam były stałe kontygenty wojskowe królów hetyckich, stanowiące jądro ich siły zbrojnej, uzupełnianej dopiero w potrzebie wojennej oddziałami wasalów, rekrutującemi się z powoływanej pod broń ludności męskiej krajów lennych. Twierdza na Kewkenes Dagh stanowiła przeto oparcie centralnej władzy państwowej, pozwalając jej trzymać w szachu wasalów i swobodnie kierować stamtąd do zagrożonych przez niepokoje lub inwazje odcinków kraju oddziały wojskowe, skupione w niej w pogotowiu. Rozbudowanie jej do tych rozmiarów, jakie po chwilę obecną przetrwały w ruinach, przypadać musi, wobec tego, na ostatnie wieki państwa hetyckiego, t. j. na XV—XIII st. prz. Chr. Epoka ta stanowi wogóle, jak wynika z poprzednich naszych wywodów, moment kulminacyjny w rozwoju osadnictwa górskiego w Anatolji. Nie znaczy to, aby po upadku monarchji hetyckiej poszczególne

---

[105]) Licznie bardzo natomiast występują naczynia znacznych rozmiarów z ornamentem żłobionym: Dodatek II, Nr. 18, 22, 26, 29 i tabl. II, 5—6.

[106]) Dodatek II, Nr. 19—21, 25. To samo podkreślił von der Osten, Geographical Review XVIII, 1928, 90.

zamki stracić miały doszczętnie swe dawne znaczenie i ulec rychłemu opuszczeniu; przeciwnie, wszelkie dane każą przypuszczać, że większość ich nie przestała jeszcze przez długi czas odgrywać pewnej roli militarnej [107]), jakkolwiek, wskutek ponownego politycznego rozdrobnienia kraju, nie są one więcej sprzęgnięte między sobą węzłami wspólnej organizacji państwowej [108]), powstałej na jednolitem podłożu etnicznem.

Studja nad osadnictwem Anatolji pod panowaniem hetyckiem prowadzą w konsekwencji do rozróżnienia dwóch zasadniczych grup osiedli ludzkich w tej epoce[109]). Pierwszą z nich tworzą osady hüjükowe, których powstanie poprzedza przybycie indoeuropejskich Hetytów do Azji Mniejszej i które przeżywają upadek państwa hetyckiego. Wyraża się w tem ciągłość zaludnienia kraju, nienaruszona przez tyle rozlicznych przesunięć etnicznych i przewrotów politycznych, jakie sądzone mu było przejść do epoki osmańskiej, dokładniej po dobę obecną. Odmiennie, osadnictwo górskie Anatolji jest dziełem czasów hetyckich, w których osiąga swe największe znaczenie i największy rozwój, chyląc się później stopniowo ku zupełnemu upadkowi. W tych rozmiarach jest ono wytworem przejściowym epoki, która powołała je do życia. Przeciwstawiając sobie te dwie grupy osiedli anatolijskich w okresie hetyckim, podkreślić zatem należy, że pierwsza z nich reprezentuje pierwiastek stały w osadnictwie kraju, gdy druga zawdzięcza swe istnienie i rozkwit późniejszemu elementowi hetyckiemu. Studja nad osadnictwem środkowej

---

[107]) Resztki klasyczne stwierdzamy m. i. na *Kürigin Kale*: von der Osten, j. w., 28, fig. 18n. i American Journal of Semitic Languages and Literatures XLIII, 1927, 288nn. Również twierdza na *Kewkenes Dagh* nie przestaje być zamieszkałą po upadku państwa hetyckiego, jakkolwiek w odmiennym charakterze. Nieliczne szczątki terra sigillaty (Dodatek II, Nr. 31) i ceramiki bizantyjskiej, rozsypane na *Kiramitlik*, świadczą, iż miejscowość nie była wówczas opuszczona zupełnie. — Na *Kürigin Kale*, w nekropoli późnoklasycznej, odnaleziono statuetkę egipską z okresu Średniego Państwa, por. von der Osten, American Journal of Semitic Languages and Literatures XLIII, 1927, 293, fig. 11nn., Allen, tamże, 294 nn., fig. 14 oraz Röder, Orientalistische Literatur-Zeitung XXX, 1927, 545nn., tab. Już wcześniej znalazł na *Kültepe* H. Grothe, Meine Vorderasien-Expedition I, 1911, 281, tab. XX, 12 paciorek egipski, a Chantre, Mission en Cappadoce 1898, 196, fig. 174 n.; 162, fig. 156 n. (skarabeusze) opublikował kilka znalezisk egipskich z *Sis* (ok. Adany). Z tych jednak jedno kwestjonuje Turajew, Записки Импер. Археологическаго Общества XII, 1901, 237n. Przez półn. Syrję dostały się wraz z ceramiką tamtejszą naczynia egipskie z czasów *Thutmosisa* III do *Boghazköj (Konstantynopol;* niepublikowane): Frankfort, Studies in the Early Pottery of the Near East II, 1927, 155. Nieliczne znaleziska egipskie z obszaru mniejszoazjatyckiego, jakie znamy dotychczas, nie odpowiadają istotnym rozmiarom stosunków handlowych i kulturalnych Azji Mniejszej z Egiptem, które, wnosząc z tekstów i zapożyczeń w sztuce hetyckiej, musiały być nader ożywione w II tys. prz. Chr., specjalnie w drugiej jego połowie.

[108]) Von der Osten, j. w., 13 uważa, że wspomniane poprzednio (str. 13 uw. 24 tumulusy, rozsypane na centralnem płaskowzgórzu odpowiadać miałyby strażnicom wojskowym, których zadaniem było utrzymywania łączności pomiędzy warowniami górskiemi za pomocą specjalnej sygnalizacji (zapewne świetlnej ?). Niektóre tumulusy położone są jednak w tak nieznacznem od siebie oddaleniu (np. w miejscu, gdzie droga z *Battal* do *Paszaköj* przecina grzbiet górski), iż jest zupełnie wykluczonem, aby to miały być strażnice, które musiałyby być rozmieszczone zawsze w pewnej określonej odległości, zależnej od przyjętego systemu sygnalizacyjnego.

[109]) Osadnictwo jaskiniowe na obszarze Azji Mniejszej zostało w rozprawie niniejszej umyślnie pominięte, ponieważ nasuwa ono zupełnie specjalne problemy, nie pozostające w związku z właściwym tematem pracy.

Anatolji stwarzają zatem podstawę dla dalszego wyraźnego rozgraniczenia dwóch zasadniczych składników cywilizacji kraju w epoce hetyckiej. Rozróżnienie pomiędzy tem, co tkwi swemi korzeniami w gruncie anatolijskim, a tem, co uznać trzeba za późniejszy napływ lub wytwór hetycki, narzucić się musi od tej pory we wszystkich dalszych rozważaniach nad kulturą materjalną Azji Mniejszej w epoce hetyckiej [110]). Tem samem terminy „anatolijski" i „hetycki", w użyciu których w stosunku do wytworów kulturowych II tys. prz. Ch., nie czyniono przedtem jakiejkolwiek różnicy, nabierają obecnie swego swoistego, odmiennego zupełnie znaczenia.

V. ELEMENTY AUTOCHTONICZNE W KULTURZE MATERJALNEJ ŚRODKOWEJ ANATOLJI W EPOCE HETYCKIEJ.

Droga, która prowadzić ma oddzielenia w kulturze materjalnej Anatolji w epoce hetyckiej składników autochtonicznych od hetyckich, nie jest do tej pory wytknięta. Dla ustalenia tego, co uznać należy za rdzennie anatolijskie wobec dopływów postronnych, przyswojonych przez ludność Anatolji, duże znaczenie posiada, naszem zdaniem, zagadnienie t. zw. przeżytków [111]) starożytnych cywilizacji Anatolji w kulturze materjalnej jej mieszkańców doby obecnej. Zarówno archeologja, jak i etnografja pozostały dotychczas wobec problemu tego niemal zupełnie obojętne [112]), mimo

[110]) Konieczność przeprowadzenia takiego rozgraniczenia zaznaczył przelotnie Otto, Historische Zeitschrift CXVII, 1917, 194nn., wychodząc wyłącznie z wyników badań językowych. Tu jednak zauważyć trzeba obecnie, że nie-indoeuropejskie elementy w języku Hetytów są raczej pochodzenia przedindoeuropejsko-bałkańskiego, niż mniejszoazjatyckiego, p. już Bilabel, Geschichte Vorderasiens und Aegyptens I, 1927, 247 i Christian, Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien LVIII, 1928, 218 oraz str. 24 uw. 78.

[111]) Uwagi zasadnicze, dotyczące znaczenia przeżytków kultur materjalnych, podaje Antoniewicz, Metalowe spinki góralskie (Prace Komisji Etnograficznej P. A. U. Nr. 8) 1928, 1nn.

[112]) Zagadnienia tego nie możemy wyłożyć w całej rozciągłości i przedstawić go w skończonej formie tak, jak ono na to, ze względu na swą specjalną doniosłość, zasługuje. Pozostaje to również w ścisłej zależności od obecnego stanu badań terenowych w Anatolji. Kultura materjalna Anatolji we wszystkich okresach jej przeszłości, od neolitu począwszy, poznana jest jeszcze zupełnie niedostatecznie i wiadomości nasze o niej są nader fragmentaryczne, który to stan rzeczy ilustrują najwymowniej partje poświęcone Azji Mniejszej w ostatniej syntetycznej pracy z zakresu prehistorji Wschodu: Morgan, Préhistoire Orientale III, 1927. Wskutek tego nie rozporządzamy dostatecznym materjałem starożytnym, do którego poszukiwania nad współczesną kulturą materjalną kraju mogłyby wynikami swemi nawiązać. Zanim więc osiągnie się dokładniejszą znajomość starożytnych kultur Anatolji upłynąć będzie musiało w dzisiejszych warunkach badań, sporo czasu. Tem intensywniej należy, obok tego, prowadzić poszukiwania etnograficzne. Szereg bowiem form i wytworów kulturowych, utrzymujących się jeszcze w Anatolji, a których pochodzenia starożytnego, ze względu na stan naszej wiedzy, może sobie wcale nie uświadamiamy, ulec może rychłej i zupełnej zagładzie. Szybki proces europeizacji Turcji w dobie ostatniej nie sięga wprawdzie już z całą siłą do centralnych połaci kraju, ale i tam zaznacza się dzisiaj na każdym kroku i w każdej dziedzinie życia jego działanie, zgubne dla lokalnych odrębności kulturowych. Wymieranie i zanik ich pozbawić może nas, już po niedługim czasie, spostrzeżeń i materjałów, cennych niezmiernie dla głębszego wniknięcia w charakter kultury materjalnej Azji Mniejszej w starożytności i dla ustalenia tych jej form, które nazwiemy rdzennie anatolijskiemi. Dla zachowania tych materjałów nauce i zapewnienia jej koniecznego rozwoju we wskazanym kierunku, należy współczesnej kulturze materjalnej Anatolji poświęcić baczniejszą, niż dotychczas uwagę, i skoordynować w tym celu w terenie poszukiwania archeologiczne z badaniami etnograficznemi pod tym wspólnym kątem widzenia.

iż na terenie sąsiedniej Mezopotamji i Syrji półn. nauka już od dłuższego czasu zwraca baczną uwagę na te rozliczne nici, jakie ciągną się nieprzerwanie od starożytności do czasów dzisiejszych, a które pozwalają nam, przez zaznajomienie się ze współczesnym bytem i zwyczajami mieszkańców kraju, lepiej zrozumieć i wyjaśnić cały szereg odpowiednich faktów przeszłości [113]). Jest to tem dziwniejsze, że w samej Azji Mniejszej badania antropologiczno-etnologiczne podążały przez pewien czas w kierunku wykrycia wśród szczepów mniejszoazjatyckich, zagadkowego dotąd pochodzenia, reliktów starożytnej ludności półwyspu. Tak więc usiłowano już przed laty objaśnić *Tachtadżi* jako pozostałości dawnego zaludnienia Lykji [114]), a po dziś dzień utrzymuje się pogląd, że *Kyzył Basz* na gruncie mniejszoazjatyckim, ze względu na swój odrębny sposób życia, wierzenia i język [115]), byliby szczątkami już to Galatów [116]), już to nawet Hetytów [117]). Rzecz prosta, iż trudno zgodzić się, aby fragmenty etniczne z tak odległej starożytności mogły przechować się do czasów obecnych w stanie stosunkowo czystym, bez jakichkolwiek domieszek i naleciałości, po tylu kolejno po sobie następujących inwazjach, dla których Azja Mniejsza, wielki pomost międzylądowy [118]), była zawsze ze wszystkich stron otwarta. Po każdej z takich inwazyj ma bowiem miejsce pewne wymieszanie pomiędzy składnikami ludności dotychczasowej, a ostatnim elementem napływowym, które prowadzi do asymilacji bądź na korzyść jednego, bądź też drugiego z tych czynników, dając w sumie niezmiernie różnorodne, zależnie od najrozmaitszych okoliczności, wyniki. W ten sposób indoeuropejscy Hetyci zaasymilowali stosunkowo szybko całą starszą ludność środkowej Anatolji, *Protohattów* [119]), i to dosyć gruntownie, skoro już w XIV w. prz. Chr. język protohattycki jest tam tak mało zrozumiały, że tekstom jego towarzyszyć muszą stale tłumaczenia w języku hetyckim [120]). Natomiast w czasach późniejszych w granicach Kappadocji rzymskiej język ludności miejscowej, Καππαδόκων φονή, jest w użyciu jeszcze w II w. po Chr. [121]) i trwa conajmniej do VI w. po Chr., tak jak cały szereg innych języków

---

[113]) Por. np. Meissner, Babylonische Bestandteile in modernen Sagen und Gebräuchen, Archiv für Religionswissenschaft V, 1902, 219nn.

[114]) Luschan, Archiv fur Anthropologie XIX, 1890, 31nn.

[115]) Literatura o *Kyzył Basz* jest nader obszerna, p. m. i. Crawfoot, Journal of the Royal Anthropological Institute XXX, 1900, 305nn., Brandenburg, Zeitschrift für Ethnologie XXXVI, 1905, Verh. 188nn. i Luschan, tamże, 197nn. oraz Gordlewskij, Новый Восток I, 1925, 259nn.

[116]) Humann-Puchstein, Reisen in Kleinasien und Nordsyrien 1890, 84, R. Leonhard, Paphlagonia 1915, 359nn.

[117]) T. np. Brandenburg, Orientalistische Literatur-Zeitung XX, 1917, 209 suponuje, że w narzeczu *Kyzył Basz* znajdować się mogą szczątki języka *hetyckiego*! Co do genezy samej ich nazwy, p. Le Coq, Orientalisches Archiv III, 1911, 61nn. — Babinger, Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft 76, 1922. 140nn. przypuszcza, że zarówno *Kyzył Basz*, jak i *Tachtadżi* byliby tylko pozostałościami sekciarstwa szyickiego na obszarze Azji Mniejszej. Bez względu, jakie nastąpić może w tej kwestji rozstrzygnięcie pozytywne, stanowisko negatywne wobec teorji starożytnego pochodzenia tych dwóch grup jest najzupełniej wskazanem.

[118]) Charakterystykę tego pomostu daje obecnie von der Osten, j. w., 2nn., w związku z zagadnieniami komunikacyjnemi Taeschner, Petermanns Mitteilungen LXXII, 1926, 202nn.

[119]) Przeworski, Eos XXVIII, 1925, 5.

[120]) Forrer, Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft 76, 1922, 228.

[121]) Weinreich, Hermes LV, 1920, 325.

mniejszoazjatyckich [122]), nie wyłączając mowy celtyckich Galatów, słyszanej po wsiach jeszcze w IV w. po Chr. [123]). Wszystkie te języki miały pewną moc ostać się wobec naporu hellenizmu, przyczem nie obeszło się bez tego, że język grecki w Azji Mniejszej wchłonął w siebie pewne elementy języków miejscowych [124]). W ogólnym procesie hellenizacji i chrystjanizacji kraju nie zatracają się odrazu pozostałości starożytne, a regjonalne odrębności etniczne znajdują niewątpliwie wyraz w tej ogromnej ilości sekt, jakie w pierwszej dobie chrześcijaństwa powstają w Azji Mniejszej [125]). Ale i one giną niebawem, aż wreszcie *Islam*, w którym roztapiają się stopniowo drobniejsze pozostałości, działa swą niwelującą wszystko siłą, tak, że fizjognomja etniczna Azji Mniejszej przedstawia się od pewnego czasu bardziej jednorodnie, niż w którejkolwiek innej epoce jej dziejów.

Jak wypada zatem w świetle tych faktów historycznych rozumieć dochowanie się pewnych pozostałości starożytnych w obecnej kulturze materjalnej Azji Mniejszej? Przedewszystkiem trzeba im odjąć wszelką przynależność etniczną. Znaczy to, że ani jeden z tych przeżytków, o których będziemy mówić niebawem, nie daje się powiązać z kulturą historyczną jakiegobądź ludu, zamieszkującego Anatolję w starożytności w taki sposób, aby wolno go było uważać za jego faktyczne dziedzictwo. Wobec stale zachodzącej na terytorjum środkowej Anatolji absorbcji starszych elementów etnicznych przez młodsze, rozumieć to trzeba byłoby wyłącznie jako kolejne przejmowanie wytworów kulturowych, których zaistnienie stwierdzić się daje przynajmniej w epoce hetyckiej. Tego rodzaju zjawisko objaśnić można tylko pewnemi warunkami przyrodzonemi terytorjum, które wymagają od zamieszkującej je ludności bezwzględnego przystosowania się do narzuconych przez nie form bytu. Ilustruje to już doskonale następujący fakt. *Livius XXXVIII*, 17, 4 wspomina o Galatach: *„non ligni modo quicquam, sed ne spinas quidem aut ullum aliud alimentum fert ignis; fimo bubulo pro lignis utuntur"*. Dzisiaj jeszcze zaobserwować można wielokrotnie, że wieśniacy anatolijscy posługują się w identyczny zupełnie sposób, jako paliwem, nawozem bawolim, który pozostawia potem charakterystyczną szlakę. Sporadyczne zalesienie centralnych połaci kraju i wynikający stąd ustawiczny brak drzewa są wyłączną przyczyną, dla której to tak prymitywne postępowanie przetrwać mogło w Anatolji przez kilka tysiącleci aż do naszych czasów [126]). Oczywista, że nie zostało ono wprowadzone przez przybyszów celtyckich z Zachodu, aby stać się z kolei nabytkiem ludności miejscowej. Przeciwnie, Galaci, zmuszeni warunkami miejscowemi, przejęli postępowanie to dopiero w swych nowych siedzibach od dotychczasowych ich mieszkańców, którym znane ono być musiało od czasów niepamiętnych. W podobnej zupełnie sytuacji znaleźć się musieli w niejednym wypadku w środkowej Anatolji wszelcy nowi najeźdźcy.

Wskazuje nam to w dalszym ciągu fakt, że budownictwo współczesne korzysta w środkowej Anatolji z tego samego materjału, co w starożytności. Cegła z gliny suszonej na słońcu, t. zw. *kerpidż*, jest do tej pory głównym materjałem budowlanym po wsiach

---

[122]) Holl, Hermes XLIII, 1908, 240 nn.

[123]) Stähelin, Geschichte der kleinasiatischen Galater 1909², 104, Brandis, Pauly-Wissowa Realencyklopädie VII, 1910, 534.

[124]) Kretschmer, Wiener Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes XXXI, 1923, 1nn.

[125]) Holl, Hermes, XLIII, 1908, 251nn.

[126]) Por. Brandis, j. w., 533, który widzi w tem prastary zwyczaj ludów prymitywnych, korzystających z jam do gotowania.

i mniejszych miasteczkach tej części kraju przyczem częstokroć nie występuje samodzielnie, lecz w przemieszaniu z kamieniem. Dzisiaj mury kerpidżowe posiadają daleko więcej dodatków kamiennych, niż niegdyś, są mniej czyste, niż w starożytności. Dzieje się to dlatego, że obecnie wieśniak anatolijski ma możność, w znacznie rozleglejszej mierze, niż kiedykolwiek, korzystania z resztek monumentalnych czasów ubiegłych, które mu dostarczają tego cennego budulcu [127]). Naogół bowiem kamień nie jest tam tak łatwy do zdobycia, zarówno w aluwialnych dolinach rzecznych, jak na równinach stepowych. Wymaga to w każdym razie długiego i mozolnego transportu w terenie trudnym bardzo pod względem komunikacyjnym, co przy prymitywnych i ograniczonych środkach pojedyńczego wieśniaka jest przeważnie wykluczone. Zadawalnia się on przeto przygodnie dostępnym materjałem kamiennym, przetykając nim dla nadania spoistości mur kerpidżowy lub stawiając ten ostatni na niskiem podmurowaniu kamiennem. Kamień, jako wyłączny materjał budowlany, zjawia się dopiero tam, gdzie organizacja, rozporządzająca odpowiedniemi środkami dla sprowadzenia większych jego partyj, może podjąć się wysiłku, przekraczającego możność jednostek. W nieobrobionej postaci brano go przedewszystkiem do murów obronnych, tworząc częstokroć tylko cokół, na którym wznosił się dopiero mur z suszonej cegły [128]). Tego rodzaju obwarowania odnalezione zostały w kopcu koło *Aliszar* i na *Kültepe* [129]). Natomiast kamień ciosany służył dla celów monumentalnych w czasach hetyckich, rzymskich, bizantyjskich, seldżuckich [130]). Jednakże równocześnie suszona cegła pozostaje nadal powszechnym materjałem budowlanym ludności uboższej. W kopcu koło *Aliszar* mury kerpidżowe istniały we wszystkich warstwach, a w *Kültepe* z tegoż materjału wzniesione były zabudowania mieszczące archiwum kupców assyryjskich [131]). Nie wynika z tego, aby budownictwo kerpidżowe miało być przeszczepione przez Assyryjczyków do Azji Mniejszej z Mezopotamji. Był to powszechny wtedy na całym Bliskim Wschodzie sposób budowania, z tą różnicą, że w Mezopotamji weszła w użycie także cegła wypalana [132]). Brak jej w Azji Mniejszej nie świadczy o wsteczności tamtejszego społeczeństwa, ale tłumaczy się poprostu niemożnością wprowadzenia materjału budowlanego w kraju, nie posiadającym dla produkowania go odpowiednich warunków. Kerpidż stał się w ten sposób wyłącznym poniekąd materjałem budowlanym w środkowej Azji Mniejszej, do którego przystosowywać się musiały te wszystkie ludy, które kolejno obejmowały w swe posiadanie to terytorjum.

---

[127]) J. w. str. 17.

[128]) Zatem w sposób zupełnie podobny, jak w *Palestynie-Syrji*, por. Thomsen, Reallexikon der Vorgeschichte III, 1925, 263nn., wbrew temu, co przypuszcza Forrer, j. w., 32, że zarówno w Azji Mniejszej, jak i w Palestynie-Syrji wały kamienne wznoszone były na podmurowaniu kerpidżowem.

[129]) Chantre, Mission en Cappadoce 1898, 75, Hrozný, Syria VIII, 1927, 4.

[130]) Zdanie Sawickiego, Przegląd Geograficzny VII, 1927, 12, że „wszechwładztwo prochu nie jest cechą natury, lecz kultury społeczeństwa", należałoby przeto zmodyfikować o tyle, że pozostaje to raczej w związku z zamożnością środowiska.

[131]) Hrozný, Syria VIII, 1927, 6n.

[132]) Znalazła ona przedewszystkiem zastosowanie w budownictwie monumentalnem, p. Wachtsmuth, Der Backsteinbau 1925 tudzież recenzję: Reuther, Orientalistische Literatur-Zeitung XXX, 1927, 154n.

Podobne zupełnie obserwacje nasuwają się wobec obuwia, jakie noszone było w Azji Mniejszej w II tys. prz. Chr. Nie różni się ono pod żadnym istotnym względem od tego, które dziś jeszcze jest w powszechnem użyciu ludności wiejskiej w Anatolji, jako t. zw. *czaruk* i posiada typ zupełnie ustalony. Jest to niski kierpć, nieprzekraczający kostki, trzymający się na nodze dzięki osznurowaniu, obejmującemu łydkę niezbyt wysoko. Zasadniczo sporządza go się z jednego kawałka skóry w ten sposób, że oba rogi przednie, odpowiednio skrojone, zebrane są i splecione mocno rzemieniem, tworząc nosek z grzbietem grzebieniowym i końcem zakrzywionym do góry [133]). Tylko w bardziej starannie odrobionych czarukach (fig. 1) dodatkowy kawałek skóry, odpowiednio wycięty, zeszyty jest z bokami pantofla, tworząc górne nakrycie stopy. Pierwotnie więc już sam sposób wykonania narzuca obuwiu jego formę, gdyż zakrzywiony koniec powstaje

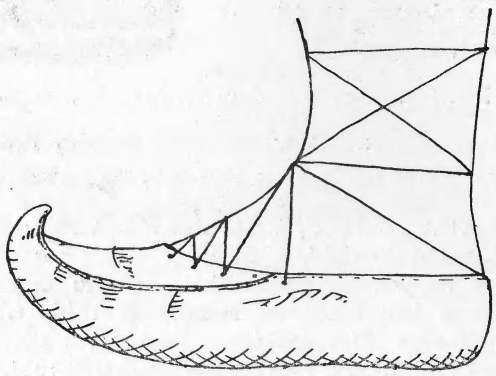

Fig. 1. Czaruk anatolijski. — Tsharouk anatolien.

właśnie przez silne ściągnięcie rogów skóry w nosek pantofla. Ponadto obuwie tego kształtu ma umyślne zastosowanie w terenie górskim, ponieważ zakrzywienie nosa zabezpiecza je od szybkiego zdarcia [134]). Jedyną przyczyną zatem, dla której owo obuwie starożytne przetrwało do czasów dzisiejszych u ludności środkowej i wschodniej Anatolji jest właśnie to, że wszelkie inne jego rodzaje okazują się w górach bez porównania mniej trwałe i niszczą się nadzwyczaj prędko. Obecnie but zakrzywiony nie jest wszakże tak powszechnie panującą formą obuwia, jak w starożytności, ponieważ wypierają go trzewiki europejskie, zwłaszcza wśród zamożniejszych mieszkańców miasteczek. Wskutek tego pozostaje czaruk ludową formą obuwia, podczas gdy niegdyś był niewątpliwie w użyciu wszystkich warstw ludności. Postacie zabytków hetyckich przedstawione są zawsze w obuwiu o końcu zakrzywionym do góry, lepiej jednak niż płaskorzeźby uzmysławiają je dość licznie na ob-

---

[133]) W taki sam sposób sporządza się to obuwie obecnie w Grecji, dokąd wprowadzone zostało niewątpliwie przez Turków, na co wskazuje jego nazwa τσαρούχια (ἀλβανιτικά). Na wyspach Jońskich i na Krecie ta forma obuwia jest zupełnie nieznana.

[134]) Z tego powodu utrzymuje się ono po dziś dzień nie tylko w samej Anatolji, lecz również w krajach sąsiednich (p. Belck, Zeitschrift für Ethnologie XXXIII, 1901, Verh. 494, który mylnie widzi w niem wytwór turański), dokąd dostało się niewątpliwie już w starożytności, por. zestawienia: Lenormant, Journal des Savants 1883, 415n., wymagające dzisiaj licznych uzupełnień.

szarze Azji Mniejszej zastąpione naczynia w kształcie buta lub obutej nogi ludzkiej[135]). Obok form, którym odpowiada najzupełniej współczesny czaruk [136]), poznajemy wyszłe już dawno

Fig. 2/3. Berlin, Antiquarium, Nr. 30365/6.

z noszenia w Anatolji typy obuwia o zakrzywionym do góry końcu, jak np. wysoki i mocny trzewik do wzuwania [137]) lub też obuwie wysokie, ale lżejsze ściągane z przodu zasznu-

[135]) Zestawienia Kostrzewskiego, Reallexikon der Vorgeschichte XII, 1928, 437n., tab. 108 możemy zatem uzupełnić znaleziskami z Azji Mniejszej. Obuta noga ludzka, jako forma ceramiczna zjawia się po raz pierwszy we wschodnio-małopolskim okręgu ceramiki malowanej: w *Koszyłowcach* (Hadaczek, Colonie industrielle de Koszyłowce 1914, tab. XIX, 168), *Białym Potoku* (zabytek niepublikowany w *Muzeum Wielkopolskiem* w *Poznaniu*, o którym łask. wiadomość zawdzięczam prof. *J. Kostrzewskiemu*) i *Szypienicy* (Wilke, Mannus VII, 1915, 4, fig. 7) znaleziono naczynia malowane, t. zw. *dwojaki*, których dolna część uformowana jest w kształcie buta. Pomysł plastycznego zastosowania pary nóg ludzkich w naczyniu tego rodzaju odpowiada kompozycyjnie dwoistości jego konstrukcji i dlatego dwojaki uważać musimy za najstarszy typ naczyń obuwiowych. Jako pojedyńczy samodzielnie wykształcony but pojawiają się wyroby ceramiczne w obszarze trackim (*Meczkur, St. Germain*, Nr. 55894: Dégrand-Seure, Bulletin de la Correspondence Hellénique XXX, 1906, 409, fig. 43, Nr. 429, Szczerbakiwskij, Трипільська культура на Україні I, 1926, 124; fig. 15), przechodząc ostatecznie wraz z indoeuropejskimi *Hetytami* do Azji Mniejszej, gdzie przybierają formę miejscowego obuwia i zyskują, jak wynika z naszych zestawień, duże rozpowszechnienie. W innych krajach Bliskiego Wschodu są naczynia obuwiowe wogóle nieznane, tak, iż wykluczonem jest, aby mogły skądindziej dostać się do Azji Mniejszej. — Z Azji Mniejszej, jak wiele innych form ceramicznych, przejęte one zostały przez sztukę *jońską*: Maximowa, Les vases plastiques dans l'antiquité II, 1927, tab. XXXVII, 137; starsze okazy zachowały nawet charakterystycznie zakrzywiony koniec: Maximowa, j. w., tab. XXVI, 100. Wreszcie naczynia w kształcie obuwia typu lokalnego pojawiają się grobach środkowej Italji ok. 1000—850 r. prz. Chr. (*Vetulonia*: Montelius, La civilisation primitive en Italie 1895, tab. 178, 17; 190, 14.— *Este*: Montelius, j. w., tab. 52,6, 8, 11a), wobec czego należy przypuszczać, iż pomysł ten dostał się tam z Azji Mniejszej wraz z *Etruskami*. W *Novilara*: Montelius, j. w., tab. 150, 8, 9 byłyby zatem wpływy etruskie. Natomiast w naczyniu obuwiowem: *Vetulonia*, tomba del figulo (Montelius, j. w., tab. 203, 4), jako późniejszem: Duhn, Italische Gräberkunde 1924, 282 dopatrywać się możemy wpływów greckich.

[136]) *Berlin, Antiquarium*, Nr. 30403, z *Armenji*. Dł. 16,9 cm., wys. 7,4 cm. Glinka czerwonawo-brunatna, powierzchnia gładzona, ornament ryty. Obecność jego na podeszwie przemawia za tem, że to jest naczynie. — Podobny but przedstawia zapewne fragment posążka męskiego z *Kültepe* (*Louvre*, AO 9789): Chantre, Mission en Cappadoce 1898, tab. XIV, 4, Genouillac, Céramique Cappadocienne I, 1926, 79, tab. 12, 5.

[137]) Okolice *Kajsari, Louvre*, AO 9440: Genouillac, j. w., I, 19 i II, 1926, 41, tab. 28n.

rowaniem rzemiennem (fig. 2 i 3) [138]). Niezawodnie te oba ostatnie rodzaje obuwia nie odbiegają tak dalece, od noszonego wówczas w krajach sąsiednich, ale bardzo silnie zaznaczone zadarcie końca do góry, uważane być musi za cechę specyficznie anatolijską [139]). Zaakcentowana jest ona z całą dobitnością i tam, gdzie samo obuwie potraktowane zostało zupełnie sumarycznie, z pominięciem wszelkich szczegółów (fig. 4) [140]). Mamy zatem na obszarze Azji Mniejszej niezmiernie interesujące zjawisko: silne zróżniczkowanie się najrozmaitszych gatunków obuwia przy równoczesnem zachowaniu jednej stałej wspólnej

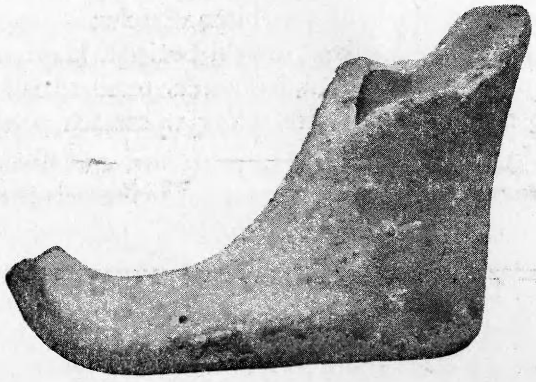

Fig. 4. Kopiec k. *Balta Sarylar*. — Euyuk de *Balta Sarylar* (Heidelberg, Archäologisches Seminar).

cechy [141]). Świadczy to, że obuwie anatolijskie miało już wtedy, t. j. w drugiej połowie II tys. prz. Chr., długą przeszłość rozwoju za sobą, i tłumaczy się górzystym charakterem i surowym w zimie klimatem kontynentalnym kraju, zmuszającymi mieszkańców do stałej ochrony nóg [142]). Obuwie o zakrzywionym do góry końcu jest więc prastarym wytworem lokalnym Anatolji, który przybysze hetyccy zmuszeni byli przejąć od ludności tamtejszej, korzystając z jej doświadczenia i przystosowując się jak najściślej do wymagań miejscowych. W ten sposób but o zadartym końcu stał się nieodzowną częścią składową

---

[138]) *Berlin, Antiquarium*, Nr. 30365/6. Reprodukowany z nich był tylko pierwszy: Frankfort, Studies in the Early Pottery of the ancient Near East II, 1927, tab. X, 5 i Reallexikon der Vorgeschichte XIV, 1928, 90, tab. 43Ee.

[139]) Na kopcu koło *Aliszar* wydobyto również niewielkie modele tego obuwia oraz nogę statuetki męskiej, której dekoracja malowana oddaje w nader wierny sposób kształt i zasznurowanie obuwia. — Zabytek znaleziony w *Kültepe* znany mi jest tylko ze wzmianki: Belck, Zeitschrift für Ethnologie XXXI I, 1901, Verh. 494.

[140]) Kopiec koło *Balta Sarylar*, p. Götze, Archiv für Orientforschung IV, 1927, 25. *Heidelberg, Archäologisches Seminar*. Dł. 9,7 cm., wys. 7,3 cm. Noga posążka glinianego. Reprodukuję ją za łask. pozwoleniem prof. *A. Götzego* w *Heidelbergu*.

[141]) W pracy niniejszej ograniczam się wyłącznie do zestawienia znanych mi materjałów zabytkowych dla oświetlenia zagadnienia, które ona traktuje, rezerwując sobie szczegółowy rozbiór form obuwia starożytnego Anatolji na później.

[142]) W Mezopotamji, dzięki ciepłemu klimatowi, ludność uboższa mogła się w życiu codziennem doskonale obchodzić bez obuwia: Meissner, Babylonien und Assyrien I, 1920, 258.

ubioru hetyckiego tak, jak był nią już przedtem dla ludów mniejszoazjatyckich. Niesłusznie, wobec tego, uważa się nadal ten rodzaj obuwia, z racji występowania jego na zabytkach epoki hetyckiej, za etniczną przynależność Hetytów.

Przedstawione powyżej fakty wskazują zupełnie wyraźnie przyczyny przechowania się na obszarze Anatolji pewnych form kulturowych od najdawniejszej starożytności do chwili obecnej w stanie tak mało zmienionym. Tłumaczy się to warunkami przyrodzonemi kraju, które narzucały stale jego mieszkańcom pewne określone formy bytu i nieodmienny tryb życia, nie dające się nigdy przełamać, bez względu na działanie wpływów przenikających z zewnątrz. Konserwatywizm, będący wybitną właściwością społeczeństw wschodnich, znajduje tu specjalnie sprzyjający podkład, dzięki pocięciu kraju na mnóstwo drobnych, odgrodzonych od siebie pasmami górskiemi, jednostek, tembardziej, iż tylko nieliczne trakty magistralne wiążą go z dalszym światem, który w czasach pohetyckich większego za-

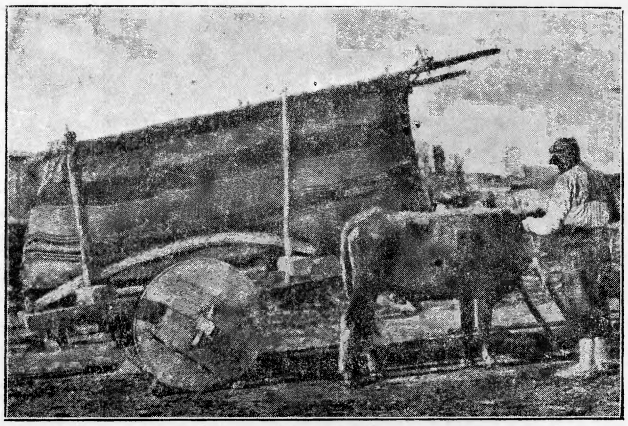

Fig. 5. Kagny anatolijskie (zdjęcie z natury). — Cagny anatolien (d'après nature).

interesowania dla ubogich pasterzy płaskowzgórza nie miał potrzeby okazywać. Nawzajem trudności komunikacyjne odbierają ludności łatwość wzajemnego podtrzymywania stosunków i zniewalają do zasklepienia się we własnem środowisku. Nadto pewna część mieszkańców w gorącej porze roku wyrusza ze stadami na pastwiska, tracąc na ten czas kontakt nawet z rodzinną wioską. Takie ścisłe odosobnienie skazuje na zaspakajanie potrzeb własnych wytwórczością domową. Stała ona zawsze na stopniu niezmiernie prymitywnym w stosunku do kultury epoki, ze względu na ubóstwo ludności i szczupły krąg tych jej potrzeb. Inaczej nie możnaby zrozumieć, że wieśniak anatolijski nie posunął się w niektórych wypadkach poza technikę III tys. prz. Chr. i nie wyzyskał i zastosował ulepszeń, datujących jeszcze z czasów starożytnych.

Wymownym tego przykładem służyć może wózek chłopski, który zarówno na centralnym płaskowzgórzu jako t. zw. *kagny* (fig. 5) [143]), jak i na równinie okolic Konji[144]),

[143]) Por. prócz tego Światowid V, 1928, Nr. 37,7 i Naokoło Świata 1929, Nr. 57, 59.

[144]) Forrer, j. w., fig. 33.— Oba wózki nie są jednak zupełnie identycznej konstrukcji.

pozostał do chwili obecnej dwukołowym o tarczowatem kole. Jest to w zasadzie najstarsza forma koła na Bliskim Wschodzie, jak to wskazują płaskorzeźby z *Ur* [145]) i z *Lagasz* [146]) (III tys. prz. Chr.) oraz nieliczne pieczęcie walcowe [147]). Pełne koła posiadają również modele terakotowe wózków z *Suzy* [148]) i z *Kisz* [149]), od których wywodzi się późniejszy konny wóz wojenny, wprowadzony w XVII w. prz. Chr. [150]). Różni on się jednak zasadniczo od nich tem, że koło pełne zastąpione zostało przez szprychowe, w dążeniu do nadania wehikułowi możliwie lekkiej wagi i powiększenia tem samem jego sprawności bojowej [151]). Z kolei koło szprychowe upowszechnia się we wszelkiego rodzaju pojazdach na całym Bliskim Wschodzie, z wyjątkiem Azji Mniejszej. Tutaj koło tarczowate wozu czterokołowego poświadczone jest przez odbitki pieczęci na tabliczkach „kappadokijskich" z *Kültepe* [152]). Z wprowadzeniem w Azji Mniejszej wozu wojennego koło szprychowe staje się tam również znanem, ale, o ile na podstawie dostępnego materjału sądzić można[153]), zastosowanie jego ogranicza się, ze wskazanych powyżej względów, wyłącznie do broni bojowej. Ogół ludności zatrzymuje natomiast wóz dwukołowy dawnego typu o kole tarczowatem taki, na jakim np. odbywają swą wędrówkę *Filistynowie* (ok. 1190 r. prz. Chr.[154]). Trwa on w ten sposób z pewnemi modyfikacjami do czasów dzisiejszych, a mimo, że koło szprychowe znalazło w Azji Mniejszej powszechne zastosowanie, w coraz to innych pojazdach wyższego rzędu, wieśniak anatolijski nie zdołał założyć go w swoich wózkach

[145]) Hall, British Museum Quarterly II, 1927, tab. XXI, 6 i Antiquity II, 1928, tab. I, 1 do str. 56, Woolley, Museum Journal XVIII, 1927, 151, Meissner, Archiv für Orientforschung V, 1928, tab. II, 2, Unger, Reallexikon der Vorgeschichte XIV, 1928, tab. 54Ac. — Por. także mozajkę z *Ur*: Woolley, Illustrated London News, Nr. 4653, 1928, 1176, Unger, j. w., tab. 54Bb.

[146]) Ed. Meyer, Sumerier und Semiten in Babylonien, Abhandlungen Preussischer Akademie der Wissenschaften 1906, tab. VIII, Meissner, Grundzüge der babylonisch-assyrischen Plastik (Der Alte Orient XV) 1915, fig. 73.

[147]) Weber, Altorientalische Siegelbilder (Der Alte Orient XVII/XVIII) 1920, fig. 298, Ward, Seal cylinders of Western Asia 1910, Nr. 127 (tu czterokołowy wóz bóstwa).

[148]) Lefebure des Noëttes, La force motrice animale à travers les âges 1924, tab. III, 5, 7.

[149]) Langdon, Ausgrabungen in Babylonien seit 1918 (Der Alte Orient XXVI) 1928, tab. 3, 2.

[150]) Zagadnienie to przedstawiłem w referacie p. t. Wóz wojenny u Hetytów i Achajów, II Zjazd Geografów i Etnografów Słowiańskich w Polsce 1927, S. VI, por. Kwartalnik Klasyczny I, 1927, 352.

[151]) Mötefindt, Mannus X, 1928, 31nn. zestawia cały szereg form kół tarczowatych w starożytności, nie przeprowadzając ugrupowania materjału podług terytorjów, przez co Wschód nie występuje z należytą przejrzystością. — P. Wahle, Reallexikon der Vorgeschichte XI, 1927, 9nn.

[152]) Pinches, Liverpool Annals I, 1908, tab. 17, 7nn., por. Ed. Meyer, Reich und Kultur der Chetiter 1914, fig. 43n. Także pieczęć: de Clercq et Menant, Catalogue de la Collection de Clercq I, 1885, Nr. 281, Lefebure des Noëttes, j. w., tab. V, 2. — Unger, Reallexikon der Vorgeschichte XIV, 1928, 241 niesłusznie widzi tu koła szprychowe.

[153]) P. pieczęcie: Contenau, Glyptique Syro-hittite 1922, fig. 73. W ceramice malowanej: Genouillac, Céramique Cappadocienne I, 1926, fig. 58n., por. Przeworski, Archiv für Orientforschung V, 1928, 22[7].

[154]) Macalister, The Philistines 1913, fig. 7, Gressmann, Altorientalische Bilder zum Alten Testament 1925[2], fig. 111. — Na to że *Filistynowie* są ludem pochodzenia mniejszoazjatyckigo wskazałem w referacie p. t. Pochodzenie Filistynów a teksty hetyckie, Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu I, 1925, I, 6, por. Galling, Reallexikon der Vorgeschichte X, 1927, 129.— Koło tarczowate przedstawia również hieroglif dysku z *Phaistos* (Kreta), zabytku niewątpliwie importowanego z Azji Mniejszej, p. Evans, Scripta Minoa I, 1909, tab. XII, fig. 12.

dwukołowych lub też przejść do innego typu wozu. Przyczyny tego zjawiska szukać może należy, w tem, że w kraju, gdzie nigdy nie było drzewa pod dostatkiem, umiejętność jego obróbki nie mogła być postawiona wśród ludności wiejskiej na należytej wysokości. Trudny teren górski wymaga wozu i koła specjalnie mocnej konstruckji, odpornego na przeszkody uciążliwych bezdroży, co przy kole szprychowem nie jest łatwem do rozwiązania prymitywniejszemi środkami. W tych warunkach mieszkańcy Anatolji, zwłaszcza jej centralnego płaskowzgórza, pozostać musieli przy dawnym systemie kół tarczowatych, tak, jak w innych krajach górskich, w Afganistanie [155]) lub na Kaukazie [156]), zamiast przyswoić sobie uznane ulepszenia techniczne.

Stwierdzenie, dzięki zachowanym we współczesnej kulturze materjalnej Anatolji przeżytkom pochodzenia starożytnego, niewątpliwie jeszcze przedhetyckiego, pewnych stałych, nieznacznym modyfikacjom podlegających składników, które nazwaliśmy wskutek tego rdzennie anatolijskiemi, zniewala nas do wyłączenia ich z kultury materjalnej epoki hetyckiej i przeciwstawienia tym jej składnikom, które określić się dadzą, jako hetyckie. Postulat, wypowiedziany w stosunku do epoki hetyckiej, należy mieć zresztą na uwadze, ilekroć mowa jest o pojawieniu się na obszarze Azji Mniejszej jakiejś świeżej inwazji etnicznej, penetracji kulturalnej lub nowego podboju politycznego, w każdym bowiem takim okresie zachodzi zetknięcie się miejscowej cywilizacji anatolijskiej z mniej lub więcej na nią oddziaływującemi elementami napływowemi [157]).

VI. ROLA HETYTÓW INDOEUROPEJSKICH W ŚRODKOWEJ ANATOLJI.

Elementy autochtoniczne, które wydzielić się dają z kultury materjalnej czasów hetyckich, muszą być, jak wynika z wywodów poprzedzających, dziedzictwem epoki wcześniejszej. Z charakteru ich wolno, wobec tego, wnioskować o stanie kultury materjalnej oraz stopniu zamożności środowiska anatolijskiego w okresie, poprzedzającym pojawienie

---

[155]) Forestier, La roue. Étude paléotechnique 1900, fig. 47.

[156]) Anuczin, Московскія Древности XIV, 1890, 150, fig. XXII, Schrader-Nehring, Reallexikon der indogermanischen Altertumskunde II, 1929², tab. CVIII, 2, Chantre, Recherches anthoropologiques au Caucase IV, 1887, tab. VI.

[157]) Dotyczy to zwłaszcza epoki rzymskiej, reprezentowanej na kopcach anatolijskich przez własną warstwę. Interesowano się do tej pory jej zabytkami o tyle, o *ile* mogły one dać jakieś przyczynki do kultury powszechno-rzymskiej. Centralna Azja Mniejsza była wszakże prowincją zbyt oddaloną od rdzennych ośrodków cesarstwa rzymskiego, zbyt późno w skład jego wcieloną oraz zbyt odrębną i różnorodną posiadającą przeszłość, by kultura materjalna jej nie musiała mieć, mimo wyraźne piętno epoki (np. terra sigillata), charakteru, ze stanowiska rzymskiego, wybitnie prowincjonalnego, o swoistem zupełnie zabarwieniu lokalnem. Z tego względu w badaniach nad kulturą materjalną Anatolji w okresie hellenistyczno-rzymskim nasuwa się konieczność wyraźnego oddzielenia tego, co tłumaczyć trzeba ekspansją rzymską, od tego, co określić należy, jako typowo anatolijskie. — W pewnym stopniu możliwe to jest również w czasach panowania perskiego. Stratygraficznie nie wydzielają się one samodzielnie, lecz wchodzą w skład warstwy pohetycko-przedrzymskiej. Na kopcu koło *Aliszar* poświadczają epokę perską gemmy greko-perskie, w zupełnie podobny sposób, jak rzymską terra sigillata, z tą jednak różnicą, że, jako utwory artystyczne, nie mogą one być tak licznie reprezentowane jak fabryczne produkty ceramiczne, cieszące się masowym pokupem. Narazie brak jednak danych co do obfitszego napływu wyrobów perskich z centrum państwa achemenidzkiego do Anatolji, tak iż zwierzchnictwo jego nie zaznacza się w kulturze materjalnej półwyspu w dobitniejszy sposób.

się Hetytów indoeuropejskich w środkowej Anatolji. Rozważania dotychczasowe wskazują, że zasobność mieszkańców centralnego płaskowzgórza była podówczas dużo skromniejsza, niż ludności sąsiednich terytorjów. Na zmianę tego stanu rzeczy i podniesienie się w wydatniejszy sposób kultury materjalnej ludności anatolijskiej III tys. prz. Chr. nie mogło również wpłynąć osiedlenie się kupców *assyryjskich* po miastach i osadach *Górnego kraju*. Był to bowiem, jak już zaznaczyliśmy [158]), żywioł obcy, odgrodzony odrębnym ustrojem swych faktoryj od współudziału w życiu politycznem kraju, nie zainteresowany w jego losach i potrzebach, ale pełen inicjatywy handlowej i przedsiębiorczości, których właśnie brakło autochtonom. Skutkiem tego nie im, lecz Assyryjczykom przypaść musiały znaczne zyski, jakie dawała zorganizowana przez nich dla zaopatrywania rynku mezopotamskiego eksploatacja i eksport bogactw naturalnych Azji Mniejszej. Handel wymienny między dwoma krajami, który Assyryjczycy w związku z tem, zdołali ująć w swe ręce, stworzył natomiast możliwość łatwego napływu pewnych kategoryj wyrobów mezopotamskich, w Anatolji nieprodukowanych zupełnie, bądź też nie w tak wysokim gatunku, jak w Mezopotamji. Szczupłe i niekompletnie opublikowane znaleziska tej epoki[159]) nie pozwalają narazie na ściślejsze określenie rozmiaru i charakteru importu assyryjskiego do Anatolji i uchwycenie tych zapożyczeń, z jakich, w związku z działalnością i pobytem Assyryjczyków nad Halysem, skorzystała miejscowa kultura materjalna.

Te wpływy Mezopotamji nie były w żadnym razie na tyle decydujące, aby pojawienie się Hetytów indoeuropejskich na centralnem płaskowzgórzu uważać trzeba było za najście ludu barbarzyńskiego na kraj o wyższej cywilizacji. Brak przedewszystkiem tej inwazji siły niszczycielskiej, zmiatającej wszystko po drodze napotkane i pogrążającej przebyte terytorjum w zgliszczach, a jego mieszkańców w nędzę. Z tego co przedstawiliśmy poprzednio, wynika, że indoeuropejscy Hetyci nie byli dla ludności środkowej Anatolji półcywilizowanym najeźdźcą, a dla podbitego kraju sprawcami upadku [160]). Przeciwnie, zdobywcy z Zachodu okazali się wobec zwyciężonych wartswą o wyższym poziomie kultury materjalnej, jakkolwiek nie w tym stopniu, co żywioł assyryjski. Zaznacza się to bardzo dobitnie w dziedzinie produkcji ceramicznej, gdzie najwyraźniej daje się wyczuć przewrót wywołany pojawieniem się w kraju świeżego elementu etnicznego.

Ceramika malowana była w Azji Mniejszej znana niewątpliwie jeszcze przed przybyciem Hetytów: w *Kültepe* ujawniono ją wraz z tabliczkami „kappadokijskiemi" [161]).

---

[158]) J. w. str. 23.

[159]) Poza wykopaliskami z *Kültepe* jedynym materjałem zabytkowym, który pozwoli zapoznać się w pewnej mierze z kulturą Anatolji tego okresu są, niepublikowane po większej części, odbitki pieczęci walcowych na tabliczkach „kappadokijskich". Tutaj również przeprowadzić trzeba będzie ścisłe rozgraniczenie między tem, co reprezentuje cywilizację miejscową, a tem, co przyszło do Anatolji wraz z kupcami assyryjskimi.

[160]) Schachermeyr, Mitteilungen der Geographischen Gesellschaft in Wien 67, 1924, 146 i Reallexikon der Vorgeschichte XIV, 1928, 190 uważa Hetytów za element wyłącznie łupieżczy i półcywilizowany, na podobieństwo późniejszych *Kimmerów* i *Scytów*. Inwazja hetycka, która przy przejściu z Europy do Azji posiadać mogła początkowo niszczycielski charakter (w związku z nią następuje przecież upadek *Troi II*), zatraciła go szybko, nie napotykając poważniejszego oporu, w miarę oddalania się od swego punktu wyjścia.

[161]) Hrozný, Syria VIII, 1927, tab. IV, 2, por. Schachermeyr, Mitteilungen des Athenischen Instituts XLI, 1916 (1928), 394[1].

Nie byłoby przeto wykluczonem, że wyrabiać ją zaczęto nad Halysem za podnietą kupców assyryjskich ponieważ naczynia malowane rozpowszechnione były w III tys. prz. Chr. w Mezopotamji [162]). Rozstrzygnięcie tej kwestji jest o tyle trudne, że narazie niewiadomo dokładnie, jaką była ceramika anatolijska przed powstaniem faktoryj assyryjskich w Górnym kraju. Wyrobom z *Kültepe* brak jednak zasadniczo tych wszystkich cech, jakie charakteryzują późniejsze garncarstwo hetyckie [163]). Natomiast w czasach hetyckich nie wychodzą z obiegu gatunki naczyń, wyrabiane w Anatolji przed usadowieniem się Hetytów nad Kyzył Irmak, lecz, z drugiej strony, rozpowszechnia się wtedy szereg gatunków ceramiki malowanej, nieznanej przedtem zupełnie na centralnem płaskowzgórzu. Kontynuacja dawniejszych tradycyj zachodnich z III tys. prz. Chr. w ornamentyce niektórych jej gatunków [164]) tłumaczy się poprostu *bałkańskiem* pochodzeniem Hetytów indoeuropejskich i jest zarazem jednym z bardziej ważkich dowodów, przemawiających za niem.

Wszędzie tam, gdzie występuje ceramika malowana, jest ona naczyniem wykwintniejszem, świadcząc o pewnej zamożności jego właścicieli. Podobnie musiało być w Azji Mniejszej, gdzie zwykłe garnki jednobarwne utrzymują się przedewszystkiem pośród ludności uboższej i w użytku powszednim. Szerokie jej rozpowszechnienie w czasach hetyckich, w stopniu bez porównania silniejszym, o ile ze znalezisk można osądzić, niż w okresie poprzedzającym, było sui generis objawem podniesienia się dobrobytu mieszkańców centralnego płaskowzgórza. Niemniej musi to być uważane za pewnego rodzaju przewagę kulturalną zdobywców, pojawiających się z dorobkiem własnym w podbitym kraju, a następnie stwarzających dogodne warunki dla dalszego jego rozwoju. Określenie rozmiarów i charakteru tego dorobku kulturowego, z jakim indoeuropejscy Hetyci przychodzą do środkowej Anatolji z początkiem II tys. prz. Chr. jest właśnie jednem z najważniejszych zadań archeologji mniejszoazjatyckiej w chwili obecnej [165]).

Rozbudowa osadnictwa górskiego i systemu obronnego w środkowej Anatolji przez Hetytów, o czem również była mowa poprzednio, świadczy, że Hetyci odgrywają w Azji Mniejszej w II tys. prz. Chr. zarazem rolę czynnika organizującego. Za ich sprawą dokonywa się po raz pierwszy w historji zjednoczenie półwyspu. Obok epoki perskiej i rzymskiej, jest to jeden z tych nielicznych w starożytnych dziejach Azji Mniejszej momentów, kiedy podlega ona w całości jednemu zwierzchnictwu państwowemu. Sy-

---

[162]) Np. *Tell el-Obeid*: Woolley, Antiquaries Journal IV, 1924, tab. XVIIa i Frankfort, Studies in the Early Pottery of the Near East I, 1924, tab. V, 2.

[163]) Christian, Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien LXIII, 1928, 213 i Frankfort, Reallexikon der Vorgeschichte XIV, 1928, 89.

[164]) Frankfort, j. w., 89.

[165]) Dotychczas nie wiemy, czy Hetyci indoeuropejscy wprowadzili w środkowej Anatolij nowy rytuał pogrzebowy, odmienny od tego, jaki stosowała przed ich przybyciem ludność centralnego płaskowzgórza. Teksty hetyckie nie mówią nic o zwyczajach pogrzebowych. Na kopcu koło *Aliszar* nieboszczycy chowani byli w pozycji skurczonej w wielkich specjalnie na ten cel przeznaczonych garnkach, który to obrządek występuje również na terytorjach sąsiednich: w *Mezopotamji* (Unger, Forschungen und Fortschritte III, 1927, 114), *Syrji półn.* (Woolley, Liverpool Annals VI, 1914, 87 nn. i VII, 1916, 116 nn. oraz Carchemish II, 1921, 39, 119) i *Armenji* (Boghossian, Armeniaca II, 1927, 126 n.). Wobec tego przyjąć trzeba, iż był to rytuał właśnie ludności przedhetyckiej Anatolji. Natomiast brak w epoce hetyckiej śladów kremacji. Nie znaleziono ich również na *Kültepe*, gdzie domniemane szczątki nekropoli (Chantre, Mission en Cappadoce 1898, 90, Behn, Hausurnen 1924.

tuacja Azji Mniejszej w okresie perskim i rzymskim jest jednak wręcz odmienna od tej, w jakiej się ona znajduje w epoce hetyckiej. W czasach perskich i rzymskich Anatolja, zatracając swą samodzielność, zostaje wcielona, jako prowincja peryferyczna, w rozległe systemy państwowe, których właściwe ośrodki leżą daleko poza jej naturalnemi granicami. Zjednoczenie kraju dokonywa się podówczas za sprawą czynników, działających z zewnątrz na rzecz obcej idei mocarstwowej. Natomiast państwo hetyckie w XV—XIII w. prz. Chr. jest samoistnym organizmem, powstałym na miejscowym gruncie mniejszoazjatyckim przez skupienie się wszystkich niemal krajów półwyspu dokoła terytorjum, zajętego przez Hetytów z początkiem II tys. prz. Chr. Elementowi zdobywczemu, zrazu obcemu etnicznie rdzennej ludności Anatolji, przypada w udziale wyprowadzenie szczepów mniejszoazjatyckich na szerszą widownię historyczną. Dzięki temu epoka panowania hetyckiego, zwłaszcza ostatnia jego faza, oznacza dla Azji Mniejszej nie tylko okres ekspansji politycznej i stanowiska mocarstwowego, lecz zarazem rozkwitu gospodarczego oraz intensywności zaludnienia. Inwazja ludów północy, która przyczyniła się do upadku państwa hetyckiego i obróciła w perzynę kwitnące miasta i osiedla Azji Mniejszej, pozostawiły po sobie tak głębokie ślady, że czasy pohetyckie w środkowej Anatolji noszą wyraźne znamiona upadku, z którego kraj dźwignął się dopiero po upływie kilku wieków.

Warszawa, w czerwcu 1929 r.

---

52), są poprostu pozostałościami po pożarze, który strawił *Kaneš* podczas inwazji ludów północnych, Niejasną jest pozatem wiadomość o śladach ciałopalenia, ujawnionych jakoby w kopcu koło *Egriköj* na południe od *Erdżias Dagh*: Charles, Hastings Encyclopaedia of Religions and Ethics VI, 1913, 725. Stwierdzono tam ułamki naczyń malowanych, kości ludzkich i zwęglone drzewo, współobecność tych znalezisk nie dowodzi jednak istnienia w tem miejscu krematorjum i cmentarzyska epoki hetyckiej. Prawdopodobnie kopiec koło *Egriköj*, jako położony w dolinie górskiej kryje w sobie szczątki jakiejś osady, jak wszystkie inne hüjüki. Wątpliwe są także dalsze ślady ciałopalenia, które podaje Charles, j. w., 726 (*Konia*), a nadto leżą one już poza właściwą strefą hetycką. Wszystkie te znaleziska, jako pochodzące z terenu zabudowanego osad ludzkich, mają zupełnie sporadyczny charakter i nie są wystarczające dla ostatecznego wypowiedzenia się o obrządkach pogrzebowych mieszkańców Anatolji w epoce hetyckiej. W cmentarzyskach o masowem skupieniu nieboszczyków, jakich do tej pory nie szukano wcale, lub też w grobowcach pojedyńczych poszczególne systemy chowania zmarłych występować muszą w bardziej sprecyzowanej formie. W zachodnio-pontyjskim okręgu ceramiki malowanej ciałopalenie jest ogólnie stosowane, wobec czego należałoby przypuszczać, że indoeuropejscy Hetyci zatrzymali ten sam obrządek w Anatolji, o ile ze względu na warunki miejscowe, nie byli zmuszeni go zarzucić i przejść do innego. Ciałopalenie przyjmuje się powszechnie w Azji Mniejszej i półn. Syrji po 1200 r. prz. Chr., po inwazji ludów północy: Schachermeyr, Mitteilungen des Athenischen Instituts XLI, 1916 (1928). 390.

DODATEK I.

Dziennik pobytu w Anatolji w 1927 r.

PREMIER APPENDICE.

Journal du séjour en Anatolie en 1927.

Paźdz. 17. Przyjazd do Angory.

20. Odjazd koleją do st. Hadżi-Szefatli (253 klm od Angory na linji do Kajsari).

21. Hadżi-Szefatli (kopiec) — Paszaköj (kopiec) — Battal (kopiec) — Apudżak — kopiec koło Aliszar (kwatera ekspedycji).

23. Kw. eksp. — Karajab — (kopiec) Kodż-Kiszlar — (kopiec) Küczük Dżala — Horak — Karamaghara — Peik — Salyr — kw. eksp.

24. Kw. eksp. — Jazili-Tasz — Osman-Pasza Tekessi — Indżirli — Topdże — Jozgad — Topdże — Indżirli — Sarnen Ören — Apudżak — kw. eksp.

28. Kw. eksp. — Terzili — Terzili Hamman (ruiny łaźni rzymskiej) — Karajab — kw. eksp.

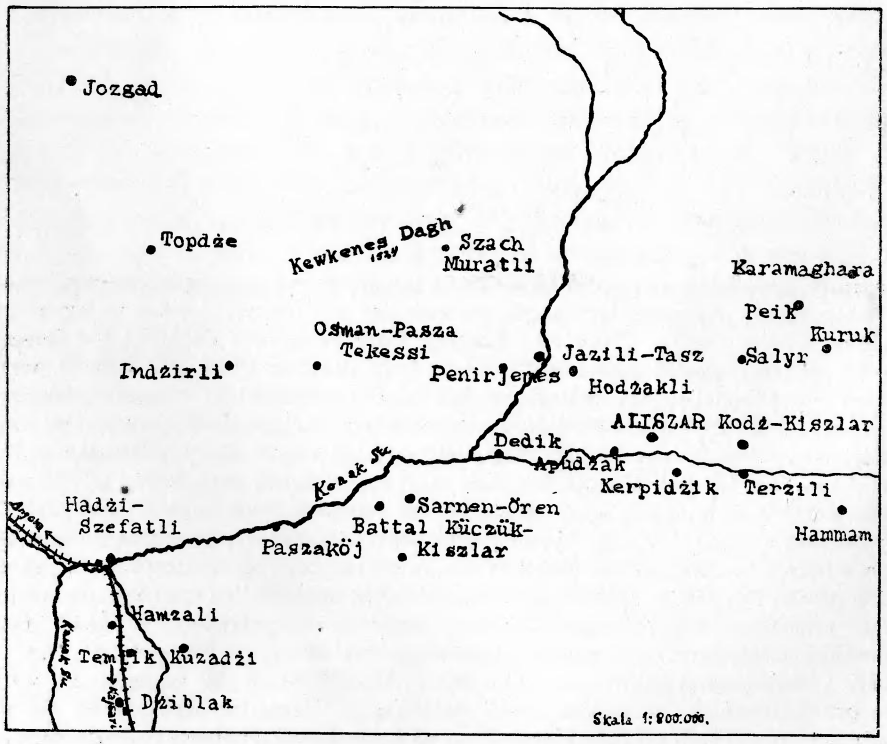

Fig. 6. Okolice Aliszaru. — Environs d'Alishar.

29/30. Kw. eksp. — Aliszar — Apudżak — Küczük-Kiszlar (kopiec) — Siah — (kopiec) Battal — Paszaköj (dwa kopce) — Kuzadżi — Dżiblak (st. kol.) — Temlik — Hamzali — Hadżi-Szefatli — kw. eksp.

31. Kw. eksp, — Karaweli — Kerpidżik — Köne (kopiec) — Jozgad — Topdże — Indżirli — Hadźi-Szefatli — kw. eksp.

List. 5—7. Kw. eksp. — Karaweli — Hodżakli — Jazili-Tasz — Temrezi — Szach-Muratli — Kewkenes Dagh i Kekjawusz Kale (pobyt dwudniowy) — Mehmed Bade — Tepezy-Delik (kopiec) — Idirizliköj — Kyszlaköj — Penirjemes (kopiec) — kw. eksp.

10. Kw. eksp. — Hadżi-Szefatli — odjazd koleją do Angory.

DODATEK II.

Katalog ceramiki anatolijskiej w Państwowem Muzeum Archeologicznem w Warszawie.

DEUXIÈME APPENDICE.

Catalogue de la poterie anatolienne au Musée Archéologique de l'État à Varsovie.

Kopiec koło Battal:

1. Czarna dekoracja linearna na białem tle malowanem. Gr. 9 mm. Wnętrze różowe wygładzone. Glinka różowawa. (Tabl. I, 1).
2. Ozdoba ciemnokarminowa na czerwonej powłoce gładzonej (engobe). Gr. 11 mm. Glinka czerwonawa. (Tab. I, 2).
3. Fragment brzuśca. Czarna dekoracja linearna na białem tle malowanem. Gr. 9 mm. (Tab. I, 3).
4. Dekoracja czarna na białem tle malowanem. Gr. 10 mm. Wnętrze różowo-ceglaste. Glinka różowawa. (Tab. I, 4).
5. Fragment większego naczynia. Dekoracja czarna linearna na kremowem, lekko zaróżowionem tle malowanem. Gr. 15 mm. (Tab. I, 5).
6. Czarna ozdoba linearna na tle czerwonem. Gr. 9 mm. Wnętrze i glinka różowawe. (Tab. I, 6).
7. Czarna dekoracja linearna na kremowem tle malowanem. Dekoracja wyblakła, tło zaróżowione miejscami: ślady działania ognia (gorąca). Gr. 10 mm. Glinka i wnętrze różowawe. (Tab. I. 7).
8. Fragment naczynia pomalowanego zewnątrz i wewnątrz na kremowo-różowo. Dekoracja linearna zewnętrzna czarna, dostrzegalne również jej ślady wewnątrz. Tło zewnętrzne przyczerwienione z powodu działania gorąca. Gr. 9 mm. Glinka szarawa.
9. Fragment większego naczynia o listwie wypukłej, pod którą dekoracja linearna czarna. Tło malowane jasno-żółte. Wnętrze chropowate. Gr. 12 mm. (Tab. I, 8).

Kopiec koło Paszaköj:

10. Tło malowane ciemno-popielate, na którem ozdoba bronzowa. Gr. 12 mm. Wnętrze chropowate. Glinka szara, miejscami zaróżowiona. (Tab. I, 9).
11. Fragment brzuśca większego naczynia. Czarna dekoracja linearna na białem tle malowanem. Wnętrze i glinka różowawe. Gr. 14 mm. (Tab. I, 10).
12. Fragment brzuśca. Wnętrze chropowate. Glinka czerwonawa. Powłoka gładzona (engobe) jasno-bronzowa. Dekoracja malowana składa się z białego pola, ujętego w czarne obramowanie, równolegle do którego biegnie wewnątrz cieńsza linja. Gr. 11 mm. (Tab. I, 11).
13. Fragment brzuśca większego naczynia. Czarna dekoracja linearna na kremowem tle malowanem. Gr. 16 mm. Wnętrze szare. Glinka różowawa. (Tab. I. 12).

Kopiec koło Küczük Dżala:

14. Górna część brzuśca dużego brzuchatego naczynia. Tło malowane jasne. Na krawędzi ślady pasa pomalowanego. Kropki i pasy na brzuścu czarne, pola ciemno-karminowe. Gr. 17 mm. Wnętrze glinka jasno-różowe. Ślady koła garncarskiego bardzo wyraźne. (Tab. II, 1).

Kopiec koło Kodż Kiszlar:

15. Fragment wygiętej szyjki naczynia, pomalowanego zewnątrz i wewnątrz na jasno-zielonkawo. Ozdoba zewnętrzna, przekraczająca krawędź, czarna. Gr. 10 mm. (Tab. II. 2).
16. Fragment brzuśca. Powłoka gładzona ceglasta, pasy ciemno-czerwone. Gr. 6 mm. Glinka czerwonawa. (Tab. II, 3).
17. Ucho naczynia nakładane. Powłoka gładzona jasno-różowa. Gr. 20 mm. (Tab. II. 4).

Kiramitlik na Kewkenes Dagh:

18. Fragment większego naczynia z czerwonej gliny. Ozdoba żłobiona. Gr. 8 mm. (Tab. II, 5).
19. Fragment dna naczynia, pomalowanego zewnątrz (lśniąco) i wewnątrz (matowo) na ciemno-bronzowo. Gr. 11 mm. Glinka czarna, pod zewnętrznem pomalowaniem wypalona na czerwono.
20. Fragment naczynia. Ślady okopcenia i popękania w ogniu. Gr. 8 mm.
21. Fragment naczynia, pomalowanego na ciemno-bronzowo, zewnątrz lśniąco, wewnątrz matowo. Gr. 9 mm.
22. Fragment wielkiego naczynia z czerwonej gliny. Ornament żłobiony i stemplowany.
23. Fragment grubego naczynia z czerwonej gliny, pomalowanego na ciemno-bronzowo. Dwie listwy wypukłe poziome równoległe. Gr. 16 mm.
24. Fragment naczynia. Pomalowanie starte (?), tylko powierzchnia wygładzona. Gr. 12 mm.
25. Fragment dna naczynia, pomalowanego na ciemno-bronzowo. Wnętrze tej samej barwy. Gr. 13 mm.
26. Fragment naczynia. Ornament żłobiony z trzech linij równoległych poziomych. Gr. 8 mm.
27. Fragment naczynia z czerwonej gliny. Gr. 8 mm.
28. Fragment szyjki naczynia. Powłoka jasno-różowa. Gr. 13 mm.
29. Fragment krawędzi górnej naczynia z czerwonej gliny. Gr. 18 mm. Ozdoba z linij poziomych, żłobionych równolegle.
30. Fragment ucha dużego naczynia. Glinka różowawa. Gr. 22 mm.
31. Fragment terra sigillaty. Gr. 5 mm.

RESUMÉ.

Le déchiffrement de la langue hittite par M. *Fr. Hrozný* et la lecture des textes de Boghaz-Keuï ont amené les savants à se former des idées tout-à-fait nouvelles sur le passé de l'Asie Mineure au III-e et au II-e mil. av. J. C. Ces résultats inattendus des recherches historiques ne pouvaient, par conséquent, rester sans influence sur les investigations qu'on allait reprendre dans l'intérieur de la péninsule après l'intervalle causé par la grande guerre. Cependant, à ce moment-là, il n'y avait dans l'Anatolie entière que deux sites hittites, *Boghaz-Keuï* et *Euyuk*, explorés par les archéologues, et ce n'est qu'en partie. Les tertres dont plus qu'une soixantaine fut signalée par *E. Chantre* (1894) et qui furent plus tard rappelés par *W. Belck* (1901) restaient toujours intacts, sans avoir attiré l'attention plus vive des savants. La céramique révélée de quelques de ces tertres (*Orta-Euyuk* près de *Dedik*: *Chantre*, 1894; *Seserek*: *H. Grothe*, 1908) par des sondages d'essai ou recueuillie à leur surface, se montra apparentée à celle découverte à *Boghaz-Keuï* et prise en bloc pour hittite. C'est ainsi que M. *E. Forrer* qui réussit à constater en Anatolie centrale 183 euyuks (1926), les assigna sans hésitation à l'époque hittite, en tirant de suite de leur forme des conclusions sur celle des habitats anciens qu'ils recouvrent.

Les recherches de M. *H. H. von der Osten* qui visita 55 tertres sur le plateau central (1926) ont montré combien cette hypothèse est peu fondée. De même que lui, j'ai pu constater (1927) qu'on retrouve aux euyuks, à coté de la céramique à décor peint, la terre sigillée ainsi que la poterie byzantine et osmane. Et même la céramique peinte n'appartient exclusivement à une seule époque: outre celle qui date du II-e mil. av. J. C., un groupe assez distinct serait, d'après M. *R. Zahn* (1907), de provenance galate. Par conséquent, aux tertres se trouvent représentées par leurs restes toutes les époques qui ont succédé en Asie Mineure celle de la domination hittite. En effet, les fouilles au tertre d'*Alishar* (1927) ont mis au jour un village habité dès l'âge néolithique jusqu'au moment de l'apparition des Osmans en Anatolie, dont les couches particulières correspondent aux principales époques historiques du pays. De même que celui-ci, la plupart des habitats anciens fut abandonnée vers la fin du Moyen Âge à cause du depeuplement d'Anatolie dans cette période. L'élément osman qui au XIV-e s. s'empara peu-à-peu de la péninsule obtint ensuite, après la pacification du pays, des conditions favorables pour le repeupler, mais les colons turques ont évidemment préferé de se fonder des nouveaux habitats que de s'installer dans les anciens. On observe actuellement le même symptôme chez des mohadjirs qui élévent toujours des nouvelles maisons au lieu de prendre possession de celles, quittées par les réfugiés grecs et arméniens. Ainsi les villages modernes sont situés tout près des euyuks et parfois même à leurs sommets comme la couche la plus récente, vive encore, de l'habitat. La pérsistance et la continuité de l'habitation aux mêmes emplacements à travers des siècles s'expliquent par des conditions favorables de vie qu'ils offraient à la population.

Les restes de l'industrie néolithique trouvés au *Kul-Tépé*, à *Alishar*, à *Boghaz-Keuï* et ailleurs en Anatolie, attestent qu'elle avait, de même que les pays voisins, son époque de pierre polie, durant laquelle fut fondée la plupart des habitats dont il est ici question. Ils se sont développés de suite pendant le III-e mil. av. J. C., à l'époque de la pénétration commerciale akkadienne et assyrienne en *Haut Pays*, de sorte que les Hittites indo-

européens, entrés en Anatolie centrale au XX-e s. av. J. C., devinrent maîtres des villages florissants et peuplés. Sortis des Balkans, comme nous l'avons démontré dans notre travail précédent *(Eos XXVIII,* 1925, 1*ss.*), ils ont détruit sur leur chemin *Troie II,* mais à mésure de s'approcher du plateau central, leur invasion perdut le caractère destructif qu'elle dut avoir primitivement. En particulier, les fouilles au *Kul-Tépé* (1925) ont montré l'absence de la couche hittite au-dessus des restes du quartier assyrien, ce qui prouve qu'il ne fut plus habité pendant la période hittite. Aussi l'état, dans lequel y furent excavées les tablettes „cappadociennes" de l'archive des marchands assyriens de *Kaneš,* nous fait conclure qu'il fut abandonné subitement par ses propriétaires et, autrement que plus tard l'archive royal de *Hattušaš,* épargné par les vainqueurs. Sans doute, en Haut Pays les Hittites n'avaient rencontré de résistance sérieuse de la part de la population indigène et les commerçants assyriens y installés furent forcés de liquider leurs comptoirs et de se retirer en Mésopotamie. Cependant tous ces changements politiques se sont accomplis sans troubler la continuité de l'habitation du pays : 20 sites connus à l'époque de l'activité commerciale assyrienne en Anatolie, entre eux *Hattušaš, Kuššar* et *Kaneš,* se retrouvent plus tard comme des importants centres politiques et religieux de l'empire hittite.

Les habitats anatoliens situés dans des vallées fermées par des chaînes des montagnes furent des centres naturels de ces primitives unités territoriales. De là l'expression *„pays de la ville de..."* si caractèristique pour les textes de Boghaz-Keuï et passée évidemment d'une langue indigène dans celle des Hittites. Un tel démembrement du plateau anatolien nous fait comprendre que le pays resta pendant tout le III-e mil. av. J. C. partagé en petits cantons indépendants gouvernés par leurs dynastes. Ce ne fut qu'avec la conquête hittite qu'Anatolie centrale fut unie en un seul état dominé par la souche indoeuropéenne. Cependant les habitats des vallées ne pouvant donner de protection nécessaire aux conquérants, peu nombreux d'abord, ceux, pour maintenir en obéissance la population soumise ainsi que pour défendre leurs possessions contre les ennemis, élévèrent dans les montagnes des châteaux *(kalé)* et des citadelles (*hissar*). Les chefs des garnisons y stationnés parvinrent peu-à-peu à s'établir comme souverains des territoires leur confiés par les rois hittites ; c'est ainsi que l'empire hittite se transforma définitivement en monarchie féodale (XV-e—XIII-e s. av. J. C.). Cette évolution accomplie, les châteaux anatoliens devinrent des sièges des vassaux des rois hittites et des centres des petites principautés dont se composa à cette époque le royaume hittite proprement dit. De nouveau la structure géographique du pays contribua à sa division politique, mais cette fois-ci son unité fut gardée par le pouvoir central. Les châteaux, situés aux frontières et dans l'intérieur du plateau furent en même temps des membres d'un systhème défensif compliqué, dont le centre forma le grand camp de guerre fortifié sur *Kewkenes Dagh.* Là furent concentrées des troupes permanentes des rois hittites, étant à la fois des réserves pour le cas de guerre et des révoltes des vassaux.

Les habitats montagnards, construits par les Hittites dès leure arrivée en Anatolie, s'opposent, par conséquent, aux habitats des vallées datant de l'époque préhittite. Les châteaux et les citadelles anatoliens survécurent, de même que les villages, la chute de l'empire hittite, mais en perdant toute leur importance d'autrefois.

Quant à la culture matérielle, les Hittites qui s'emparérent de l'Anatolie centrale, durent s'assimiler partiellement à celle qu'ils y ont trouvée, vu les conditions particulières

Państwowe Muzeum Archeologiczne Biblioteka

de vie sur le plateau. C'est aussi la cause que certains éléments culturels dans cette région-ci n'avaient subi dès l'époque préhittite jusqu'aux temps présents aucun changement signifiant. Nous les désignons, par conséquent, comme *purement anatoliens*, et constatons qu'on peut les retrouver en Anatolie dans la civilisation de chaque période historique. En particulier, il faut citer parmi ces „survivances" préhistoriques de la culture moderne, la chaussure à pointe recourbée, l'architecture en brique crue et l'emploi du fumier animal au lieu du bois, aujourd'hui d'ailleurs plus rare que dans l'antiquité. La roue pleine conservée dès le III-e mil. av. J. C. dans les chariots modernes (*cagny*) nous atteste, combien la technique fut toujours arriérée chez la population anatolienne. En jugeant du caractère de ces survivances, nous arrivons à la conclusion que la culture matérielle en Anatolie au moment de la conquête hittite fut encore très pauvre et peu avancée, non seulement comparée à celle des marchands assyriens, mais aussi à celle des Hittites indoeuropéens. Il est, par conséquent, permis de mettre en rapport avec leur activité le progrès de la culture matérielle de l'Asie Mineure au II-e mil. av. J. C. qui se manifesta, entre autre, par la diffusion universelle de la *céramique peinte*. En somme, les Hittites n'apparurent en Anatolie centrale, comme on le prétend souvent, en caractère des barbares mi-civilisés. Pour la première fois dans l'histoire, ils unirent les peuples autochtones dans un état, embrassant presque la péninsule entière.

La monarchie hittite succomba à l'invasion des *Peuples du Nord*, issue des Balkans, qui ne s'arrêta qu'en Syrie du Nord (vers 1200 av. J. C.). Leur passage est marqué au *Kul-Tépé*, à *Boghaz-Keuï* et à *Alishar* par des traces de l'incendie qui séparent la couche hittite de celle qui la surmonte. Assurément les autres habitats de l'intérieur du pays subirent le même sort, mais furent reconstruits pendant la période suivante terminée par la conquête romaine.

Les considérations de l'auteur sont accompagnées de quelques excursions dans les notes, en particulier sur un relief hittite découvert dans les murs de la citadelle d'*Angora* (n. 35) ; sur les objets *néolithiques* trouvés en Anatolie (n. 64) et en Syrie du Nord (n. 67) ; sur les trouvailles *égyptiennes* en Asie Mineure (n. 107) ; sur la nécessité d'une coordination des recherches préhistoriques et éthnographiques en Asie Mineure (n. 112) ; sur l'origine des vases en forme de chaussure (n. 135) ainsi que sur les rites funéraires en Anatolie à l'époque hittite (n. 166).

S. KRUKOWSKI.

PIERWSZA CHARAKTERYSTYKA STANOWISKA KOPALNIANEGO KRZEMIONKI NA PODSTAWIE JEGO POZOSTAŁOŚCI NAZIEMNYCH.

(PREMIÈRE CARACTÉRISTIQUE DE LA STATION MINIÈRE DE KRZEMIONKI AU POINT DE VUE DES RESTES QUI SE TROUVAIENT À SA SURFACE).

Niniejszą charakterystykę stanowiska krzemienkowskiego (pow. Opatów) napisałem w marcu r. 1928, jako referat urzędowy na żądanie byłego kierownika Państw. Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistor., obecnie Dyrektora Państw. Muzeum Archeologicznego, R. Jakimowicza. Celem tego referatu było ujawnienie i sformułowanie argumentów, przemawiających za zracjonalizowaniem pieczy nad stanowiskiem i następnie za przystąpieniem do urządzenia z niego rezerwatu archeologicznego.

Ówczesne moje określenie stanowiska na Krzemionkach powtarzam bez zmian i bez uszczuplenia według wzmiankowanego oryginału oficjalnego. Lecz zaznaczam, że nie podtrzymuję ustępu 10; był napisany zbyt pochopnie, bez zasięgnięcia porady u petrografa, i wkrótce potem podany w wątpliwość nie przeze mnie.

Nieco później, również w r. 1928, przeprowadziłem na Krzemionkach roboty eksploracyjne, które naprzód potwierdziły tą charakterystykę, wyjąwszy jej punkt 10, a prócz tego doskonale rozszerzyły i wzbogaciły moją znajomość tego stanowiska kopalnianego pod względami, o których będzie mowa osobno. To, co tu podano, napisane było jedynie na podstawie wrażeń moich z kilkudniowego pobytu na Krzemionkach wespół z Zygmuntem Szmitem w r. 1923, gdy zawarliśmy wstępną i ułamkową znajomość ze stanowiskiem i gdy uzbieraliśmy kilka skrzyń wyrobów krzemiennych z powierzchni.

Sierpień, 1929.

W Krzemionkach dobywano ze skały wapiennej ozdobny gatunek krzemienia pasiastego sposobem górniczym właściwym (paręset szybów górniczych); wyrabiano z niego półfabrykaty siekier; stamtąd roznoszono je po Europie środkowej, jako przedmiot luksusowy handlu wymiennego; działo się to na schyłku neolitu i w okresie miedzi, t. j. około 4000 lat temu.

1. Wielki obszar rozprzestrzenienia półfabrykatów z krzemienia takiego, jak krzemionkowski, i z krzemienia krzemionkowskiego. Obszar ten obejmuje Polskę, część Litwy, Czecho-Słowacji i wielką część byłego Królestwa Pruskiego z Prusami Książęcemi włącznie.

2. Bardzo wybitne znaczenie tych eksportów krzemionkowskich w ówczesnym ożywionym handlu międzyplemiennym, zwłaszcza w związku z handlem pewnemi innemi surowcami krzemiennemi, z handlem obsydjanem (t. zw. szkłem wulkanicznem) karpackim, miedzią węgierską i bursztynem bałtyckim*).

3. Produkcja wielka, może nawet masowa w znaczeniu dzisiejszem tego słowa, półfabrykatów siekier na powierzchni kopalnianej Krzemionek. Pozostałości tej fabrykacji w Krzemionkach należy liczyć pięćdziesiątkami tysiącznemi okazów. Takie bogactwo znane jest z niewielu pracowni kopalni przedhistorycznych Europy.

4. Specjalizacja krańcowa produkcji nakopalnianej, nieznana z innych kopalni krzemienia Starego Świata. Pracownie na powierzchni kopalni krzemionkowskich dostarczyły bardzo wiele „braków" półfabrykatów siekier (t. j. półfabrykatów nieudanych), a prócz nich — jedynie „młotki" do wyrabiania półfabrykatów i odpadki, powstałe przy tem.

5. Przeznaczenie półfabrykatów krzemionkowskich na potrzeby eksportu. Inwentarz fabryki nakopalnianej nie ujawnił udatnych półfabrykatów siekier pasiastych. Natomiast takie półfabrykaty, jak również siekiery, powstałe z wykończenia ich (przez wypolerowanie), bądź całe, bądź w ułamkach znajdowane są w rozproszeniu na obszarze, wskazanym w ustępie pierwszym niniejszego.

6. Niezwykle rzadki przypadek zachowania pracowni nakopalnianych i zrobów górniczych naziemnych (hałdy szybowe i inne, złożone z rumoszu wapienia, wyłamanego i usuniętego z głębi kopalni) w świeżości i w formie, będącemi niewiele zmienionym pierwotnym wyglądem i stanem zewnętrznym terenu kopalnianego Krzemionek. W Krzemionkach przyczyną tego były doniedawna duża odporność wapienia krzemienionośnego na wietrzenie i nieużyteczność rolnicza powierzchni kopalnianej. Na ogromnej większości, prawie na wszystkich znanych dotąd kopalniach krzemienia z tej strony Atlantyku rumosz hałd naziemnych uległ zniszczeniu i przemieszczeniu z powodu zajęcia powierzchni kopalni pod uprawę przed ich wykryciem. W wyniku tego pracownie i hałdy wierzchnie zostały rozmyte, rozorane, zrównane i pomieszane.

Ze wszystkich kopalni krzemienia, znanych w Starym Świecie, tylko kopalnie egipskie zachowały swą część naziemną w stanie tak doskonałym, jaki jest jeszcze właściwy większej części obszaru kopalnianego w Krzemionkach.

7. Znaczenie hałd szybowych, jako znaków, dokładnie wskazujących miejsca szybów górniczych, a przeto uproszczających przyszłą

*) a prawdopodobnie i solą kamienną (S. Krukowski, 1929).

eksplorację kopalni krzemionkowskich i zmniejszających jej koszty w porównaniu z tem, co wypadnie łożyć na eksplorację większości innych kopalni krzemieniarskich Polski.

Hałda szybowa jest to nasyp kupowaty nieregularny, wklęsły po środku lub nie, złożony z rumoszu wapiennego, wyrzuconego ze zrobów podziemnych, i bezpośrednio otaczający lub przykrywający wierzchni wylot szybu.

Hałdy szybowe są elementem najostrzej wyrażonym, najbardziej znamiennym i najprędzej niszczonym wśród form, w jakich zachowały się zroby nakopalniane przedhistoryczne.

Powyższa doniosłość praktyczna hałd szybowych ukazuje się w całej pełni na powierzchni takich kopalni krzemieniarskich, gdzie zroby naziemne zostały wyrównane i, gdzie samo wykrywanie szybów dokonywuje się przypadkowo (przy sposobności robót ziemnych głębokich niearcheologicznych), rzadko i obejmuje nieznaczną część danego stanowiska górniczego i jego szybów.

8. Doniosłość powierzchni nakopalnianej krzemionkowskiej (obejmującej pracownie półfabrykatów siekier, hałdy szybowe, hałdy inne i otoczenie najbliższe), jako krajobrazu bardzo charakterystycznego i wyjątkowo rzadkiego, utworzonego przez działalność górniczą człowieka przedhistorycznego.

9. Przynajmniej częściowe zachowanie kolejności chronologicznej, w jakiej rosły na powierzchni kopalnianej Krzemionek złoża rumoszu skalnego, wyrzucanego z podziemi, i zawarte w nim wyroby i inne pozostałości kultury ówczesnej (t. zw. statygrafja archeologiczna).

10. Importowanie do Krzemionek kwarcytu doborowego na kilofy, któremi posługiwano się w pracy górniczej podziemnej.

11. Wysoki poziom organizacji społecznej przedhistorycznych zakładów krzemionkowskich, pokrewnej stosunkom, które charakteryzują zaczątki t. zw. cywilizacji, a nie kulturę pierwotną.

Wskazuje na to bezpośrednio produkcja nakopalniana przez swe rozmiary, wyspecjalizowanie i służenie eksportowi, a pośrednio — zestawienie jej z pewnemi faktami i z okolicznościami ogólniejszej natury, właściwemi eneolitowi.

12. Stanowisko krzemionkowskie znacznie przewyższa wszystkie europejskie neolityczne i eneolityczne kopalnie krzemienia wielkością swego obszaru, bogactwem pracowni nakopalnianych, świeżością zachowania części naziemnych, ilością szybów i łatwością dostępu do zrobów podziemnych.

Jest ono prawdziwym i nieocenionym skarbem nauki i dziejów ludzkich.

Racjonalne zastosowanie konserwacji i eksploracji połączonych może i powinno uczynić z Krzemionek potężny bodziec do rozwoju pewnych szczególnych i pewnych ogólnych działów archeologji przedhistorycznej w Polsce i po za jej granicami na wiele pokoleń.

13. Znaczenie kopalni i pracowni krzemionkowskich dla archeologji przedhistorycznej polskiej, międzynarodowej i między-

państwowej. Jasno wynika z reasumcji wyżej wyliczonych najważniejszych swoistości stanowiska krzemionkowskiego w porównaniu do innych stanowisk górnictwa krzemieniarskiego. Argumenty te nie zawierają właściwości takich, jakie są niedość pewne w obecnym stanie znajomości Krzemionek, lub właściwości pospolitych dla wszystkich kopalni przedhistorycznych krzemienia.

Należy dodać, że zagadnienie rozprzestrzenienia handlowego siekier z krzemienia pasiastego, między innemi krzemionkowskiego, podjęli wprzód od innych G. Wilke i G. Kossinna, uczeni niemieccy, i, że G. Kossinna pierwszy podał zasięg tych wyrobów, jakoteż wyraził przypuszczenie, że pochodzą one z ziem południowo-wschodnich państwa polskiego.

Marzec, 1928. Warszawa, Śniadeckich 8.

S. KRUKOWSKI.

PREMIÈRE CARACTÉRISTIQUE DE LA STATION MINIÈRE DE KRZEMIONKI AU POINT DE VUE RESTES QUI SE TROUVAIENT À SA SURFACE.

J'ai donné la caractéristique de la station de Krzemionki située dans le district d'Opatów (la partie centrale de la Pologne), en mars 1928 sous forme de rapport officiel sur la demande de l'ancien chef du Corps d'État des Conservateurs des Monuments Préhistoriques, R. Jakimowicz, actuellement directeur du Musée Archéologique Polonais (Varsovie, 9 rue Agrikola). Ce rapport tendait à montrer et formuler des arguments en faveur de la rationalisation du contrôle à apporter sur la station et la création d'une réserve préhistorique.

Je ne fais que confirmer et répéter mon point de vue en ce qui concerne cette station dans l'étude présente sans y apporter de modifications, en se basant entièrement sur le manuscript officiel mentionné plus haut. Je ne soutiens cependant point l'opinion émise dans l'alinéa 10; je l'ai écrit trop hâtivement, sans consulter le pétrographiste. Il fut d'ailleurs mis en doute bientôt après avoir été rédigé (non point par son auteur).

Quelques temps après, en 1928, je procédai à des travaux d'exploration dans les mêmes lieux (station de Krzemionki); ces travaux confirmèrent entièrement mon exposé sur la question, à l'exception, toutefois, du paragraphe 10, et contribuèrent en même temps dans une large mesure à étendre et approfondir mes notions relatives à la station en question à un point vue que j'exposerai séparément. L'étude présente n'est basée que sur des impressions que j'ai recueillies pendant mon séjour en 1923 à la station de Krzemionki avec Zygmunt Szmit, séjour d'une durée de quelques jours, au cours duquel nous primes connaissance d'une manière incomplète et préparatoire de la station et collectionames quelques caisses d'instruments en silex qui gisaient au ras du sol.

Auguste, 1929.

On extrayait à la station minière de Krzemionki des roches calcaires (astartiennes) de Łysagóra selon la méthode minière (quelques centaines de puits minièrs) du silex rubané de qualité décorative; on en fabriquait des semi-fabricats de haches,

objets de luxe que l'on colportait en Europe centrale et que l'on échangeait pour d'autres produits. Ceci avait lieu lors du déclin de la période néolithique et pendant l'âge de cuivre, soit il y a 4000 ans environs.

1. Les semi-fabricats de silex, tels que ceux de Krzemionki et de silex de Krzemionki sont répandus sur une vaste étendue qui embresse la Pologne, une partie de la Lithuanie, la Tchécoslovaquie, et une grande partie du Prusse, y compris la Prusse Orientale.

2. L'exportation de ces objets de silex analogue à celui provenant de Krzemionki jouait un role éminent dans le domaine du commerce par échange entre tribus, très animé à cette époque, surtout s'il s'agit du commerce de certaines autres matières premières de silex, du commerce de l'obsidienne des Carpathes, du cuivre de l'Hongrie et de l'ambre baltique*).

3. La production des semi-fabricats de haches à la superficie de la station minière de Krzemionki atteignait de grandes dimensions, c'était peut-être bien une production en masse dans le sens du mot d'aujourd'hui. Les vestiges de cette fabrication à Krzemionki consistent d'une cinquantaine de milliers de spécimens, c'est une abondance inusitée qui a pu être observée uniquement dans quelques ateliers miniers préhistoriques d'Europe.

4. Une spécialisation poussée à l'extrême de la production dans les ateliers situés à la surface qui n'a pas eu sa pareille dans les autres mines de silex du Vieux Continent. Les ateliers de la surface des mines de Krzemionki fournissaient un nombre considérable d'ébauches inhabiles, de semi-fabricats de haches (c'est-à-dire de semi-fabricats manqués), et en outre uniquement des percuteurs pour la production de semi-fabricats, et des rebuts.

5. Les semi-fabricats de Krzemionki étaient destinés à l'exportation. On n'a trouvé aucun fabricat réussi de hache rubané parmi les objets constituant l'inventaire de la fabrique située à la surface des mines, par contre des semi-fabricats de ce type ainsi que de haches entières ou des fragments de haches achevés (au moyen du polissage) sont dispersés sur tout le territoire mentionné sous 1.

6. Les ateliers situés à la surface de mines de la station de Krzemionki ainsi que les amas de gravois miniers (haldes laissées du autour puits d'extraction, enlevés des galeries souterraines) ont conservé presque complètement leur forme et leur aspect primitifs, ceci constitue un cas fort rare. En ce qui concerne Krzemionki, ceci est dû à une grande résistance des roches calcaires contenant du silex contre la décomposition ainsi qu'a l'inutilité agricole de la surface des mines. Presque dans toutes les mines de silex, les amas de gravois minier gisant au ras du sol a été détruit et disloqué à cause de la culture agricole des surfaces des mines avant que celles-ci aient été découvertes. Il en résulte que

*) et probablement du commerce de sel gemme (S. Krukowski, 1929).

les ateliers miniers et les amas superficiels furent lavés par l'eau, labourés, rasés et confondus avec le sol.

Parmi toutes les mines de silex connues sur le Vieux Continent, seules les mines égyptiennes de silex (Ouadi el Cheikh) ont conservées leur partie superficielle dans un état aussi intact que celui de la plus grande partie du territoire minier de Krzemionki.

7. Les haldes entourant les puits miniers ont une grande importance en tant que signes indiquant les endroits ou sont situés les puits miniers et simplifiant ainsi l'exploration future des mines de Krzemionki et baissant les frais de cette exploration par rapport a ceux qu'entraînera la majeure partie des autres mines de silex de Pologne.

Les haldes laissées autour du puits d'extraction forme un amoncellement irrégulier, souvent concave au millieu consistant de gravats calcaire provenant des galeries souterraines et entourant directement ou couvrant l'ouverture extérieure du puits miniers.

Les haldes entourant le puits d'extraction sont les éléments morphologiques les plus marquant et les plus caractéristiques parmi les éléments extérieurs des amas situés à la surface des mines préhistoriques, ce sont aussi les éléments dont la destruction a en géneral le plus fréquemment.

L'importance pratique des haldes entourant les puits d'extraction est surtout évidente s'il s'agit de mines de silex dont les amas superficiels ont été entièrement rasés, dont la découverte purement accidentelle (travaux profonds de terrassement) n'a lieu que rarement et n'a comme objet qu'une petite portion d'une station minière donnée et de ses puits d'extraction.

8. Les puits miniers de Krzemionki sont également d'un grand intérêt au point de vue du paysage très caractéristique et exceptionellement rare que présente leur superficie (y compris les ateliers de semi-fabricats de haches, les haldes entourant les puits d'extraction et l'entourage des mines), tout ceci a été crée grâce au travail de l'homme préhistorique au fond et a la surface des mines.

9. L'ordre chronologique, dans lequel avait lieu la formation d'amoncellements de gravois miniers rejetés du fond des galeries souterraines à la surface des mines de Krzemionki et d'instruments et des vestiges de la civilisation de cette époque a pu être conservé jusqu'à maintenant.

10. Les pics dont on se servait lors du travail dans les mines étaient de quartzite d'excellente qualité que l'on importait à Krzemionki.

11. L'organisation sociale des usines préhistoriques de Krzemionki avait atteint un grand développement, elle est même plus rapprochée de l'état de choses caractérisant le début de la civilisation que de celui de la culture primitive.

Les grandes dimensions de la production ayant lieu à la surface des mines, la spécialisation qui la caractérise et l'exportation des produits en constituent une preuve di-

recte, sans parler des preuves indirectes, telles que certains faits et conditions de nature genérale relatifs à l'époque éneolithique.

12. La station de Krzemionki surpasse dans une grande mésure toutes les mines néolithiques et éneolithiques de silex situées en Europe au point de vue de l'étendue du territoire qu'elle occupe, la richesse des ateliers situés à la surface des mines, l'aspect presque intact des parties superficielles, le nombre des puits d'extraction et la facilité d'accès des galeries souterraines. C'est un vrai trésor de la science, et de l'histoire de l'humanité.

Une exploration rationelle des mines de Krzemionki et leurs conservation simultanée peut et devrait en faire un stimulant important dans le domaine du développement de certaines branches spéciales et générales de l'archéologie en Pologne et en déhors des limites de ce pays.

13. L'importance des mines et ateliers de Krzemionki pour l'archéologie préhistorique polonaise et internationale ressort clairement de la caractéristique ci-dessus de cette station comparée a celles d'autres stations minières de silex. Ces arguments ne font point mention de faits caractéristiques qui n'aient été prouvés par l'état actuel du développement des travaux d'exploration de la station de Krzemionki, ou de marques caractéristiques communes à toutes les mines préhistoriques de silex.

Il y a lieu d'ajouter que la question de la diffusion des haches en silex rubané par voie d'échange commerciale, a été soulevée pour la première fois par deux savants allemands, G. Wilke et G. Kossinna. G. Kossinna fut le premier qui attira l'attention sur la grande étendue du territoire où l'on trouve ces produits et émit la supposition qu'ils proviennent du sud-est de la Pologne.

Mars, 1928. Varsovie, 8 rue Śniadeckich.

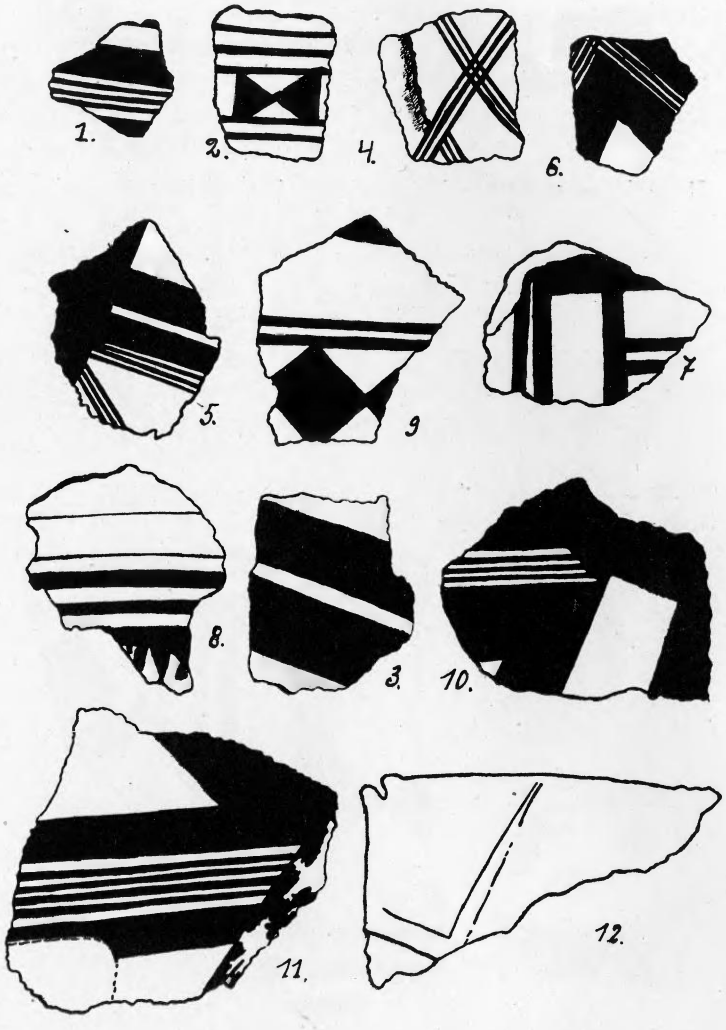

Ceramika anatolijska w Państwowem Muzeum Archeologicznem w Warszawie: Ryc. 1—8: kopiec k. *Battal;* ryc. 9—12: kopiec k. *Paszaköj.* — 1/2 w. nat.

Poterie anatolienne au Musée Archéologique de l'État à Varsovie: Fig. 1 — 8: euyuk de *Battal;* fig. 9—12: euyuk de *Pashakeuï.* — 1/2 de gr. nat.

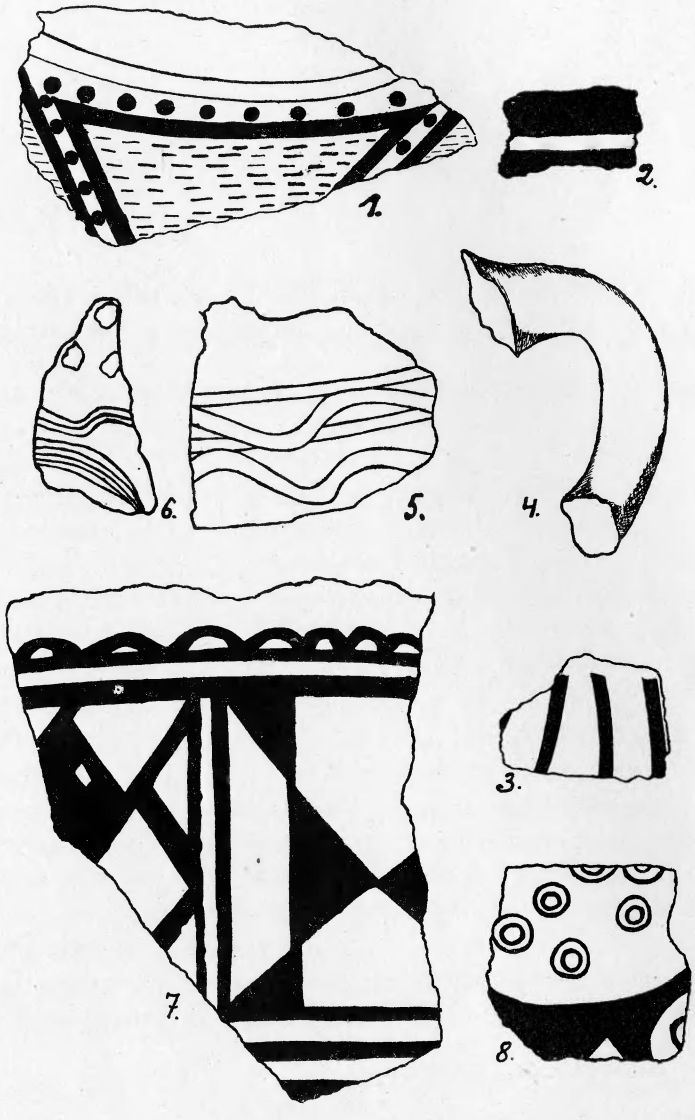

Ceramika anatolijska w Państwowem Muzeum Archeologicznem w Warszawie: Ryc. 1: kopiec k. *Küczük-Czalua;* ryc. 2—4: kopiec k. *Kodź-Kiszlar;* ryc. 5—6: *Kiramitlik* na *Kewkenes Dagh.*—1/2 w. nat. Ceramika z *Boghazköj* w Muzeum Constantinople Woman's College w Arnautköj: Ryc. 7—8. — 1/2 w. nat.

Poterie anatolienne au Musée Archéologique de l'État à Varsovie: Fig. 1: euyuk de *Kutshuk-Tshaloua;* fig. 2—4: euyuk de *Kodj-Kishlar;* fig. 5—6: *Kiramitlik* sur *Kewkenes Dagh.* — 1/2 de gr. nat. Poterie de *Boghazkeuï* au Musée du Constantinople Woman's College à Arnaoutkeuï: fig. 7—8. — 1/2 de gr. nat.

KONRAD JAŻDŻEWSKI.

DWA CMENTARZYSKA ŁUŻYCKIE W BORONOWIE I PIASKU, W POW. LUBLINIECKIM, NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

(DEUX CIMETIÈRES LUSACIENS A PIASEK ET A BORONÓW DISTR. DE LUBLINIEC. HAUTE SILÉSIE)

Wskutek pomocy finansowej udzielonej przez Województwo Śląskie i dzięki inicjatywie dr. J. Żurowskiego, konserwatora zabytków przedhistorycznych w Krakowie i dr. T. Dobrowolskiego, dyrektora Muzeum Śląskiego w Katowicach można było w sierpniu i wrześniu 1928 r. przeprowadzić badania prehistoryczne w wojew. śląskiem na większą skalę. Przybyły z Krakowa dr. T. Reyman rozkopał część cmentarzyska łużyckiego w miejscowości Piasek*) w pow. lublinieckim. Opis wydobytych zabytków dał on w Przeglądzie Archeologicznym t. IV. str. 47—64.

Równocześnie, t. zn. w końcu sierpnia 1928 r., przeprowadziłem z dwoma kolegami Jackiem Delektą i Zdzisławem Rajewskim badania na cmentarzysku łużyckiem w Boronowie. Po skończeniu prac wykopaliskowych w tej miejscowości, udaliśmy się do Piasku, by tam, na terenie przylegającym do obszaru rozkopanego przez p. Reymana, prowadzić w dalszym ciągu badania. Zadaniem niniejszej pracy ma być opis obu rozkopanych przez nas cmentarzysk, przyczem zajmę się w porządku chronologicznym wpierw cmentarzyskiem w Boronowie.

Na obu cmentarzyskach znalazły się też zabytki z osad z epoki kamiennej, którym poświęcam kilka słów przy końcu pracy.

*

* *

*) Za czasów zaborczych nazwę tej wsi zmieniono na Ludwigsthal. Badacz niemiecki dr. Bolko v. Richthofen podaje mylnie w Nachrichtenblatt fur deutsche Vorzeit r. 1929 s. 149 zniemczoną nazwę tej miejscowości jako „Piossek". W ten sposób dr. v. Richthofen popełnia błąd i wprowadza niepotrzebny zamęt.

SZCZEGÓŁOWY OPIS CMENTARZYSKA W BORONOWIE.

O cmentarzysku łużyckiem w Boronowie wspomina prof. J. Kostrzewski w Przeglądzie Archeologicznym t. III. str. 55. Wykopał on tam w r. 1925 grób ciałopalny zawierający 1 podwójniestożkowatą popielnicę wyobrażoną na ryc. 2.

Kierując się tą wzmianką, rozpocząłem poszukiwania na tym samym terenie. Cmentarzysko leży na wschód od Boronowa, na wydmie piaszczystej, na południe od drogi z Boronowa do Niw w sąsiedztwie części Boronowa, zwanej Zamościem (ryc, 1). Obszar ten należy do ks. Hohenlohe-Ingelfingen i nosi u ludności miejscowej nazwę „Smolny piec". Że tam takie piece istotnie się znajdowały, świadczą o tem, prócz opowiadań ludzi starszych o rosnącym tam niegdyś lesie, licznie znajdowane węgle drzewne i kawałki smoły, występujące nieraz w grubszych pokładach. Mieszkańcy wsi biorą

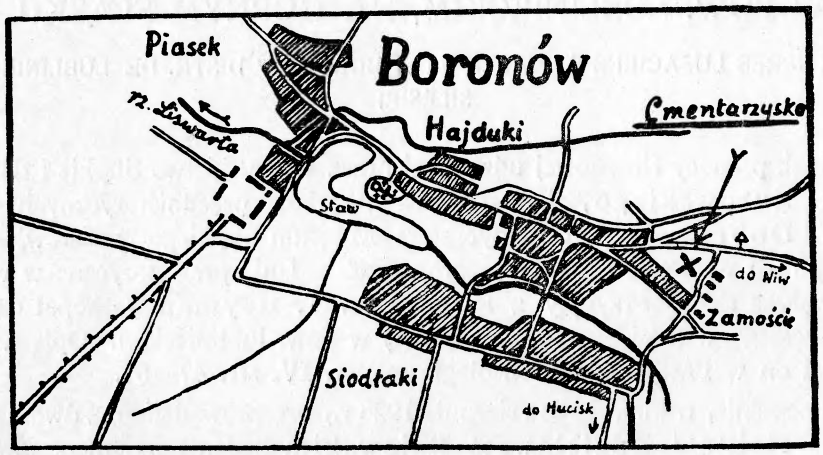

Rys. 1. Plan sytuacyjny cmentarzyska w Boronowie, w pow. Lublinieckim. (Wycinek z mapy sztabowej w podz. 1:25.000 nr. 3140).

Fic. 1. La situation de la Cimetière a Boronów distr. de Lubliniec. Echelle 1 : 25.000

z miejsca tego stale piasek do potrzeb gospodarczych, pozatem przecinają ten teren liczne nieustalone drogi. Nic więc dziwnego, że mimo długich i dokładnych poszukiwań znaleziono razem tylko 8 grobów, z tych tylko 4 zachowane prawie w całości (gr. 1, II, IV, V); reszta była mniej lub więcej zniszczona. Groby I—VII były szkieletowemi, grób VIII ciałopalnym, ściślej popielnicowym (tabl. III). Szkielety nie zachowały się w całości wskutek nieodpowiedniej gleby (piasek) ani w Boronowie, ani w Piasku. Jedynie śniedź przedmiotów bronzowych, znajdujących się przy szkielecie, zachowała nieraz jego szczątki, najczęściej kości głowy (kości skroniowe, ciemieniowe, jarzmowe, szczęki wraz z zębami). Rzadziej znalazły się zachowane przez śniedź włosy, kawałki skóry zwierzęcej, a może nawet tkaniny. Poza okolicami, gdzie się znajdowały bronzy, brak było nawet najmniejszego ciemnego zabarwienia piasku, któreby mogło wskazywać na obecność szkieletu. W grobach, gdzie nie było przedmiotów bronzowych, można

było przyjąć istnienie szkieletu tylko na podstawie braku kości spalonych. W Boronowie i Piasku nie było prawie zupełnie grobów, gdzieby wszystkie naczynia były zachowane w całości. Dzięki jednak niestrudzonej i umiejętnej pracy rekonstruktora Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego p. Michała Borskiego udało się olbrzymią większość okazów zrekonstruować (również wykopaliska p. Reymana w Piasku). Gdy w pracy niniejszej mówię o ułamkach, mam na myśli tylko okazy, których nie dało się zrekonstruować.

Przystępuję do opisu samych grobów.

Grób I. szkieletowy.

(Plan na tabl. IV, rysunki zabytków na tabl. V).

W głębokości około 30 cm znalazła się prostokątna, wydłużona obstawa kamienna, ciągnąca się z północno-północnego zachodu na południowo-południowy wschód. Obstawa, zbudowana ze zwykłych płaskich kamieni polnych, nie była zupełna, brakowało bowiem całej ściany zachodniej i połowy wschodniej. Głowa szkieletu znajdowała się w południowej części obstawy kamiennej w głębokości 55 cm, na co wskazywała część kości skroniowej zachowanej przez śniedź wisiorka (nr. 6 c), kółka (nr. 6 c), skrętu spiralnego (nr. 6 a) i strzałki bronzowej (nr. 6 b), leżących przy czaszce. Wisiorek wraz z kółkiem spoczywał między częścią skroniową czaszki a jakąś materją organiczną (skórą zwierzęcą?), zwrócony płaską stroną ku czaszce, przy której zachowały się resztki włosów. Prawdopodobnie nad czaszką znajdowały się węgle drzewne. Na zachód od głowy, tuż przy niej znajdowały się ułamki misy (nr. 2—3), dalej czerpak (nr. 4) i naczynie doniczkowate (nr. 1). W północnej części obstawy, w okolicy mniejwięcej łydki, znalazł się w głębokości 48 cm nagolennik bronzowy (nr. 5); przy nim zaznaczały się jako plamy ciemnej ziemi resztki szkieletu zachowane przez śniedź.

Nr. 1. Naczynie doniczkowate, żółtawo-brunatne, chropowate, z lekko wklęsłem dnem, poniżej brzegu lekko wgięte. Zrekonstruowane z ułamków. Śr. około 15,5; wys. 15,4; obw. około 14,0; dno około 7,5[1]). Pr. 1928 : 104[2]).

Nr. 2—3. Ułamki naczynia szarawo-żółtego, zapewne misy. Pr. 1928 : 105.

Nr. 4. Półkulisty czerpak brunatny z utrąconem uchem, wystającem nad krawędź i z wgiętem do środka dnem. Otw. 12,0 × 10,2; wys. 5,2 × 4,3; dno 3,0. Pr. 1928 : 106.

Nr. 5. Otwarty nagolennik bronzowy z jednolitego, grubego prętu, zdobiony na stronie wierzchniej i zewnętrznej skośnemi żłobkami imitującemi skręcenie naokoło własnej osi. Z boku widoczny nadlew. Nagolennik zgięty jest wzdłuż osi podłużnej siodłowato. Śr. 11,3 × 9,7; grubość prętu 0,8. Pr. 1928 : 107.

Nr. 6a. Skręt spiralny o 4 zwojach z drutu bronzowego, spoczywający na resztce organicznej (skóra zwierzęca?). Śr. 2,4; grubość drutu 0,15. Pr. 1928:108.

---

[1]) Śr. = średnica największej wydętości naczynia lub średnica przedmiotów bronzowych. — Wys. = wysokość naczynia. — Otw. = średnica otworu naczynia. — Dno = średnica dna naczynia. — Dł. = długość. — Szer. = szerokość. Liczby oznaczają ilość centymetrów.

[2]) Numeracja katalogu Działu Przedhistorycznego Muzeum Śląskiego.

Na 6 b. Strzałka bronzowa dwuskrzydełkowa z tuleją. Dł. 2,9; Pr. 1928:109.

Nr. 6c. Wisiorek bronzowy z górną częścią w kształcie kółka i z dolną w w kształcie trójkąta, z wierzchu wypukły, u spodu płaski. Szer. podstawy wisiorka ok. 4,3; wys. wisiorka ok. 4,2; Przy wisiorku kółko z 1½ zwoju drutu bronzowego. Pr. 1928: 110.

Węgiel drzewny. Pr. 1928: 111.

Grób II szkieletowy.

(Plan na tabl. IV, rysunki zabytków na tabl. V).

Bardzo płytko, bo średnio 25 cm pod powierzchnią, znajdował się grób ułożony w kierunku z północno-północnego zachodu na południowo-południowy wschód. Głowa znajdowała się prawdopodobnie w południowej części grobu, na co wskazują przedmioty bronzowe znalezione tutaj, jak ułamki kółka z drutu bronzowego (zauszniey) (nr. 7), naszyjnika bronzowego (nr. 5) i szpili bronzowej (nr. 6), a więc przedmioty spotykane na głowie, szyi i ramionach. Jako wisiorek należy może traktować znaleziony tu również ułamek blaszki bronzowej (nr. 7).

Śniedź przedmiotów bronzowych zachowała resztki szkieletu w postaci ciemnozabarwionych plam w piasku. Nad tą częścią grobu porozpraszane były liczne kawałki węgla drzewnego i ułamki 4 naczyń (nr. 8). Kilka kamieni polnych leżało w pobliżu w różnej głębokości bez szczególnego układu. W północnej części grobu, a więc u nóg szkieletu, znajdowała się misa (nr. 1) z czerpakiem wewnątrz (nr. 2), obok niej naczynie baniaste z uszkami poprzecznemi (nr. 3) i dalej naczyńko podwójniestożkowate z uszkami podłużnemi (nr. 4).

Nr. 1. Misa głęboka, żółta, z ciemnemi plamami, z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi zdobionej 3 parami potrójnych występów, z poziomem uszkiem sznurowem u granicy szyjki i brzuśca. Otw. 21,8; śr. 22,6; wys. 11,0; dno 7,6. Pr. 1928: 112.

Nr. 2. Czerpak półkulisty, ciemno-brunatny, z wgiętem do wewnątrz dnem. Otw. 10,8; wys. 4,7; dno 2,7. Pr. 1928: 113.

Nr. 3. Naczynie baniaste (zbliżone wyglądem do naczyń doniczkowatych), ciemno-brunatne, z 2 uszkami poprzecznemi, w dolnej części chropowate, przy szyjce gładzone. Otw. 13,5; śr. 17,0; wys. 14,1; dno 7,0. Pr. 1928: 114.

Nr. 4. Naczyńko podwójniestożkowate z 2 poziomo przekłutemi uszkami sznurowemi. Otw. 8,0×8,8; śr. 9,4; wys. 6,8; dno 4,8. Pr. 1928: 115.

Nr. 5. Ułamek naszyjnika z drutu bronzowego, z naśladownictwem spiralnego skręcenia. Grubość drutu 0,4. Pr. 1928: 116.

Nr. 6. Dwa ułamki szpili bronzowej z rozklepanym końcem zwiniętym w uszko. Grubość szpili 0,25. Pr. 1928: 117.

Nr. 7. Ułamki blaszki bronzowej (grubość 0,04) i kółka z drutu bronzowego. Pr. 1928: 118.

Nr. 8. Ułamki conajmniej 4 naczyń: 2 naczyń doniczkowatych, jasnobrunatnych i chropowatych, 1 misy szaro-żółtej z uszkiem i 1 naczynia czernionego. Pr. 1928: 119.

Węgle drzewne. Pr. 1928: 120.

Grób III szkieletowy.

(Plan na tabl. IV).

Zabytki znajdowały się tuż pod powierzchnią, częściowo zupełnie na wierzchu, wskutek czego uległy zniszczeniu. O układzie ich nie można niczego szczególnego powiedzieć. Przy ułamkach naczyń leżało kilka kamieni. Piasek wykazywał przy ułamkach ciemniej zabarwione plamy, może resztki szkieletu.

Naczynie doniczkowate, jasno-brunatne i chropowate, z lekkiem wgięciem poniżej krawędzi. Otw. 12,4; wys. 10,7; śr. 13,0; dno 6,5. Pr. 1928 : 121.

Misa żółta z ciemnemi plamami, z 1 uszkiem poziomem sznurowem i z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi (częściowo zrekonstruowana). Śr. 18,2; wys. aż do ułamanej krawędzi 7,8; dno 5,3. Pr. 1928 : 122.

Czerpak czarniawy z uchem zdobionem w górnej części dwoma żłobkami równoległemi; na krawędzi czerpaka, po obu stronach ucha, 2 malutkie występy. Brzeg poniżej krawędzi wgięty (tabl. VI). Otw. 11,4 × 10,5; wys. 5,5 × 4,8; dno 3,3. Pr. 1928 : 123.

Grób IV szkieletowy.

(Plan na tabl. IV).

Grób ciągnął się z północnego zachodu na południowy wschód. O położeniu głowy szkieletu nie można niczego pewnego powiedzieć; można tylko przypuszczać, że tak, jak u grobów I i II, znajdowała się w południowej części grobu. Obstawa kamienna składała się w północnej części grobu z pięciu dużych polnych kamieni nakrywających czerpak (nr. 1) i ułamki (prawdopodobnie) misy (nr. 2). Nakrycie to znajdowało się w głębokości 25 cm pod powierzchnią ziemi . Część południowa składała się z obstawy utworzonej z kamieni polnych, w kształcie prostokąta otwartego w kierunku części północnej. Kamienie te znajdowały się w głębokości 60 cm. Na jednym z kamieni w tej części grobu znajdował się ułamek zdobionego czerpaka (nr. 3).

Nr. 1. Czerpaczek jasno-brunatny, półkulisty, z wgiętem do wewnątrz dnem. Otw. 8,5 × 7,9; wys. 3,0; dno 2,3. Pr. 1928 : 124.

Nr. 2. Ułamki szaro-żółtego naczynia, zapewne misy. Pr. 1928 : 125.

Nr. 3. Czerpak dużych rozmiarów, szarobrunatny (zrekonstruowany częściowo z ułamków), zdobiony od wewnątrz brózdami rozchodzącemi się promienisto od wypukłego dna oraz pięcioma (zapewne) grupami potrójnych lub podwójnych dołków między grupami brózd (tabl. VI). Przypuszczalna śr. otworu 12,0 × 13,0; wys. 3,8. Pr. 1928 : 126.

Grób V szkieletowy.

(Plan na tabl. IV).

W głębokości około 50 cm znajdowało się 8 kamieni ułożonych w 2 grupach w kierunku z zachodu na wschód. We wschodniej części grobu znajdował się na północ od grupy kamieni czerpak (nr. 1), drugi czerpak zaś (nr. 2) znajdował się jeszcze w obrębie zachodniej części obstawy kamiennej. O położeniu głowy szkieletu nie da się nic pewnego powiedzieć.

Nr. 1. Czerpak półkulisty, szaro-brunatny, z lekko wgiętem do wewnątrz dnem. Otw. 10,4; wys. 3,9; dno 2,1. Pr. 1928: 127.

Nr. 2. Czerpak półkulisty, brunatny, z dnem lekko do wewnątrz wgiętem, grafitowany wewnątrz, przy części brzegu zewnątrz i przy uchu. Otw. 10,2; wys. 4,0; dno 2,2. Pr. 1928: 128.

Grób VI szkieletowy.

Grób ten był całkowicie zniszczony. Wśród porozwłóczonych kamieni leżały rozproszone ułamki 2 naczyń.

Ułamki naczynia doniczkowatego, jasno-brunatnego i chropowatego.

Ułamki naczynia baniastego, ciemno-brunatnego, zdobionego na załomie między brzuścem a szyjką grupami potrójnych dołków (talb. VI). Pr. 1928: 129.

Grób VII szkieletowy.

Grób całkowicie zniszczony. Wśród porozrzucanych kamieni ułamki 3 naczyń.
Ułamki naczynia doniczkowatego, chropowatego i barwy jasno-brunatnej.
Ułamki misy brunatnej.
Ułamki czerpaka jasno-brunatnego. Pr. 1928: 130.

Grób VIII popielnicowy.

(Rysunki zabytków na tabl. VI).

Grób całkowicie zniszczony. Dało się jednakże stwierdzić, że kości spalone znajdowały się w podwójniestożkowatej popielnicy. Z ułamków naczyń, znalezionych w grobie, udało się poza popielnicą zrekonstruować w całości jeden czerpak. Pozatem znalazły się jeszcze ułamki 2 czerpaków, 1 misy i 1 naczynia głębokiego z wgięciem poniżej krawędzi.

Popielnica podwójniestożkowata z zaokrąglonym załomem jest koloru brunatnego. Czy miała na brzuścu listewki do chwytania, jak zwykle tego typu naczynia, nie dało się stwierdzić. Otw. ok. 23,0; śr. 29,2; wys. ok. 19,0; dno ok. 9,0. Pr. 1928: 131.

W popielnicy kości spalone, (Pr. 1928: 132), między niemi kawałki węgla drzewnego. Pr. 1928: 133.

Czerpak z lekkiem wgięciem poniżej krawędzi i z dnem nieznacznie wgiętem do środka. Otw. 11,3; dno 2,2; wys. 5,2. Pr. 1928: 134.

Ułamki brunatnego czerpaka z lekkiem wgięciem poniżej krawędzi. Pr. 1928: 135.

Ułamki brunatnego czerpaka z lekkiem wgięciem poniżej krawędzi. Pr. 1928 : 135.

Ułamki brunatnego czerpaka półkulistego. Pr. 1928 : 135.

Ułamki naczynia z szyjką lekko wgiętą i ostrym załomem między szyjką a brzuścem. Pr. 1928 : 137.

Ułamki naczynia szaro-brunatnego, prawdopodobnie misy. Pr. 1928 : 138.

Zabytki luźno znalezione na cmentarzysku w Boronowie.

Na północ od grobów II. i III., na północ od drogi z Boronowa do Niw znalazły się luźno resztki jakiegoś zniszczonego grobu ciałopalnego w postaci spalonych kości ludzkich (Pr. 1928 : 140.) i ułamków naczyń nie dających się bliżej określić; Pr. 1928 : 139. Pozatem znaleziono tamże część bransolety wykonanej z taśmy bronzowej szerokiej 0,49, grubej 0,21 (tabl. VI), dalej część bransolety z drutu bronzowego i kawałek blaszki bronzowej.

UWAGI WSTĘPNE O CMENTARZYSKU W PIASKU.

Cmentarzysko łużyckie w Piasku leży 650 m na północny zachód od centrum wsi Piasek, na niewielkim wzgórku, niegdyś całkowicie porośniętym lasem, na północ

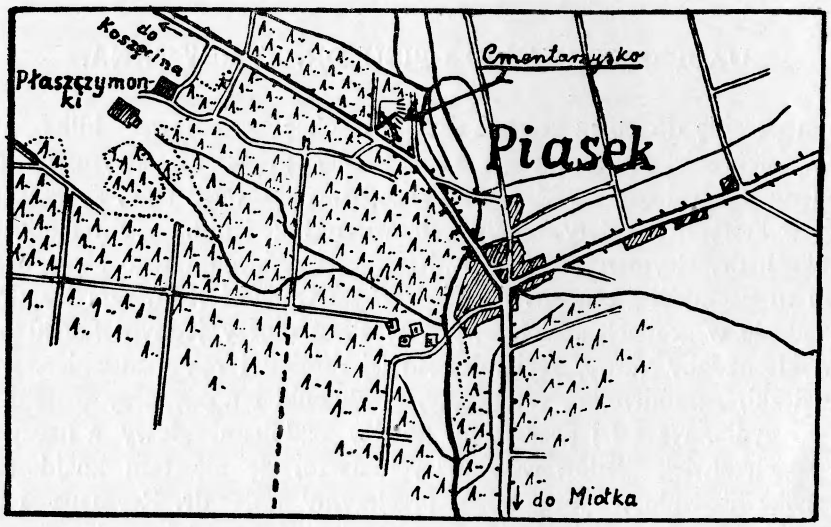

Rys. 2. Plan sytuacyjny cmentarzyska w Piasku, w pow. lublinieckim. (Wycinek z map sztabowych w podziałce 1 : 25.000 nr. 3148 i 3203).

Fig. 2. La situation de la cimetière a Piasek, distr. de Lubliniec. Echelle 1 : 25.000.

od szosy wiodącej z Piasku do Koszęcina, tuż przy niej . Wzgórek ten odgraniczony od południa szosą, od zachodu drogą leśną a na północy strumykiem, należał niegdyś całkowicie do gosp. Konstantego Pampucha (ryc. 2).

Dziś zajmuje południowo - wschodnią część wzgórza szkoła miejscowa wraz z dziedzińcem, a tylko część zachodnia i północna wzgórza, odgraniczona od wschodniej płotem, należy do K. Pampucha. W części wschodniej, t. zn. na dziedzińcu szkolnym, kopał w drugiej połowie sierpnia dr. T. Reyman. Poza tym obszarem robił poszukiwania dr. Reyman jeszcze w 5 miejscach na zachodnim terenie należącym do K. Pampucha i dalej jeszcze na zachód w lesie ks. Donnersmarcka robiąc 2 wykopy przy płocie, 1 na wschodniej stronie drogi leśnej i 2 na zachodniej jej stronie. Wynik pozytywny dały tylko poszukiwania na wschodniej stronie drogi leśnej, gdzie dr. Reyman odkrył 2 groby (XXIV. i XXV).

Kierując się wskazówkami dr. T. Reymana rozpocząłem wraz z kolegami poszukiwania na gruncie gosp. Konstantego Pampucha ograniczonym od wschodu płotem, od południa szosą, drogą leśną od zachodu, na północy zaś kopano aż do końca cmentarzyska. Kopanie na opisanym powyżej terenie nastręczało wiele trudności, ponieważ porastał go rzadki las sosnowy; ponadto trzeba było podczas samego kopania karczować stare niewydobyte pnie. Często bardzo rosły sosny w środku grobów przebijając niekiedy nawet naczynia. Przekopano cały opisany poprzednio obszar nie pozostawiając nigdzie nieruszonej ziemi i dochodząc stale do calca t. zn. mniejwięcej do głębokości 1 m. Już podczas pisania tej pracy robili powtórnie poszukiwania Jacek Delekta i Zdzisław Rajewski na południe od obszaru, zbadanego przez Reymana, w ogrodzie nauczyciela. Mimo przekopania wielkiej ilości rowków próbnych, odkryli oni tylko 2 groby ciałopalne bez popielnicy (Gr. LXIV i LXV. Tabl. VII).

UZUPEŁNIENIA DO OPISU DR. T. REYMANA.

Zanim przejdę do opisu samych grobów, chcę sprostować kilka omyłek zawartych w opisie części cmentarzyska, rozkopanej przez dr. Reymana. Mianowicie dr. Reyman nie zdawał sobie widocznie początkowo sprawy z tego, że rozkopuje groby szkieletowe, w których szkielety uległy całkowitemu zetleniu. Tem się tłumaczy, że w 3 wypadkach dr. Reyman zrobił z dwóch części jednego i tego samego grobu dwa groby. Mam tu na myśli groby nr. I i II, VIII i IX, XII i XIII. Omyłka dr. Reymana pochodzi stąd, że w grobach szkieletowych w Piasku przy jednym końcu grobu znajdują się zwykle ozdoby głowy, szyi lub rzadziej ramion i rąk (zausznice, wisiorki, naszyjniki, guziczki, naramienniki, bransolety, pierścionki i t. p.), przy drugim zaś, t. zn. w nogach, naczynia. Na całej przestrzeni między ozdobami głowy a naczyniami brak najczęściej jakichkolwiek śladów wskazujących na to, że się tam znajdował szkielet. Stąd o pomyłkę nietrudno. Jeśli teraz przejrzymy opis dr. Reymana i plan cmentarzyska, wykonany przez niego (osobnych planików grobów niestety nie daje — plan cmentarzyska znajduje się w Muzeum Śląskiem), przekonamy się, że grób I zawiera tylko 3 naczynia (kości spalonych brak), grób II zaś (rzekomo ciałopalny), znajdujący się tylko 1,30 m na południowy wschód od gr. I, zawiera tylko 1 zauszncę bronzową, (pierścionek, jak twierdzi mylnie autor opisu), ułamki czerniawego czerpaka z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi (w opisie „kilka skorupek łużyckich"), „ślady ogniska" i „ślady przepalonych i rozmazujących się kości". Pomijając już to, że kości spalone nigdy się nie rozmazują, trzeba stwierdzić, że owe rozmazujące się kości są poprostu resztkami zetlałego prawie całkowicie szkieletu, który zachował się tylko przy zausznicy. To samo tyczy się prawdopodobnie „śladów ogniska". Groby I i II należy więc uważać za całość, przyczem grób II zawiera szczątki szkieletu zwróconego głową ku południowemu wschodowi wraz z zausznicą znajdującą się przy głowie, oraz ułamki czerpaka leżące zapewne nad szkieletem (jak to się zwykle spotyka przy innych grobach); grób I zawiera zaś naczynia stojące u nóg szkieletu.

To samo da się powiedzieć o grobach VIII i IX. I tu grób VIII, leżący 1 m na południowy-wschód od gr. IX, zawiera tylko same przedmioty bronzowe noszone

na głowie, szyi i ramieniu, a więc 9 guziczków, 12 ułamków zausznic, pogięty naszyjnik i szpilę, grób IX zaś 3 naczynia i 40 cm od nich ozdoby rąk t. zn. 2 bransolety bronzowe z drutu (z tych jedna naprawiana przez owinięcie jednego końca wokoło drugiego, co nie „stwarza efektu ornamentu" wedle słów dr. Reymana, lecz jest tylko zabiegiem technicznym) i 1 pierścionek. Widać więc, że głowa szkieletu była tu również skierowana na południowy-wschód (gr. VIII), naczynia zaś stały z boku u nóg szkieletu (gr. IX).

Wreszcie trzeci raz powtarza się ta omyłka przy grobach XII i XIII. Tylko, że tu szkielet musiał być zwrócony głową wyjątkowo w kierunku północno-zachodnim, na co wskazuje fakt, że w grobie XIII, położonym wedle opisu 1 m na północny zachód od grobu XII, znalazły się typowe ozdoby głowy, jak zausznice bronzowe leżące, jak to pokazuje ryc. 20 pracy dr. Reymana, po obu bokach czaszki. Jedna z tych zausznic leżała jeszcze na dobrze zachowanej części skalistej kości skroniowej (ryc. 22), którą dr. Reyman niesłusznie opisuje jako „przegniły płat skóry (średnicy 6 cm) posiadający wyniosłości podobne do łuków brwiowych" (Przegląd Archeologiczny t. IV str. 54). Sama zaś zausznica jest naprawiana przez owinięcie złamanego końca wokoło drugiego, a nie ma „ornamentu podobnego do sznura". W tym również grobie są „silne ślady ogniska". Niewątpliwie były tu też węgle drzewne, jak to się spotyka w wielu innych grobach. Znaczna jednak część ciemnego zabarwienia piasku pochodzi pewnie z rozkładu szkieletu. „Luźne skorupki", pochodzące z szaro-brunatnej misy, znajdowały się zapewne, jak zwykle, nad grobem. W grobie XII są „3 naczynia"... „kości brak". Są to więc naczynia, które stały u nóg szkieletu na południowy wschód od głowy.

W rezultacie trzeba połączyć groby I i II w grób I, groby VIII i IX w grób VIII, oraz groby XII i XIII w grób XII. W numeracji odpadają więc groby II, IX i XIII. Zamiast 25 grobów opisywanych przez p. dr. Reymana zostają faktycznie tylko 22 groby. Dla uniknięcia jednakże zamętu zachowano na planie cmentarzyska (tabl. VII) pierwotną numerację dr. Reymana umieszczając w nawiasach numery grobów fikcyjnych. Do wykreślenia położenia grobów na terenie rozkopanym przez dr. Reymana posługiwałem się planem wykonanym przez niego, przyczem określałem kierunek ułożenia grobów i ich rodzaj, o ile się to dało, według opisu. W niektórych wypadkach opis nie pozwalał na wyciągnięcie odpowiednich wniosków, na planie dr. Reymana zaś groby były oznaczone po większej części punktami.

Rozpatrując dalsze groby mam pewne wątpliwości co do charakteru ciałopalnego grobu III. To, że wśród kamiennego nakrycia (które według planu znajdowało się na południowy wschód od naczyń) leżały skorupki i kosteczki, nie dowodzi bynajmniej, by one należały bezpośrednio do grobu (nadmienię tu, że kosteczek z tego grobu niema w Muzeum Śląskiem, ani też niema o nich wzmianki w inwentarzu). Należy raczej przypuszczać, że nakrycie kamienne pokrywało szkielet ułożony w kierunku południowo-wschodnim od naczyń i że skorupki i kosteczki znajdujące się wśród kamiennego nakrycia są resztkami stypy. O kierunku ułożenia grobu IV nie mówi dr. Reyman niczego, choć wspomina o „znalezionej luźnie w ziemi bronzowej bransolecie" nie podając w jakiej odległości i w jakim kierunku została znaleziona.

Czy grób XI napewno jest szkieletowym, nie da się dokładnie powiedzieć; w opisie figuruje on jako zniszczony grób szkieletowy, natomiast w inwentarzu Muzeum Śląskiego znajdują się pod nr. 1928: 37, prócz ułamków naczynia doniczkowatego i misy, jeszcze 3 kosteczki spalone.

Drobne rozmiary kości spalonych w grobie XVII wskazują na grób dziecięcy.

„Fragment ozdoby o przekroju trójkątnym, ornamentowany żeberkowaniem poprzecznem po dwóch stronach" i „fragment ozdoby w kształcie elipsy o ostrych biegunach, wykonany z drutu o przekroju elipsowatym" z grobu XVIII przedstawione na ryc. 29 d i f są poprostu częściami wisiorków trójkątnych, takich samych, jakie przedstawił dr. Reyman na ryc. 37 a—c swego opisu. Zdaje się, że dr. Reyman tego nie zauważył.

Z pewnem zastrzeżeniem należałoby się odnieść do resztek tkanin, o których dr. Reyman często wspomina. Są one tak niewyraźne, że równie dobrze możnaby je uważać za tkankę kostną (bardzo zresztą podobną do tkaniny) przepojoną śniedzią.

Uwag tych nie piszę w chęci urażenia dr. Reymana, lecz w celu wyjaśnienia pewnych niejasnych części jego opisu, któreby mogły dać inne pojęcie o stosunkowo jednolitym charakterze cmentarzyska. Dr. Reyman robił, jak widać, dokładne spostrzeżenia, lecz w kilku wypadkach wyciągnął z nich mylne wnioski.

Dodam w końcu, że przy opisie cmentarzyska nieraz będę się powoływał na wykopaliska dr. Reymana, przyczem korzystam nietylko z jego opisu, ale także z własnych notatek, poczynionych z okazji rekonstrukcji i inwentaryzacji zabytków w Muzeum Śląskiem.

Wspomnę jeszcze o zabytkach wykopanych przez nauczyciela szkoły miejscowej J. Danka, którego już tam obecnie niema. Zabytki te opisał w końcu swej pracy dr. Reyman. Ilość zabytków wskazuje, że mamy tu do czynienia z inwentarzem niewątpliwie 2 grobów. Jakie jednakże przedmioty należały do każdego z tych grobów niesposób powiedzieć. O położeniu jednego z nich otrzymał dr. Reyman niepewną, zdaje się, informację. Groby te nie są objęte ogólną numeracją.

SZCZEGÓŁOWY OPIS CMENTARZYSKA W PIASKU.

Rozpoczynając prace wykopaliskowe w Piasku nawiązałem do numeracji dr. Reymana, a więc pierwszy grób rozkopany przez nas nosi nr. XXVI. Z numeracji mojej odpada grób LIV, który był zniszczoną częścią grobu XVIII, znajdującego się po drugiej stronie płotu i rozkopanego przez dr. Reymana, o czem nie wiedziałem w czasie kopania.

Przystępuję do opisu samych grobów.

Grób XXVI ciałopalny.

(Plan na tablicy VIII).

W głębokości około 50 cm ułożone były spalone kości ludzkie (Pr. 1928: 145) w kupce ciągnącej się z północy na południe, długiej 90 cm, szerokiej 40 cm.

Przy kościach nie było obstawy kamiennej, brak było również naczyń jakoteż innych przedmiotów. Wśród kości znalazła się minimalna ilość węgli drzewnych. Pr. 1928: 146.

Grób XXVII szkieletowy.

(Plan na tablicy VIII).

W głębokości około 70 cm znalazły się 2 bransolety bronzowe w odległości 25 cm od siebie, z tych jedna ułamana (nr. 2). Z układu ich nie można wywnioskować niczego pewnego. Poza bransoletami nie znaleziono w grobie niczego.

Nr. 1. Bransoleta z pełnego drutu bronzowego z końcami założonemi na siebie. Śr. od zewnątrz 7,1; grubość drutu 0,25. Pr. 1928 : 147. (tabl. IX).

Nr. 2. Część podobnej bransolety z pełnego drutu bronzowego. Gr. drutu 0,23. Pr. 1928:148.

Grób XXVIII (dziecięcy ciałopalny).

(Plan na tablicy VIII, rysunki zabytków na tablicy IX).

Znalazły się tu, na południowy zachód od maleńkiego naczynia doniczkowatego (nr. 1) oraz ułamków małej miseczki (nr. 2) i czerpaczka (nr. 3), spalone kosteczki dziecięce złożone luźno w ziemi (Pr. 1928:152); wśród nich znalazły się minimalne ilości węgla drzewnego. Pr. 1928 : 153.

Nr. 1. Naczyńko doniczkowate, jasno-brunatne i chropowate, z gładkim brzegiem wgiętym poniżej krawędzi, z dnem prawie zupełnie płaskiem. Otw. 7,5; śr. 8,0; wys. 8,5; dno 4,5. Pr. 1928:149.

Nr. 2. Misa ciemno-brunatna, z brzegiem zagiętym do środka i z płaskiem dnem (częściowo zrekonstruowana). Wys. 5,0; otw. ok. 12,5; dno 7,8. Pr. 1928:150.

Nr. 3. Ułamki czerpaczka czarniawego z wklęsłem dnem. Pr. 1928:151.

Grób XXIX szkieletowy.

(Plan na talicy VIII widok grobu na tablicy X u góry).

Znaleziono tu tylko 2 naczynia obok siebie: naczynie doniczkowate bardzo źle zachowane (nr. 1) i misę (nr. 2); o układzie szkieletu nie da się niczego powiedzieć.

Nr. 1. Ułamki naczynia doniczkowatego, chropowatego, barwy jasno-brunatnej. Pr. 1928:154.

Nr. 2. Misa głęboka, jasno-brunatna z 1 uszkiem poziomem sznurowem i z wgięciem poniżej krawędzi. Otw. 13,4; śr. 13,9; wys. 7,7; dno 6,4. Pr. 1928:155. (rys. 24).

Grób XXX ciałopalny.

(Plan na tablicy VIII).

W głębokości 50 cm znajdowały się 3 naczynia nieco oddalone od siebie: czerpak leżący do góry dnem (nr. 1), misa leżąca w tem sam sposób (nr. 2) i zachowane tylko w ułamkach naczynie doniczkowate stojące zwyczajnie (nr. 3). Na południe od naczyń rozciągała się z północy na południe luźno w ziemi kupka kości spalonych (Pr.

1928:159), długa 60 cm., szeroka 40 cm. Nad grobem, w głębokości około 20 cm. znalazły się ułamki 2 naczyń (nr. 4). Wśród kości spalonych znajdowała się minimalna ilość węgli drzewnych. Pr. 1928:160.

Nr. 1. Część czerpaka szarego, z lekkiem wgięciem poniżej krawędzi i z zaznaczonym załomem między górną a dolną częścią; ucho krzywo umocowane, całość lepiona niezgrabnie. Pr. 1928:156.

Nr. 2. Misa żółto-brunatna ze zwężającym się lekko wgiętym brzegiem i z długiem poziomem uchem sznurowem. Otw. 15,8; śr. 17,1; wys. 6,6; dno 8,4. Pr. 1928:157 (tabl. IX).

Nr. 3. Ułamki naczynia doniczkowatego, jasno-brunatnego i chropowatego. Pr. 1928:158.

Nr. 4. Ułamki 2 naczyń jasno-brunatnych. Pr. 1928:158.

Grób XXXI ciałopalny.

(Plan na tablicy VIII, rysunki zabytków na tablicy IX).

Znajdowały się tu w głębokości nie przekraczającej 60 cm 3 naczynia obok siebie: misa (nr. 1), naczynie doniczkowate (nr. 2) i czerpak (nr. 3). Na południowy wschód od naczyń rozciągała się kupka kości spalonych. (Pr. 1928:164), długa 55 cm, szeroka 35 cm. Wśród kości znajdowała się niewielka ilość węgli drzewnych. Pr. 1928:165. Nieznaczna ilość kości spalonych znajdowała się w każdem z naczyń. Dostały się one tam niewątpliwie tylko przez przypadek przy nieuważnem sypaniu kości na kupkę obok naczyń.

Nr. 1. Misa głęboka, jasno-brunatna, z brzegiem prostym i z uchem poziomem sznurowem przypominającem listewkę. Otw. 13,7, wys. 6,7; dno 6,5. Pr. 1928:161.

Nr. 2. Naczynie doniczkowate z brzegiem prostym, jasno-brunatne, chropowate, spłaszczone z dwóch stron tak, że otwór ma kształt elipsy; dno lekko wklęsłe. Otw. 11,1×12,7; wys. 11,3, dno 7,0×7,6. Pr. 1928:162.

Nr. 3. Czerpaczek jasno-brunatny z bardzo lekkiem wgięciem poniżej krawędzi, z uchem dołem u nasady zwężonem i z dnem kulistem. Otw. 8,6; wys. 4,3. Pr. 1928:163.

Grób XXXII szkieletowy.

(Plan na tablicy VIII, rysunki zabytków na ryc. 23 i 24).

W grobie tym znalazły się 3 naczynia: naczynie doniczkowate (nr. 1) oraz zachowana w ułamkach misa (nr. 2) i czerpak (nr. 3). Poza naczyniami nie znaleziono niczego więcej w grobie. O układzie szkieletu nie da się niczego powiedzeć.

Nr. 1. Naczynia doniczkowate z brzegiem prostym, chropowate, z dnem prawie płaskiem. Otw. 11,7; śr. 12,0; wys. 10,5; dno 6,0. Pr. 1928:166.

Nr. 2. Misa głęboka, żółto-brunatna, z 1 uszkiem sznurowem i z zaznaczonym załomem między szyjką lekko wgiętą a brzuścem. Otw. 13,0; wys. 7,2; dno 6,5; śr. 13,8. Pr. 1928:167.

Nr. 3 Część czarniawego czerpaka z brzegiem wgiętym lekko poniżej krawędzi i z dnem wgiętem do środka. Pr. 1928:168.

Grób XXXIII szkieletowy.

(Plan na tablicy VIII).

W grobie tym znajdowały się 3 naczynia: naczynie doniczkowate (nr. 1) i czerpak (nr. 3) leżący w misie (nr. 2). Poza naczyniami nie znaleziono niczego więcej. O układzie szkieletu nie można niczego powiedzeć.

Nr. 1. Przysadziste naczynie doniczkowate z brzegiem nieznacznie zagiętym do wewnątrz, barwy jasno-brunatnej, chropowate, z dnem silnie wgiętem do środka. Otw. 13,0; śr. 13,1; wys. 11; dno 8,5; śr. wgłębienia w dnie ok. 5,3. Pr.1928: 169. (tabl.IX).

Nr. 2. Misa głęboka szaro-brunatna z poziomem uchem szurowem i zaznaczoczonym załomem między zwężoną i lekko poniżej krawędzi wgiętą szyjką a brzuścem. Otw. 14,1; wys. 7,0; śr. 14,2; dno 8,3. Pr. 1928:170.

Nr. 3. Czarno-szary, półkolisty czerpaczek bez wyraźnie zaznaczonego dna. Otw. 9,3; wys. 4,0. Pr. 1928:171.

Grób XXXIV ciałopalny.

(Plan na tablicy VIII).

Na południowy wschód od jedynego w tym grobie naczynia doniczkowatego leżały luźno w ziemi kości spalone (Pr. 1928:173) w kupce długiej 60 cm, szerokiej 30 cm. Wśród kości znalazły się nieliczne kawałki węgla drzewnego. Pr. 1928:174.

Naczynia doniczkowate, szaro-brunatne, z silnie wgłębionem do wewnątrz dnem (brak części górnej). Śr. ok. 13,5; dno 8,5; śr. wgłęb. w dnie 5,3. Pr. 1928:172.

Grób XXXV ciałopalny.

(Plan na tablicy VIII).

W kierunku z północnego zachodu na południowy wschód ciągnęła się złożona luźno w ziemi kupka kości spalonych (Pr. 1928:175) długa 60 cm, szeroka 25 cm. Wśród kości leżały nieforemne kawałki stopionego bronzu (Pr. 1928:176) i nieliczne kawałki węgla drzewnego (Pr. 1928:177). Poza tem nie znaleziono w grobie niczego.

Grób XXXVI szkieletowy.

(Plan na tablicy VIII, widok grobu na tablicy X u dołu).

W grobie tym znajdowały się 3 naczynia stojące obok siebie: naczynie doniczkowate (nr. 1), czerpak (nr. 2) i misa (nr. 3) zachowane w ułamkach. Poza tem w grobie niczego więcej nie znaleziono. O układzie szkieletu nie można niczego powiedzieć.

Nr. 1. Naczynie doniczkowate, jasno-brunatne, chropowate, z brzegiem zagiętym nieco do środka, z nieznacznem wgięciem poniżej krawędzi oraz z dnem silnie wgłębionem do środka. Otw. 15,0; śr. 15,5; wys. 14,0; dno 8,0. Pr. 1928:178.

Nr. 2. Ułamki półkulistego, czarno-szarego czerpaka. Pr. 1028:179.

Nr. 3. Misa głęboka ze zwężającym się, lekko poniżej krawędzi wgiętym brzegiem, czarniawo-brunatna, prawdopodobnie z poziomem uchem sznurowem (zrekonstruowana z ułamków). Otw. 13,5; śr. 15,6; wys. ok. 9,2; dno 7,5. Pr. 1928:180.

Grób XXXVII szkieletowy.

(Plan na tablicy VIII).

Grób ten zawierał tylko jedno leżące naczynie doniczkowate z brzegiem zagiętym nieco do wewnątrz, nieforemne i niezbyt chropowate; barwa naczynia żółto-brunatna, dno płaskie. Otw. 13; śr. 13,3; wys. 13,8; dno 7,8. Pr. 1928:181. Układu szkieletu nie dało się stwierdzić.

Grób XXXVIII szkieletowy.

(Plan na tablicy VIII widok grobu na tablicy XI u dołu).

W głębokości 65 cm znajdowały się 2 całe naczynia leżące bokiem: misa (nr. 1) przykryta kamieniem i naczynie doniczkowate (nr. 2) znajdujące się na południowy wschód od misy. Około 1 m na południowy wschód od obu całych naczyń leżały ułamki czerpaka (nr. 3) i misy (nr. 4) mniejwięcej w tej samej głębokości. Wyżej nieco, między naczyniami a temi ułamkami znajdowały się ułamki 3 dalszych naczyń (nr. 5) zapewne znajdujących się niegdyś nad grobem. W południowej części grobu leżał nad grobem rząd kamieni wapiennych ciągnących się od zachodu ku wschodowi. Całość wskazywała na to, że to grób częściowo zniszczony, prawdopodobnie przez drzewo rosnące w pośrodku grobu. O układzie szkieletu nie można niczego pewnego powiedzieć, jednakże położenie wszystkich przedmiotów w grobie wskazywaćby mogło na układ w kierunku z północnego zachodu na południowy wschód.

Nr. 1. Misa głęboka, czarno brunatna (tylko częściowo zrekonstruowana), z 1 uszkiem poziomem, sznurowem i z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi. Wys. 10,5. Pr.1928:182.

Nr. 2. Naczynie doniczkowate z zagiętym nieco do wewnątrz brzegiem o nierównej powierzchni, z lekko wgiętem do wewnątrz i wyodrębnionem dnem. Otw. 12,9; śr. 13,5; wys. 14,0; dno 7,8. Pr. 1928:183.

Nr. 3. Część czarniawego czerpaka z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi. Pr. 1928:184.

Nr. 4. Część głębokiej misy z prostym brzegiem i z prawie niewidocznem wgięciem poniżej krawędzi oraz z uchem poziomem sznurowem. Wys. 9,3. Pr. 1928:185. (tabl. IX).

Nr. 5. Ułamki conajmniej 3 naczyń: 1 doniczkowatego, jasno-brunatnego, chropowatego, z silnie wgłębionem dnem, 1 czarniawego czerpaka z wgięciem poniżej krawędzi i 1 naczynia doniczkowatego, jasno-brunatnego, o powierzchni nierównej. Pr. 1928:186.

Grób XXXIX szkieletowy.

(Plan na tablicy VIII, rysunki zabytków na tablicy IX).

W głębokości 65 cm znajdowały się blisko siebie 2 naczynia: naczynie doniczkowate (nr. 1) i misa (nr. 2). O układzie szkieletu nie da się niczego powiedzieć. Nad grobem w głębokości około 15 cm pod powierzchnią znajdowały się ułamki conajmniej 4 naczyń w tem jednego zdobionego i kawałek węgla drzewnego. Pr. 1928:190.

Nr. 1. Małe naczynie doniczkowate z nieznacznem wgięciem poniżej krawędzi, jasno-brunatne z szarym nalotem i z wgłębieniem do wewnątrz i wyodrębnionem dnem. Otw. 10,5; śr. 10,8; wys. 9,7; dno 6,5; śr. wgłębienia dna 4,5. Pr. 1928:187.

Nr. 2. Misa głęboka, szaro-brunatna, z wgięciem poniżej krawędzi i z wyraźnym załomem na granicy zwężającej się szyjki i dolnej części misy. Na załomie poziome uszko sznurowe. Otw. 12,8; śr. 13,4; wys. 6,8; dno 7,3. Pr. 1928:188.

Ułamki conajmniej 4 naczyń znalezione nad grobem: 3 ułamki świecącogładkiego żółtego czerpaka, zdobionego na zewnątrz na wgiętej nieco szyjce trójkątami skośnie kreskowanemi, poniżej pasmem kilku linij poziomych; wnętrze czerpaka zdobi kilka par kół koncentrycznych obwiedzionych wkoło dołkami z czopikiem w środku. Dalej ułamki jasno-brunatnego naczynia doniczkowatego, chropowatego, ułamki misy z uchem poziomem sznurowanem i ułamki czerpaka. Pr. 1928:189.

Grób XL ciałopalny.

(Plan na tablicy VIII, rysunki zabytków na tablicy IX).

W północnej części grobu znajdowały się 3 naczynia: naczynie doniczkowate (nr. 1), obok misa (nr. 2) z czerpakiem wewnątrz (nr. 3). Na południe od naczyń leżały osobno kości spalone (Pr. 1928:194) w kupce o średnicy 35 cm. Wśród kości znalazły się nieliczne kawałki węgla drzewnego (Pr. 1928:195). Na wschód od naczyń był piasek zmieszany z kawałkami węgla drzewnego.

Nr. 1. Naczynie doniczkowate ze zwężonym i wgiętym poniżej krawędzi brzegiem, jasno-brunatne, chropowate, z dnem silnie wgłębionem, kształtu niefo-remnego. Otw. 12,4; śr. 13,7; dno 6,9; wys. 13,7; śr. wgłębienia w dnie 5,7. Pr. 1928:191.

Nr. 2. Głęboka misa szaro-brunatna, z prostym brzegiem, z wyodrębnionem dnem i z uszkiem sznurowem poziomem. Otw. 16,2; wys. 7,1; dno 8,3; Pr. 1928:192.

Nr. 3. Czerpak żółty, przepalony i spaczony w ogniu. Brzeg poniżej krawędzi lekko wgięty. Między szyjką a półkulistem dnem wyraźny załom. Otw. 8,9; wys. 4,1; Pr. 1928:193.

Grób XLI szkieletowy.

(Plan na tablicy VIII, rysunki zabytków na tablicy XII).

W głębokości około 1 m znajdowały się 3 naczynia doniczkowate (nr. 3) zachowane w ułamkach, obok czerpak (nr. 1) w misie (nr. 2). 30 cm na południowy wschód od naczyń znajdowała się w tej samej głębokości bransoleta bronzowa (nr. 4), leżąca na jakichś bliżej nieokreślonych resztkach organicznych, może szczątkach szkieletu (Pr. 1928:200). Układu szkieletu nie da się jednakże ustalić z całą pewnością.

Nr. 1. Czerpak żółty z brzegiem poniżej krawędzi lekko wgiętym, z zaznaczonym załomem między szyjką a dolną częścią czerpaka i z dnem wgiętem do środka. Otw. 10,3; wys. 4,0; śr. 10,3; dno 2,0. Pr. 1928:196.

Nr. 2. Misa głęboka żółto-brunatna, z brzegiem zagiętym nieco do wewnątrz i z jednem uszkiem sznurowem poziomem w kształcie przedziurawionego okrągłego guzka. Otw. 15,4; wys. 7,5; dno 7,5. Pr. 1928:197.

Nr. 3. Naczynie doniczkowate, jasno-brunatne, chropowate, z brzegiem wgiętym nieco poniżej krawędzi, z wyodrębnionem dnem i z silnem wgłębieniem w dnie Otw. 12,2; śr. 12,6; wys. 11,3; dno 7,3. Pr. 1928:198.

Nr. 4. Bransoleta z $1^1/_2$ zwoju pustego drutu bronzowego wykonanego ze zwiniętej w rurkę taśmy bronzowej. Śr. 7,7×8,0. Grubość drutu 0,26; gr. taśmy z której drut wykonano 0,09. Pr. 1928:199.

Grób XLII ciałopalny.

(Plan grobu na tablicy VIII.)

Znalazły się tu ułamki conajmniej 3 naczyń, w tem ułamki naczynia doniczkowatego, chropowatego, z silnie wgiętem do środka dnem. Pr. 1928:201. Obok ułamków znajdowało się luźno w ziemi kilka kawałków kości spalonych człowieka dorosłego. Pr. 1928:202.

Grób XLIII ciałopalny.

(Plan na tablicy VIII).

Luźno w ziemi leżała kupka kości spalonych osobnika niezupełnie jeszcze dorosłego. (Pr. 1928:203). Kupka miała średnicę 35 cm. Wśród kości znalazły się nieliczne kawałki węgla drzewnego. (Pr. 1928:204). Nad kośćmi leżał 1 kamień wapienny.

Grób XLIV szkieletowy.

(Plan na tablicy VIII).

Znajdowały się tu ułamki 2 naczyń: naczynia doniczkowatego, jasno-brunatnego i chropowatego oraz misy szaro-brunatnej (Pr. 1928:205). O układzie szkieletu niewiadomo niczego.

Grób XLV dziecięcy ciałopalny.

(Plan na tablicy VIII).

W grobie tym leżała na północ od ułamka małego naczynia doniczkowatego, barwy jasno-brunatnej i chropowatego (Pr. 1928: 206) garstka spalonych kosteczek dziecięcych, wśród nich zęby. Pr. 1928:207.

Grób XLVI szkieletowy.

(Plan na tablicy XIII, rysunki zabytków na tablicy XII).

W głębokości 35 cm pod powierzchnią znajdowało się nakrycie kamienne, złożone z 28 dużych kamieni wapiennych, pokrywające dawniej zapewne tułów i stopy szkieletu. Nad grobem, wśród kamieni nakrycia znalazły się ułamki czarniawego czerpaka z brzegiem poniżej krawędzi silnie wgiętym (Pr. 1928:214) i kawałki węgla drzewnego (Pr. 1928:213). W głębokości 85 cm pod powierzchnią, na południowym krańcu grobu znajdował się naszyjnik bronzowy (nr. 1), wewnątrz którego spoczywała szczęka dolna wraz z zębami (Pr. 1928:211). W odległości 6 cm na wschód

od krawędzi naszyjnika leżał bronzowy skręt spiralny (nr. 2), spoczywający na kości skroniowej czaszki, prawdopodobnie więc zausznica. Prócz resztek czaszki zachowały się tu również jakieś inne resztki organiczne, bliżej nieokreślone (może tkanina lub skóra?). W środku długości grobu, po zachodniej jego stronie i 1,30 m na północny zachód od naszyjnika, stało naczynie doniczkowate, zniszczone w części górnej (nr. 3). Budowa grobu wskazuje, że szkielet leżał w kierunku z północy na południe, przyczem głowa znajdowała się na południu.

Nr. 1. Naszyjnik z jednolitego drutu bronzowego bez wszelkich ozdób, z widocznem w jednem miejscu oblaniem i nadlewem; grubość drutu 0,43; śr. 14,0×14,9. Pr. 1928:208.

Nr. 2. Skręt spiralny (zausznica) z 2½ zwoju pełnego drutu bronzowego. Śr. 3,5; grubość drutu 0,2. Pr. 1928:209.

Nr. 3. Część dolna dużego naczynia doniczkowatego, jasno-brunatnego, chropowatego, z bardzo silnie wgiętem do środka dnem. Dno 8,3; śr. wgłęb. w dnie 5,0. Pr. 1928:210.

Grób XLVII ciałopalny.

(Plan na tablicy XIII).

Znajdowały się tu ułamki 2 naczyń doniczkowatych. Oba są jasno-brunatne, mają brzeg lekko wgięty poniżej krawędzi, są chropowate i mają dna wgłębione. Różnią się pomiędzy sobą grubością ścian (Pr. 1928:215). Na północny zachód od skorup rozciągała się kupka kości spalonych o średnicy 30 cm (Pr. 1928:216). Wśród kości znalazła się niewielka ilość węgli drzewnych. Pr. 1928:217.

Grób XLVIII ciałopalny.

(Plan na tablicy XIII, rysunki zabytków na tablicy XII).

W północnej części grobu stały 4 naczynia: naczynie doniczkowate (nr. 1), obok misa (nr. 4) z 2 czerpakami wewnątrz, przyczem jeden (nr. 2) leżał na drugim (nr. 3). Na południe od naczyń, z lekkiem odchyleniem ku wschodowi, rozciągała się kupka kości spalonych (Pr. 1928:222) długa 50 cm, szeroka 30 cm. Wśród nich znalazł się nieforemny kawałek stopionego bronzu (Pr. 1928:223) i nieliczne kawałki węgla drzewnego (Pr. 1928:224).

Nr. 1. Naczynie doniczkowate z bardzo lekkiem wgięciem poniżej krawędzi, barwy jasno-brunatnej, chropowate, z prawie płaskiem, wyodrębnionem dnem. Otw. 13,5; wys. 13,3; dno 5,8. Pr. 1928:218.

Nr. 2. Czerpak czarniawy, półkulisty, gładki, z otworem owalnym i z dnem wgiętem do środka. Otw. 8,3; wys. 3,5; dno 1,8. Pr. 1928:219.

Nr. 3. Czerpak szaro-brunatny, półkulisty, z okrągłym otworem i z brzegami lekko wgiętemi do środka. Otw. 8,3; wys. 4,3. Pr. 1928:220.

Nr. 4. Misa głęboka, żółto-brunatna, z brzegiem zwężonym i wgiętym poniżej krawędzi i z uszkiem poziomem sznurowem, podobnem do listewki. Otw. 15,6; wys. 9,8 ×10,2; śr. 16,4; dno 6,3. Pr. 1928:221.

Grób XLIX szkieletowy.

(Plan na tablicy XIII).

W grobie tym znajdowały się 3 naczynia: naczynie doniczkowate (nr. 1), częściowo uszkodzone, z brzegiem zagiętym lekko do środka oraz ułamki misy (nr. 2) i czerpaka (nr. 3), przyczem czerpak leżał, zdaje się, w misie. O układzie szkieletu nie można niczego powiedzieć.

Nr. 1. Uszkodzone częściowo naczynie doniczkowate, barwy jasno-brunatnej, chropowate spaczone w ogniu (prawdopodobnie przy wypalaniu), z dnem silnie wgłębionem. Wys. 13,0; dno 8,3; śr. wgłęb w dnie 5,0. Pr. 1928:225.

Nr. 2. Ułamki misy czarniawej z 1 uszkiem poziomem, sznurowem.

Nr. 3. Ułamki czarniawego czerpaka. Pr. 1928:226.

Grób L szkieletowy.

(Plan na tablicy XIII, rysunki zabytków na tablicy XII).

W głębokości 15 cm znajdowało się nakrycie ułożone z 29 kamieni wapiennych, długie 1,90 m., szerokie 0,60, a więc odpowiadające zupełnie rozmiarom szkieletu, który się pod niem kiedyś znajdował. Nakrycie ciągnęło się prawie prosto z północy na południe, odchylając się tylko lekko w południowej części ku wschodowi. Nad grobem, t. zn. obok i częściowo wśród nakrycia kamiennego, leżały luźno porozrzucane ułamki naczynia doniczkowatego, chropowatego barwy jasno-brunatnej (Pr. 1928:231) oraz liczne kawałki węgla drzewnego (Pr. 1928:232). W głębokości 65 cm, na południowym krańcu grobu, już poza nakryciem, znajdowały się w odległości około 15 cm od siebie 2 kółka bronzowe (nr. 1 i 2), leżące na częściach skroniowych czaszki — najwidoczniej zausznice. Na przeciwległym (północnym) końcu grobu, również już poza nakryciem, leżało w głębokości 60 cm naczynia doniczkowate, zwrócone otworem w stronę południową. Z całej budowy grobu wynika, że szkielet leżał w kierunku z północy na południe, przyczem głowa znajdowała się na południu.

Nr. 1. Zausznica z 1½ zwoju okrągłego pełnego drutu bronzowego. Nr. 4,4; grubość drutu 0,22 cm. Pr. 1928:277.

Nr. 2. Zausznica bronzowa z pełnego okrągłego drutu, z końcami założonemi na siebie. Nr. 4. Grubość drutu 0,15. Pr. 1928:288.

Nr. 3. Smukłe, jasno-brunatne naczynie doniczkowate z brzegiem zagiętym do wewnątrz, z jednej strony z nieznacznem wgięciem poniżej krawędzi, chropowate, z dnem wgłębionem. Otw. 10,4; śr. 12,8; wys. 16,0; dno 7,3; śr. wgłęb. 5,2. Pr. 1928:229.

Grób LI szkieletowy.

(Plan na tablicy XIII, rysunki zabytków na tablicy XII).

Znaleziono tu 3 naczynia: naczynie doniczkowate (nr. 1) oraz czerpak (nr. 2) w misie (nr. 3) stojące obok siebie. O układzie szkieletu nie da się niczego powiedzieć.

Nr. 1. Naczynie doniczkowate barwy jasno-brunatnej, chropowate, z wyodrębnionem i słabo do wewnątrz wgiętem dnem i z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi. Otw. 12,1; wys. 12,0; dno 6,3. Pr. 1928:233.

Nr. 2. Szaro-brunatny czerpak z półkulistem, lekko przypłaszczonem dnem i z brzegiem wgiętym nieznacznie poniżej krawędzi. Pomiędzy brzegiem a częścią dolną widać wyraźny załom. Otw. 10,2; wys. 4,2. Pr. 1928:234.

Nr. 3. Płytka misa żółto-brunatna z 1 uszkiem sznurowem poziomem i z brzegiem lekko wgiętym poniżej krawędzi (misa zrekonstruowana z ułamków). Otw. około 14,3; wys. 4,5. Pr. 1928:235.

Grób LII szkieletowy.

(Plan na tablicy XIII).

Jeden z najlepiej zachowanych grobów, choć i tu nie było już śladu po szkielecie tak, że nie można stwierdzić jego układu. W grobie znajdowały się 3 naczynia: naczynie doniczkowate (nr. 1), obok niego czerpak (nr. 2), a dalej nieco misa (nr.3).

Nr. 1. Naczynie doniczkowate, jasno-brunatne, z nieznacznem wgięciem poniżej krawędzi i z płaskiem, wyodrębnionem dnem. Otw. 12,9; wys. 12,3; śr. 13,1; dno 7,8. Pr. 1928:236.

Nr. 2. Głęboki, czarniawy czerpak, z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi, z dnem wgiętem do środka i z uchem zdobionem dwoma rowkami biegnącemi wzdłuż niego. Otw. 9,3; wys. 5,2; dno 2,5. (Pr. 1928:237) [tabl. XII].

Nr. 3. Głęboka misa żółta z ciemnemi plamami i z 1 uszkiem sznurowem, poziomem. Brzeg misy lekko wgięty poniżej krawędzi. Otw. 14,2; wys. 7,0; dno 6,0. (Pr. 1928:238).

Grób LIII szkieletowy.

(Plan na tablicy XIII).

Grób był zniszczony. Znaleziono w nim ułamki 3 naczyń: naczynia doniczkowatego, barwy jasno-brunatnej, obmazywanego wkoło palcami, jasno-szarej misy z brzegiem wgiętym nieznacznie poniżej krawędzi i czarnego naczynia. (Pr. 1928:239). Blisko ułamków znalazły się nieliczne kawałki węgla drzewnego. (Pr. 1928:240).

Grób LIV. (fikcyjny—część grobu XVIII).

Tuż przy płocie (patrz tabl. VII) znaleziono wśród dość znacznej ilości bezładnie porozrzucanych kamieni wapiennych ułamki 2 naczyń: dużej szaro-brunatnej misy z brzegiem wgiętym lekko poniżej krawędzi (otwór 20—25 cm) oraz ułamki naczynia doniczkowatego, chropowatego barwy jasno-brunatnej (Pr. 1928:141). Pozatem znajdowały się tam 2 ułamki bransolety lub naszyjnika, stopione razem, które niestety zaginęły.

Jest to niewątpliwie część rozkopanego przez dr. Reymana, grobu XVIII leżącego po drugiej stronie płotu tuż przy słupie betonowym. Widocznie natrafili na grób, ten robotnicy wkopujący dla płotu słupy betonowe. Przy tej okazji rozrzucili część grobu w jedną, część w drugą stronę.

Grób LV dziecięcy ciałopalny.

(Plan na tablicy XIII, rysunki zabytków na tablicy XIV).

W grobie tym znajdowały się 4 naczynia: leżące naczyńko doniczkowate, zwrócone otworem ku kościom (nr. 4), obok misa (nr. 1) zawierająca 2 głębokie czerpaki, przyczem czerpak z trzonkiem (nr. 2) spoczywał na czerpaku uchatym (nr. 3). Na południe od naczyń rozciągała się kupka kości spalonych dziecięcych, (Pr. 1928: 246) długa 45 cm, szeroka 30 cm. Parę kosteczek znajdowało się w naczyńku doniczkowatem (nr. 4); dostały się tam zapewne przy nieuważnem sypaniu kości obok naczyń. Wśród kości znajdowały się zęby i niewielka ilość węgli drzewnych (Pr. 1928:247).

Nr. 1. Czarno-brunatna misa z dolną częścią półkulistą i z brzegiem lekko wgiętym poniżej krawędzi. Dno zaznacza się podobnie jak u czerpaków, jako wgłębienie. Obecność uszka nie jest pewna. Misa częściowo zrekonstruowana. Otw. ok. 15,5; wys. 7,8; dno 3,4. Pr. 1928:242.

Nr. 2. Ułamki czarno-szarego głębokiego czerpaczka z brzegiem lekko wgiętym i z trzonkiem do trzymania. Otw. ok. 5,5. (Pr. 1928:243).

Nr. 3. Głęboki czerpak barwy czarno-brunatnej z dnem wgiętem do środka i z brzegiem wgiętym silnie poniżej krawędzi. Między brzegiem a częścią dolną czerpaka wyraźny załom. Ucho zdobią dwa rowki biegnące wzdłuż całego ucha. Otw. 7,4; śr. 7,7; wys. 4,8; dno 2,2. (Pr. 1928:244).

Nr. 4. Małe naczynie doniczkowate z otworem zwężonym i nieznacznem wgięciem poniżej brzegu, barwy jasno-brunatnej, chropowate, z płaskiem wyodrębnionem dnem. Otw. 9,6; wys. 11,1; śr. 11,1; dno 5,2. (Pr. 1928:245).

Grób LVI ciałopalny.

(Plan na tablicy XIII, widok grobu na tablicy XV).

W głębokości około 50 cm znajdowały się obok siebie 4 naczynia: naczynie doniczkowate (nr. 1), obok niego misa (nr. 2), ułamki dalszego naczynia doniczkowatego (nr. 3) i (prawdopodopnie) czerpaka (nr. 4). Na południe od naczyń rozciągała się kupka kości spalonych długa 60 cm i szeroka 40 cm. Pr. 1928:252. W mniejszej ilości leżą kości także wokoło naczyń. Wśród kości znajdowała się niewielka ilość węgla drzewnego. Pr. 1927:253.

Nr. 1. Naczynie doniczkowate, barwy jasno-brunatnej z brzegiem nieco wgiętym i z dnem lekko wgłębionem i wyodrębnionem. Sam brzeg naczynia gładzony, reszta chropowata. Otw. 11,5; śr. 12,4; wys. 11,1; dno 7,1. Pr. 1928:248.

Nr. 2. Głęboka misa ciemno-brunatna, z brzegiem lekko wgiętym poniżej krawędzi (częściowo zrekonstruowana—niewiadomo, czy było ucho). Otw. 16,7; wys. 8,9; śr. 17,5; dno 6,8. (Pr. 1928:249).

Nr. 3. Ułamki naczynia doniczkowatego, barwy jasno-brunatnej z brzegiem zagiętym lekko do wewnątrz i z odciskami paznogciowemi na całej powierzchni Wys. 9,6; otw. ok. 10,0. (Pr. 1928:250). tabl. XIV.

Nr. 4. Ułamki czarniawego czerpaka (?) z silnem wgięciem poniżej krawędzi. Obw. 10,7; śr. 11,3; wys. ok. 5,0. (Pr. 1928:251).

Grób LVII dziecięcy ciałopalny.

(Plan na tablicy XVI widoki grobu na tablicy XVII).

W głębokości 10 cm pod powierzchnią znajdowało się nakrycie, zbudowane z dużej ilości małych kamieni wapiennych, długie 1,20 m, szerokie 60 cm. Ciągnęło się ono w kierunku z północnego zachodu na południowy wschód. W głębokości 50 cm pod powierzchnią znajdowały się pod nakryciem w północnej części grobu 3 naczynia w ułamkach: naczyńko doniczkowate (nr. 1), obok misa (nr. 2) z czerpakiem (nr. 3) wewnątrz. W południowej części grobu, również w głębokości 50 cm, rozciągała się pod nakryciem kupka dziecięcych kostek spalonych (Pr. 1928:257), długości 50 cm i szerokości 40 cm. Wśród kości znalazły się niewielkie ząbki i węgle drzewne (Pr. 1928:258).

Nr. 1. Naczynie doniczkowate barwy jasno-brunatnej, chropowate, z brzegiem lekko wgiętym poniżej krawędzi, zachowane w ułamkach. Wys. ok. 13,5. Pr. 1928:254.

Nr. 2, Ułamki szaro-brunatnej misy z brzegiem zagiętym do środka i z 1 uszkiem sznurowem poziomem. Śr. ok. 20,0; dno 7,0; otw. ok. 18,5; wys. 8,2. Pr. 1928:255. (ryc. 22.).

Nr. 3. Ułamki czarno-szarego czerpaka z brzegiem wgiętym nieznacznie poniżej krawędzi. Pr. 1928:256.

Grób LVIII ciałopalny.

(Plan na tablicy XVI).

W północnej części grobu tego stały 3 naczynia zachowane w ułamkach: 2 naczynia doniczkowate, jedno mniejsze (nr. 1), drugie większe (nr. 3) i obok misa (nr. 2). Na południe od naczyń rozciągała się kupka kości spalonych (Pr. 1928:263) długa 60 cm, szeroka 30 cm. Wśród nich znalazła się bransoleta żelazna (nr. 4), drobniutkie stopy bronzowe, (Pr. 1928:265) i minimalna ilość węgli drzewnych. Pr. 1928: 264.

Nr. 1. Małe naczynie doniczkowate, barwy jasno-brunatnej, chropowate, z dnem płaskim (częściowo zrekonstruowane). Wys. ok. 8,7; dno ok. 7,3; otw. ok. 10,0. Pr. 1928:259.

Nr. 2. Głęboka misa szaro-brunatna z lekkiem wgięciem poniżej zwężonej nieco krawędzi, z 1 uszkiem sznurowem poziomem (częściowo zrekonstruowana). Wys. ok. 7,5; otw. ok. 12,5; dno ok. 7,5. Pr. 1928:260.

Nr. 3. Ułamki większego naczynia doniczkowatego, chropowatego, barwy jasno-brunatnej. Pr. 1928:261.

Nr. 4. Bransoleta z grubego prętu żelaznego, z końcami założonemi na siebie. Pr. 1928:262. Śr. wewn. 5,0; grubość prętu 0,9. (tabl. XIV).

Grób LIX szkieletowy.

(Plan na tablicy XVI, rysunki zabytków na tablicy XIV, widok grobu na tablicy XV u dołu).

W północno-zachodniej części grobu znajdowały się 3 naczynia: czerpak (nr. 5), leżący w misie (nr. 1) i naczynie doniczkowate (nr. 2), leżące o 50 cm na południe od misy

i zwrócone otworem w stronę południowo-wschodnią. Dalej jeszcze na południe, o 1 m od misy, leżała bransoleta żelazna (nt. 3), obok niej, 20 cm na południowy wschód, spoczywała zausznica bronzowa (nr. 4). Na południowy wschód od naczyń widniała w piasku ciemna plama pochodząca z zabarwienia węglem drzewnym. Szczegóły te zdają się wskazywać, że głowa szkieletu była zwrócona na południe.

Nr. 1. Czarna, głęboka misa z 1 uszkiem sznurowem, siodełkowato wgiętem i z brzegiem wgiętym silnie poniżej krawędzi. Otw. 14,3; śr. 15,0; wys. 9,0; dno 6,5. Pr. 1928:266.

Nr. 2. Wielkie naczynie doniczkowate, barwy jasno-brunatnej, chropowate, ze stosunkowo maleńkiem dnem i z gładkim brzegiem wgiętym poniżej krawędzi, dno lekko wgięte. Otw. 16,6; śr. 17,7; wys, 18,2; dno 6,0. Pr. 1928:276.

Nr. 3. Bransoleta z grubego, pełnego pręta żelaznego z końcami założonemi na siebie. Śr. 7,0; grubość pręta 0,6. Pr. 1928:268.

Nr. 4. Zausznica z 3½ zwojów pustego drutu bronzowego utworzonego z taśmy zwiniętej w rurkę. Nr. 5,0; gr. drutu 0,25. Pr. 1928:269.

Nr. 5. Ułamki jasno-brunatnego czerpaka z maleńkiem ząbkiem na krawędzi i z brzegiem silnie wgiętym poniżej krawędzi. Otw. ok. 10,5; Pr. 1928:270.

Grób LX szkieletowy.

(Plan na tablicy XVI, rysunki zabytków na tablicy XIV).

W głębokości 70 cm znajdowały się 2 naczynia: misa (nr. 1) i obok, w kierunku południowo-wschodnim, naczynie doniczkowate (nr. 2). W odległości 1,40 m na południowo-południowy wschód od naczynia doniczkowatego znalazły się w głębokości 70 cm resztki czaszki, które zachowały się wskutek obecności otaczających je ozdób bronzowych i ołowianych. Przy obu skroniach znaleziono po 2 kółka bronzowe (nr. 4, 5, 7, 8), a więc zausznice; ponadto leżały przy lewej skroni, tuż przy zausznicach 4 kawałki skrętów spiralnych t. zw. „salta leone" (nr. 3), przyczem 1 kawałek tkwił w drugim. Wewnątrz skrętów zachowały się resztki sznurków, na które owe skręty były nanizane. Sznurki te były splecione bądź to z 2, bądź to 3 sznureczków (Pr. 1928:274). W okolicy kości ciemieniowej znajdował się kawałek drutu bronzowego, zagięty w kółko (nr. 6). Wokoło czaszki, od jednej kości skroniowej poprzez kość ciemieniową do drugiej kości skroniowej, leżało conajmniej 7 guziczków ołowianych (nr. 9), bardzo źle zachowanych. Z czaszki zachowały się kości skroniowe, ciemieniowe oraz szczęki wraz z zębami (Pr. 1928:281). Ponadto znajdowały się przy czaszce jakieś bliżej nieokreślone resztki organiczne (może skóra?) (Pr. 1928:282). Nad grobem, w głębokości 15 cm, znalazły się w 2 miejscach „a" i „b" ułamki 2 naczyń. W miejscu „a", w okolicy czaszki, znajdowały się ułamki jasno-brunatnego naczynia doniczkowatego, chropowatego (Pr. 1928:283), zaś w miejscu „b" ułamki szaro-brunatnej misy z poziomem uszkiem sznurowem. Z układu zabytków w grobie wynika, że szkielet leżał w kierunku z północno-północnego zachodu na południowo-południowy wschód, przyczem głowa znajdowała się na południowym krańcu grobu. Naczynia stały prawdopodobnie z boku u nóg, gdyż przestrzeń między niemi a czaszką jest

za mała w stosunku do długości szkieletu człowieka dorosłego, na jakiego zdają się wskazywać zęby.

Nr. 1. Głęboka, szaro-brunatna misa z wgięciem poniżej krawędzi i z 1 uszkiem sznurowem poziomem. Otw. 18,1; śr. 18,3; wys. 9,5; dno 7,2. Pr. 1928:271.

Nr. 2. Naczynie doniczkowate, z nieznacznem wgięciem poniżej krawędzi, barwy jasno-brunatnej, chropowate, z wgłębionem dnem. Otw. 12,5; śr. 13,0; wys. 12,6; dno 6,2. Pr. 1928:272.

Nr. 3. 4 kawałki rurkowatych skrętów spiralnych, t. zw. „salta leone". Śr. 0,6—0,8. Pr. 1928:273.

Nr. 4. Zausznica bronzowa z pełnego drutu z końcami założonemi na siebie. Śr. 5,1; gr. drutu 0,27. Pr. 1928:275.

Nr. 5. Zausznica bronzowa z pełnego drutu, z końcami założonemi na siebie 1½ zwoju, znaleziona razem z nr. 4. Pr. 1928:276.

Nr. 6. Kółeczko bronzowe z pustego drutu, z końcami niestykającemi się. Śr. 1.8×1,7; gr. drutu 0,18. Pr. 1928:277.

Nr. 7. Zausznica bronzowa z pełnego drutu, z końcami założonemi na siebie. Śr. 4,5; gr. drutu 0,23. Pr. 1928:278.

Nr. 8. Zausznica bronzowa z pustego drutu, z końcami założonemi na siebie, znaleziona przy nr. 7. Śr. 4,4; gr. drutu 0,23. Pr. 1928:279.

Nr. 9. 7 guziczków ołowianych kształtu odcinka kuli, zaopatrzonych na płaskiej stronie w uszka i rowek biegnący w kierunku otworu uszka. Śr. przeciętnie 0,85 (dawniej prawdopodobnie większa). Pr. 1928:280.

Grób LXI szkieletowy.

(Plan na tablicy XVI).

W głębokości 60 cm znajdowały się w północnej części grobu 3 leżące naczynia: naczynie doniczkowate (nr. 2), leżące otworem na południe, dalej na południu misa (nr. 3). zwrócona otworem ku wschodowi i wreszcie czerpak (nr. 1), leżący nieledwie do góry dnem, mający otwór zwrócony na zachód. Mniejwięcej o 1,30 m na południe od naczyń w głębokości 70 cm znaleziono 2 pary kółek bronzowych (nr. 4—7). Leżały one w ciemnobrązowym piasku w odległości 15 cm od siebie. Są to niewątpliwie zausznice, leżące przy resztkach czaszki. W tej samej mniejwięcej głębokości, co naczynia, ciągnęła się wzdłuż grobu od strony zachodniej ciemna smuga piasku zabarwionego kawałkami węgla drzewnego (Pr. 1928:291). Nad grobem znajdowało się nakrycie, długie 1,90 m i mające w najszerszem miejscu 50 cm. Zbudowane było z niewielkiej liczby dużych kamieni wapiennych, leżących, w rozmaitej głębokości od 15 — 65 cm. Jak wynika z układu zabytków, grób ciągnął się z północy na południe, przyczem głowa znajdowała się na krańcu południowym grobu.

Nr. 1. Czarny czerpak z brzegiem silnie wgiętym poniżej krawędzi i z dnem mocno wgiętem do środka, przez co powstaje wewnątrz naczynia wypukłość; wypukłość ta ma znowuż w środku wgłębienie. Otw. 11,7; śr. 12,1; wys. 5,4; dno 3,5. Pr. 1928:285.

Nr. 2. Duże naczynie doniczkowate, barwy jasno-brunatnej, obmazywane palcami, z dnem wgłębionem; brzeg zagięty do wewnątrz. Otw. 15,8; śr. 17,7; wys. 18; dno 8,4; śr. wgł. w dnie 5,1. Pr 1928:286.

Nr. 3. Głęboka czarna misa z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi i z 1 uszkeim poziomem sznurowem, siodełkowato wgiętem. Otw. 18,7; wys. 11,5; dno 7,0. Pr. 1928:287.

Nr. 4. Zauszn ica bronzowa z $1^3/_4$ zwoju pełnego drutu bronzowego. Śr. 5,2; gr. drutu 0,15—0,23. Pr. 1928:288.

Nr. 5. Zauszn ica bronzowa z końcami założonemi na siebie, z drutu pełnego. Śr. 4,8; gr. drutu 0,18×0,21. Pr. 1928:289.

Nr. 6. Zauszn ica bronzowa z końcami założonemi na siebie z drutu pełnego. Śr. 5,0; gr. drutu 0,19—0,26. Pr. 1928:290.

Nr. 7. Zauszn ica bronzowa z pełnego drutu z końcami założonemi na siebie (zaginęła—tej samej wielkości co poprzednie).

Grób LXII dziecięcy ciałopalny.

(Plan na tablicy XVI).

Znalazła się tu kupka spalonych kostek dziecięcych (Pr. 1928:292), długa 45 cm, szeroka 35 cm i ciągnąca się z północnego zachodu na południowy wschód. Wśród kości znajdowały się drobniutkie ułamki stopionej zauszn icy z pełnego drutu bronzowego (Pr. 1928:293) i nieliczne kawałki węgla drzewnego (Pr. 1928:294). Poza wymienionemi zabytkami nie było w grobie więcej niczego.

Grób LXIII ciałopalny.

(Plan na tablicy XVI).

W północnej części grobu znajdował, się tuż pod powierzchnią nakrycie, zbudowane z większej ilości małych kamieni wapiennych, długie 80 cm i szerokie 60 cm. Głębiej może 50 cm pod powierzchnią, na południe od nakrycia kamiennego znajdowała się kupka spalonych kości ludzkich, długa 50 cm i szeroka 30 cm (Pr. 1928: 295). Na wschód od tej kupki rozciągała się ciemna smuga piasku zabarwionego kawałkami węgla drzewnego (Pr. 1928:296).

Grób LXIV ciałopalny.

(Plan na tablicy XVI).

W grobie tym znajdowała się spoczywająca luźno w ziemi kupka kości spalonych, ciągnąca się z północy na południe. Długość kupki 48 cm, szerokość 20 cm. W północno-zachodniej części kupki znajdował się ułamek jasno-brunatnego naczynia doniczkowatego o powierzchni chropowatej.

Grób LXV ciałopalny.

(Plan na tablicy XVI).

Znajdowała się tu luźno w ziemi kupka kości spalonych, ciągnąca się z północy na południe, następujących rozmiarów: długość 40 cm, szerokość 20 cm. Wśród kości znajdował się przedmiot trudny do określenia, zniekształcony w ogniu. Zdaje się, że był to jakiś wisiorek bronzowy z paciorkiem ze szkliwa.

Zabytki znalezione luźno na powierzchni cmentarzyska.

Ułamki conajmniej 4 naczyń: 1 naczynia doniczkowatego, 1 czarnej misy, 1 czerpaka z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi i 1 szaro-brunatnego naczynia doniczkowatego z guzkiem do trzymania. Pr. 1928:297.

Ułamek bronzowej bransolety z pełnego drutu. Pr. 1928:298.

ZABYTKI Z OSAD Z EPOKI KAMIENNEJ, ZNALEZIONE NA OBSZARZE CMENTARZYSK W BORONOWIE I PIASKU.

Do zabytków ze stan. 3 w Boronowie, opisanych przez prof. Kostrzewskiego w Przeglądzie Archeologicznym t. III str. 54 i t. IV str. 82 dochodzą nastę-

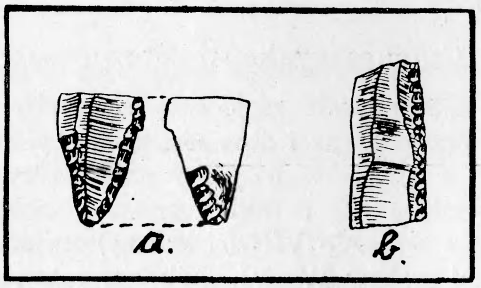

Rys. 3. Narzędzia krzemienne z osady mezolitycznej, położonej na obszarze cmentarzyska łużyckiego w Boronowie w pow. lublinieckim. w. n.

Fig. 3. Les instruments en silex. Station mesolitique á Boronów distr. de Lubliniec. gr. nat.

pujące pozostałości z osady mezolitycznej: 1 grocik trzoneczkowy ułamany (ryc. 3a), 1 wiór załuskany na krawędzi bocznej (ryc. 3b), 1 okrzesek z retuszem (Pr. 1928:142), 3 wióry (Pr. 1928:143) i okrzeski (Pr. 1928:144).

Na cmentarzysku w Piasku znaleziono poza siekierką krzemienną opisaną przez dr. T. Reymana w Przeglądzie Archeologicznym t. IV. str. 64[3]), piłkę krzemienną (tabl. XVII b.), 2 skrobacze niereguralne (tabl. XVIII c.) (Pr. 1928:299), łuszczniki

[3]) Chcąc dać dokładniejsze pojęcie o jej wyglądzie, podaję jej rysunek po raz drugi, mimo, że fotografja jej znajduje się już w pracy Reymana . (Tabl. XVIII. a).

(Pr. 1928:301), wióry (Pr. 1928:302) i okrzeski (Pr. 1928:303). Znaleziony tu również niezdobiony ułamek naczynia pozwala przypuszczać, że znajdowała się tu neolityczna osada kultury wielkopolskiej.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA CMENTARZYSK W BORONOWIE I PIASKU.

Z kolei przejdę do ogólnego omawiania obu cmentarzysk, przyczem będę się posługiwał zestawieniami statystycznemi form grobów, naczyń i przedmiotów metalowych. Liczby podane w zestawieniach napewno nie odpowiadają pierwotnej ilości grobów, ani też ogólnej ilości inwentarza grobowego, oba bowiem cmentarzyska w wielu miejscach uległy zniszczeniu. Jednakże wzajemny stosunek danych liczbowych do siebie daje dość dokładne pojęcie o częstotliwości pewnych zjawisk na obu cmentarzyskach. Z natury rzeczy pełniejszy, obraz stosunków na cmentarzyskach da statystyka cmentarzyska w Piasku, ponieważ ilość grobów tam znalezionych, przekracza siedmiokrotnie liczbę grobów na cmentarzysku w Boronowie. W statystykach tych uwzględniam wszystkie materjały zebrane osobno przez prof. Kostrzewskiego, dr. Reymana, przez J. Delektę i Z. Rajewskiego, oraz przezemnie. Szczegóły, tyczące się części obu cmentarzysk, nierozkopanych przez mych kolegów i przezemnie, znajdą czytelnicy w pracach prof. J. Kostrzewskiego (Przegląd Archeologiczny t. III str. 54) i dr. T. Reymana (Przegląd Archeologiczny t. IV str. 47).

Cmentarzysko w Boronowie.

Na cmentarzysku w Boronowie znajdowały się groby szkieletowe i ciałopalne; jednakże były one zbyt porozrzucane i zbyt nieliczne, aby tu można coś powiedzieć o regularności położenia grobów na cmentarzysku. Pewnem tylko jest, że groby ciałopalne były luźno rozmieszczone pomiędzy grobami szkieletowemi, lub poza niemi w rozmaitych punktach. I tak grób VIII (ciałopalny) znajdował się w dość znacznem oddaleniu na południe od grobów IV—VI, grób ciałopalny, odkryty przez prof. Kostrzewskiego leżał między grobem IV i VIII, bliżej grobu VIII, wreszcie ślady dalszego grobu ciałopalnego znajdowały się na północ od grobu III, kilka metrów na północ drogi z Boronowa do Niw.

Na ogólną ilość 9 czy nawet 10 grobów, było 7 grobów **szkieletowych.** a więc większość. Wszystkie one miały obwarowanie kamienne. W jednym tylko wypadku można było stwierdzić z całą pewnością, że szkielet miał obstawę kamienną (Grób I), przyczem obstawa ograniczała się do partyj koło głowy i nóg. Podobny charakter miały przypuszczalnie dwa inne groby (groby IV i V), tylko, że przy jednym (gr. IV) nogi szkieletu były prawdopodobnie nie obstawione kamieniami, lecz nakryte. Reszta grobów była bardziej zniszczona, tak, że trudno powiedzieć, czy miały nakrycie, czy obstawę kamienną.

W dwóch grobach, gdzie udało się ustalić kierunek ułożenia szkieletów, były one zwrócone głową w kierunku południowo-południowo-wschodnim (gr. I i II), w 1 grobie szkielet był zwrócony głową prawdopodobnie w kierunku południowo-wschodnim (gr. IV). Obwarowanie kamienne i układ naczyń jednego grobu (gr. V) wskazywały,

TABELA I.

	Boronów	Piasek
Ilość grobów szkieletowych	7	36 (37?)
1) bez obwarowania kamiennego	0	27 (29?)
2) z obwarowaniem kamiennem	7	8
3) z głową ułożoną w kierunku południowym	0	1
4) „ „ „ „ „ południowo-wschodnim	2	4
5) „ „ „ „ „ południ.-południowo-wschodnim.	1	2
6) „ „ „ „ „ innym	1	1
7) „ „ „ „ „ nieustalonym	3	28 (29?)
8) z 4 naczyniami	1	1
9) „ 3 „	4	22 (24?)
10) „ 2 „	2	5
11) „ 1 „	0	6
12) bez naczyń	0	1
13) z przedmiotami bronzowemi	2	14 (15?)
14) „ „ żelaznemi	0	2 (3?)
15) „ „ ołowianemi	0	1
16) bez przedmiotów metalowych	5	22
17) z ułamkami naczyń lub węglami drzewnemi nad grobem . .	1	9

że grób ciągnął się z zachodu na wschód; niewiadomo jednakże, w której stronie grobu znajdowała się głowa. O układzie reszty grobów nie da się niczego pewnego powiedzieć.

Rozmiary grobów są następujące: długość grobów waha się między 2 m i 2,40 m, szerokość między 60 cm a 80 cm.

W jednym grobie (gr.I) naczynia stały przy głowie, w drugim znów (gr. II) przy nogach, w dwóch wreszcie innych grobach zarówno przy głowie i przy nogach (gr. IV i V), brak tu więc pewnej większej regularności.

Ilość naczyń w grobach waha się od 2—4, i tak znaleziono w czterech grobach po 3 naczynia, w dwóch grobach po 2 naczynia i w 1 grobie 4 naczynia. Wynika z tego, że najczęstszym typem jest grób z 3 naczyniami.

Nad dwoma grobami znajdowały się węgle drzewne, w jednym zaś wypadku znajdowały się nad grobem prócz tego jeszcze ułamki kilku naczyń o tym samym charakterze, co inne z tego cmentarzyska.

Z grobów **ciałopalnych**, których było prawdopodobnie 3 (jeśli doliczyć ślady zniszczonego), 2 napewno nie miały obwarowania kamiennego i zawierały popielnice.

Ilość naczyń w tych grobach była rozmaita; i tak grób rozkopany przez prof. Kostrzewskiego zawierał 1 naczynie, w grobie VIII zaś (mocno zniszczonym) znajdowało się pono 6 naczyń.

Na cmentarzysku w Boronowie znaleziono razem 31 naczyń (liczono tu naczynia całe, jako też ułamki). Z liczby tej 27 naczyń znaleziono w grobach, ułamki czterech nad niemi. Spotyka się 6 głównych rodzajów naczyń: naczynia doniczkowate,

TABELA II.

	Boronów	Piasek
Ilość grobów ciałopalnych	2 (3?)	26
1) bez obwarowania kamiennego	2 (3?)	21
2) z obwarowaniem kamiennem	0	5
3) z kośćmi ułożonemi w kierunku południowym	0	9
4) „ „ „ „ „ południowo-południowo-wschodnim	0	6
5) „ „ „ „ „ południowo-wschodnim	0	2
6) „ „ „ „ „ innym	0	2
7) „ „ „ „ „ nieustalonym	0	7
8) popielnicowych	2 (3?)	0
9) z 4 naczyniami	1*)	3
10) z 3 „	0	10
11) z 2 „	0	3
12) „ 1 „	1	3
13) bez naczyń	0	7
14) z przedmiotami bronzowemi	0	8
15) „ „ żelaznemi	0	3
16) „ „ ołowianemi	0	0
17) bez przedmiotów metalowych	2 (3?)	17
18) z ułamkami naczyń nad grobem	0	2
19) dziecięcych	0	7

misy, czerpaki, naczynia podwójniestożkowate, duże (popielnice) i małe, z 2 uszkami na ostrym załomie i wkońcu naczynia baniaste.

Najliczniejszą grupę stanowią czerpaki, jest ich bowiem 11. Wysoka ich stosunkowo liczba tłumaczy się tem, że trzykrotnie występują po 2 lub nawet po 3 w jednym grobie. Czerpaki można podzielić na 2 typy: półkolisty (tabl. V, gr. I, nr. 4 i gr. II, nr. 2) i rzadszy z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi (tabl. VI, gr. III i VIII). W grobie VIII spotyka się oba typy obok siebie. Uszka czerpaków stale są wyniesione nad brzeg. Dna często (w 6 wypadkach) są wgięte do środka. Wgięcie dna do środka można zaobserwować zarówno u czerpaków półkolistych, jak i z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi. Barwa czerpaków najczęściej ciemno-brunatna lub czarniawa, rzadziej jasno-brunatna. Z pośród czerpaków 2 są zdobione, z tych jeden zdobiony jest na uszku dwoma podłużnemi rowkami oraz po obu stronach uszka dwoma występami ząbkowatemi (tabl. VI, gr. III), drugi zaś ma ornament po stronie wewnętrznej w postaci promienisto rozchodzących się brózd (tabl. VI, gr. IV, nr. 3). Inny wreszcie czerpak (gr. V, nr. 2) nosi na sobie ślady grafitowania.

Drugie miejsce co do liczebności zajmują misy w ilości 7 okazów. Z tego 6 pochodzi z grobów, ułamki jednej znalazły się nad grobem. O ile okazy się dochowały,

*) grób ten zawierał wyjątkowo nie 4 lecz 7 naczyń.

TABELA III.

	Boronów			Piasek		
	w grobach	nad grobami	luzem	w grobach	nad grobami	luzem
ILOŚĆ NACZYŃ	27	4	3?	143	18	4
1) doniczkowatych	4	2		58	5	2
a) z uchami lub guzkami	—	—	—	1	—	1
b) chropowatych	4	2		49	5	2
c) gładkich	—	—	—	1	—	—
d) z odciskami paznogciowemi	—	—	—	2	—	—
e) obmazywanych wkoło palcami	—	—	—	4	—	—
f) z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi	2	—	—	23	—	—
g) „ „ zagiętym do wewnątrz	—	—	—	10	—	—
h) „ „ prostym	—	—	—	6	—	—
i) z dnem płaskiem	—	—	—	8	—	—
j) „ „ słabo wgiętem	1	—	—	13	—	—
k) „ „ silnie „	—	—	—	18	1	—
2) mis	6	1	—	43	3	1
a) głębokich	2	—	—	38	—	—
b) płytkich	—	—	—	1	—	—
c) z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi	2	—	—	26	—	—
d) „ „ zagiętym do wewnątrz	—	—	—	8	—	—
e) „ „ prostym	—	—	—	4	—	—
f) zdobionych	1	—	—	—	—	—
g) nieokreślonych	3	1	—	4	3	1
3) czerpaków	11	—	—	36	8	1
a) z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi	3	—	—	23	5	1
b) półkulistych	6	—	—	9	—	—
c) zdobionych	2	—	—	4	1	—
d) występujących podwójnie lub potrójnie w jednym grobie	7(2×2) +1×3)	—	—	4(2×2)	—	—
c) z dnem wgiętem do środka	6	—	—	17	1	—
f) nieokreślonych	1	—	—	—	2	—
4) innych	5	—	—	2	—	—
a) podwójniestożkowatych dużych (popielnic)	2	—	—	—	—	—
b) „ małych (z ostrym załomem i z uszkami)	1	—	—	—	—	—
c) baniastych	2	—	—	2	—	—
5) nieokreślonych	1	1	—	4	2	—

są one głębokie i mają wgięcie poniżej krawędzi. Na granicy brzuśca i brzegu mają misy stale jedno poziome, wydłużone uszko sznurowe. Barwa mis żółtawa z szaremi lub czarniawemi plamami lub równie często czarniawa. U jednego okazu zdobią krawędź 3 grupy potrójnych występów zębatych (tabl. V, gr. II, nr. 1).

Naczynia doniczkowate występują w ilości 4 w grobach, ułamki dalszych dwóch znajdowały się nad grobami. Są to naczynia wysokie; w dwóch wypadkach, gdzie się to dało stwierdzić, mają one wgięcie poniżej krawędzi, mają więc kształt raczej jajowato-doniczkowaty. Średnica otworu tych naczyń odpowiada ich wysokości, średnica dna równa się połowie średnicy otworu. Cała powierzchnia naczyń tego typu jest chropowata. U jednego okazu, u którego się to dało stwierdzić, dno jest lekko wgięte. Uszek lub guzków u tych naczyń, o ile to się dało stwierdzić ze względu na zniszczenie, nie było. Barwa naczyń jest stale żółtawo-brunatna i czerwonawo-żółta.

Z 2 naczyń baniastych znalezionych w Boronowie, jedno, przedstawione na tabl. V i pochodzące z gr. II (nr. 3), zbliża się bardzo kształtem do naczyń jajowato-doniczkowatych. Jest ono w dodatku podobnej barwy, jak i naczynia doniczkowate i ma część dolną chropowatą. Począwszy od największej wydętości, lekko wgięta szyjka jest gładka. Na granicy szyjki znajdują się 2 uszka pionowo przekłute. Drugie, zupełnie odmienne, ciemno-brunatne naczynie baniaste, z którego zachował się jeden ułamek, (tabl. VI, gr. VI) ma gładki brzusiec i szyjkę i jest zdobiony na załomie grupami potrójnych dołków.

Zupełnie osamotnionym okazem jest małe gładkie naczyńko podwójniestożkowate z 2 poziomemi uszkami umieszczonemi na ostrym załomie. Znaleziono je w grobie szkieletowym (tabl. V, gr. II, nr. 4).

Innym całkiem typem są duże naczynia podwójniestożkowate, o łagodniejszym załomie, barwy ciemno-brunatnej; używano je jako popielnic. Naczynie wykopane przez prof. Kostrzewskiego (Przegląd Archeologiczny t. III, str. 55, ryc. 2) miało w dodatku, w części zachowanej, jeszcze listewkę do chwytania, karbowaną palcami; listewek takich było prawdopodobnie cztery. Czy listewki takie znajdowały się przy naczyniu z grobu VIII, trudno powiedzieć, bo zachowało się ono tylko częściowo (tabl. VI).

TABELA IV.

	Boronów		Piasek		
			w grobach		
	w grobach	luźno	grupy	razem	luźno
ILOŚĆ PRZEDMIOTÓW METALOWYCH . . .	9	3	—	94	1
1) bronzowych	9	3	—	81	1
A) ozdób głowy	4	—	—	58 (59?)	—
a) większych zausznic z pustego drutu (śr. 4—5 cm)	—	—	3×po 4; 1×po 2 (?)	16 (15	—
b) większych zausznic z pełnego drutu (śr. 4—5 cm)	—	—	3×po 4*; 1×po 2; 1	14 (15)	—

*) W jednej grupie zausznic z pełnego drutu znalazła się wyjątkowo 1 zausznica z pustego drutu.

	Boronów		Piasek		
			w grobach		
	w grobach	luźno	grupy	razem	luźno
c) większych zausznic z pełnego drutu (śr. 4—5 cm) ze zdobionemi wisiorkami trójkątnemi	—	—	1+po 3 (4 ?)	3 (4?)	—
d) wisiorków trójkątnych zdobionych	—	—	1×po 2	2	—
e) „ „ niezdobionych	1	—	—	—	—
f) binoklowatych	—	—	1×po 2 (?); 1	3	—
g) mniejszych zausznic z pełnego drutu (śr. 3 cm, o 6—7 zwojach)	2	—	1×po 2	2	—
h) pojedyńczych skrętów (o 2—3 zwojach pełnego drutu, o śr. 1,5—3,5 cm)	—	—	—	2	—
i) skrętów spiralnych z taśmy (t. zw. „salta leone")	—	—	1×po 4	4	—
j) guziczków z uszkami	—	—	1×po 9	9	—
k) kółek niezamkniętych	1	—	—	2	—
l) nieokreślonych	—	—	—	1	—
B) szpil	1	—		3	—
a) szpil z rozklepanym końcem, zwiniętym w uszko	1	—	—	1	—
b) „ „ tarczką ślimacznicowatą	—	—	—	1	—
c) „ „ główką wazowatą	—	—	—	1	—
C) naszyjników	1	—	—	4	—
a) naszyjników zdobionych skośnemi żłobkami lub nacięciami	1	—	—	2	—
b) nieozdobionych	—	—	—	2	—
D) naramienników zamkniętych i zdobionych skośnemi nacięciami	—	—	1×po 3 (?)	3	—
E) bransolet	2	—	—	9	1
a) bransolet z cienkiego pustego drutu (śr. 7 cm)	—	—	2×po 2; 1	5	—
b) „ „ „ pełnego drutu (śr. 7 cm)	—	1	1×po 2	2	1
c) „ „ taśmy szerokiej	—	1	—	—	—
d) „ „ grubego prętu	—	—	—	2	—
F) pierścionków	—	—	—	1	—
G) nagolenników	1	—	—	—	—
H) guzów do uprzęży	—	—	—	1	—
I) grocików strzał	1	—	—	—	—
J) przedmiotów naprawianych	—	—		2	—
K) nieokreślonych	1	1	—	2	—
2) żelaznych	—	—	—	6	—
a) bransolet	—	—	—	4	—
b) pierścionków	—	—	—	1	—
c) bryłek	—	—	—	1	—
3) ołowianych	—	—	1×7	7	—

Przedmioty bronzowe występują w Boronowie w ogólnej liczbie dwunastu. 9 z nich znaleziono w 2 grobach szkieletowych, resztę luźno na powierzchni cmentarzyska. Mimo bardzo niewielkiej liczby, wykazują dużą rozmaitość. Z pośród inwentarza grobowego zaliczyć wypada do ozdób głowy 2 małe zausznice z pełnego drutu (tabl. V, gr. I, nr. 6a), niezdobiony wisiorek trójkątny z kółkiem do zawieszania (tabl. V, gr. I, nr. 6c), oraz kółko niezamknięte z drutu pełnego. W dalszym ciągu występują w grobach po jednym okazie: szpila z rozklepanym końcem zwiniętym w uszko (tabl. V, gr. II, nr. 6), naszyjnik z cienkiego pręta ze skośnemi żłobkami imitującemi skręcenie naokoło własnej osi (tabl. V, gr. II, nr. 5), otwarty nagolennik z grubszego prętu bronzowego, podobnie zdobiony jak naszyjnik, lecz tylko od strony górnej (tabl. V, gr. I, nr. 5), dwuskrzydełkowy grocik strzały z tuleją (tabel .V, gr. I, nr. 6 b). Bransoleta z taśmy szerokiej (przedstawiona na tabl. VI) i bransoleta z drutu zostały znalezione luźno na cmentarzysku, lecz niewątpliwie pochodzą z tego samego czasu, co reszta przedmiotów bronzowych. Dwa kawałki blaszek bronzowych nie dały się co do przeznaczenia bliżej określić. Przedmiotów z innych metali (żelazo, ołów) brak dotąd w Boronowie.

Cmentarzysko w Piasku.

Na cmentarzysku w Piasku występują groby szkieletowe i ciałopalne pospołu. Z planu cmentarzyska na tabl. VII wynika, że groby były na niem porozrzucane bezładnie i nie widać nigdzie, by starano się kiedyś o ich układ rzędowy lub szachownicowy. Pozatem widać, że groby ciałopalne i szkieletowe nie występują osobno, zajmując poszczególne części cmentarzyska dla siebie, lecz że na całem cmentarzysku znajdują się obok siebie groby z obydwoma obrządkami pogrzebowem. Da się jednakże zauważyć, że groby bogaciej wyposażone zajmują część północno-środkową cmentarzyska t. zn. mniejwięcej najwyższy punkt wzgórza. Również ciekawem jest, że na północnym krańcu cmentarzyska znajdują się aż 4 groby dziecięce.

Z ogólnej liczby 63 odkrytych grobów 36 przypada na groby szkieletowe, 26 na groby ciałopalne; co do jednego niema pewności do jakiej grupy należał, ponieważ został nieumiejętnie rozkopany przez niespecjalistę; przypuszczać jednak można, że był grobem szkieletowym. Z zestawienia tego widać, że przeważają groby szkieletowe.

Z owych 36 (ewent. 37) **grobów szkieletowych** 8 miało napewno obwarowanie kamienne, 27 zaś grobów było bez niego. Co do dwóch grobów niema pewności (z powodu nieumiejętnego rozkopania ich przez niefachowca), czy posiadały obwarowanie, czy też go nie miały. W każdym razie widać z tego, że przeważa znacznie forma grobu bez obwarowania. Obwarowanie ma charakter nakrycia, zbudowanego z warstwy kamieni wapiennych i znajdującego się płytko pod powierzchnią (przeciętnie 15 cm). Długość i szerokość nakrycia odpowiada mniejwięcej rozmiarom spoczywającego pod niem szkieletu i zarazem wskazuje na kierunek jego położenia. Nad grobami, wśród kamieni nakrycia znajdują się nierzadko węgle drzewne i ułamki naczyń o identycznym charakterze, co naczynia w grobach; są to niewątpliwie ślady styp pogrzebowych lub obiat. Ułamki naczyń nad grobami spotyka się zresztą i przy grobach bez nakrycia kamiennego. Obecność ich zanotowano razem w 9 wypadkach. Obstawy kamiennej brak w Piasku zupełnie.

Wspomniałem już, że w żadnym grobie szkielet nie zachował się w całości i że zachowały się jego szczątki tylko tam, gdzie działała śniedź przedmiotów bronzowych. Ponieważ najczęstszym typem przedmiotów bronzowych są ozdoby głowy i szyji, zachowały się tylko kości czaszki. Gdzie brak było bronzów, niema śladu szkieletu, a o układzie jego z samego położenia naczyń, które się dochowały, nie da się niczego pewnego powiedzieć. Stąd pochodzi, że na ogólną liczbę 36 (ew. 37) grobów szkieletowych da się ustalić układ tylko u 9 grobów. Jak z zestawienia wynika, w liczbie tej przeważają groby ułożone w kierunku z północno-północnego zachodu na południowo-południowy wschód. Drugie miejsce co do liczebności zajmują groby ułożone w kierunku z północnego zachodu na południowy wschód. Układ dokładnie z północy na południe dał się stwierdzić w jednym wypadku. Głowa szkieletu znajdowała się z reguły w południowej części grobu, naczynia po stronie przeciwnej t. zn, w części północnej. Dwa tylko groby, odkryte przez dr. Reymana odchylają się od tej reguły. Są to groby XII i XIX. Grób XII bowiem, mimo, że podobnie jak inne, ułożony był w kierunku z północnego zachodu na południowy wschód, zawierał szkielet z głową ułożoną w części północnej, naczynia zaś w południowej. W grobie XIX zaś, ciągnącym się również z północno-północnego zachodu na południowo-południowy wschód, znajdowała się głowa razem z naczyniami w części południowej. W każdym razie widać wszędzie staranie o ułożeniu szkieletu w kierunku z północy na południe, przyczem zaznacza się mniej lub więcej widoczne odchylenie części południowej ku wschodowi.

Rozmiary grobów szkieletowych są następujące: długość waha się między 2.00 m a 2,40 m, szerokość między 0,60 m a 0,80 m.

Groby szkieletowe występują w głębokości 0,60 m—1,00 m, przeciętnie w głębokości 0,75 m.

Ilość naczyń w grobach szkieletowych waha się od 1—4, znalazł się też 1 grób całkowicie bez naczyń. Jak wynika z zestawienia (tabela I), przeważna część ($^2/_3$) grobów szkieletowych ma po 3 naczynia, znacznie mniej jest grobów z 1 lub 2 naczyniami, a 4 naczynia występują tylko w jednym grobie.

W dwóch grobach szkieletowych (gr. LIX i LX) ciągnęły się wzdłuż grobu na tej samej głębokości, co szkielet ,ciemne smugi piasku zabarwionego węglem drzewnym.

Na ogólną liczbę 26 grobów **ciałopalnych** tylko 5 miało obwarowanie w postaci nakrycia, zbudowanego z kamieni wapiennych, którego długość waha się między 1,20 m a 0,80 m. W jednym wypadku (gr. XLIII) miejsce nakrycia zastępował pojedyńczy kamień wapienny.

Na całem cmentarzysku niema ani jednego grobu popielnicowego, niema również ani jednego naczynia podwójniestożkowatego, choćby w ułamkach, które na innych cmentarzyskach z tego czasu stanowi popielnicę. Kości są stale złożone we wszystkich grobach luźno w ziemi na osobnej kupce, długości średnio 0,60 m, szerokośći 0,40 m. Naczynia stoją zwykle poza kośćmi, tuż przy kupce; w jednym tylko wypadku (gr. LVI) otacza naczynia wkoło nieco kości, lecz i tu naczynia zajmują miejsce przy krańcu kupki. Kupki kości spalonych mają najczęściej kształt wydłużony. Jak to widać z zestawienia (tabela II), biegnie ich oś podłużna najczęściej w kierunku z północy na południe, rzadziej już z północno-północnego zachodu na południowo-połud-

niowy wschód, w dwóch tylko wypadkach z północnego zachodu na południowy wschód. Część kupek z kośćmi ma kształt okrągły.

Naczynia znajdują się z reguły na północ od kupek kości, w dwóch tylko wypadkach stoją na wschód od nich.

Nieraz znajdowały się wśród kości stopione przedmioty bronzowe lub ozdoby żelazne, stale prawie węgle drzewne. Ponadto w kilku grobach znalazły się obok kości spalonych kupki węgla drzewnego (tabl. VIII, gr. XL i LXIII).

Ilość naczyń w grobach ciałopalnych waha się między 1 a 4, w siedmiu zaś grobach nie było wogóle naczyń. Najliczniejszą grupę, bo więcej niż $^1/_3$ część całości, stanowią groby z 3 naczyniami. Groby z 1,2 i 4 naczyniami występują w równej ilości (po 3).

7 grobów można określić jako dziecięce, opierając się na drobnych rozmiarach i niewielkiej ilości kości. Do grobów takich dawano też naczynia mniejszych rozmiarów.

W dwóch wypadkach stwierdzono ułamki naczyń nad grobami.

Na cmentarzysku w Piasku znaleziono wszystkiego razem 165 **naczyń** całych i w ułamkach. Z liczby tej 143 znajdowały się w grobach, ułamki 18 naczyń nad grobami, luźno na cmentarzysku zebrano ułamki 4 naczyń. Przy dokładnem badaniu ilości naczyń i przedmiotów bronzowych w grobach szkieletowych i ciałopalnych dochodzi się do wniosku, że niema różnicy w bogactwie uposażenia między obu rodzajami grobów. Nie może nas tu mylić większa (w stosunku do grobów szkieletowych) ilość grobów ciałopalnych bez wyposażenia, bo takież groby szkieletowe mogły po sobie nie pozostawić żadnego śladu.

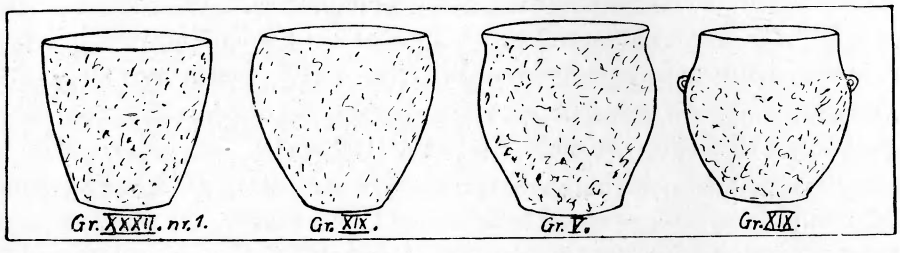

Rys. 4. Typy naczyń doniczkowatych spotykanych na cmentarzysku w Piasku w pow. lublinieckim $^1/_5$ w. n.

Fig. 4. Poteries trouvés au cimetière à Piasek distr. de Lubliniec $^1/_5$ gr, nat.

Na omawianem tu cmentarzysku spotyka się 4 typy naczyń: naczynia doniczkowate, misy, czerpaki i naczynia baniaste. Najliczniej reprezentowane są naczynia doniczkowate (tabl. IX, gr. XXVIII, nr. 1, gr. XXXI, nr. 2, gr. XXXIII, nr. 1, gr. XL nr. 1.—tabl. XII, gr. XLVI, nr. 3, gr. XLVIII, nr. 1, gr. L, nr. 3—tabl. XIV, gr. LVI nr. 3, gr. LIX, nr. 2, gr. LX, nr. 1—i ryc. 4). Wszystkie one są barwy żółtawo-lub czerwonawo-brunatnej i prawie wszystkie chropowate, niekiedy obmazywane palcami wokoło. U dwóch naczyń starano się wywołać nierówność powierzchni przez odciski paznogciowe. Jedno tylko naczynie doniczkowate jest zupełnie gładkie. Wszystkie też prawie naczynia (z wyjątkiem dwóch) pozbawione są uch lub guzków. Jedno tylko naczy-

nie ma 2 uszka poziomo przekłute, osadzone na krawędzi chropowatego brzuścca i gładkiej szyjki (ryc. 4, gr. XIX). Ułamek drugiego naczynia doniczkowatego, znaleziony luźno na powierzchni cmentarzyska, ma guzek do trzymania (Pr. 1928:297). U naczyń tych wysokość równa się przeciętnie średnicy otworu, średnica dna zaś połowie średnicy otworu. Naczynia tego typu różnią się między sobą ukształtowaniem brzegu i dna. Brzegi, czasem gładzone, występują w 3 odmianach. Najliczniej spotyka się naczynia z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi, rzadziej już z brzegiem zagiętym do wewnątrz (naczynia jajowate), najrzadziej naczynia z brzegiem prostym (właściwe naczynia doniczkowate). Odmiany te przechodzą często jedna w drugą. U większości naczyń doniczkowatych dna są wklęsłe. Przeważają dna silniej wgięte, rzadziej już występują dna słabo wgięte. Niewiele naczyń ma dno zupełnie płaskie. Niektóre dna tak są silnie wgięte, że wręcz przypominają dna z okresu wczesnohistorycznego. Brzegi naczyń kształ-

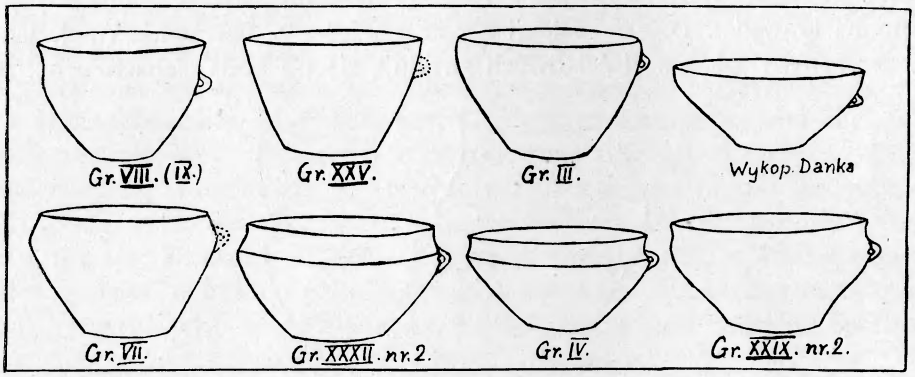

Rys. 5. Typy mis spotykane na cmentarzysku w Piasku w pow. lublinieckim. $^1/_5$ w. n.

Fig. 5. Poteries trouvés au cimetière à Piasek distr. de Lubliniec. $^1/_5$ gr. kat.

tują się niezależnie od rozwoju dna, nie można tu więc zaobserwować żadnej prawidłowości.

Na drugiem miejscu, co do liczebności, stoją misy, bez wyjątku gładkie. Barwa ich jest najczęściej żółtawo-brunatna z dużemi ciemnemi plamami lub też czarniawa. O ile się to dało stwierdzić, mają wszystkie misy 1 uszko sznurowe. Uszka te, często mocno występujące, są poziomo przekłute tuż przy ściance naczynia i przypominają raczej listewkę. U naczyń z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi znajdują się uszka na granicy brzuśca i szyjki, u naczyń z brzegiem zagiętym do środka lub z brzegiem prostym umieszczone są w miejscu, odpowiadającem co do położenia granicy brzuśca i szyjki, a więc zawsze w $^3/_4$ wysokości bez względu na kształt naczynia. Dwie tylko misy mają charakter wyjątkowy, jedna z dnem ukształtowanem podobnie jak u czerpaków, t. zn. z dnem półkulistem z małem wgłębieniem pośrodku (tabl. XIV, gr. LV, nr. 1), druga płytka (tabl. XII, gr. LI, nr. 3). Wszystkie inne misy (tabl. IX, gr. XXXVIII, nr. 2, gr. XXX, nr. 2, gr. XXXI, nr. 1, gr. XL, nr. 2—tabl. XII, gr. XLI, nr. 2, gr. XLVIII nr. 4—tabl. XIV, gr. LVII, nr. 2, gr. LIX, nr. 1, gr. LX, nr. 1—ryc. 5) są głębokie i mają dna stale płaskie. Wśród mis można, podobnie jak u naczyń doniczkowatych, wy-

różnić 3 typy: najliczniejszy z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi, dużo rzadziej występujący z brzegiem zagiętym do środka i najrzadszy z brzegiem prostym. Wśród poszczególnych typów spotyka się oczywiście formy przejściowe.

Czerpaków jest prawie tyle co mis (tabl. IX, gr. XXXI, nr. 3, gr. XXXIX, gr. XL, nr. 3—tabl. XII, gr. XLVIII, nr. 2 i 3, gr. LII, nr. 2—tabl.XIV, gr. LV, nr. 2 i 3, gr. LIX, nr. 5). Występują one jednak rzadziej niż te ostatnie w grobach, częściej natomiast niż misy nad niemi. Barwa czerpaków jest najczęściej czarniawa lub ciemnobrunatna, rzadziej jasno-brunatna. Wśród czerpaków można wyróżnić 2 typy: liczniejsze z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi i rzadsze półkuliste. U obu typów dna są bądź to całkowicie kuliste, bądź też mają wgłębienia. Den płaskich niema. Z wyjątkiem jednego, wszystkie czerpaki mają uszka wystające ponad brzeg. U dwóch tylko okazów uszka są zdobione 2 rowkami podłużnemi, przez co powstaje żeberko, biegnące środkiem ucha. Zupełnie wyjątkowym jest czerpak (zachowany tylko w ułamkach) z zębatym występem na krawędzi. Dzięki analogji z cmentarzyska w Boronowie (tabl. VI, gr. III) wiemy, że występy takie w ilości dwóch znajdują się po obu stronach ucha. Możliwe,

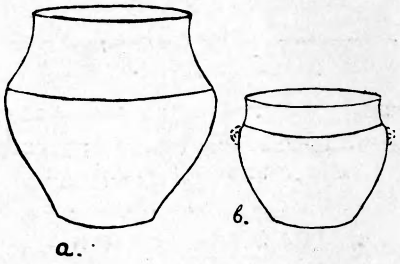

Rys. 6. Naczynia baniaste z cmentarzyska w Piasku w pow. lublinieckim, a. z grobu XVIII; 1/6 w. n. b. z grobu XXIII 1/5 w. n. (nr. Pr. 1928 : 77).

Fig. 6. Poteries trouvés au cimetière à Piasek distr. de Lubliniec: a) dans le sépulture XVIII 1/6 gr. nat. b) dans le sépulture XXIII 1/5 gr. nat.

że przeznaczenie ich było czysto praktyczne, celem łatwiejszego przytrzymania czerpaka. Ułamki jednego czerpaka, znalezione nad gr. XXXIX (tabl. IX), odróżniają się od reszty czerpaków bogactwem ornamentyki. Jest to czerpak dużych rozmiarów, barwy jasnożółtej, wyświecony, zdobiony zewnątrz trójkątami skośnie kreskowanemi i linjami poziomemi, wewnątrz kołami koncentrycznemi. Zupełnie wyjątkowym jest zachowany w ułamkach czerpak z długim trzonkiem do trzymania zamiast uszka (tabl. XIV, gr. LV, nr. 2), znaleziono go w grobie dziecięcym. W dwóch tylko wypadkach znaleziono po 2 czerpaki w jednym grobie.

Zupełnie odosobnione są 2 naczynia baniaste, różniące się zresztą silnie między sobą. Jedno, pochodzące z gr. XVIII i zrekonstruowane z ułamków, ma brzusiec wydęty silnie i wyraźnie wyodrębnioną wysoką szyjkę. Naczynie jest barwy czarnej i gładkie (ryc. 6a). Drugie, znalezione w gr. XXIII, barwy jasno-brunatnej, ma szyjkę krótką, wgiętą poniżej krawędzi; u nasady szyjki i brzuśca widoczne są ślady 2 uszek (ryc. 6b).

Kończąc omawianie naczyń trzeba dodać, że najważniejszym typem są, na cmentarzysku w Piasku naczynia doniczkowate. Wynika to nietylko z tego, że spotyka się je najczęściej, lecz także z tego, że, jeżeli zmarłemu dawano do grobu tylko jedno naczynie, to jest niem zawsze naczynie doniczkowate.

Na ogólną ilość 95 **przedmiotów metalowych**, tylko 6 jest żelaznych i 7 z ołowiu,reszta przedmiotów wykonana jest z bronzu. Ta sama przewaga przedmiotów bronzowych wynika z zestawienia grobów z przedmiotami metalowemi i tak: 22 (ew. 23) groby zawierały przedmioty bronzowe, 6 grobów przedmioty żelazne i 1 grób ołowiane.

Prawie $^3/_4$ przedmiotów bronzowych przypada na różnorakie ozdoby głowy, z pośród których znów najliczniejszą grupą są zausznice spotykane w kilku odmianach. Najliczniej pojawiają się zausznice w postaci dużych kółek o przeciętnej średnicy 4—5 cm, wykonanych z cienkiego drutu, bądź to pełnego, bądź też utworzonego z wąskiej taśmy zwiniętej w rurkę (pustego). Zausznice tego rodzaju składają się z 1—3 zwojów drutu, końce zaś u okazów jednozwojowych są stale założone na siebie (tabl. XII, gr. L, nr. 1 i 2—tabl. XIV, gr. LIX, nr. 4, gr. LX, nr. 4, 5, 7, 8). Zausznice takie występują najczęściej parami po obu stronach czaszki, spoczywając na częściach skalistych kości skroniowej. Możliwem jest, że zausznice zwisały po obu bokach czaszki na wąskich paskach skóry, okalających z przodu głowę nakształt diademu i ozdobionych nieraz maleńkiemi guziczkami bronzowemi lub z innego metalu naszytemi na nie (gr. VIII). Niekiedy zawieszano na tych zausznicach dodatkowo wisiorki w tej samej ilości co zausznice. Z dwóch rodzajów wisiorków spotykanych w Piasku, częstsze są zdobione wisiorki trójkątne z kółkiem do zawieszania. W podobny może sposób zawieszone były wisiorki binoklowate, których jedną parę spotkano prawdopodobnie w 1 grobie (opis i ryciny w pracy dr. T. Reymana.)

Odosobnione zupełnie są 2 zausznice o mniejszej średnicy, z 6—7 zwojów drutu pełnego, znalezione w jednym grobie (gr. XIX). Równie rzadko występują zausznice z 2—3 zwojów pełnego drutu o średnicy 1,5—3,5 cm, znajdowane pojedyńczo w grobach.

W jednym grobie znaleziono z boku czaszki przy zausznicach 4 kawałki skrętów spiralnych t. zw. „salta leone" nanizane na sznurek (tabl. XIV, gr. LX, nr. 3). Obecność tego sznurka i analogje ze współczesnego cmentarzyska w Kwaczale w pow. chrzanowskim[5]), mogłyby wskazywać, że skręty te tworzyły naszyjnik. Jednakże brak większej ilości skrętów wokoło całej szyji nie pozwala tego twierdzić z całą pewnością.

Na drugiem miejscu co do liczebności z pośród przedmiotów bronzowych stoją bransolety w ilości razem 10 okazów, z czego jeden okaz znaleziono luźno na cmentarzysku, resztę w grobach. Wszystkie one mają mniejwięcej tę samą średnicę t. j. 7 cm, co odpowiada szerokości ręki w przegubie. Wyróżnić można 2 typy: częściej spotykane z cienkiego drutu i rzadsze znacznie z grubego prętu. Wśród bransolet z cienkiego drutu, różniących się od zauszni tylko rozmiarami (tabl. IX, gr. XXVII, nr. 1—tabl. XII, gr. XLI, nr. 4), przeważają okazy z pustego drutu ,utworzonego z wąskiej taśmy zwiniętej w rurkę, rzadsze zaś są bransolety z pełnego drutu. Bransolety z cienkiego mają końce

5) J. Żurowski. Wykopaliska z cmentarzysk ciałopalnych (halsztackich) Kwaczały i Jankowic pow. chrzanowskiego w zbiorach prywatnych. (Wiad. Archeol. t. IX, str. 91).

założone na siebie (większej ilości zwojów brak) i występują najczęściej w ilości dwóch w jednym grobie, po jednej na każdej ręce. Uszkodzone przez przełamanie zausznice i bransolety, wykonane z pustego drutu naprawiono w ten sposób, że rozklepywano jeden koniec drutu i owijano nim drugi.

Jedyne dwa okazy bransolet z pełnego pręta, znalezione w Piasku, różnią się znacznie między sobą. Jedna bowiem bransoleta, znaleziona w grobie IV jest otwarta, ma końce zgrubiałe guziczkowato i jest poprzecznie karbowana (szczegółowy opis w pracy dr. Reymana. Przegl. Arch. tom IV, str. 51, ryc. 8b). Druga bransoleta, pochodząca z gr. XVII, jest zamknięta i ma skośne karbowanie (L. c. Przegl. Arch. tom IV, str.56, ryc. 8d).

Niewielka jest ilość naszyjników, jest ich bowiem razem 4. Każdy zaś naszyjnik przedstawia inny typ. Jeden z gr. VIII jest niezdobiony, o przekroju czworobocznym, przy końcu nieco spłaszczony; możliwe, że był zamknięty (L. c. Przegl. Arch. t. IV, str. 52, ryc. 16a). Drugi naszyjnik, również niezdobiony, ma jednakże przekrój okrągły, jest zamknięty i siodełkowato wygięty (tabl. XII, gr. XLVI, nr. 1). Trzeci z gr. XVIII. (L. c. Przegl. Arch. t. IV, str. 56, ryc. 28) jest z wierzchu skośnie karbowany i zachowany tylko w ułamkach; możliwie, że był także zamknięty. Ostatni wreszcie naszyjnik, znaleziony w gr. XIX (L. c. Przegl. Arch. t. IV, str. 57, ryc. 31c i 32a) jest w przeciwieństwie do poprzednich otwarty i ma końce zwinięte w uszka. Ryte linje, biegnące wokoło naszyjnika naśladują spiralne skręcenie około własnej osi, z jednokrotną zmianą kierunku skręcania (t. zw. po niem. „Wendelring").

Naramienniki (a może raczej nagolenniki) znalazły się tylko w jednym grobie (gr. XVIII. L. c. Przegl. Arch. t. IV, str. 56, ryc. 28 i 29). Jak można sądzić z ułamków, było ich razem 3 i o identycznym zupełnie wyglądzie. Są one zamknięte, spodem płaskie, z wierzchu wypukłe i zdobione skośnemi nacięciami.

Charakterystycznem jest bardzo występowanie nadlewów u znacznej większości przedmiotów bronzowych wykonanych z grubszych prętów i u wisiorków trójkątnych (patrz tabl. XII, gr. XLVI, nr. 1., L. c. Przegl. Arch. t. IV, ryc. 8d na str. 50, ryc. 28 i 29 na str. 57, ryc. 37a—c na str. 61). Brak ich natomiast z całą pewnością tylko u dwóch okazów, zupełnie odosobnionych i wyglądających na import. Są to: bransoleta otwarta ze zgrubiałemi guziczkowato końcami z gr. IV i naszyjnik otwarty z końcami zwiniętemi w uszka z jednokrotną odmianą skręcenia z gr. XIX. Resztę okazów można z dość dużem prawdopodobieństwem uważać za wyrób miejscowy.

Podobną rozmaitość co do form, jak naszyjniki wykazują bardzo nieliczne szpile. Z 3 bowiem znalezionych w Piasku, każda jest inna. Wspólną ich cechą jest nieznaczna długość. Są to więc szpile: Z rozklepanym końcem, zwiniętym w uszko (gr. XIX. L. c. Przegl. Arch. t. IV, str. 57, ryc. 31f i 32b), z tarczką ślimacznicowatą, utworzoną z 2 zwojów (gr. VIII. L. c. Przegl. Arch. t. IV, str. 52, ryc. 16c) i z główką wazowatą (makówkowatą) (gr. XXII. L. c. Przegl. Arch. t. IV, str. 59, ryc. 8 e). Zupełnie odosobnionemi formami są pierścionek i guz bronzowy.

Pierścionek wykonany jest z drutu o przekroju soczewkowatym i ma końce założone na siebie (gr. VIII(IX). L. c. Przegl. Arch. t. IV, str. 52, ryc. 8 c).

Guz, składający się z wypukłej okrągłej płytki, z której od spodu (płaskiego) wyrastają 4 słupki, połączone płaskim, nieregularnym pierścieniem, znaleziony został w gr. XIX

(L. c. Przegl. Arch. t. IV, str. 57, ryc. 31d i 32d). Podobne guzy są uważane powszechnie przez badaczy (np. Schránil, Kostrzewski) za część uprzęży końskiej. W guzach takich miały się pono krzyżować rzemienie. Trudno więc powiedzieć, czy dr. Reyman ma słuszność określając guz z Piasku jako przedmiot służący do spięcia szat.

Kończąc opis przedmiotów bronzowych wskazać trzeba na częste wykonywanie drobniejszych, ozdób z pustego drutu Trudno powiedzieć, czy jest to objawem wynikającym z oszczędzania drogiego kruszcu, czy też jest to podyktowane chęcią zmniejszenia wagi przedmiotu.

Nieliczne przedmioty żelazne są prawie wyłącznie ozdobami rąk. Jedynie w gr. XVII znalazła się nieregularna bryłka żelaza (L. c. Przegl. Arch. t. IV, str. 56). Mamy tu więc w pierwszym rzędzie bransolety, utworzone ze zwykłych grubych i okrągłych prętów z końcami, założonemi na siebie O ile się to da stwierdzić, występują one w grobach pojedyńczo. W każdym razie dało się to zauważyć w 2 grobach (gr. LVIII, nr. 4 i gr. LIX, nr. 3, tabl. XIV). Co do dalszych 2 bransolet, znalezionych przez nauczyciela J. Danka, nie da się niczego pewnego powiedzieć.

Zupełnie odosobniony jest otwarty żelazny pierścionek, wykonany z wąskiej taśmy zwężającej się ku końcom (gr. XVIII. L. c. Przegl. Arch. t. IV, str. 56, ryc. 27).

Przedmioty ołowiane, znaleziono tylko w jednym grobie. Są to równe guziczki półkoliste, źle bardzo zachowane i spatynowane silnie (znalezione w ilości 7 w gr. LX, nr. 9 (tabl. XIV). Guziczki te są zaopatrzone w uszka i rowki wpoprzek uszka, odpowiadają swięc całkowicie kształtem guziczkom bronzowym, znalezionym w grobie VIII, i zapewne, podobnie jak tamte, umocowane były na wąskich paskach skóry, okalających głowę.

WZAJEMNY STOSUNEK DO SIEBIE GROBÓW SZKIELETOWYCH I CIAŁOPALNYCH NA CMENTARZYSKACH W BORONOWIE I PIASKU.

Na cmentarzysku w Boronowie spotyka się groby szkieletowe i popielnicowe. Nasuwa się pytanie, czy obie formy grobów są współczesne, czy też nie. Odpowiedź na podstawie samego tylko szczupłego inwentarza grobowego z Boronowa jest trudna, ponieważ cmentarzysko było mocno zniszczone i dostarczyło mało grobów. Mianowicie najtypowsze formy naczyń z grobów popielnicowych w Boronowie: naczynia podwójniestożkowate (tabl. VI, gr. VIII i ryc. 2 na str. 55 III tomu Przegl. Archeol.) nie występują w żadnym wypadku w grobach szkieletowych;naodwrót zaś w grobach popielnicowych brak naczyń doniczkowatych lub ewent. baniastych z 2 uszkami (tabl. V, gr. I nr. 1 i gr. II, nr. 3), często spotykanych w grobach szkieletowych. Przedmiotów bronzowych brak z dotąd poznanych grobów ciałopalnych zupełnie, a misy zachowały się w bardzo niepozornych kawałkach; czerpaki zaś są zbyt mało charakterystyczne, by mogły stanowić podstawę do dokładnego określenia stosunków między obiema grupami grobów.

Rozwiązanie tego zagadnienia znajdziemy, jeśli uwzględnimy inwentarz grobów cmentarzyska ciałopalnego w Iwanowicach w pow. miechowskim[6]). Spotyka się tam pra-

---

[6]) L. Kozłowski. Cmentarzysko, ciałopalne w Iwanowicach na górze Klin. Światowit X. str. 25. tabl. I —III.

wie stale obok siebie w obrębie jednego grobu popielnice podwójniestożkowate z zaokrąglonym załomem i z listewkami poniżej załomu, naczynia doniczkowate (t. zw. czerwone), misy z wgięciem poniżej krawędzi i z uszkiem na załomie oraz czerpaki półkoliste lub z wgięciem poniżej krawędzi. W innych zaś grobach w Iwanowicach spotyka się razem z dużemi popielnicami podwójniestożkowatemi czerpaki i misy z występami na krawędzi oraz małe naczyńka podwójniestożkowate z 2 uszkami na ostrym załomie. Wynika stąd, że groby szkieletowe i popielnicowe w Boronowie są bezwzględnie współczesne. Świadczyć o tem zresztą może i ten fakt, że groby popielnicowe w Boronowie są porozrzucane pomiędzy grobami szkieletowemi.

Współczesność grobów szkieletowych i ciałopalnych na cmentarzysku w Piasku potwierdzają następujące fakty:

1) W obu rodzajach grobów występują identyczne formy naczyń (naczynia doniczkowate, misy i czerpaki) z temi samemi odmianami u obu gatunków grobów.

2) Ilość naczyń u obu rodzajów grobów nie przekracza nigdy 4, najczęściej zaś spotyka się po 3 naczynia.

3) U obu rodzajów grobów najważniejszą rolę odgrywają naczynia doniczkowate.

4) U obu rodzajów grobów występują częściowo identyczne formy przedmiotów bronzowych (zausznice z pustego i pełnego drutu, wisiorki trójkątne i binoklowate) oraz żelaznych (bransolety).

5) U znacznej większości obu rodzajów grobów naczynia stoją w północnej części grobu.

6) Na wzór grobów szkieletowych, zorjentowanych przeważnie w kierunku z północno-północnego zachodu na południowo-południowy wschód, kupki kości spalonych ułożone są przeważnie w tym samym kierunku.

7) Na wzór grobów ciałopalnych znajdują się obok grobów szkieletowych kupki węgla drzewnego.

8) U części obu rodzajów grobów zachodzą nakrycia kamienne, brak zaś obstawy kamiennej.

9) Nad częścią obu rodzajów grobów znajdują się resztki stypy lub obiat w postaci ułamków naczyń i węgli drzewnych.

10) Oba rodzaje grobów występują bezładnie na całem cmentarzysku i nie tworzą specjalnych zgrupowań.

WZAJEMNY STOSUNEK DO SIEBIE CMENTARZYSK W PIASKU I BORONOWIE.

Jeśli porównamy oba cmentarzyska ze sobą, stwierdzimy odrazu, że mają cały szereg cech wspólnych, niewiele zaś odrębnych. Do cech wspólnych należą następujące zjawiska:

1) Na obu cmentarzyskach występują identyczne formy naczyń (czerwonawo-brunatne i chropowate naczynia doniczkowate, misy z wgięciem poniżej krawędzi i z uszkiem sznurowem na załomie, czerpaki półkuliste i z wgięciem poniżej krawędzi, czerpaki o uszkach zdobionych rowkami podłużnemi i z występami na krawędzi po obu stronach ucha).

2) Na obu cmentarzyskach ilość naczyń jest niewielka (przeciętna liczba: 3 naczynia; wahania między 1 a 4 naczyniami, wyjątkowo w 1 grobie 7 naczyń).

3) Na obu cmentarzyskach ilość typów naczyń jest ograniczona (w Boronowie 6 — w Piasku 4)

4) Na obu cmentarzyskach większa część grobów szkieletowych jest zorjentowana w kierunku z północno-północnego zachodu na południowo-południowy wschód.

5) Na obu cmentarzyskach spotyka się identyczne przedmioty bronzowe (szpile z końcem spłaszczonym i zwiniętym w uszko, wisiorki trójkątne, zausznice w kształcie zwojów spiralnie skręconego drutu i kółek z drutu).

6) Oba cmentarzyska mają mieszany obrządek pogrzebowy.

Cechy odrębne stanowią następujące fakty:

1) W Boronowie występują groby popielnicowe—w Piasku groby ciałopalne bez popielnicy.

2) W Boronowie występują duże podwójniestożkowate naczynia—w Piasku brak ich zupełnie.

3) W Boronowie mają groby szkieletowe obstawę kamienną—w Piasku mają natomiast nakrycie, obstawy zaś brak.

4) W Boronowie mają naczynia doniczkowate znaczenie bardziej podrzędne—w Piasku zaś charakter dominujący.

Z tego, co tu powiedziałem, wynikałoby, że cmentarzyska w Boronowie i Piasku są sobie współczesne. Trudniej natomiast jest odpowiedzieć na pytanie, czem się tłumaczy objaw, że w Boronowie występują groby popielnicowe, a w Piasku groby ciałopalne bez popielnic. Fakt ten jest tem dziwniejszy, że oba cmentarzyska są od siebie oddalone zaledwie 9 km. Kwestja pozostaje otwartą, czy mamy tu do czynienia z jakąś drobną, nieuchwytną narazie różnicą chronologiczną, czy też są to dwie odmiany lokalne śląsko-małopolskiej grupy kultury łużyckiej.

CHRONOLOGJA CMENTARZYSK W BORONOWIE I PIASKU.

Różnice zachodzące między odmianami poszczególnych typów naczyń, spotykanych w Boronowie i Piasku (naczynia doniczkowate i misy w 3 odmianach, czerpaki w 2 odmianach) nasunąć mogą przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z różnicami typologicznemi odpowiadającemi różnicom chronologicznym. Zestawiwszy jednak inwentarze wszystkich grobów na obu cmentarzyskach przekonamy się, że niema żadnych stałych zespołów w poszczególnych grobach i że kolejno wszystkie odmiany jednego typu naczyń spotykają się w jednym grobie z wszystkiemi odmianami drugiego typu. Niekiedy zaś spotykają się w jednym grobie 2 odmiany tego samego typu. Tak samo, da się zauważyć, że groby, zawierające wyroby metalowe charakterystyczne już dla wczesnego okresu halsztackiego, mają te same formy naczyń, co groby z przedmiotami metalowemi, zachodzącemi jeszcze przy końcu V okr. ep. bronzowej.

Ścisłe datowanie obu cmentarzysk umożliwiają nam przedmioty metalowe.

Szpile z końcem rozpłaszczonym i zwiniętym w uszko, szpila z główką wazowatą, guz do uprzęży, naszyjnik z końcami zwiniętemi w uszka i z ornamentami naśladującymi spiralne skręcenie naokoło własnej osi oraz guziczki z uszkiem i rowkiem są typowe dla V okresu epoki bronzowej. Jednakże szpile z główką wazowatą i guzy do uprzęży występują w Czechach w t. zw. kulturze bylańsko-platenickiej jeszcze we wczesnym okresie halsztackim[7]).

Dla wczesnego okresu halsztackiego typowe są następujące formy: bronzowa szpila z tarczką ślimacznicowatą, żelazne bransolety i pierścionek żelazny i bronzowa bransoleta ze zgrubiałemi guziczkowato końcami.

Na podstawie tego wszystkiego możemy przyjąć, że cmentarzyska w Boronowie i Piasku przypadają na koniec V okresu epoki bronzowej i na początek okresu halsztackiego, przyczem nie należy się liczyć ze zbyt długim czasem trwania tych cmentarzysk.

ANALOGJE DO CMENTARZYSK W BORONOWIE I PIASKU.

Współczesne analogje do cmentarzysk w Boronowie i Piasku znajdujemy w sąsiedniej zachodniej Małopolsce (historycznej): w Iwanowicach[8]), w pow. miechowskim (woj. kieleckie), w Rudawie[9]), Kwaczale[10]) i Jankowicach[11],) w pow. chrzanowskim (woj. krakowskie), dalej na Górnym Śląsku: w pow. rybnickim (miejscowość nieznana)[12]), w Adamowicach (Adamowitz)[13]), Waldhäuser

---

[7]) J. Schránil. Die Vorgeschichte Böhmens und Mährens, str. 196 i 200. tabl. XLI. 29.

[8]) L. Kozłowski. Cmentarzysko ciałopalne w Iwanowicach na górze Klin. Światowit. X. str. 25. Warszawa 1913.

L. Kozłowski. Jama mieszkalna na górze Klin w Iwanowicach. Światowit XI.

L. Kozłowski. Badania archeologiczne na górze Klin w Iwanowicach, powiatu miechowskiego. Cz. II, str. 27. Prace Tow. Nauk. Warsz. Nr. 14, Warszawa 1917.

J. Kostrzewski. Iwanowitzer Typus, Ebert-Reallexikon.

[9]) Notatka prywatna prof. J. Kostrzewskiego na podstawie zbiorów Muzeum Akademji Umiejętności w Krakowie.

[10]) A. H. Kirkor. Badania archeologiczne w okolicach Babie i Kwaczały I. Rozprawy i sprawozdania wydz. histor.-filozof. Ak. Um. Tom. 1, str. 25 (właściwie 69). Kraków 1874.

J. Kopernicki. O grobie nieciałopalnym na cmentarzysku przedhistorycznem w Kwaczale. Zbiór Wiad. do Antropol. T. I. str. 42.

J. Żurowski. Wykopaliska z cment. ciałop. Kwaczały i Jankowic. Wiad. Archeol. t. IX. str. 86. Warszawa, 1924. (Osobna odbitka).

[11]) J. Żurowski. Jak w przypisku 10.

[12]) Altschlesische Blätter r. 1926, str. 64.

[13]) O. Wilpert. Die Ausgrabungen bei Adamowitz. Schlesiens Vorzeit T. V. str. 206 Wrocław, 1894.

H. Seger. Aus Oberschlesies Vorgeschichte. Oberschlesien ein Land deutscher Kultur. str. 42. (właściwie 46). Gliwice, 1921.

Altschlesien. T. I. str. 42. (wzmianka). Wrocław, 1926,.

Altschlesische Blätter. r. 1926. str. 77. (wzmianka).

(mylnie Rozmierka)[14]), Ligocie (Tschammer Elguth)[15]), w pow. strzeleckim(Gr. Strehlitz), w Lasowicach (Klein Lassowitz)[16]), w pow. Oleskim (Rosenberg) i w Jaśkowicach (Jaschkowitz)[17]), w pow. kluczborskim (Kreuzburg), wreszcie w południowej Wielkopolsce: w Lipiu[17]), w pow. kępińskim.

Niewątpliwie jednem z najciekawszych zjawisk na cmentarzyskach w Boronowie i Piasku są groby szkieletowe. Spotyka się je we wszystkich wymienionych powyżej miescowościach. Szkielety wszędzie leżą wyprostowane, najczęściej na wznak. Kierunek ułożenia szkieletów jest bądź to prosto z północy na południe jak (częściowo) w Piasku, Iwanowicach, Kwaczale i Adamowicach, bądź też z północnego zachodu na południowy wschód jak (częściowo) w Piasku, Boronowie i Ligocie. Głowa szkieletu najczęściej znajdowała się w południowej części grobu jak w Piasku, Boronowie, Iwanowicach, Kwaczale i Ligocie; w północnej zaś części grobu znajdowała się głowa tylko w jednym wypadku w Piasku, stale zaś w Adamowicach.

Groby szkieletowe mają obstawę lub nakrycie zbudowane przeważnie z płaskich kamieni wapiennych. W Boronowie, Adamowicach i może w Ligocie znajdowała się wokoło szkieletów prostokątna obstawa, przyczem często przy nogach i w głowach znajdowało się kilka kamieni w charakterze nakrycia. W Iwanowicach zaś i Rudawie obstawa miała kształt owalny. Nakrycie kamienne nad szkieletem kształtu owalnego z rozszerzeniem w okolicy głowy stwierdzone zostało w Piasku i Kwaczale. Rozmiary takich nakryć odpowiadają mniejwięcej długości i szerokości szkieletu.

Również i w Adamowicach spotyka się ponad grobem tuż pod powierzchnią kilka kamieni tworzących nakrycie.

Naczynia stoją bądź w głowach, bądź też w nogach, rzadko z boku.

W nogach szkieletu stały naczynia w Piasku (z jednym wyjątkiem), Boronowie (częściowo), Iwanowicach (rzadko), Adamowicach (rzadziej) i Ligocie (częściowo).

W głowach stały naczynia w Boronowie (częściowo), Piasku (w jednym wypadku), Iwanowicach (przeważnie) i Ligocie (częściowo). W rzadkich wypadkach znajdowały się naczynia w Adamowicach i Ligocie z boku szkieletu.

Ilość naczyń przy szkieletach waha się od 1—5, najczęściej zaś spotyka się 3 naczynia. Stosunek taki widać szczególnie wyraźnie w Piasku, Boronowie, Iwanowicach i Lasowicach, mniej już w Kwaczale, Adamowicach i Lipiu. Zdarzają się też nieliczne groby bez naczyń. Znamy takie z Piasku, Iwanowic, Rudawy, może z Jankowic i w końcu z Adamowic.

---

[14]) Altschlesische Blätter. r. 1927 str. 13, 30, 44. (wzmianki).

[15]) O. Wilpert. Die Ausgrabungen bei Adamowitz. Schlesiens Vorzeit t. V. str. 210.
O. Mertins. Wegweiser durch die Urgeschichte Schlesiens. str. 75. Wrocław, 1906.

[16]) Altschlesische Blätter. r. 1926. srt. 32 i 63. (wzmianki).
T. Reyman. Cmentarzysko późnobronzowe i halsztackie w Piasku w pow. lublinieckim na G. Śląsku. Przegl. Archeol. t. IV. str. 63.

[17]) Altschlesische Blätter. r. 1926. str. 30. (wzmianka).

[18]) Z. Szembekówna. Opis cmentarzyska żarowego z epoki bronzu w Lipiu. Mat. antropol. archeol. t. XI. Dz. I. Kraków, 1909.

Planowy układ grobów szkieletowych można było stwierdzić tylko w Adamowicach, gdzie ciągnęły się równoległemi rzędami; wszędzie indziej, o ile zdołałem stwierdzić, układ ich jest chaotyczny jak w Piasku, Boronowie, Iwanowicach i Lipiu.

Szkielety, leżące najczęściej płytko (0,50 m — 1,00 m pod powierzchnią), w rzadkich wypadkach zachowały się w całości. W Iwanowicach, Kwaczale,

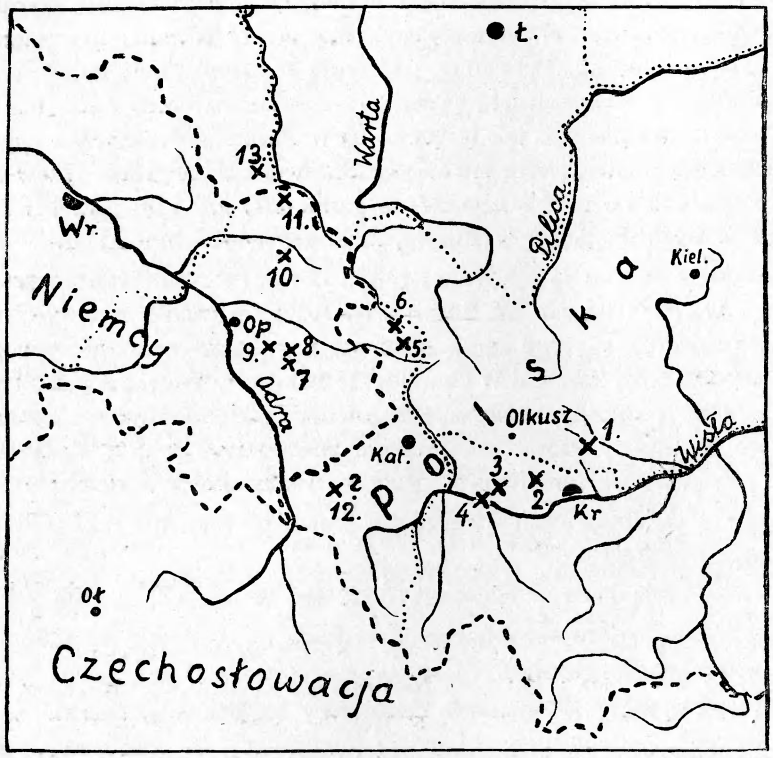

Rys. 7. Mapa ważniejszych cmentarzysk z grobami szkieletowemi śląsko-małopolskiej grupy kultury łużyckiej. Podziałka 1 : 3.000.000.

Fig. 7. Carte des cimetières avec des sépultures à inhumation (culture lusacienne, groupe de Petite Pologne et Silesie).

1. Iwanowice, pow. miechowski, woj. kieleckie; 2. Rudawa; 3. Kwaczała; 4. Jankowice, pow. chrzanowski, woj. krakowskie; 5. Piasek; 6. Boronów, pow. lubliniecki, woj. śląskie; 7. Adamowice (Adamowitz); 8. Waldhäuser (mylnie Rozmierka); 9. Ligota (Tschammer Elguth), pow. strzelecki (Gr. Strehlitz), rej. opolska; 10. Lasowice (Klein Lassowitz), pow. oleski (Rosenberg), rej. opolska; 11 Jaśkowice (Jaschkowitz) pow. kluczborski (Kreuzburg), rej. opolska; 12. Okolica Rybnika woj. śląskie; 13. Lipie, pow. kępiński, woj. poznańskie.

Jankowicach i Adamowicach zachowały się w całości czaszki, rzadziej już kości długie, niezawsze kręgosłup, brak natomiast stale żeber. W Boronowie i Piasku zachowały się tylko te części czaszek, które stykały się z przedmiotami bronzowemi, w bardzo wielu zaś grobach szkielety całkowicie uległy rozkładowi, tak, że niema po nich zupełnie śladu.

Podobnie miała się sprawa w Rudawie i Lipiu. Nie może nas przeto dziwić, że liczne analogiczne cmentarzyska z czasów przejściowych między epoką bronzową a epoką żelazną z południowej Wielkopolski (np. w Sulmierzycach w pow. odolonowskim i w Kępnie), rozkopane niestety przez amatorów, nie wykazały grobów szkieletowych. Że jednakże istnienie takich grobów na cmentarzyskach wspomnianych powyżej jest wysoce prawdopodobne, wskazują na to przykład cmentarzyska w Lipiu, w pow. kępińskim. Jest to jedyne z tego rodzaju cmentarzysk w południowej Wielkopolsce opisane dokładnie przez p. hr. Z. Szembekównę[19]). Otóż z opisu tego wynika, że 5 grobów nie zawierało kości spalonych (gr. 25, 54, 55, 57, 79), 3 zaś z pośród nich nie miały zwykłej popielnicy. Fakt ten jednakże nie uderzył specjalnie autorki i dopiero dokładne przejrzenie opisu cmentarzyska, które posiada wśród wielu zabytków wiele form analogicznych do Piasku i Boronowa, nasunęło mi przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z grobami szkieletowemi. Za istnieniem grobów szkieletowych na współczesnem mniej więcej cmentarzysku w Czekanowie, w pow. ostrowskim, przemawiają następujące szczegóły[20]). Znaleziono tu mianowicie groby z obwarowaniem kamiennem, średnicy 6 stóp (1,85 m), co właśnie odpowiada długości szkieletu, a pozatem guziczki bronzowe, przymocowane do kawałka skóry. Wątpić należy, czy skóra zachowałaby się w grobie ciałopalnym, tem bardziej, że zazwyczaj palono zmarłego razem z ozdobami głowy, jakiemi w tym wypadku są te guziczki na skórze. Prawdopodobnie również za groby szkieletowe uważać należy groby bez kości spalonych, spotykane sporadycznie przy końcu epoki bronzowej i we wczesnej epoce żelaznej dalej na północy w Mieszkowie, w pow. jarocińskim, we Wójtostwie, w pow. śremskim i w Chojnie, w pow. szamotulskim, o których wspomina prof. Kostrzewski[21]). Analogje do grobów szkieletowych na Śląsku, w Małopolsce i Wielkopolsce, znajdujemy współcześnie w Czechach i na Morawach w grupie bylańsko-platenickiej kultury łużyckiej, a specjalnie w podgrupie podolskiej (od miejscowości Podoli koło Brna na Morawach)[22]). Znajdujemy tu oprócz szkieletów zwróconych głową na południe, także analogje do niektórych zabytków z omawianych przez nas cmentarzysk, o czem później pomówimy jeszcze szczegółowo.

Groby szkieletowe występują na uwzględnionych w tej pracy cmentarzyskach prawie stale z grobami ciałopalnemi. Jedynie z Rudawy nie znamy jeszcze dotąd grobów ciałopalnych, co zresztą niczego nie dowodzi, bo może być wynikiem niedokładnego zbadania. Z wyjątkiem Iwanowic, gdzie groby szkieletowe występują w osobnem skupieniu i tylko na stosunkowo niewielkim obszarze mieszają się z grobami ciałopalnemi, na wszystkich innych cmentarzyskach, gdzie to było można stwierdzić, groby ciałopalne mieszają się z szkieletowemi jak np. w Piasku, Boronowie, Adamowicach, Ligocie i Lipiu. W dodatku w Adamowicach, gdzie groby mają układ systematyczny, przypada w miejscu, gdzie brak grobu szkieletowego, grób ciałopalny, co wyraźnie wskazuje na ich współczesność.

---

[19]) Patrz przypisek 18.
[20]) Zenkteler: Program gimnazjum ostrowskiego z r. 1874.
[21]) J. Kostrzewski. Wielkopolska. Wyd. II, str, 265, przyp, 345,
[22]) J. Schranil. Vorgesch. Böhm. u. Mährens. str. 187—189.

W Boronowie, Piasku, Iwanowicach, Adamowicach i Lasowicach przeważają groby szkieletowe. Prawdopodobnie w Kwaczale i Jankowicach a napewno w Ligocie i Lipiu przewagę mają groby ciałopalne. O innych cmentarzyskach nie da się narazie w tym względzie niczego pewnego powiedzieć.

Groby ciałopalne dzielą się na 2 zasadnicze odmiany: groby popielnicowe i groby bez popielnic, gdzie kości złożone są na kupce luźno w ziemi poza naczyniami. Miejscowości z cmentarzyskami, w których stwierdzono dotąd tylko groby popielnicowe, są następujące: Boronów, Kwaczała, prawdopodobnie Ligota i Lasowice. W Iwanowicach, Adamowicach i Lipiu stwierdzono prócz większej ilości grobów popielnicowych nieliczne groby ciałopalne bez popielnicy. Cmentarzysko w Piasku jest dotąd jedynem, które ma wyłącznie groby ciałopalne bez popielnicy.

Ilość naczyń w grobach ciałopalnych nie jest mniejsza, aniżeli w grobach szkieletowych. W grobach popielnicowych jest nawet większa (dochodzi do liczby 7 naczyń), co tłumaczy się zapewne tem, że dochodzi do zwykłej liczby naczyń (zapewne z pokarmami) popielnica, mająca tylko charakter zbiornika dla kości. Przeciętna ilość naczyń w grobach popielnicowych wyraża się w liczbie 4. Groby ciałopalne bez popielnicy mają, zdaje się najczęściej po 3 naczynia. Jedynie w Piasku, gdzie w tym względzie poczyniono dotąd najdokładniejsze obserwacje, ustalono, że groby ciałopalne bez popielnicy stoją pod silnym wpływem grobów szkieletowych. Objawia się to mianowicie w sypaniu kości spalonych na wydłużone kupki, ciągnące się z północy na południe lub z północnego zachodu na południowy wschód i stawianiu naczyń na północ od kupek kości, co odpowiada ustawieniu naczyń we większości grobów szkieletowych w Piasku. Czy podobnie ma się rzecz z grobami ciałopalnemi bez popielnicy na innych analogicznych cmentarzyskach, trudno mi powiedzieć, bo brak dotąd dokładniejszych wiadomości o tem. Zdarzają się też groby ciałopalne, gdzie całkowicie brak naczyń jak np. w Piasku i Adamowicach.

Poza obszarem zajętym przez cmentarzyska, uwzględnione w tej pracy, występują groby ciałopalne bez popielnicy na Śląsku Środkowym (poza powiatami: lublinieckim, strzeleckim, oleskim i kluczborskim na Górnym Śląsku) w miejscowości Kanclerzowice (Cantersdorf) koło Brzegu (Brieg) nad Odrą[23]), w Kowalewicach (Kaulwitz) w pow. namysłowskim (Namslau) i dalej jeszcze w niepodanych bliżej miejscowościach w pow. oleśnickim (Oels)[24]). Niema ich natomiast już (według dotychczasowego stanu badań) w pow. milickim (Militsch) i dalej na zachód. W Wielkopolsce południowo-wschodniej (historycznej) pojawiają się we wczesnej epoce żelaznej takież groby ciałopalne w Nietrzanowie, w pow. średzkim i w Łupicach w pow. słupeckim[25]), dalej w Piwonicach, w pow. kaliskim[26]) i w Imiełkowie w pow. konińskim[26]). W tych ostatnich dwóch miescowościach przeważają znacznie tego rodzaju

---

[23]) O. Mertins. Wegweiser durch die Urgeschichte Schlesiens. str. 75.

[24]) K. Tackenberg. Neue Funde aus Schlesien. Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit II. str. 10. — Fruhe Eisenzeit.

[25]) J. Kostrzewski. Wielkopolska. Wyd. II, str. 92, 265 i 266, przyp. 345 a i b.

[26]) S. Krukowski. Cmentarz w Piwonicach. Światowit. t. XI. str. 43.

[27]) S. Krukowski. Cmentarz w Imiełkowie. Światowit. t. XI. str. 51.

groby. Również i w Wielkopolsce występują groby, z kośćmi złożonemi wprost w ziemi, pozbawione zupełnie naczyń.[28] Podobne groby ciałopalne bez popielnic znajdujemy również w północno-wschodnich Czechach i na Morawach w grupie bylańsko-platenickiej[29]).

O obwarowaniu kamiennem grobów ciałopalnych nie da się wiele powiedzieć. W Piasku miały groby w rzadkich wypadkach nakrycie, w Ligocie (rzadko) i Lipiu obstawę kamienną. Groby ciałopalne w Boronowie i Iwanowicach nie miały zgoła żadnego obwarowania. O reszcie cmentarzysk niewiadomo niczego w tym względzie. W Piasku znalazły się w jednym grobie ciałopalnym bez naczyń kości spalone, przykryte kamieniem. Analogję do tego mogłyby stanowić takież groby spotykane w grupie kurhanów południowo-zachodnio-czeskich w okolicy Březnic i Táboru, gdzie również kupki kości spalonych przykryte są kamieniami lub skorupą[30]).

Ciekawym jest fakt, że w Iwanowicach ,Adamowicach i Ligocie znajdowały się w niewielkiej odległości (20—90 m) od cmentarzysk z obrządkiem mięszanym czyste cmentarzyska ciałopalne[31]). W Iwanowicach da się stwierdzić, że różnice między ceramiką obu rodzajów cmentarzysk są niewielkie[32]). Ze skąpych notatek o tych cmentarzyskach w Adamowicach i Ligocie odnosi się wrażenie, że i tam różnice są nikłe. Narazie trudno powiedzieć, czy objaw ten jest spowodowany drobnemi różnicami chronologicznemi, czy też etnicznemi.

W Piasku i Boronowie znajdowały się nad wielu grobami ułamki naczyń i kawałki węgla drzewnego—niewątpliwie ślady stypu lub obiat. Analogiczne wypadki znamy z Kwaczały, z Imiełkowa i Piwonic, o których niedawno wspominałem, na Morawach zaś z Podoli pod Brnem, w grugie „podolskiej", gdzie również spotyka się ułamki naczyń nad grobami ciałopalnemi.

Przy porównywaniu samych zabytków, pochodzących z cmentarzysk analogicznych do cmentarzysk w Piasku i Boronowie, natkniemy się również na wiele trudności; tyczy się to szczególnie ceramiki, z tego powodu, że wiele cmentarzysk nie jest dotąd jeszcze należycie opisanych.

Analogje w dziedzinie ceramiki są daleko pewniejszym sprawdzianem przynależności do tej samej grupy kulturalnej, aniżeli przedmioty metalowe. Zajmiemy się przeto nieco szerzej ceramiką.

Typową i ograniczoną wyłącznie do grobów popielnicowych formą są naczynia podwójniestożkowate, dużych rozmiarów, ze złagodzonym załomem, dolną częścią chropowatą i zaopatrzoną w przeważnie karbowane listwy do chwytania (najczęściej w ilości czterech). Pełnią one stale role popielnic. Znane są takie naczynia

---

[28]) Patrz przypisek 25.

[29]) J. Schránil. Vorg. Böhmens und Mährens. str. 188.

[30]) J. Schránil. Vorg. Böhmens und Mährens. str. 189.

[31]) O. Wilpert. Die Ausgrabungen bei Adamowitz. Schlesiens Vorzeit t. V. str. 207. Przypisek 1 i str. 210 ostatni ustęp.

[32]) Podkreśla to zresztą sam L. Kozłowski w swej pracy p. t. „Badania archeologiczne na górze Klin" na początku str. 54. W świetle wykopalisk z Piasku nie przekonywuje nas jego próba rozdzielenia chronologicznego obu cmentarzysk, tem bardziej, że jest ona oparta tylko na typologji naczyń, a która, jak to widzimy na cmentarzysku w Piasku, jest bardzo zawodna.

z Boronowa, Iwanowic i Lipia. Poza obszarem, zajętym przez uwzględnione w tej pracy cmentarzyska, spotyka się je jeszcze dalej w południowej Wielkopolsce, w powiatach kępińskim, ostrzeszowskim, odolanowskim i ostrowskim. Również w Małopolsce zachodniej nie są rzadkie, spotyka się je tu np. w Skotnikach koła Krakowa. Ponadto pojawiają się takież naczynia podwójniestożkowate na znacznych obszarach Śląska.

Szersze rozprzestrzenienie mają naczynia doniczkowate, przeważnie chropowate i stale barwy jasno-brunatnej. Występują one w Piasku (jako typ główny), w Boronowie (niezbyt licznie), w Iwanowicach (na „pierwszem" cmentarzysku ciałopalnem prawie w każdym grobie), w Kwaczale i Adamowicach. Spotyka się liczne odmiany tych naczyń, występujące obok siebie na wszystkich wyliczonych tu cmentarzyskach. Są to naczynia z uchami, guzkami i listewkami lub też bez nich, dalej z brzegiem wgiętym poniżej krawędzi, prostym lub też zagiętym do środka. Naczynia tego rodzaju sięgają daleko do północnej Wielkopolski[33]) i do Czech[34]), chociaż tam już występują rzadko.

Misy, spotykane na cmentarzyskach analogicznych do cmentarzysk w Piasku i Boronowie, są prawie bez wyjątku głębokie, mają przeważnie brzeg wgięty poniżej krawędzi i 1 uszko poziome sznurowe, osadzone na granicy brzuśca i szyjki. Znane są z Piasku, Boronowa, Iwanowic, Kwaczały, może Adamowic i wreszcie z Lipia. Typ ten ma dość ograniczony zasięg, np. nie spotyka go się już w północnej Wielkopolsce. Rzadziej znacznie pojawiają się misy z brzegiem prostym lub zagiętym do środka.

Analogje do naczyńka podwójniestożkowatego, zaopatrzonego w 2 uszka na ostrym załomie, z Boronowa (patrz tabl. V, gr. II, nr. 4) znajdujemy na cmentarzyskach w Iwanowicach, Kwaczale i Lipiu. Poza temi cmentarzyskami znane mi jest takie naczyńko ze Sulmierzyc w pow. odolanowskim. Niewątpliwie jest to jedna z dalszych lokalnych form grupy śląsko-małopolskiej.

Czerpaki z Piasku, Boronowa i cmentarzysk analogicznych mało są charakterystyczne. Wszędzie spotyka się dwie odmiany czerpaków na jednem cmentarzysku: półkoliste i z wgięciem poniżej krawędzi. Z powodu ich szerokiego rozprzestrzenienia nie podaję analogij.

Inny natomiast szczegół jest bardzo charakterystyczny dla ceramiki z omawianych tu cmentarzysk. Są to występy na krawędziach mis, czerpaków i naczyń doniczkowatych. Misy z występami na krawędzi znamy prócz Boronowa, z Iwanowic, Kwaczały i Lipia. Ulubiona jest liczba trzech pojedyńczych, podwójnych lub potrójnych występów, jak to widać na misach z wymienionych powyżej miejscowości. Układ ich jest bądź to taki, że jeden występ (pojedyńczy, podwójny lub potrójny) znajduje się przy uchu a dwa inne po bokach dalej od ucha, lub też odwrotnie: jeden występ naprzeciwko ucha a dwa po bokach bliżej niego. Występy na krawędzi czerpaków spotyka się w Boronowie, Piasku, Iwanowicach i Kwaczale. Są one umieszczone pojedyńczo po dwóch stronach ucha. W rzadkich wypadkach mają takie występy naczynia doniczkowate. Naczynia takie z 4 pojedyńczemi lub podwójnemi występami, umieszczonemi symetrycznie w równych odstępach, znamy z Iwanowic i Lipia. Poza cmentarzyskami

---

[33]) J. Kostrzewski. Wielkopolska. Wyd. II. str. 69. ryc. 208.
[34]) J. Schránil. Vorg. Böhmens und Mährens. Tabl. XXXIX. ryc. 8.

z pewnemi grobami szkieletowemi pojawiają się jeszcze naczynia z występami na krawędzi w południowej Wielkopolsce (np. w Sulmierzycach, w pow. odolanowskim — misy i czerpaki, w Chojnie, w pow. rawickim—misa, w Nadziejewie, w pow. średzkim—czerpak), w zachodniej Małopolsce (np. w Skotnikach[35]) pod Krakowem—misy) i na Śląsku (np. w Grabiszynie (Gräbschen) w pow. wrocławskim — misa, w Jezierzycach (Jeseritz)[36]) w pow. niemeckim (Nimptsch) — misa i w Czarnowąsie (Czarnowanz)[37]) w pow. opolskim (Oppeln) — misa.

Ornamentyka ceramiki omawianej przez nas grupy jest stosunkowo bardzo uboga. Zdobiono głównie czerpaki, jak to widzimy w Piasku, Boronowie i Iwanowicach. Ornament u czerpaków spotyka się tu przeważnie na uchu w postaci 2 lub 3 rowków równoległych. W Boronowie posiadał ponadto 1 czerpak ślady grafitowania. Rzadziej zdobiono dno od strony wewnętrznej i brzeg od zewnątrz. W nielicznych wypadkach zdobiono brzuśce naczyń baniastych, jak to można zauważyć w Boronowie, Iwanowicach i Kwaczale. Wyjątek w tej regule stanowi cmentarzysko w Adamowicach i częściowo cmentarzysko w Lipiu. W Adamowicach spotyka się bowiem nierzadko naczynia grafitowane i malowane w dwóch barwach. Objaw ten jest niewątpliwie w związku z tem, że cmentarzysko w Adamowicach, jako jedno z najbardziej wysuniętych w tej grupie na południowy zachód, utrzymywało najżywsze stosunki z kulturą halsztacką, czego dowodem są również liczne przedmioty metalowe o charakterze importów jak np. żelazne płaskie siekierki z występami z boków zamiast tulejki. Również i na cmentarzysku w Lipiu spotykamy nieco większe bogactwo ornamentów, aniżeli na innych podobnych cmentarzyskach na południowym wschodzie.

Analogje do przedmiotów metalowych omówimy krótko, poświęcając nieco więcej miejsca okazom o charakterze lokalnym.

Najliczniejszą kategorję przedmiotów metalowych w Boronowie, Piasku i na cmentarzyskach analogicznych stanowią przedmioty bronzowe. Przeważają wśród nich zauszn ice z 1 lub kilku spiralnych zwojów drutu o średnicy od 1,5 cm do 5 cm. Zauszn ice występują w Piasku, Boronowie, Iwanowicach, Kwaczale, Jankowicach Adamowicach, Ligocie i Lipiu. O reszcie cmentarzysk brak w tym względzie wiadomości.

Analogje do wisiorków trójkątnych, zawieszonych zwykle na zauszn icach, podał już dr. Reyman[37]). Znane mu są podobne okazy z Kwaczały, z Mnikowa koło Krakowa i z Małopolski wschodniej z miejscowości bliżej nieznanej. Dochodzi do tego, opisany w niniejszej pracy, wisiorek trójkątny z Boronowa całkowicie nieozdobiony. Na podstawie tego wisiorka z Boronowa wątpliwą musi się wydawać próba uszeregowania typologicznego tych wisiorków, dokonana przez dr. Reymana.

---

[35]) W. Antoniewicz. Cmentarzysko ciałopalne z końca epoki bronzowej w Skotnikach pod Krakowem. Prace i Mat. antropol.-archeol. T. I. część 1. str. 53. tabl. IX. nr. 27.

[36]) H. Seger. Die Stilentwicklung in der Keramik der schlesischen Urnenfriedhöfe (Schlesiens Vorzeit. t. VIII. tabl. III. 15 i IV. 6.).

[37]) A. Arndt. Der Urnenfriedhof bei Czarnowanz, Kreis Oppeln — Ausgrabungsbericht 1922. Aus Oberschlesiens Urzeit. 5. str. 23 i ryc. 28.

[37]) T. Reyman. Cmentarzysko późnobronzowe i halsztackie w Piasku, w pow. lubliniec-kim, na G. Śląsku. Przegl. Archeol. t. IV. str. 63.

Drugim rodzajem wisiorków są wisiorki binoklowate. Spotyka się je w grupie cmentarzysk z grobami szkieletowemi poza Piaskiem jeszcze w Lipiu. Ciekawym szczegółem, odnoszącym się do ozdób głowy, są guziczki, bądź to z uszkiem bądź też z kolcami po bokach. Guziczki te, umocowane na paskach skóry w 1, 2 lub 3 rzędach, noszono na głowie w ten sposób, że otaczały ją z przodu i zachodziły na skronie, gdzie prawdopodobnie przyczepione były do nich zausznice, podobnie jak w okresie wczesnohistorycznym kabłączki skroniowe. Guziczki z uszkami znaleziono w Piasku, Kwaczale, Adamowicach i Lipiu. Guziczki z kolcami znane są z Kwaczały i Lasowic. W Lasowicach zachowały się ponadto resztki pasków skóry, na których guziczki były umocowane.

Poza cmentarzyskami z pewnemi grobami szkieletowemi, występują podobne guziczki w południowej Wielkopolsce[38]). I tak znaleziono w Czekanowie,w pow. ostrowskim 9 półkolistych guziczków, wbitych kolcami w 3 rzędach w kawałek skóry (zabytek ten znajduje się obecnie w zbiorach Działu Przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego).[39]) Tamże znaleziono płaski guziczek, zdobiony rowkami koncentrycznemi, również z kolcami po bokach. Taki sam guziczek znaleziono w Lubiatowie, w pow. śremskim. Jeden zaś guziczek z dużem uszkiem pochodzi z Kątów, w pow. kościańskim, chociaż co do tego ostatniego nie jest pewnem, czy nie był on raczej naszywką uprzęży końskiej jak podobne okazy ze skarbu z Sokolnik[40]) (Kl. Zöllnig) w pow. oleśnickim (Oels) na Śląsku.

W Czechach występują podobne guziczki z maleńkiemi uszkami i rowkiem poprzecznym w grupie śląskiej pod koniec V okresu epoki bronzowej[41]).

Z pośród szpil najpospolitszemi typami są szpile z końcem rozklepanym i zwiniętym w uszko. Występują one w Piasku, Boronowie, Iwanowicach, Kwaczale, (prawdopodobnie) w Lasowicach i w Lipiu. Dość często spotyka się szpile z 1 tarczką ślimacznicowatą (Piasek, Kwaczała, Jankowice, Adamowice i (prawdopodobnie) Lasowice). W Rudawie zaś znaleziono szpilę z 2 tarczkami ślimacznicowatemi i z większą ilością skrętów, a więc typ nieco późniejszy. Do szpili z główką wazowatą, znalezionej w Piasku nie znam narazie analogji w obrębie omawianej przez nas grupy cmentarzysk z mięszanym obrządkiem pogrzebowym. Wszystkie wymienione tu szpile są bardzo szeroko rozpowszechnione i dlatego nie byłoby celowem cytować formy podobne z szerszego obszaru.

Naszyjniki znaleziono w Piasku, Kwaczale, Adamowicach i Lipiu. Są one przeważnie zdobione skośnemi linjami lub żłobkami naśladującemi skręcenie naokoło własnej osi. W Piasku i Kwaczale spotyka się naszyjniki, u których to skręcenie zmienia jednokrotnie kierunek i u których końce są zwinięte w uszka. Typy te są zresztą również szeroko rozpowszechnione.

---

[38]) J. Kostrzewski. Wielkopolska. Wyd. II. str. 115. ryc. 408 i 409. str. 116., str. 281, przyp. 477., str. 318, objaśnienia do rycin 408 i 409.

[39]) Zenkteler. Program gimnazjum ostrowskiego z r. 1874. ryc. 2.

[40]) W. Grempler. D. Bronzeciste v. Kl. Zöllnig. Schl. Vorz. T. III. s. 40.

[41]) J. Schránil. Vorg. Böhmens und Mährens. str. 179. i tbl. XXXVII. ryc. 6.

Bransolety, pochodzące z Piasku, Iwanowic, Kwaczały i Adamowic, wykonywano często ze zwojów cienkiego drutu. Bransolety masywniejsze wykonywano bądź to z taśmy, bądź też z pręta bronzowego. Ułamki bransolety z taśmy pochodzą z Boronowa, takież bransolety znamy również z Kwaczały i Adamowic (gdzie mają 2—3 zwojów). Z pośród bransolet z grubego pręta najciekawszym typem są bransolety ze zgrubiałemi guziczkowato końcami, karbowane poprzecznie. Okazy takie znalazły się w Piasku i Adamowicach. Typ zresztą szeroko rozpowszechniony.

Co się tyczy guza do uprzęży, omówionego przez dr. Reymana w pracy już wielokrotnie cytowanej, to niekoniecznie musi on pochodzić z IV—V okresu epoki bronzowej, jak to twierdzi dr. Reyman na str. 58 t. IV Przeglądu Archeologicznego. Przecież analogiczny guz z Czech cytowany przez dr. Reymana pochodzi z okr. halsztackiego i występuje w grupie bylańsko-platenickiej[42]) W skarbie z Sokolnik [43]) (Kl. Zöllnig) w pow. oleśnickim (Oels), o którym już poprzednio wspominałem, pochodzącym również z okresu halsztackiego, znajdowało się nawet kilka takich guzów razem z innemi częściami uprzęży końskiej.

Strzałki znaleziono w Boronowie, Kwaczale i Adamowicach, jednakże w każdej miejscowości odmienne. W Boronowie występuje typ najpospolitszy z 2 skrzydełkami i tuleją. W Kwaczale spotyka się 2 odmiany: dwuskrzydełkowe z tuleją, mającą jeszcze u wylotu haczyk i dwuskrzydełkowe bez tuleji, zaopatrzone u nasady w 2 haczyki. Z Adamowic pochodzi strzałka bardziej podobna do okazu z Boronowa, lecz z pierścieniowatem zgrubieniem u wylotu tulejki.

Żelazo spotyka się w Piasku, Iwanowicach, Kwaczale, Adamowicach, prawdopodobnie w Jaśkowicach i Lasowicach.

Są to przeważnie bransolety wykonane z grubego pręta, którego końce zachodzą na siebie. Okazy takie znamy z Piasku, Iwanowic i Kwaczały.

Drugim rodzajem ozdób z żelaza są rzadko bardzo występujące pierścionki, wykonane z taśmy, zwężającej się ku końcom. Znaleziono takie okazy w Piasku i Kwaczale. Przedmioty żelazne znane w Piasku, ograniczają się do tych dwóch powyżej wymienionych typów. Na innych analogicznych cmentarzyskach spotyka się jeszcze inne przedmioty żelazne, jak np. nagolenniki z grubego pręta z końcami założonemi na siebie (Adamowice), szpile z końcem rozklepanym i zagiętym w uszko i szpile z tarczką ślimacznicowatą (Kwaczała i Adamowice), groty oszczepów (Kwaczała, Adamowice), noże (Adamowice i prawdopodobnie Jaśkowice), siekierki z tuleją i płaskie (Adamowice). W każdym razie wszędzie, prócz Adamowic, widać, że żelazo jest czemś rzadkiem i cennem i że jest przez to głównie używane do ozdób.

W dwóch tylko miejscowościach spotyka się ołów t. zn. w Piasku i Kwaczale[44]).

W Piasku występuje ołów tylko w jednym grobie w postaci guziczków naszytych niegdyś na pasek okalający głowę. W Kwaczale spotyka się płytki ołowiane z 2 otworami do przeciągania paska, zaopatrzone w stożkowaty guzek; noszono je może

---

[42]) J. Schránil. Vorg. Böhmens und Mährens. str. 200. tabl. XLI. ryc. 29.

[43]) W. Grempler. Die Bronzeciste von Klein Zöllnig. Schl. Vorzeit. t. III. str. 40.

[44]) J. Żurowski. Wykopaliska z cment. ciałopal. (halsztackich) Kwaczały i Jankowic. (Wiad. Arch. t. IX. str. 86).

również jako diadem na głowie. W dalszym ciągu znalazły się tu jeszcze ołowiane paciorki do naszyjnika i kółka ołowiane o średnicy zaledwie 4 cm, a więc prawdopodobnie nie bransolety, lecz wisiorki, może zausznice (mogłoby za tem przemawiać przedziurawienie kółek przy końcach założonych na siebie, a to w celu przeciągnięcia paska, na którym może po obu stronach czaszki zwisały).

Ołów jest w czasach prehistorycznych wogóle rzadki. Znajomość tego, tak jak i innych metali, wywodzi się prawdopodobnie z południowego wschodu, z Azji Mniejszej. W Troji i Tell el Amarna pojawia się między r. 2000 a 1500 przed Chr. Sporadycznie pojawia się ołów w Europie północnej w ep. bronzowej używany głównie do celów technicznych. Częściej już występuje ołów w późnej epoce bronzowej w szwajcarskich osadach palowych (Cortaillod, Wollishofen). W okresie halsztackim pojawia się w okręgu kultury halsztackiej służąc do celów technicznych i zdobniczych (figury jeźdźców i ptaków, wózki z wołami i t. d). O użytku powszechnym ołowiu niema mowy. Spotyka się go częściej tylko w okolicach obfitujących w rudę ołowianą[45]). Ponadto brak dotąd wiadomości o zabytkach ołowianych z tego czasu z obszaru Czech, Moraw, Śląska, Wielkopolski i Małoploski. Wobec tego wydaje mi się mocno prawdopodobnem, że ołów, spotykany w Piasku i Kwaczale, jest produktem miejscowym i że dobywano go w kopalniach w okolicy pobliskiego Olkusza. Miejscowość ta była przecież już znana w zaraniu naszych dziejów z kopalń, dostarczających przez długi czas obficie tego kruszcu, póki nie nastąpiło nagłe ich zalanie przez wody podskórne, uniemożliwiające eksploatowanie kopalń na szerszą skalę. Dziś odbywa się znów eksploatacja złóż galmanowych, położonych nieco dalej na zachód od Olkusza, w okolicach Bolesławia. Wiadomo, że produktem pobocznym przy wytapianiu ołowiu jest srebro. Otóż pierścionek srebrny, znaleziony na cmentarzysku w Iwanowicach[46]), mógłby popierać przypuszczenie, powyżej wypowiedziane.

Reasumując to wszystko, cośmy dotąd powiedzieli, stwierdzamy, że cmentarzyska w Boronowie i Piasku należą do grupy cmentarzysk, zajmujących obszar Górnego Śląska, zachodniej Małopolski i południowej Wielkopolski i mających następujące wspólne cechy: cmentarzyska mają obrządek pogrzebowy mięszany (szkieletowo-ciałopalny); ilość naczyń w grobach jest ograniczona, same zaś naczynia odznaczają się ubóstwem form i ornamentów; większość przedmiotów bronzowych ma charakter drucikowaty, przedmioty żelazne zaś są rzadką i cenną nowością. Zabytki, znajdowane na cmentarzyskach, datują je na koniec epoki bronzowej i na początek epoki żelaznej t. zn. na czas, który, według przyjętej obecnie chronologji absolutnej, przypadałby na lata od 850—750 przed Chr.

Pojawienie się na Śląsku i w zachodniej Małopolsce grobów szkieletowych we wczesnym okresie halsztackim nasunęło prof. J. Kostrzewskiemu myśl, że jest to może dowód wędrówki ludności illirskiej z krajów wschodnio-alpejskich poprzez Czechy na Śląsk [47]). Zdaniem prof. Kostrzewskiego tłumaczenie takie pojawienia

---

[45]) Ebert. Reallexikon: artykuły „Blei" i „Bergbau" ust. A. 35.
[46]) L. Kozłowski. Badania archeologiczne na górze Klin. str. 50 i str. 51. ryc. 31.
[47]) J. Kostrzewski. Iwanowitzer Typus. Ebert. Reallexikon.

się grobów szkieletowych mogłoby wyjaśnić istnienie rzekomo illirskich nazw miejscowych, cytowanych przez prof. G. Kossinnę. Z drugiej strony przemawiają jednakowoż pewne względy za tem, że nie mamy tu do czynienia z najazdem lub wędrówką, lecz z wpływem obcego ludu, objawiającym się w zmianie obrządku pogrzebowego. Dowodem na poparcie tego przypuszczenia może być w pierwszym rzędzie ceramika. Mianowicie naczynia, spotykane w grobach szkieletowych omawianej przez nas grupy, są absolutnie identyczne z naczyniami z grobów ciałopalnych, nie widać również różnic między przedmiotami metalowemi obu rodzajów grobów. W dalszym ciągu ceramika grupy śląsko-małopolskiej nie posiada typowych form kultury halsztackiej (por. Schránil. Die Vorgeschichte Böhmens und Mährens. tabl. XXXIX), wykazuje zato liczne nawiązania do północno-wielkopolskiej grupy kultury łużyckiej. Prof. Kostrzewski wskazał[48]) na tę możliwość, że groby szkieletowe przetrwały w obrębie kultury łużyckiej (w okolicach odleglejszych albo też pod wpływem zetknięcia się z inną ludnością) od II okresu epoki bronzowej poprzez następne do V okresu epoki bronzowej, czego dowodem mogłoby być cmentarzysko w Ździenicach, w pow. tureckim, gdzie odkryto, groby łużycke z III—V okresu epoki bronzowej pospołu z grobami ciałopalnemi. Póki jednakże nie nastąpi dokładniejsze zbadanie cmentarzysk łużyckich, szczególnie w b. Królestwie, trudno powiedzieć o tem coś konkretniejszego.

Prawdopodobniejszym jednakże wydaje się wpływ kultury halsztackiej, objawiający się w przyjęciu przez ludność tubylczą zwyczaju składania w grobie zmarłych niespalonych lub też nieumieszczania szczątków nieboszczyków spalonych w popielnicy lecz luźno w ziemi.

Zamierzałem podać w pracy niniejszej wyniki analizy węgli drzewnych i szczątków organicznych z cmentarzysk w Boronowie i Piasku. Jednakże nie mogłem tego uczynić z powodu nieukończenia prac nad określeniem tych przedmiotów w Zakładzie Botaniki Ogólnej Uniwersytetu Poznańskiego.

W końcu składam serdeczne podziękowania prof. J. Kostrzewskiemu za łaskawe użyczenie swych notatek do mej pracy.

Poznań 8.XI. 1930 r.

Już podczas druku tej pracy dowiedziałem się z notatki w r. V „Z Otchłani Wieków" str. 14 i 15, że dr. Reyman odkrył w kolonji Wiktorowie (gm. Miedźno) pow. częstochowski cmentarzysko łużyckie z samego końca epoki bronzowej, które, sądząc z braku kości spalonych w jednym grobie, miało również mieszany obrządek pogrzebowy. Mielibyśmy więc jeszcze jedno cmentarzysko śląsko-małopolskiej grupy kultury łużyckiej.

---

[48]) J. Kostrzewski. Badania nad pradziejami Śląska (Z Otchłani Wieków. r. III. z. 3. str. 40.)

RESUMÉ.

L'auteur décrit les deux cimetières lusaciens à Boronów et Piasek (district de Lubliniec situé au nord de la Haute Silésie polonaise), qui datent de la fin de l'âge de bronze et du commencement de l'âge de fer. Sur ces deux cimetières on a découvert des sépultures à incinérations et à inhumations qui proviennent sans aucun doute de la même époque. Aussi la céramique et les autres objets trouvés dans les sépultures de ces deux espèces sont absolument identiques.

On peut diviser toute la céramique trouvée en 3 types principaux de poteries: les vases ovales, les écuelles, les vases à puiser. Le plus souvent le sépulture contient un exemplaire de chacun des types énumerés ci — dessus, c'est-à-dire 3 vases en total; il faut ajouter que le vase ovale est le plus important ou recontre rarement les autres formes de poteries — comme par éxemple de gros vases biconiques (qui servent exclusivement comme urnes cinéraires), de petits vases aussi biconiques mais avec les deux auses, et des vases bombês. La céramique est très monotonne et presque sans ornements.

Pour ce qui concerne les objets en métal (presque exclusivement des parures), il faut citer de ceux en bronze les suivants: des pendants d'oreilles fait d'un fil mince; de pendeloques triangulaires; des spirales dites „salta Leone"; des boutons; des épingles dites en allemand „Rollennadel"; des épingles à tête spirale (Spiralscheibennadel); les épingles à „tête rasiforme"; des borques à cammelure oblique, des torques sans órnements; des bracelets faits d'un gros fil et d'autres d'un mince; de bracelets faits d'un ruban de bronze; des anneaux; des anneaux de jambes faits d'un gros fil; des boutons de harnais; des pointes de flèches. Les bracelets et les anneaux sont en fer. On a trouvé dans le cimetière à Piasek des boutons en plomb, ce qui est très important, vu la proximité de mines de ce métal à Olkusz (près de Cracovie) qui étaient connues au commencement du moyen-âge.

On ne pouvait remarquer aucune disposition regulière des sépultures. Dans les sépultures à inhumations les squelettes étaient le plus souvent tournés au sud - est, et les poteries se trouvaient à leurs pieds. Mais il y a des exceptions de cette règle. Les sépultures à incinérations de Piasek different par leur forme de celles de Boronôw. Tandis que à Piasek, les os brûlés n'étaient jamais mis dans des urnes cinéraires, mais disposés en petits tas, à Boronów on a trouvé, les os dans les urnes cinéraires. Il y a encore une autre difference entre le cimetière de Piasek et celui de Boronów: à Piasek les sépultures sont seulement couvertes par les pierres. D'ailleurs les deux cimetières à ces différences près sont tout-à-fait identiques.

La coutume de mettre les os brûlés en les tas allongés, que l'on peut observer dans les cimetières de Piasek et de Boronów prouve, que la population locale dans les parties conservatives imitat ainsi le nouveau cérémonial funéraire, qui avec d'autres croyances se répendait du centre de la culture de Hallstatt et atteignait la Pologne.

Les cimetières de Boronów et de Piasek appartiennent au groupe Silésie—Małopolska de la culture lusacienne, que l'on peut observer à l'ouest de la Małopolska, à l'est de la Silésie et au sud de la Wielkopolska. Ce groupe ne représente pas, selon

l'auteur, l'invasion étrangère illyrique qui porte avec elle le cérémonial à inhumations, mais il est une partie de la vieille culture lusacienne soumise aux fortes influences qui venaient du sud - ouest. L'auter tire cette conclusion du manque de différence entre les monuments des sépultures à incinérations et de celles à inhumations de deux cimetières et aussi de ce, quel' on ne peut pas apercevoir que les sépultures ne soient pas sur même degré de richesse.

Rys. 8. Objaśnienie znaków użytych przy planach grobów z cmentarzysk w Boronowie i Piasku. (Do tablic: IV, VIII, XIII i XVI).

Fig. 8. L'éxplication des signes employés dans les plans du cimetière à Boronów et à Piasek. (aux tables IV, VIII, XIII et XVI).

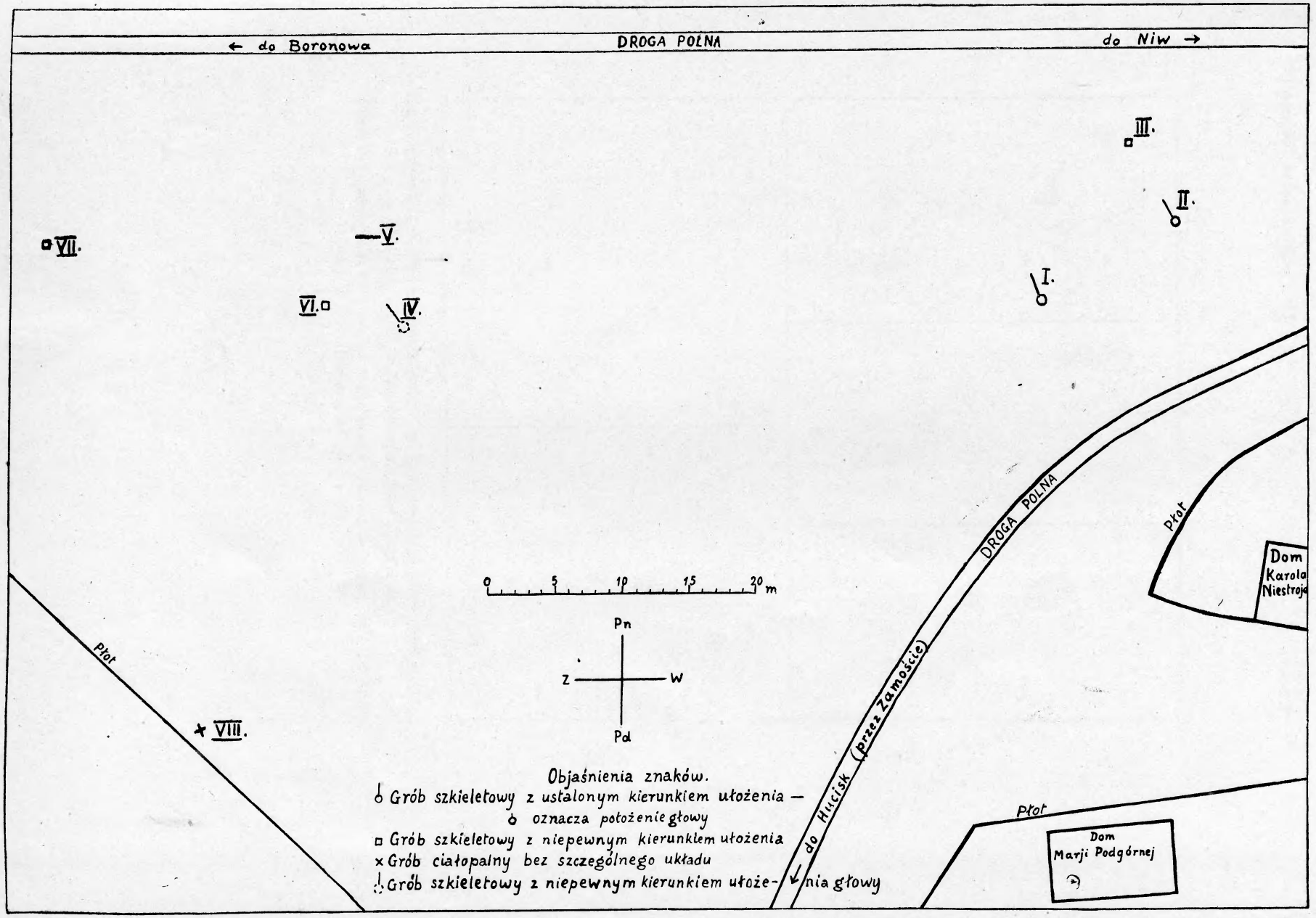

Plan cmentarzyska w Boronowie, w pow. lublinieckim 1 : 400.
Plan du cimetière à Boronów. 1 : 400.

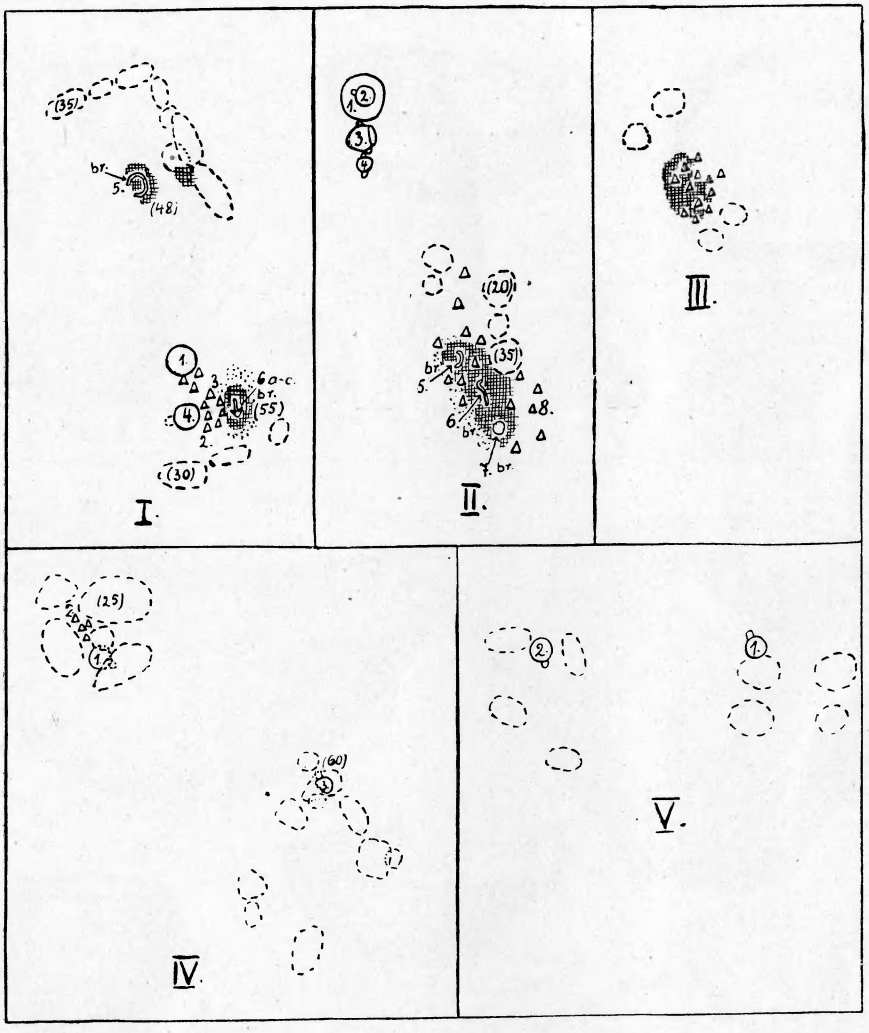

Plany grobów I — V na cmentarzysku w Boronowie w pow. lublinieckim. Podziałka 1 : 40. (Objaśnienie znaków na rys. 8).

Plans des sépultures I — V au cimetière à Boronów distr. de Lubliniec. Échelle 1 : 40. (Explication des signes Fig. 8).

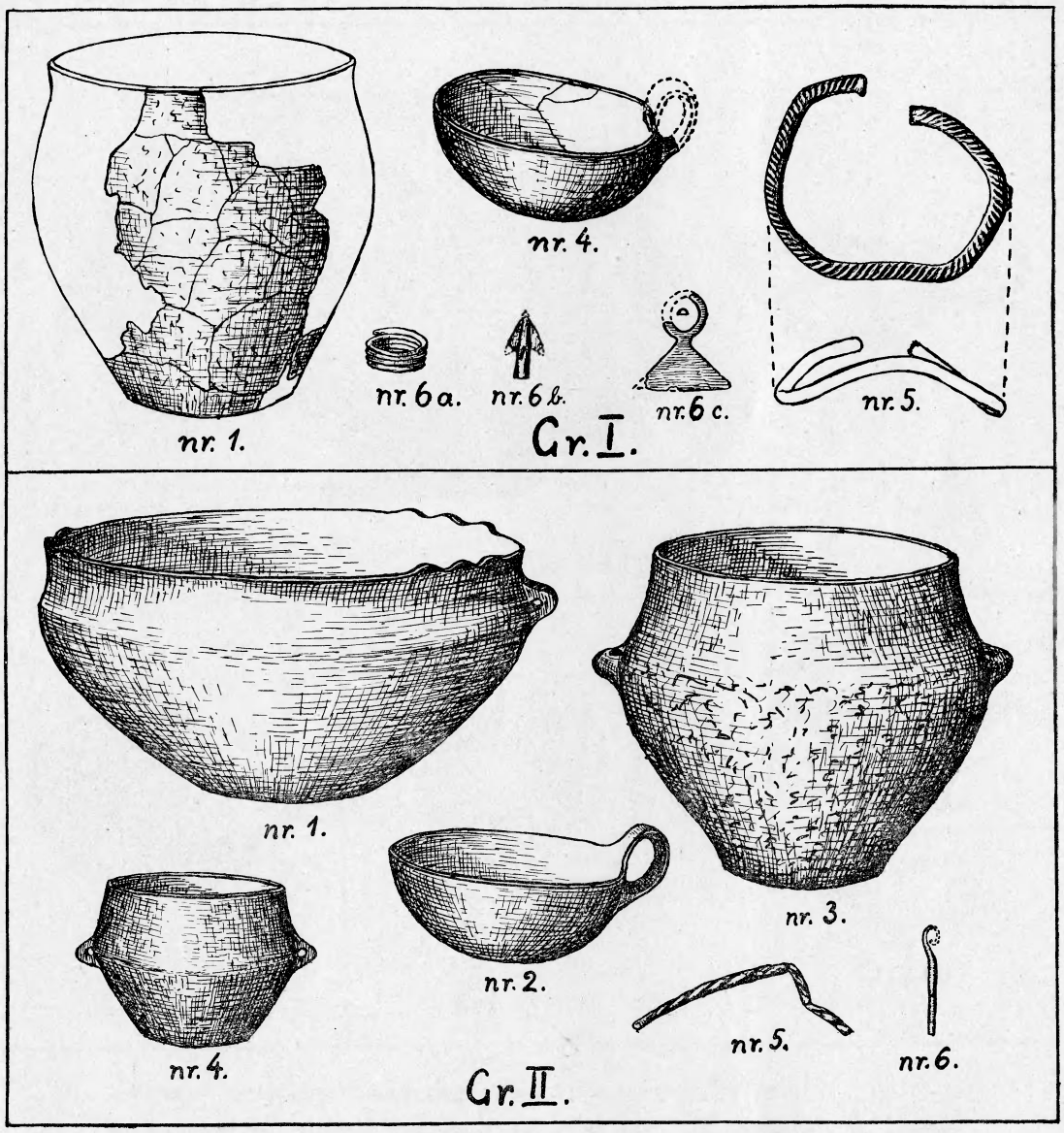

Zabytki z cmentarzyska łużyckiego w Boronowie w pow. lublinieckim. $^3/_{10}$ w. n.
Monuments du cimetière lusacien à Boronów distr. de Lubliniec. $^3/_{10}$ gr. nat.

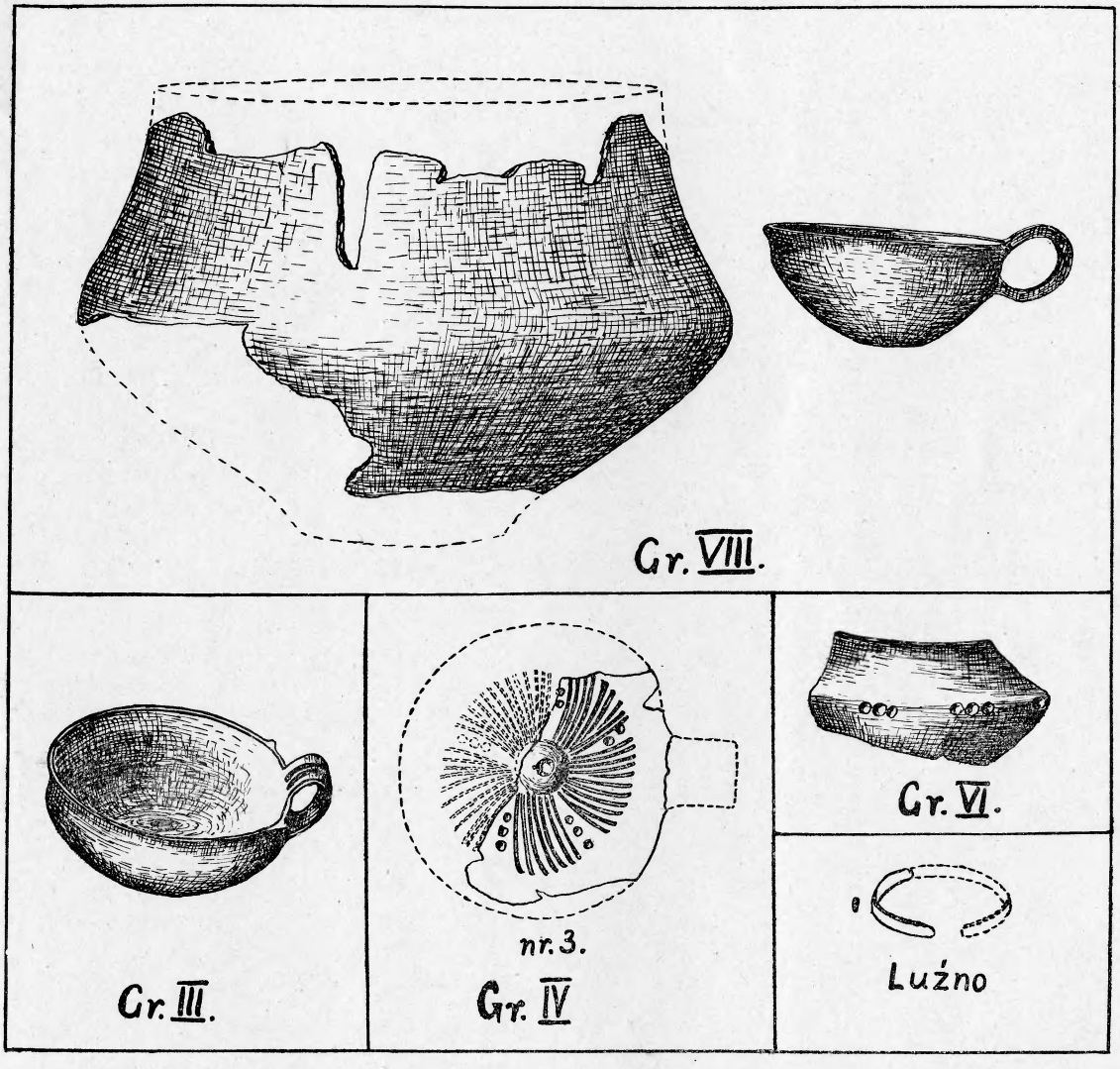

Zabytki z cmentarzyska łużyckiego w Boronowie w pow. lublinieckim. $^3/_{10}$ w. n.
Monuments du cimetière lusacien à Boronów distr. de Lubliniec. $^3/_{10}$ gr. nat.

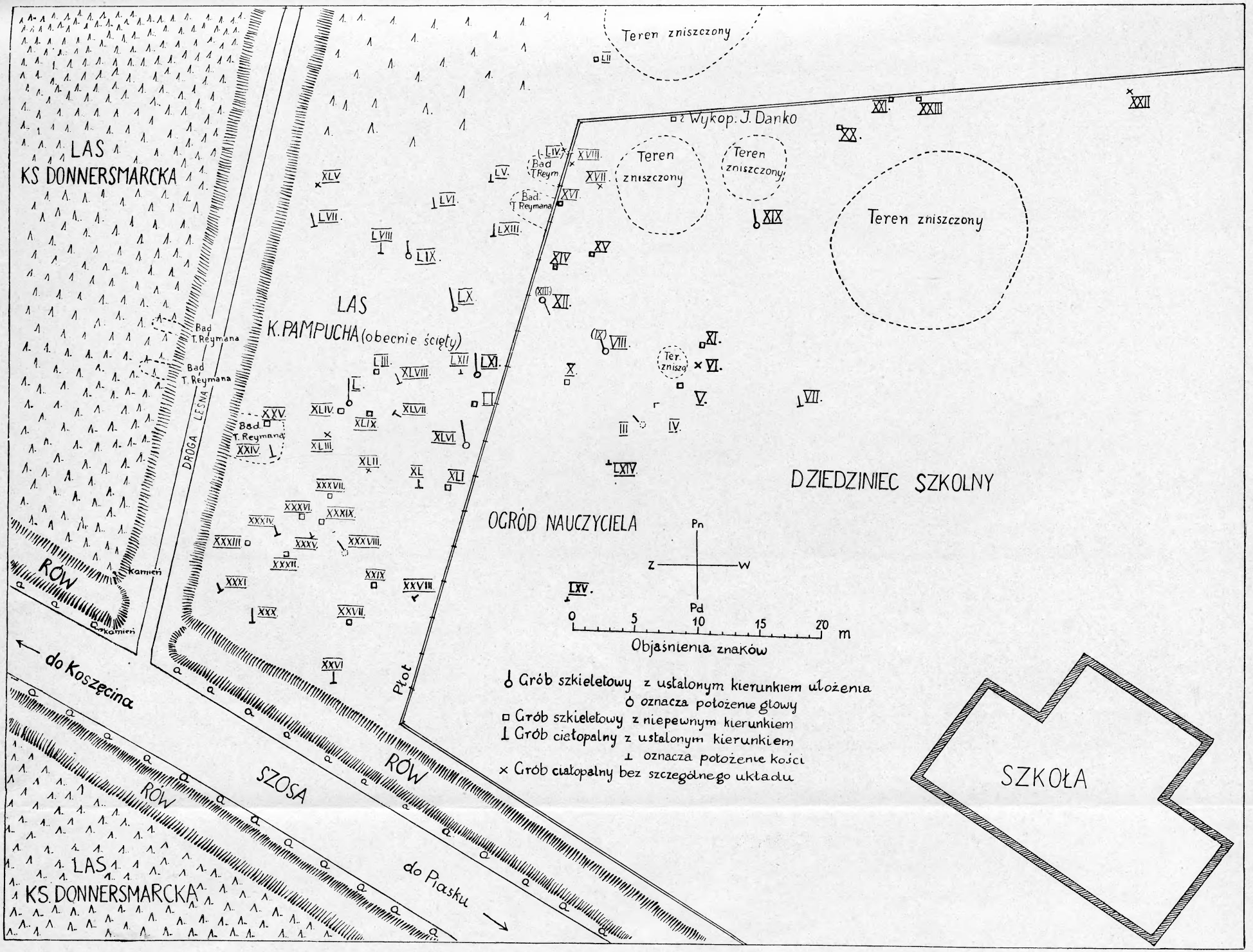

Plan cmentarzyska łużyckiego w Piasku w pow. lublinieckim. Skala 1 : 400.

Plan du cimetière lusacien à Piasek distr. de Lubliniec. Échelle 1 : 400.

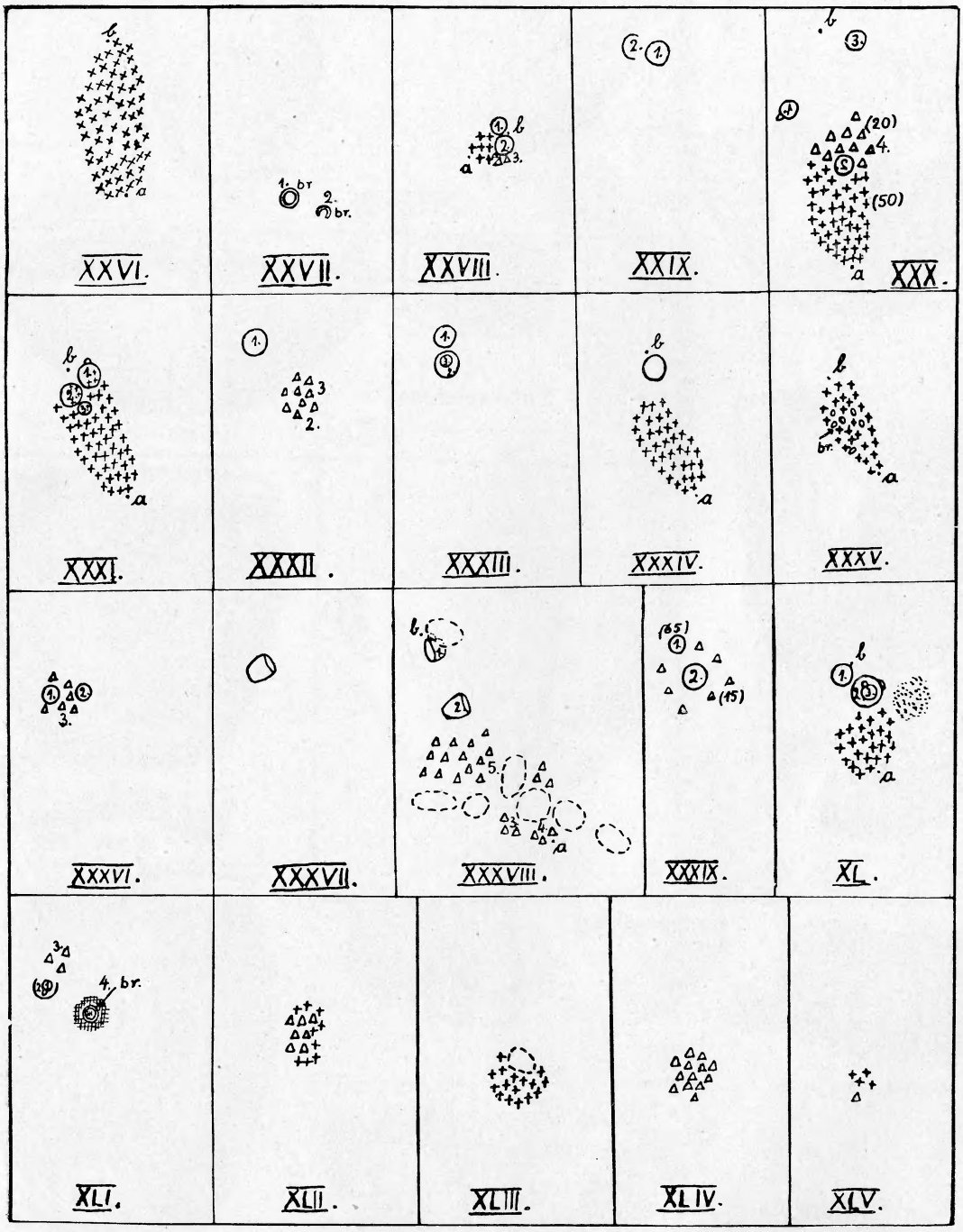

Plany grobów XXVI — XLV na cmentarzysku w Piasku w pow. lublinieckim. Podziałka 1 : 40. (Objaśnienie znaków na rys. 8).

Plans des sépultures XXVI — XLV au cimetière lusacien à Piasek distr. de Lubliniec. Échelle 1 : 40 (Explication des signes Fig. 8).

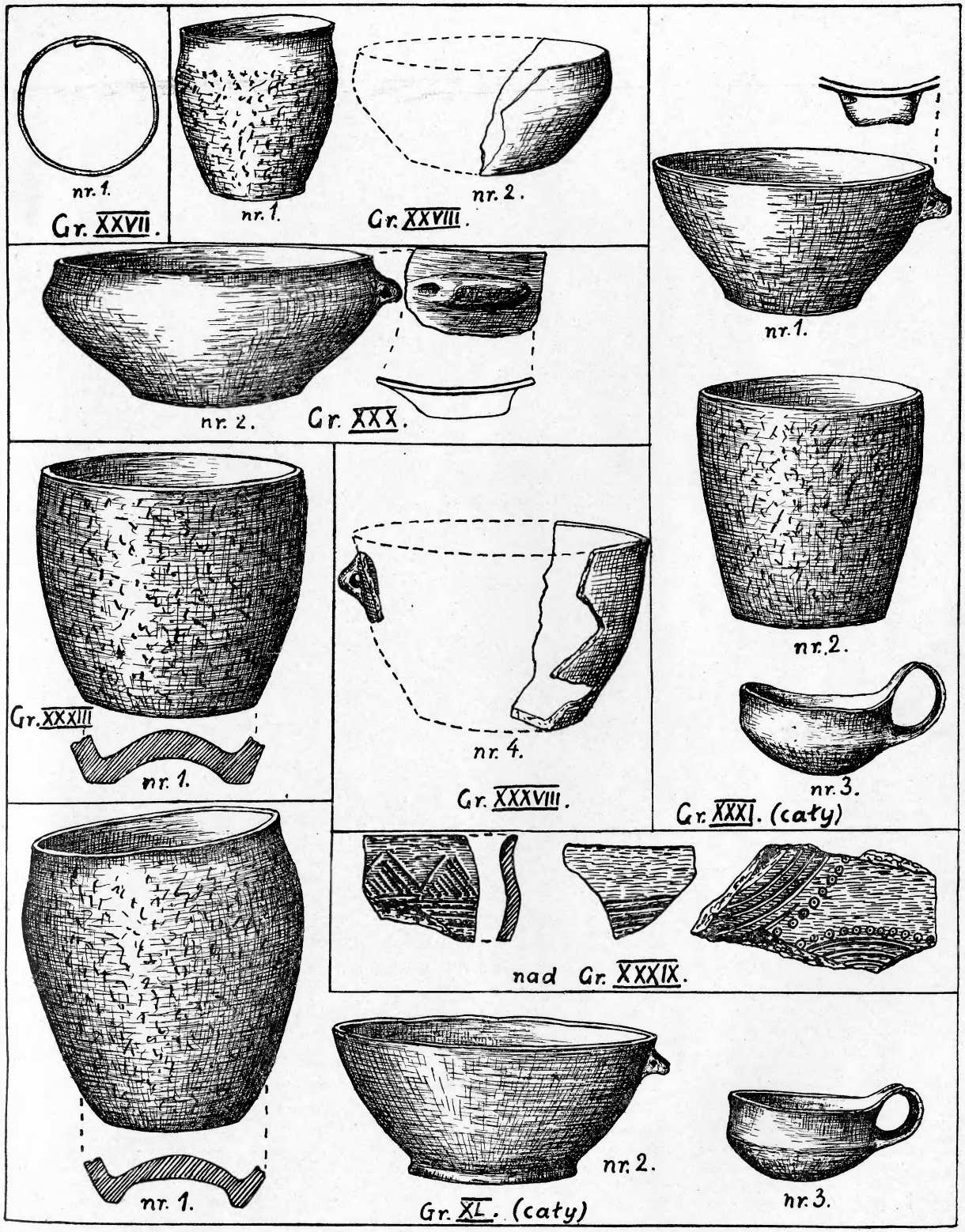

Zabytki z cmentarzyska łużyckiego w Piasku w pow. lublinieckim. $^2/_3$ w. n.

Monuments du cimetière lusacien à Piasek distr. de Lubliniec. $^2/_3$ gr. nat.

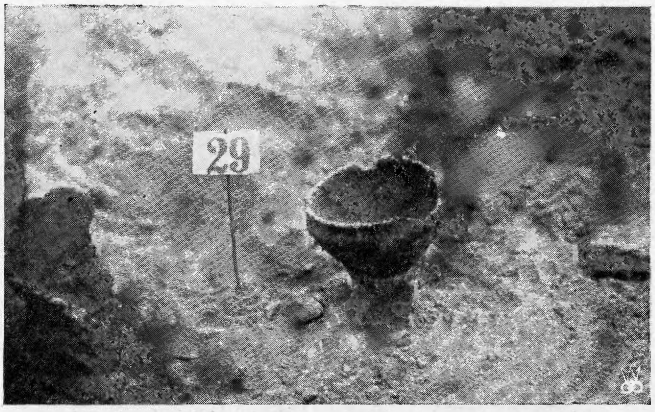

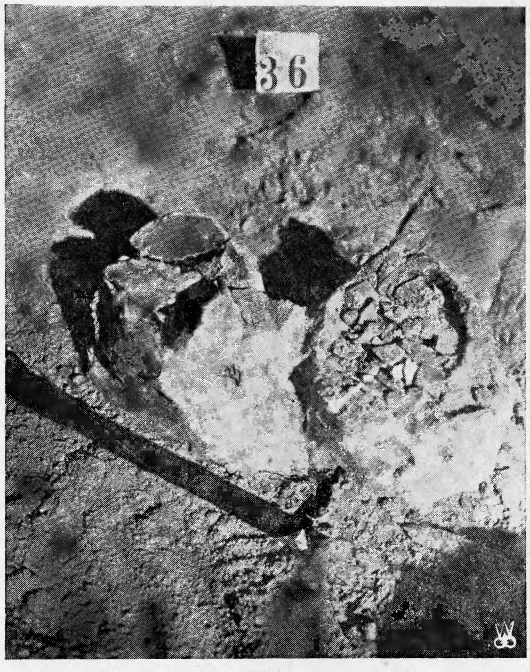

Cmentarzysko łużyckie w Piasku, w pow. lublinieckim. U góry widok grobu XXIX od strony południowej. U dołu widok grobu XXXVI od strony południowo-wschodniej.

Cimetière lusacien à Piasek distr. de Lubliniec. Au-dessus l'aspect du sépulture XXIX de côté meridionalle; Au-dessous l'aspect du sépulture XXXVI de côté sud - est.

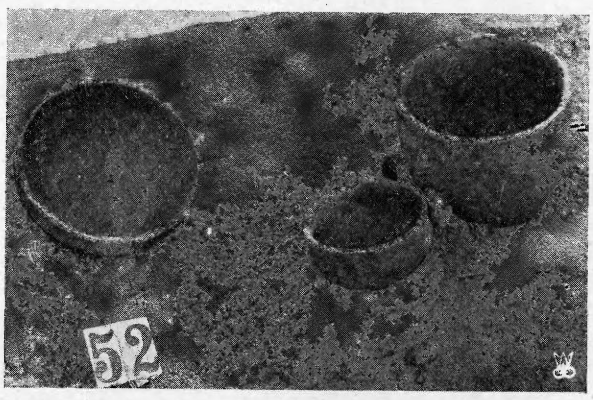

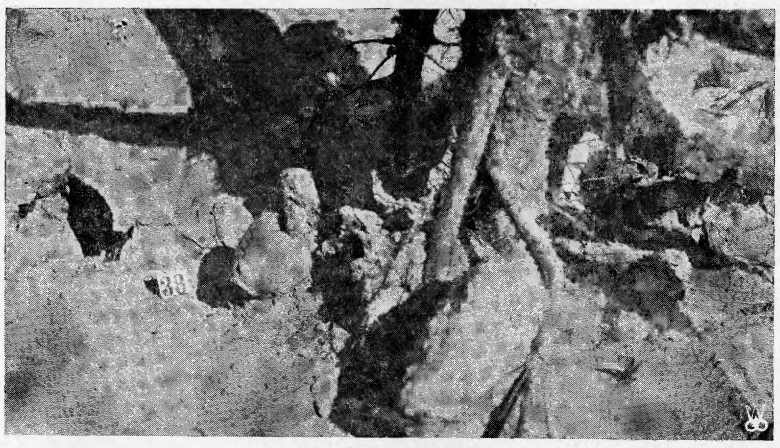

Cmentarzysko łużyckie w Piasku, w pow. lublinieckim. U góry widok grobu LII od strony płd. wsch. U dołu widok grobu XXXVIII od strony południowo-zachodniej.

Cimetière lusacien à Piasek distr. de Lubliniec. Au-dessus l'aspect du sépulture LII de côté sud-est. Au dessous l'aspect du sépulture XXXVIII de côté sud-ouest.

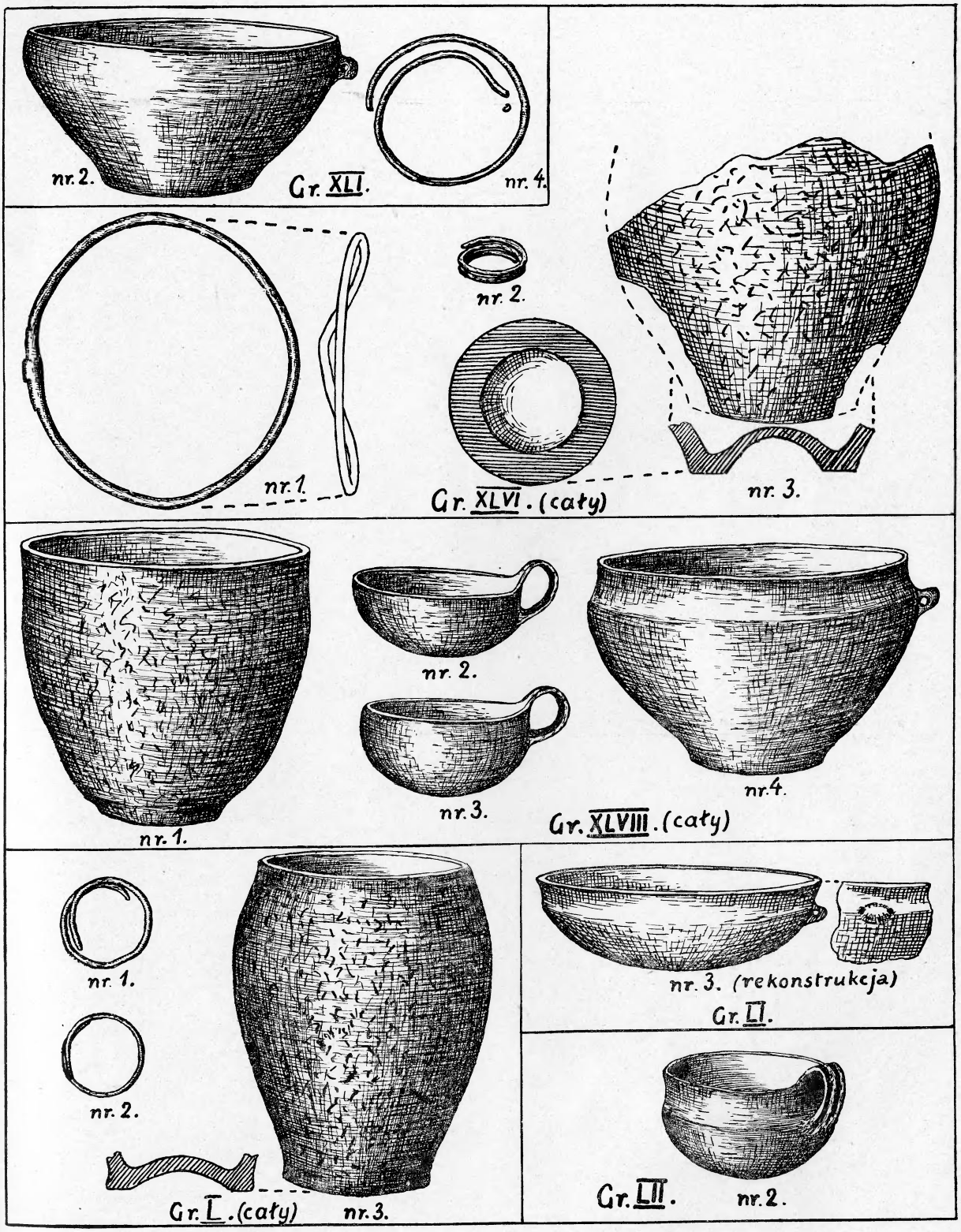

Zabytki z cmentarzyska w Piasku, w pow. lublinieckim. $^1/_3$ w. n.

Monuments du cimetière à Piasek distr. Lubliniec. $^1/_3$ gr. nat.

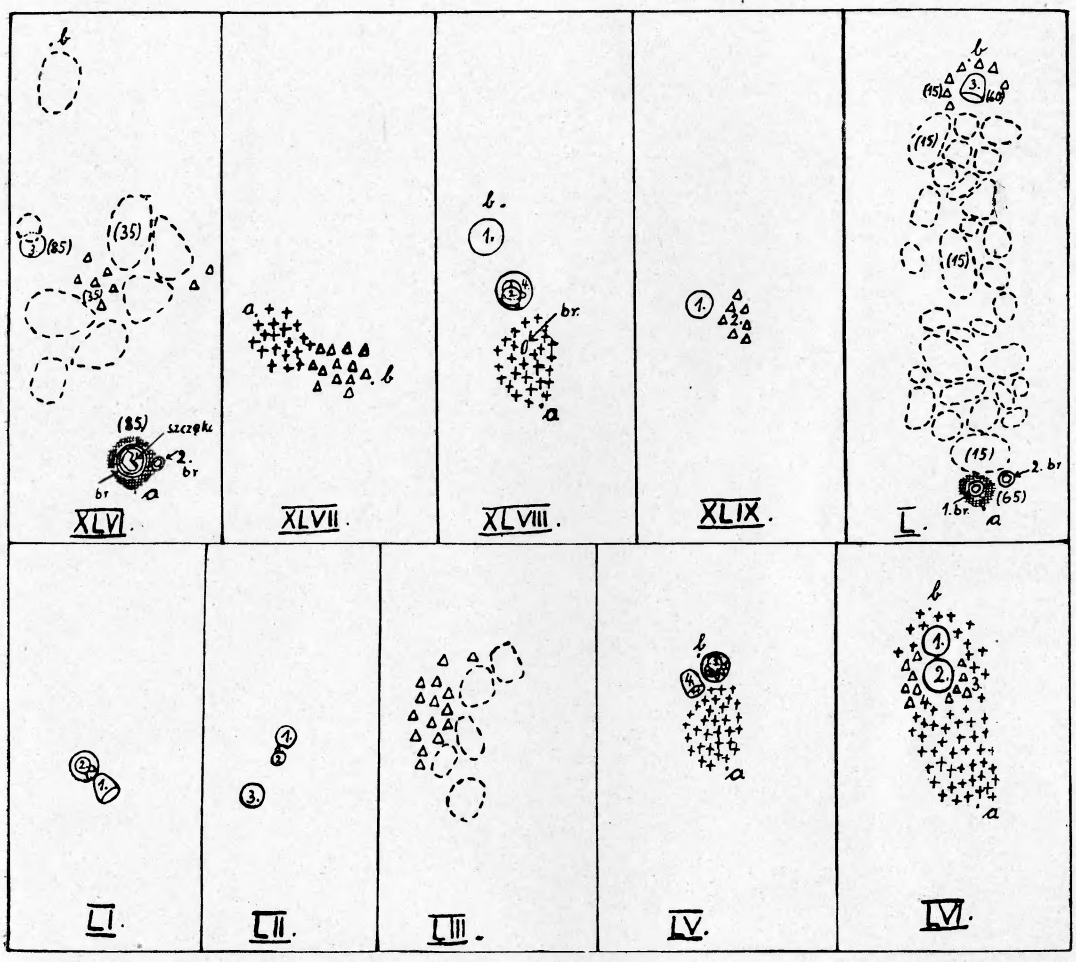

Plany grobów XLVI—LVI na cmentarzysku łużyckiem w Piasku, w pow. lublinieckim. Podziałka 1 : 40. (Objaśnienie znaków na rys. 8).

Plans des sépultures XLVI — LVI au cimetière lusacien à Piasek distr. de Lubliniec. Échelle 1 : 40.

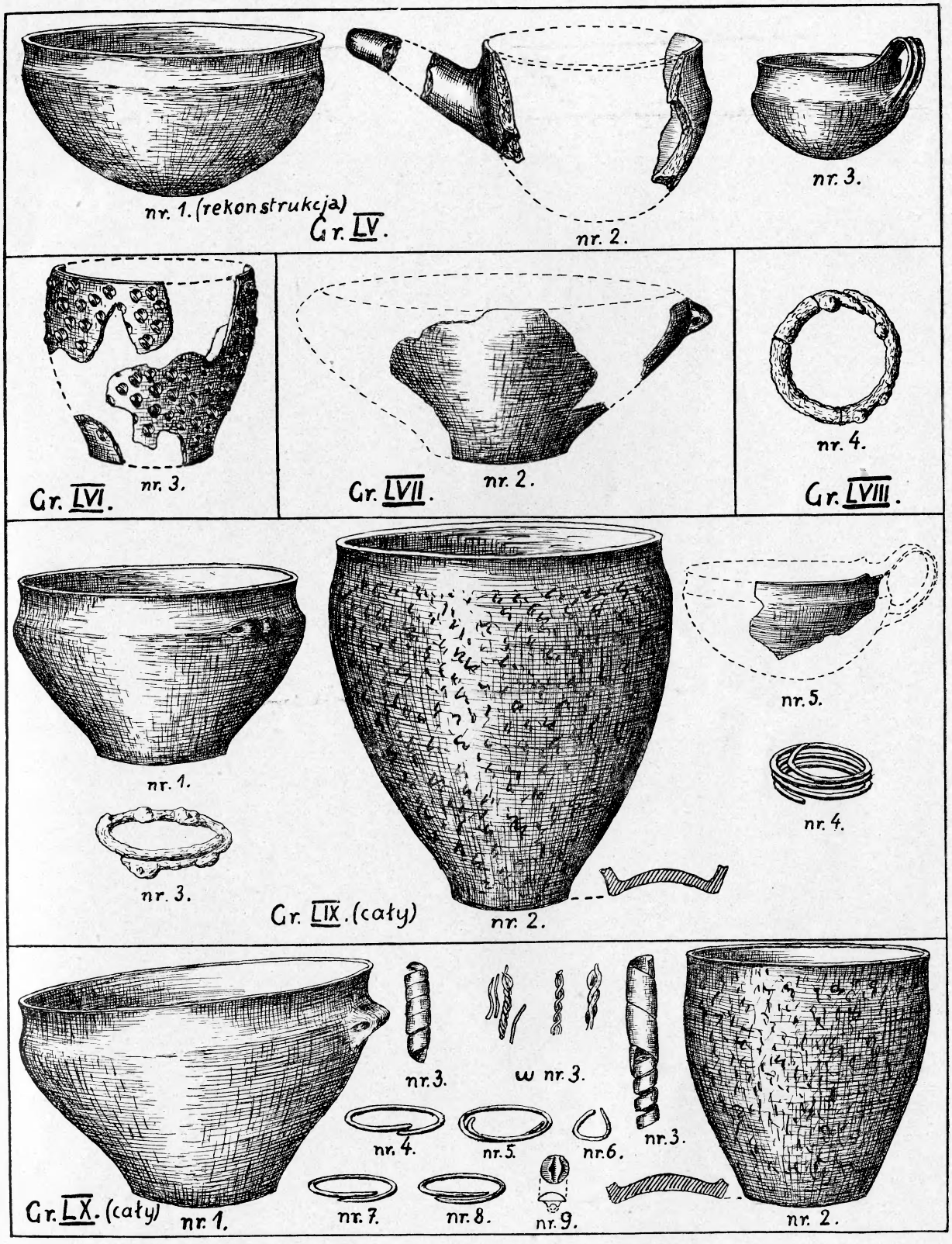

Zabytki z cmentarzyska w Piasku, w pow. lublinieckim. $^1/_3$ w. n.

Monuments du cimetière à Piasek distr. de Lubliniec. $^1/_3$ gr. nat.

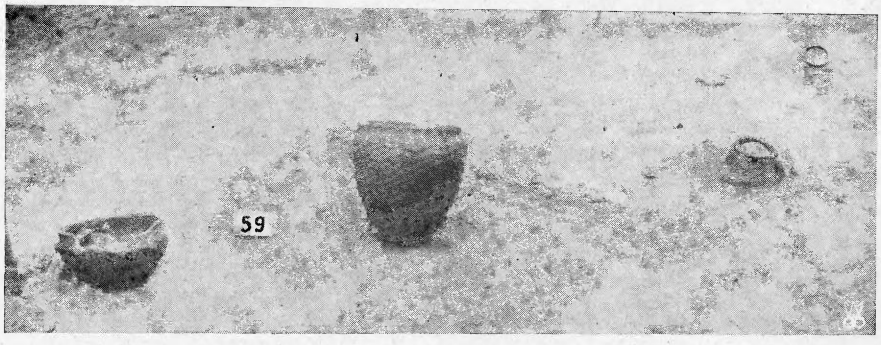

Cmentarzysko łużyckie w Piasku, w pow. lublinieckim. U góry widok grobu LVI od strony południowej. U dołu widok grobu LIX od strony zachodniej.

Cimetière lusacien à Piasek distr. de Lubliniec. Au-dessus l'aspect du sépulture LVI de côté meridionalle; Au dessous l'aspect du sépulture LIX de côté occidentalle.

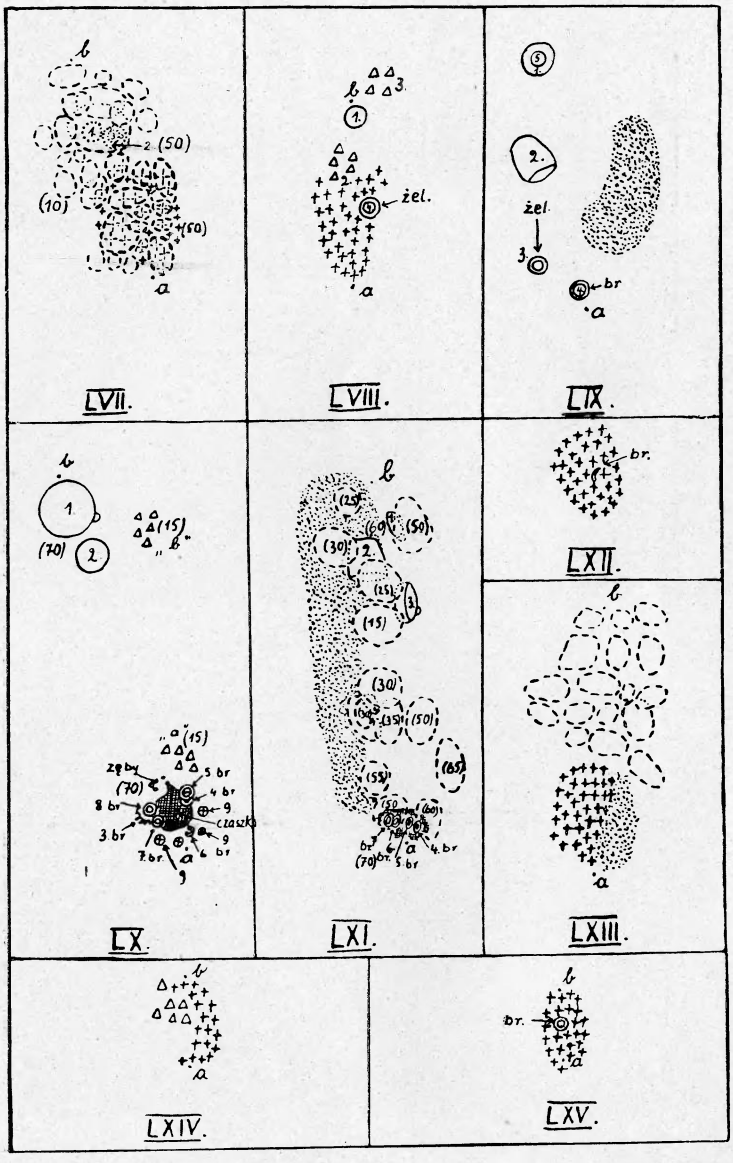

Plany grobów LVII—LXV, na cmentarzysku łużyckiem w Piasku, w pow. lublinieckim. Podziałka 1 : 40. (Objaśnienie znaków na rys. 8).

Plans des sépultures LVII — LXV au cimetière lusacien à Piasek distr. de Lubliniec. Échelle 1 : 40. (Explication des signes Fig. 8).

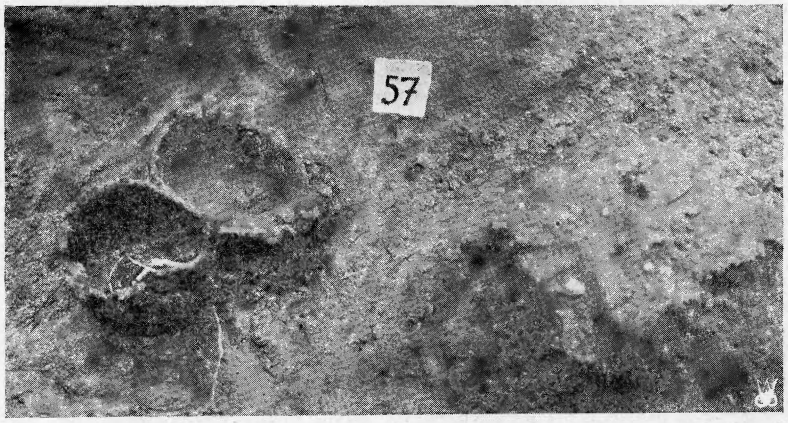

Cmentarzysko łużyckie w Piasku w pow. lublinieckim. Widok grobu LVII od strony południowo-zachodniej, u góry przed zdjęciem kamieni, u dołu po zdjęciu.

Cimetière lusacien à Piasek distr. de Lubliniec. L'aspect du sépulture LVII de côté sud-ouest: au dessus avant enlevement des pierres, au dessous aprés enlevement des pierres.

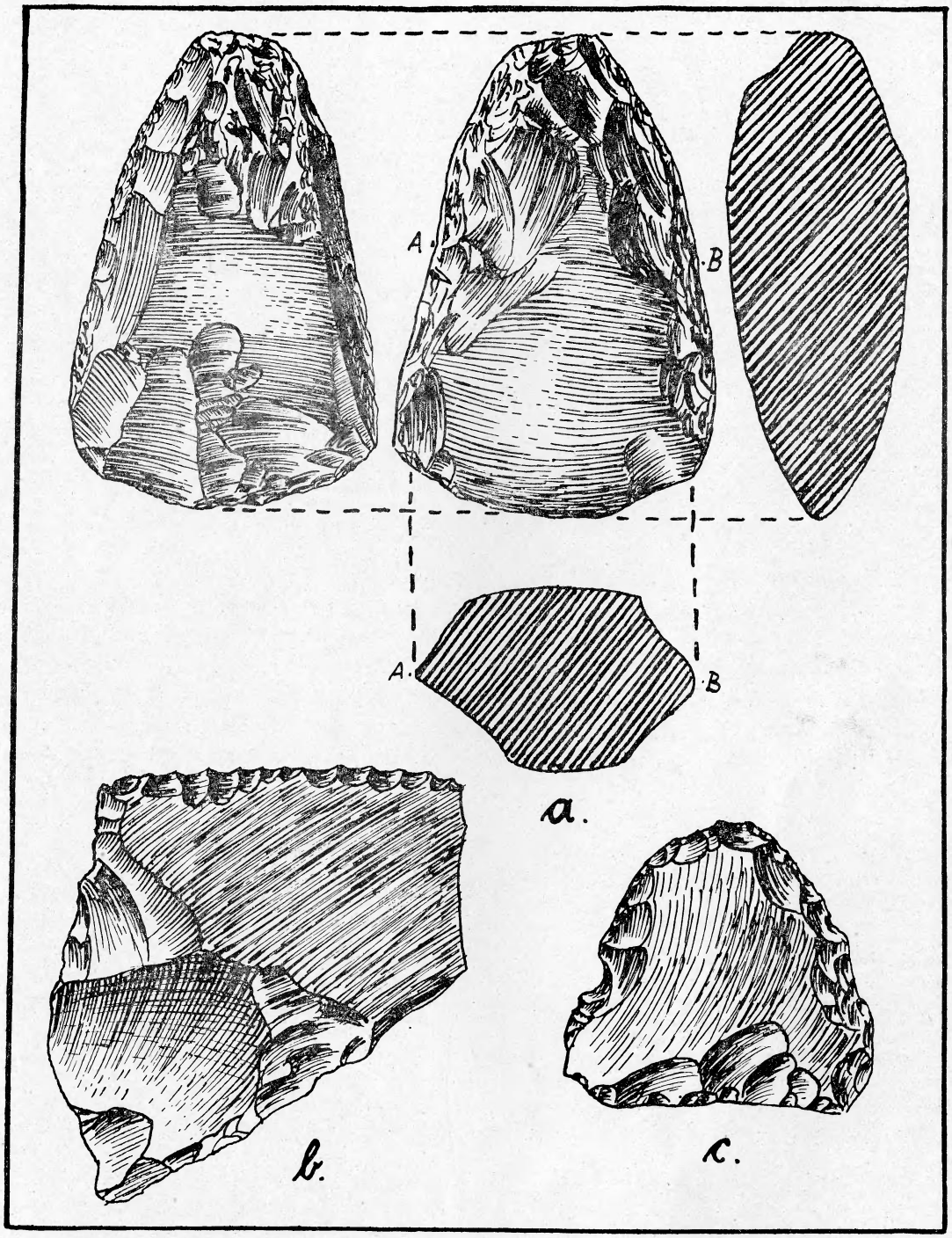

Narzędzia krzemienne z osady neolitycznej, położonej na obszarze cmentarzyska łużyckiego w Piasku, w pow. lublinieckim. w. n.

Les instruments de silex de l'habitation neolitique, située sur le terrain du cimetière lusacien à Piasek distr. de Lubliniec. gr. nat.

JÓZEF ŻUROWSKI.

PIERWSZE ŚLADY KULTURY PUHARÓW DZWONOWATYCH W POLSCE[1]).

(LES PREMIERÈS TRACES DE LA CULTURE DES VASES CALICIFORMES EN POLOGNE).

I.

Wyniki badań archeologicznych w Złotej i w Beradziu pow. Sandomierz.

Kulturę puharów dzwonowatych znaliśmy dotychczas w Polsce tylko z jednego znaleziska odosobnionego w Beszowej, pow. Stopnica[2]). Na wydmie piaszczystej znalazł się tu fragment ornamentowany płytki porfirowej służącej do ochrony przedramienia przed uderzeniem cięciwą łuku, powracającą po wypuszczeniu strzały; zabytku typowego dla kultury puharów dzwonowatych (rys. 17). Wiadomość o tym odosobnionym znalezisku nie rozpowszechniła się jeszcze należycie w najnowszej literaturze zagranicznej[3]), tak że skutkiem braku wiadomości o śladach kultury puha-

---

[1]) Streszczenie tej pracy przedstawiłem na posiedzeniu Komisji Antropologji i Prehistorji P. A. U. w dniu 11. VI. 1929; por. Sprawozdania z czynności i posiedzeń P. A. U., t. XXXIV, nr. 6, s. 19—21 oraz Bull. de l'Acad. Pol. des Sciences et des Lettres, Cl. d'hist. et de philos., Kraków 1929, s. 187—197, z 5 rys. (p. t. Die ersten Spuren der Glockenbecherkultur in Polen).

Badania o których mowa w pracy niniejszej zostały przeprowadzone kosztem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Żurowski J., Sprawozdanie z działalności konserwatora zabytków przedhistorycznych zachodniej Małopolski i Śląska za r. 1928; Wiadomości Archeologiczne, t. XI, w druku. Materjały archeologiczne ze Złotej oraz osteologiczne ze Złotej i z Beradzia znajdują się w Państw. Muz. Arch., zabytki z Beradzia w Muzeum Archeologicznem P. A. U. w Krakowie. Zabytki ze Złotej, wydobyte przeważnie w całości, nie wymagały większych zabiegów konserwacyjnych, przeciwnie z Beradzia. Zwłaszcza ceramika wymagała poklejenia i licznych uzupełnień, co wykonano w pracowni technicznej Muzeum Archeologicznego P. A. U. (por. Rocznik P. A. U. za rok. 1928/1929, Kraków 1930, s. 40 — 41).

[2]) Kozłowski L., Epoka kamienia na wydmach wschodniej części wyżyny Małopolskiej, s. 49 i 272, tb. XX, rys. 23; por. też przyp. 4 i 58 koniec.

[3]) Stocký A., Pravěk země české, I, věk kamenný, s. 137. Kostrzewski J. (art. Polen), Reallexikon d. Vorgeschichte, t. X, s. 188. Stanowiska w Beszowej nie znał jeszcze Bosch-Gimpera pisząc swój artykuł o puharach dzwonowatych, Reallexikon IV; por. przyp. następny.

rów dzwonowatych na wschód od Odry, zwłaszcza ceramiki, linję tej rzeki uważa się powszechnie i niemal że ostatecznie za wschodnią granicę kultury, o której mowa[4]).

W roku 1927 napotkałem w ciągu badań, prowadzonych przezemnie w Złotej koło Sandomierza, na polu „nad Wawrem", na siedem grobów kultury ceramiki puharów dzwonowatych[5]), a w rok później szczęśliwy przypadek odsłonił w tym samym powiecie grób tejże kultury w Beradziu. Ślad ten naprowadził na dalsze dwa groby, a nawet, być może, na osadę kultury puharów dzwonowatych[6]). Materjał faktyczny, którego dostarczyły dwa nowe stanowiska, jest tak obfity, że obecnie nietylko nie ulega już wątpliwości, że kultura puharów dzwonowatych jest na pewno w Polsce reprezentowana, lecz ponadto poznajemy także, choć jeszcze ogólnie, charakter tej kultury w naszym kraju[7]).

Pragnąc jak najszybciej podać ważną wiadomość o nowych stanowiskach kultury puharów dzwonowatych w Polsce, czynię to w niniejszej pracy, pomimo że badania zarówno w Złotej, jak i w Beradziu nie zostały jeszcze ukończone i że cały materjał wykopaliskowy nie mógł być do tej pory wyczerpująco opracowany, skutkiem czego mogą w przyszłości okazać się braki w opisie niektórych szczegółów oraz w materjale porównawczym.

Złota pow. Sandomierz.

Groby z kulturą puharów dzwonowatych zostały ujawnione w ciągu kampanji wykopaliskowej w roku 1927 w północno-zachodniej części pola „nad Wawrem", bliżej dróżki polnej, wiodącej szczytem wzgórza (rys. 1). Groby nie odznaczały się wcale na powierzchni pola. Odkryto ich razem wszystkich siedem. Groby te nie znajdowały się w rozproszeniu, lecz wszystkie napotkano w pobliżu siebie, w odstępach kilkumetrowych. Tworzyły one zatem odrębne skupienie na obszarze pola, wśród stanowisk należących przeważnie do kultury złockiej. Pole nad „Wawrem" zostało następnie w ciągu kampanji wykopaliskowej w r. 1929 prawie w zupełności

---

[4]) Palliardi J., Beiträge zur Kenntnis der Glockenbecherkultur; Wiener Prähis. Zeitschrift, 1919, t. VI, s. 51. Bosch-Gimpera P., Reallexikon, t. IV (artykuł: Glockenbecherkultur z mapą i wykazem stanowisk) s. 344 i tb. 145; tamże wyczerpująca literatura przedmiotu. Antoniewicz W., Archeologja Polski, s. 74, uwzględnia stanowisko z Kiełcza pow. głupczycki. Miejscowość ta leży na lewym brzegu Odry.

[5]) Żurowski J., Z badań archeologicznych w Złotej koło Sandomierza w latach 1927—1928; Z Otchłani Wieków, 1929, r. IV, s. 5—6.

[6]) Żurowski J., Nowe odkrycia archeologiczne w Sandomierskiem; Z Otchłani Wieków, 1929, r. IV, s. 36. Tenże, Neue Ergebnisse der neolithischen Forschung im südwestpolnischen Lössgebiet; Prähist. Zeitschrift, 1930, t. XXI, s. 19.

[7]) Już po ukończeniu pracy niniejszej ukazały się w ciągu kampanji wykopaliskowej 1930 w Złotej dalsze ślady omawianej kultury. Na polu Grodzisko I znalazła się luźno płytka z łupku do ochrony ręki łucznika, nieornamentowana, podobna do wyobrażonej na tb. XXVII, rys. 2. Na Grodzisku II odkopano kilka grobów szkieletowych z inwentarzem niedostarczającym nowych typów, zawierającym głównie ceramikę szarą, zbliżoną do okazów wyobrażonych na tb. XX, rys. 4 i 3. Badania na Grodzisku II nie zostały jeszcze ukończone, a położenie na niem grobów z omawianą kulturą zapowiadać się zdaje jeszcze dalszy ich ciąg; por. też przyp. 45 koniec.

przekopane i nie natrafiono na więcej stanowisk omawianej kultury. Stanowiska kultury puharów dzwonowatych tworzyły zatem na naszem polu małe skupienie, podobnie jak i gdzieindziej [8]). Po dokładnem przejrzeniu zawartości wszystkich odkrytych tu stanowisk, uda się może wyróżnić jeszcze w przyszłości należące do kultury puharów dzwonowatych, mogą to być jednak tylko bardzo wyjątkowe wypadki.

Grób 1 (nr. porządkowy stanowiska 374). W głębokości 70 cm pod powierzchnią terenu leżał szkielet na boku prawym, jednak przodem klatki piersiowej zwrócony ku ziemi (tabl. XIX). Kierunek ułożenia szkieletu SN, z twarzą zwróconą do E. Nogi w kolanach bardzo silnie skulone i tak ułożone, że pozycja szkieletu przypomina siedzącą; ręce wzniesione ku górze, jakby w ruchu adoracyjnym. Czaszka w okolicy ciemienia trepanowana, otwór regularnie okrągły. Zachowanie kośćca bardzo dobre, jego największa długość wynosi 105 cm.

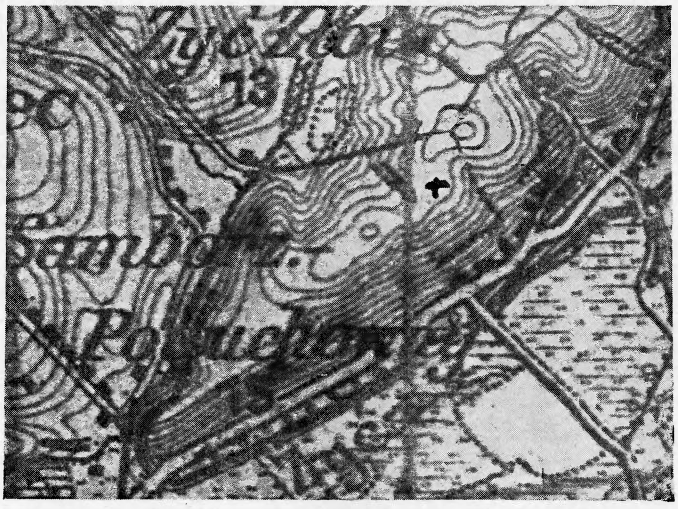

Fot. Kołecki (Sandomierz).

Rys. 1. Powiększony wycinek z mapy 1:100000 ilustrujący położenie miejscowości Złota i pól: Grodzisko i „nad Wawrem". Miejsce występowania grobów kultury puharów dzwonowatych oznaczone +.

Fig. 1. Partie de la carte: situation de Złota. La place marquée par + indique la station ou furent trouvées les tombes de la culture des vases caliciformes.

Jest to szkielet starej kobiety, pośredniogłowej ze skłonnością do długogłowości, ale mniejszą aniżeli osobnik w grobie 379 [9]).

Z tyłu w odległości ok. 8 cm za końcem kręgosłupa leżał na boku mały garnuszek z uchem paskowem, osadzonem na samej krawędzi (tabl. XX,

[8]) Reallex. IV, str. 600.

[9]) Dr. L. Sedlaczek-Komorowski opracowuje pod względem antropologicznym cały materjał kostny ze Złotej i Beradzia. Oznaczenia, któremi się tutaj posługuję, stosuję już na podstawie tymczasowych wyników powyższych badań.

rys. 4). Naczynie w połowie swej wysokości jest zwężone; brzusiec, bardzo nisko osadzony, tworzy razem ze spłaszczonem dnem dolną część naczynia o średnicy nieco mniejszej od średnicy wylewu. Kolor gliny jasno bronzowy, powierzchnia zgrubsza ogładzona, bez połysku. Skorupa gruba; w. i śr. wylewu[9a]) 7,5 cm. W odległości ok. 12 cm za czaszką stała misa z nóżkami (tabl. XX, rys. 3) i wsparty o nią garnczek uszaty (tabl. XX, rys. 5), otworem zwrócony w stronę szkieletu.

Misa kształtu półkulistego (nieckowata) o grubych ściankach, z brzegiem szerokim, nazewnątrz wystającym, wsparta na czterech wałeczkowatych nóżkach, środkiem nieco przewężonych. Tuż pod krawędzią dwa otworki nawylot. Kolor gliny żółto-bronzowo-ziemisty; powierzchnia pobieżnie wygładzona, bez połysku; w. 9 cm. śr. 22,8 cm.

Garnczek większy od poprzedniego; ucho także paskowe, osadzone na samej krawędzi i na górnym przełomie brzuśca. Brzusiec kulisty (ze spłaszczonem dnem) posiada średnicę większą od średnicy wylewu. Glina blado-różowa, powierzchnia ogładzona, bez połysku; w. 12,5 cm, śr. wylewu 13 cm.

Rys. J. Giedych.

Rys. 2. Złota (Wawer). Przekrój jednego z guzków kościanych z uwidocznieniem wiercenia w kształcie litery V, w. n.

Fig. 2. Złota (Wawer). Coupe d'un bouton d'os avec perforation en forme de V, gr. nat.

Pod kiśćmi złożonych rąk znalazły się cztery małe guzki kościane, stożkowate, pod spodem z dwoma otworkami, drążonemi nie nawylot, lecz połączonemi rowkiem, zakreślającym kształt litery *V* (tabl. XX, rys. 1 i tekst rys. 2). Piąty takiż guzek w zgięciu łokciowem. Pomiędzy pierwszemi żebrami leżała mała, owalna, wycięta z płaskiej kości tarczka-wisiorek (tabl. XX, rys. 2a, b) wklęsło-wypukły. Po stronie wklęsłej z lewego boku wisiorka przewiercony jest naukos, w zgrubieniu kości, otworek podskórny (*subcutan*). Tarczka ozdobiona jest po stronie wypukłej dookoła brzeżka drobniutkiemi dołeczkami, a przez środek dwoma naukos skrzyżowanemi, podwójnemi rzędami dołeczków. W kącie, powstałym pomiędzy dolnemi ramionami skrzyżowania, widnieją jeszcze trzy dołeczki, ustawione w trójkąt, wierzchołkiem zwróconym wdół. Na takie ustawienie tarczki, t. j. trójkątem ku dołowi, a nie ku górze, wskazuje położenie otworu wisiorka umieszczonego, coprawda i tak nie u szczytu, lecz z boku tarczki. Długość tarczki wynosi 4 cm, szer. 3,3 cm, grub. 0,4 cm.

[9a]) Por. przyp. 11.

Grób 2 (nr. st. 376). W głębokości 50 cm dochowała się garstka kostek, bez śladu palenia, zapewne dziecięcych, (tabl. XXII, rys. 2).

W jamie grobowej stała czarka o grubych ściankach, pękata, na czterech małych nóżkach guzkowych. Pod brzegiem potrójne pasmo ryte linij falistych, miejscami przerywane; rodzaj współśrodkowych, zwisających półkoli. Kolor powierzchni czerwonawy, matowy; w. 7 cm, śr. max. 14,7 cm, otworu 13,6 cm. Prócz tego znalazły się następujące przedmioty. Mała czworościenna siekierka (tabl. XXII, rys. 2) z krzemienia pasiastego, nieskończona (dług. 6,2 cm). Ułamek przepalonego odłupka lub narzędzia zrobionego z odłupka; surowiec jurajski, czarnobrunatny (oksford lub kimeryt) pospolity w Polsce południowo-zachodniej [10]). Skorupy górnej części naczynia, z krawędzią ukośnie pochyloną i pręgami plastycznemi na szyi.

Grób 3 (nr. st. 377). Resztki czaszki dziecięcej, zgniecionej, z twarzą zwróconą w stronę NE.

Szczątki nie nadają się do pomiaru antropologicznego.

Obok stała miska (rys. 3) o grubych ściankach (6 mm), z szerokiem (12,5 cm) płaskiem dnem. Powierzchnia szorstka koloru brunatnego; w. 6,3 cm, śr. 20 cm.

Grób 4 (nr. st. 379). Dno jamy grobowej na głębokości 70 cm; jej wymiary 150 × 100 cm. Szkielet ułożony na prawym boku w kierunku SN, z twarzą do E. (tabl. XXI, rys. 6). Nogi w kolanach zgięte, lecz nie tak jak zwykle ku górze wzniesione, lecz silnie w dół pochylone, a kości goleniowe ze stopami ku miednicy skierowane. Górna część kośćca rozburzona, skutkiem czego położenia rąk nie da się ustalić; prawdopodobnie jednak albo obie, albo jedna była ku twarzy wzniesiona, a druga w pasie złożona, na co zdawałoby się wskazywać ogólne położenie odnośnych kości w chwili ich znalezienia. Czaszka pośredniogłowa ze skłonnością do długogłowości, prawdopodobnie kobieca(?).

Poza miednicą stał garnek z uchem paskowem (tabl. XXI, rys. 4), grubem, osadzonem poniżej krawędzi. Brzusiec pękaty, prawie kulisty, znacznie szerszy od otworu; dno wąskie, spłaszczone. Powierzchnia wygładzona ze słabym połyskiem; powleczona delikatną powłoką koloru czarniawego, z pod której przebija skorupa barwy czerwonawej, krucha, słabo wypalona, z drobnemi ziarneczkami piasku; w. 9,6 cm, śr. 10,5 cm. Pomiędzy ostatniemi kręgami stał mały kubeczek rozwarty (tabl. XXI, rys. 5), o skośnych ściankach i o dość szerokiej, równej, trochę na boki wystającej podstawie. Uszko odbite było osadzone poniżej brzeżku. Skorupa krucha z powierzchnią różowawą, nie wygładzoną; w. 6,7 cm, śr. otworu 7 cm [11]).

Na wysokości pasa, w odległości około 20 cm w stronę E, leżał mały guziczek kościany [12]) stożkowaty, analogiczny do znalezionych w poprzednim grobie. Przy zbieraniu kości znalazł się w okolicy miejsca znalezienia pierwszego okazu wisiorek

---

[10]) Określił p. kustosz S. Krukowski.

[11]) Podany jest zawsze wymiar pełnego otworu.

[12]) Nie znaleziono go przy przeglądaniu materjału wykopaliskowego; być może, że zginął lub mylnie zanotowano w protokule z badań.

oliwkowy z kła jelenia, lub kościana imitacja (tabl. XXI, rys. 3). W okolicy poniżej kręgów szyi leżała cieniutka taśma miedziana, wklęsło - wypukła, z dwoma maleńkiemi otworkami po bokach, z wycięciami w dwu rogach; ozdoba lub, być może, płytka ochronna małej ręki lub kciuka[13]) (tabl. XXI, rys. 1). Rozpięcie wewnętrzne 4,75 cm × 2,5 cm. Wreszcie po usunięciu zawartości grobu znalazł się jeszcze wisiorek z płasko wypukłej płytki kościanej, mający kształt podłużnie owalny z przewężeniem w pośrodku, mniej więcej na podobieństwo ósemki (tabl. XX, rys. 2), z otworem u szczytu. Płaska strona płytki ozdobiona jest w górnej części sześcioma dołeczkami, po trzy w dwu ukośnych rzędach; w dolnej zaś, nieco większej, części ośmioma dołeczkami bez wyraźniej zachowanego porządku (dług. 4,5 cm, gr. 0,5 cm). W ułożeniu dołeczków nie można się dopatrzeć czegoś więcej poza chęcią zapełnienia wolnego miejsca, żadnego znaku lub schematyzowanej figury.

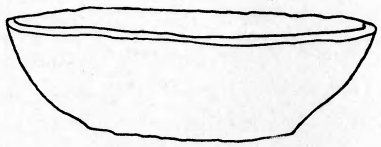

Rys. J. Giędych.

Rys. 3. Złota (Wawer). Misa z grobu nr. 3 (377), 1/4.

Fig. 3. Złota (Wawer). Ecuelle de la tombe № 3 (377), 1/4.

Grób 5 (nr. st. 381). Dno na głębokości 70 cm; szkielet w kierunku SN z twarzą do E, częściowo na boku prawym, ale z czaszką w 2/3-ich i całą klatką piersiową nawznak zwróconą (tabl. XXIII, rys. 5). Kolana bardzo silnie ku dołowi pochylone, golenie ku udom przesunięte ze stopami zbliżonemi do miednicy. Lewa ręka w łokciu zgięta i w pasie złożona, prawa także w łokciu zgięta, lecz zwrócona zpowrotem ku górze. Największa długość skulonego szkieletu 105 cm.

Czaszka wybitnie krótkogłowa, męska (?).

W odległości kilku cm poza ostatniemi kręgami i miednicą stał dzbanuszek wysmukły (tabl. XXIII, rys. 1) z wysoką, gładką szyjką, z uchem paskowem (szer. 22 mm), dość grubem, osadzonem poniżej krawędzi. Brzusiec bardzo nisko położony, o średnicy większej od średnicy wylewu, stanowi kulisty spód naczynia z dnem cokolwiek przypłaszczonem. Granica pomiędzy szyjką i brzuścem zaznaczona żłobkiem.

Tuż za czaszką i w jej stronę przechylony stał garnek uszaty (tabl. XXIII, rys. 4), przysadkowaty, z uchem paskowem, równo szerokiem (24 mm) i miernie grubem, osadzonem cokolwiek poniżej krawędzi. Górna część naczynia dość szeroko rozchylona, o średnicy nieco większej od średnicy pękatego i kulistego brzuśca,

---

[13]) Złotą blaszkę z otworkami po bokach uważa Stocký (o. c., tb. CX, rys. 14 i s. 133) za ozdobę; por. też przyp. 61.

osadzonego bardzo nisko. Granica pomiędzy szyjką i brzuścem zaznaczona kreską rytą, jak w poprzedniem naczyniu. Powierzchnia garnka barwy czarniawej, cokolwiek wygładzona ze słabym połyskiem; w. 11,5 cm, śr. otworu 14 cm.

Trzecie naczynie nie zostało znalezione wewnątrz grobu przy szkielecie, lecz ponad nim, tuż pod wierzchem. Jest to mały dzbanuszek z grubem uchem paskowem (tabl. XXIII, rys. 3), osadzonem tuż na krawędzi. Szyjka stosunkowo dość wysoka i rozwarta. Naczyńko, zwężone w połowie swej wysokości, przechodzi w brzusiec, posiadający przełom nieco kańciasty i płaskie dno z zaklęśnięciem cokolwiek zaznaczonem na dnie od strony zewnętrznej; w. 6,8 cm, śr. 6,4 cm.

Na kości lewego przedramienia leżały dwa stożkowate guzki kościane, trzeci analogiczny znalazł się pod kością udową prawej nogi (tabl. XXIII, rys. 2). Powyżej czoła leżała taśmowata blaszka z elektronu[14]), której druga część znalazła się jeszcze poniżej szczęki, a trzecia pod prawą łopatką. Blaszka ta bardzo cieniutka (1/4 mm), fragmentarycznie dochowana, uległa dalszemu pokruszeniu na 7 kawałeczków. Największy z nich jest długi 3,2 cm i szeroki 2,2 cm. W jednej cząstce brzeżnej widnieje maleńki otworek i część drugiego w innym fragmencie. Była to zapewne blaszka w rodzaju miedzianej, zachowanej w grobie 374. Fragmenty blaszki z elektronu pokryte są z jednej strony patyną ciemną, zbliżoną do srebrnej (zoksydowane), z drugiej strony złotawo-żółtą, ze słabym połyskiem. Poniżej miednicy znalazł się fragment brzegu czaszy lejowatej z ornamentem słupkowym.

Grób 6 (nr. st. 386) ciałopalny[15]). Jama grobowa była 2 m długa (OE) i 1.60 m szeroka (NS). Dno grobu na głębokości 60 cm pod powierzchnią. We wschodniej części jamy grobowej znalazły się fragmenty małej czaszki i obok niej od strony S dwa kubki gliniane (tabl. XXII, rys. 3 i 4) razem z miseczką (tabl. XXII, rys. 5). W zachodniej zaś części jamy leżały na kupce złożone kości niedopalone,

---

[14]) W streszczeniu niemieckiem s. 196 (por. przyp. 1) podałem mylnie, że blaszka ta jest z miedzi. Zwrócenie bliższej uwagi na metal blaszki zawdzięczam p. kustoszowi St. Krukowskiemu. Pan inż. Antoni Feill, adjunkt Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, wykonał sposobem mikrochemicznym analizę metalu z 4 tysięcznych grama i stwierdził, „że jest to stop około 3 części złota i 1 części srebra" (por. akta konserwatora zab. przedhist. w Krakowie nr. 102/30). Panu dyr. W. S. H. dr. Bollandowi za zezwolenie na przeprowadzenie analizy oraz p. inż. Feillowi za wykonanie tej pracy składam uprzejme podziękowanie. Na oznaczenie tego metalu używam nazwy (elektron), przyjętej przez Eberta w Reallexikon III, s. 86 i VII, s. 269, (też Lippmann Ed., Entstehung und Ausbreitung der Alchemie mit einem Anhange zur älteren Geschichte der Metalle, Berlin 1919, s. 530), podczas, gdy zazwyczaj spotyka się nazwę elektrum; por. n. p. Hoops J., Reallex. d. germ. Altertumskunde, t. I, s. 551. Forrer R., Reallexikon der prähist., klass. und frühchristl. Alterümer, s. 200. Daremberg Ch. i Saglio E., Diction. des antiquités greques et romaines, Paryż 1892, t. II, s. 535.

[15]) Już po napisaniu tego ustępu oraz po wydrukowaniu streszczeń (por. przyp. 1) okazuje się w ciągu badań antropologicznych (por. przyp. 9), że spostrzeżenia poczynione w terenie odnośnie tego grobu (386) były mylne. Był to mianowicie nie jeden lecz dwa groby: 386 a i 386 b. Pierwszy z nich (386 a) zawierał czaszkę młodego osobnika (dziecko w wieku 2—3 lat), kubki i miseczkę. Wśród kości niedopalonych z drugiego grobu (386 b) znalazły się także kości czaszki ludzkiej, lecz starszego osobnika, zatem innego, aniżeli poprzednio wspomniany. Omyłka w terenie mogła łatwo nastąpić, ponieważ groby zalegały płytko tuż koło siebie i próchnica obydwu łączyła się bez widocznego przedziału.

a wśród nich fragmenty płytki (tabl. XXII, rys. 6) z łupku do ochrony przedramienia łucznika, z otworem w każdym rogu; dług. 11,6 cm, szer. 5,5 cm. Płytka, obecnie zlepiona, posiada prócz pęknięć jeszcze inne ślady uszkodzenia wskutek działania żaru ognia; jest bardzo krucha, powierzchnia jej łuszczy się, są na niej widoczne rysy i ma zmienioną barwę. Prócz tego znalazło się jeszcze w jamie grobowej zgrzebło neolityczne typu wschodniego (Wołyń, Białoruś, Podlasie, Mazowsze) [16]) z krzemienia pasiastego (astart), odłupek odpadkowy tegoż surowca, skorupy nieornamentowane i gładki brzeg naczynia,.

Obydwa kubki posiadają ucha osadzone na brzegu; jeden z nich ma ostrzejszy, drugi owalny przełom brzuśca i nieco spłaszczone dno; wys. pierwszego wynosi 6,1 cm, drugiego 7,9 cm, śr. 7,3 i 7 cm. Wyrób gruby, glina brązowa gładzona, ale bez połysku. Ucho u pierwszego okazu grube, wałkowate. Miseczka ma brzeg niezbyt szeroki, troszkę na zewnątrz odwinięty. Kolor gliny różowawy, powierzchnia porowata, skorupa gruba; wys. 5,5 cm. śr. 17,5 cm.

Beradź pow. Sandomierz.

Stanowisko I (grób). Z końcem maja 1928 r. Stefan Murawski, rolnik z Beradzia natrafił przy równaniu placu pod budowę stodoły na grób szkieletowy, zawierający szereg naczyń glinianych. Niektóre naczynia uległy zniszczeniu, niektóre porozbijali znalazcy, szukając pieniędzy, co się dało pozbierał Wincenty Majewski, uczeń 7-go oddziału szkoły powszechnej w Klimontowie, złożył w domu swych rodziców pod łóżkiem i mimo ich oporu przez noc przechował, następnego zaś dnia powiadomił o powyższem swego wychowawcę, kierownika szkoły w Klimontowie, p. Czesława Maślińskiego. Na polecenie swego nauczyciela przyniósł Majewski wszystko, co uratował, w koszyku do szkoły, gdzie zostało zabezpieczone. O powyższem znalezisku otrzymał miejscowy posterunek policji wiadomość od nauczyciela szkoły w Klimontowie, p. Fr. Urody i doniósł o tem służbowo do starostwa w Sandomierzu. Sprawa została przekazana miejscowemu Oddziałowi T-wa Krajoznawczego, a następnie na wniosek sekretarza T-wa, równocześnie delegata Państwowego Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, p. Józefa Pietraszewskiego, starostwo nakazało wstrzymanie dalszego rozkopywania terenu [17]).

W połowie czerwca dowiedziałem się o wykopalisku od p. J. Pietraszewskiego i w kilka tygodni później udaliśmy się wspólnie do Beradzia. Miejsce odkrycia grobu znajduje się na polu uprawnem, zwanem „Niwa" lub „Księżyzna". Pole to leży na wschodnim skłonie wzgórza pomiędzy Beradziem a Łownicą, dwoma blisko siebie położonemi wioskami (rys. 4) [18]). U stóp tego wzgórza płynie potoczek bezimienny w małej dolince, ciągnący się mniej więcej w kierunku NS i oddzielający nasze wzgórze od nieco wyższych, leżących naprzeciw niego.

---

[16]) Por. przyp. 10.

[17]) Akta konserwatorskie nr. 137/28.

[18]) Z mapy austrjackiego sztabu generalnego 1 : 75000, Tarnobrzeg, wyd. 3-cie (Zone 3. Kol. XXV, Nr. 170).

Miejsce odkrycia grobu, wybrane płytko w czystym lessie, zastałem jeszcze niezasypane. Gospodarze umieli tylko pokrótce opowiedzieć o napotkaniu szkieletu z kilkoma naczyniami, które odniesiono do szkoły w Klimontowie. Ani w dole, ani w jego sąsiedztwie nie znalazłem żadnych zabytków lub ich szczątków z wyjątkiem kilku drobnych kosteczek, prawdopodobnie ludzkich, tułających się w pobliżu. Poprzestając na razie na tych powierzchniowych oględzinach, udaliśmy się następnie do Klimontowa,

Fot. Kołecki (Sandomierz).

Ryc. 4. Powiększony wycinek z mapy 1 : 100.000 okolicy Beradzia. Miejsce znalezienia grobów kultury puharów dzwonowatych oznaczone +.

Fig. 4. Partie de la carte des environs de Beradź. La place marquée par + indique la station ou furent trouvées les tombes de la culture des vases caliciformes.

gdzie nam wszystko, co ocalało, pokazano i wydano. Były tu tylko same naczynia gliniane (9 sztuk), przeważnie potłuczone. Z pełnem zadowoleniem rozpoznałem w pięknie zdobionych egzemplarzach puhary dzwonowate. Żadnych innych zabytków nie otrzymałem, choć grób krył je niewątpliwie. Biorąc bowiem pod uwagę ilość ceramiki, był on dość bogaty [19]), a dodatki grobowe zawierały także inne, później odkryte groby w Beradziu, choć uboższe w ceramikę. Najwidoczniej więc zwrócono uwagę tylko na naczynia, pozostawiając drobiazgi na miejscu.

---

[19]) Na Morawach w grobie z Austerlitz - Slavkov wyjątkowo 8 naczyń; por. art. I. L. Červinki: Böhmen-Mähren w Reallex. d. Vorgesch., t. II, s. 67, § 23.

Nie mamy też żadnych wiadomości o położeniu szkieletu w grobie. Wiemy tylko na podstawie opowiadania znalazcy, że krył on szkielet ludzki. Szkielet ten leżał zapewne w pozycji skulonej na boku, podobnie jak inne, odkryte w Beradziu i w Złotej, i wogóle większość grobów omawianej kultury.

Kopczyków ziemnych na „Niwie" nie zauważyłem. Mogły one być już wprawdzie rozorane, należy jednak raczej przypuszczać, że zarówno nasz grób, jak i groby później odkryte były płaskie, podobnie jak zwykle groby kultury puharów dzwonowatych.

Wszystkie naczynia złożyłem w Muzeum Archeologicznem P. A. U., gdzie zostały poklejone i uzupełnione w miarę możności. Jest ich wszystkich dziewięć sztuk.

Fot. A. Pawlikowski (Kraków).

Ryc. 5. Beradź. Grób I, puhar dzwonowaty uszaty, ca. 3/5; por. tabl. XXIV, ryc. 1.
Ryc. 6. Ditto widziane od dołu.
Fig. 5. Tombe I. Gobelet ansé, ca. 3/5; voir pl. XXIV, fig. 1.
Fig. 6. Dito. Vue d'en bas.

1. Puhar dzwonowaty, dochowany w całości z uchem (rys. 5-6 i tabl. XXIV, rys. 1). Naczynie wykonane jest z chudej, dobrze przeszlamowanej glinki, prawie zupełnie bez domieszki ziarnek piasku. Wypalenie jest słabe, a ścianki cienkie, skutkiem czego wyrób jest delikatny i kruchy.

Delikatnością wyrobu odznacza się zwłaszcza doskonale wymodelowane ucho cienkie, płaskie i szerokie, osadzone cokolwiek poniżej krawędzi, a dolnym końcem oparte o przełom brzuśca. Powierzchnia naczynia powleczona jest roztworem gliny o zabarwieniu ciemno bronzowem, z pod którego przebija czerwonawe tło. Nierówność wypalenia powoduje plamistość powłoki powierzchniowej; jest ona prawie bez połysku, matowa.

Naczynie to, zwężone w połowie swej wysokości, przechodzi ku górze bezpośrednio, lecz stopniowo w szeroko rozwarty, lejowaty kołnierz, a w stronę przeciwną w nisko (w 1/3 wysokości) osadzony brzusiec, tworzący równocześnie spód naczynia. Dno jego jest tylko niewiele spłaszczone, tak że dolna część puharu jest prawie kulista mimo lekkiej kańciastości przełomu brzuśca, skutkiem czego profil naczynia jest łagodniejszy w górnej, aniżeli w dolnej jego połowie. Największa średnica puharu znajduje się w najwyższej jego części (u wylewu, t. j. przeciwnie aniżeli zazwyczaj u naczyń), przewyższając średnicę brzuśca prawie o dwa centymetry, co nadaje naczyniu kształt charakterystyczny. Jest ono skutkiem tego nieco przysadkowate, co potęgują jeszcze bardziej niskie położenie brzuśca i mała stosunkowo różnica pomiędzy wysokością (10,2 cm) a największą średnicą (13,2 cm).

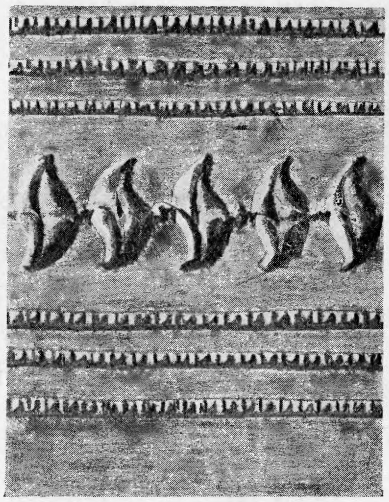

Rys. dr G. Leńczyk.

Ryc. 7. Ditto, fragment pasma ornamentacyjnego w dwukrotnem powiększeniu.

Fig. 7. Dito. Fragment d'une bande ornementale (agrandie deux fois).

Całą powierzchnię puharu od krawędzi po dno, z jedyną większą przerwą, znajdującą się cokolwiek poniżej największego zwężenia, zdobią równoległe do siebie w kierunku poziomym rzędy motywów o charakterze geometrycznym. Są one dwojakiego rodzaju, jednak w każdym rzędzie powtarza się tylko jeden z motywów w ciągu nieprzerwanym. Raz są to dołeczki maleńkie, wykonane kółkiem zębatem, co widać dobrze, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie ścieg radełka został skrzywiony skutkiem niedokładnego kierowania przyrządem. Motywy drugiego rodzaju (głębokie karby), odciśnięte znacznie głębiej od poprzednich, mają kształt zbliżony do esowatych czworoboków, ustawianych na swych wierzchołkach (rys. 7). W środku pola każdego czwo-

roboku znajduje się maleńkie wzniesienie podłużne, przypominające plastycznie w miejscach dobrze odciśniętych schematyczny kontur motywu. Motywy te są, być może, także radełkiem wykonane, a nie każdy z nich odgniecicny oddzielnie stempelkiem.

Rzędy dołeczków występują grupami po dwa i trzy naprzemian z rzędem esowatych czworoboków, tworząc razem dwa szerokie pasma, z których jedno otacza wysoki kołnierz, a drugie zdobi dolną część puharu, zachodząc daleko na dno (rys. 6). Tylko górna ścianka brzuśca, t. j. cokolwiek poniżej największego zwężenia, jest niezdobiona, lecz mimo to posiada również walor dekoracyjny, stanowi bowiem swoją gładką płaszczyzną pożądaną przerwę pomiędzy ciągnącemi się ku górze i w dół naczynia płaszczyznami, pokrytemi ornamentami. Podobną rolę, choć w stopniu znacznie mniejszym, odgrywają także wąziutkie, gładkie przerwy, widoczne pomiędzy poszczególnemi rzędami ornamentacyjnemi. Całe powierzchnie obydwu głównych części naczynia (kołnierz i brzusiec) zostały w ten sposób zużyte jako szerokie płaszczyzny dekoracyjne, rozdzielone

Fot. A. Pawlikowski (Kraków).

Ryc. 8—9. Beradź. Grób I, garnuszki gliniane, 1/3 w. n.; por. tabl. XXV, ryc. 1—2.

Fig. 8—9. Beradź. Tombe I. Petits pots, 1/3 gr. nat.; voir pl. XXV, fig. 1—2.

wąską płaszczyzną niezdobioną. Licząc od tej środkowej, gładkiej płaszczyzny w jedną i w drugą stronę, rzędy motywów powtarzają się symetrycznie: 2, 1, 3, 1, 3, przerwa, 3, 1, 3, 1, 2. Dno jest otoczone osobnym rzędem dołeczków i tylko sam jego środek pozostawiono wolny, niezdobiony. Górny, przykrawędny rząd dołeczków przechodzi na brzeżki ucha, zdobiąc je wzdłuż. Środkowa płaszczyzna jest gładka, niezdobiona.

2. Puhar dzwonowaty (tabl. XXIV, rys. 2), analogiczny do poprzedniego pod względem kształtu, ornamentyki i jej układu, tylko profil brzuśca jest bardziej owalny i wymiary są nieco większe: w. 11,5 cm, śr. wylewu 14 cm. Górną część kołnierza uzupełniono.

3. Puhar dzwonowaty (tabl. XXIV, rys. 3), analogiczny do poprzednich dwu. Powierzchniowa powłoka ma kolor, najsilniej ze wszystkich trzech okazów, różowy ze słabym połyskiem. Uzupełnione jest ucho i część kołnierza. W jednem miejscu, poniżej przełomu brzuśca, powierzchnia naczynia jest uszkodzona; w. 11 cm, śr. wylewu 13,4 cm.

4. Garnek uszaty (tabl. XXV, rys. 1 i tekst rys. 8) niezdobiony, z kołnierzem cokolwiek rozwartym i pękatym, i nisko osadzonym brzuścem, cokolwiek kanciastym na przełomie; ucho grube, paskowe, osadzone jest cokolwiek poniżej krawędzi i wsparte o górną część brzuśca. Powierzchnia naczynia powleczona jest delikatnym roztworem barwy różowawej i posiada słaby połysk; w. 9 cm, śr. wylewu 10 cm i jest nieco szersza od średnicy brzuśca.

5. Garnek uszaty podobny do poprzedniego, z brzuścem mniej pękatym (tabl. XXV, rys. 2 i tekst rys. 9) i posiadającym dlatego średnicę znacznie mniejszą od średnicy wylewu. Powierzchnia szaro-popielata, bez połysku. Ucho i część naczynia uzupełniona; w. 8,7 cm, śr. wylewu 10,3.

Fot. A. Pawlikowski (Kraków).

Ryc. 10. Beradź. Grób I, naczynie w rodzaju puharu dzwonowatego nieozdobnego, ok. 1/3; por. tabl. XXV, ryc. 5.
Fig. 10. Beradź. Tombe I. Vase, genre caliciforme (?) sans ornements; 1/3 gr. nat., voir pl. XXV, fig. 5.

6. Garnek uszaty (tabl. XXV, rys. 3) wysmukły, powierzchnia szorstkawa barwy bronzowawej; w. 12 cm, śr. wylewu i brzuśca 10,5 cm; oryginalne jest tylko ucho z częścią brzegu, dno oraz około 1/3 brzuśca, resztę uzupełniono.

7. Garnek uszaty (tabl. XXV, rys. 4), niezdobiony; jedynie podstawę kołnierza obiega wokoło żłobek. Kołnierz pionowo osadzony z szerokiem, paskowem uchem, ocalałem tylko u dolnej nasady. Brzusiec pękaty nisko osadzony, na przełomie cokolwiek kanciasty, posiada średnicę znacznie większą od średnicy wylewu. Kolor powierzchni jasno-bronzowy; w. 7 cm, śr. dolna 9,2 cm, górna 7 cm.

8. Czara kulista (tabl. XXV, rys. 6) z krawędzią do wewnątrz nieco nachyloną i wyraźnie zaznaczonem dnem; w. 10,5 cm, śr. wylewu 17 cm. Powierzchnia bez połysku, bronzowawa. Naczynie jest częściowo uzupełnione.

9. Naczynie szerokootworowe, bez ucha, z rozwartym kołnierzem, przechodzącym dość nagle w brzusiec o ostrym przełomie (tabl. XXV, rys. 5

i tekst rys. 10). Dno stosunkowo wąskie, lecz wyraźnie zaznaczone; śr. wylewu (18 cm) nieco większa od średnicy brzuśca, w. 15 cm. Powierzchnia szaro-bronzowawa z bardzo słabym połyskiem.

10. Dolna część wysokiego a wąskiego naczynia z dnem oddzielnie zaznaczonem, cokolwiek szerszem (z brzeżkami). Skorupa gruba o powierzchni szorstkiej, od wewnątrz czerwona, zewnątrz różowawa.

Grób, zawierający opisane naczynia, został napotkany, jak wspomniałem powyżej, wśród pola w takich warunkach, iż nie ulegało wątpliwości, że nie będzie odosobniony. Dla sprawdzenia mojego przypuszczenia wydelegowałem w drugiej połowie

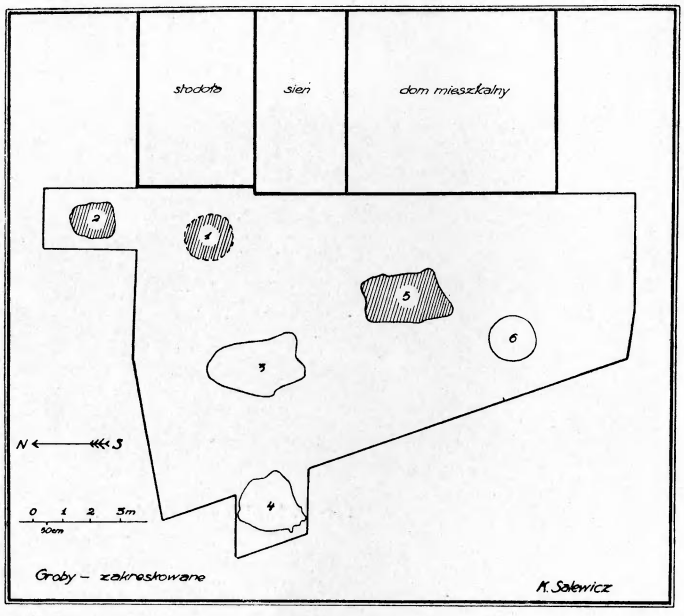

Ryc. 11. Beradź. Planik badań K. Salewicza na polu „Księżyzna" koło zagrody Murawskich.

Fig. 11. Beradź. Plan des recherches de K. Salewicz dans le champ „Księżyzna". Les parties avec hachures indiquent les tombes; les autres représentent les fonds des cabanes.

września p. mag. Kazimierza Salewicza, wówczas studenta U. J., który od początku lipca brał udział, jako pomocnicza siła naukowa, w prowadzonych pod moim kierunkiem badaniach w Złotej. Celem badań w Beradziu miało być stwierdzenie, czy w pobliżu odkopanego grobu nie znajdują się jeszcze inne stanowiska. W razie natrafienia na takie należało przeszukać otoczenie domu i podwórze Murawskiego, aby zabezpieczyć stanowiska przed zniszczeniem w ciągu dalszych robót ziemnych, zamierzonych przez właściciela parceli, dookoła domu.

W odległości około 4 m w kierunku północnym od grobu ujawnionego w maju natrafił p. Salewicz na grób drugi (tabl. XXVI, rys. 3), a następnie w odległości co kilka metrów na trzy ziemianki i jeszcze na jeden grób (tabl. XXVII, rys. 9). Po przekopaniu całego podwórza, leżącego od zachodniej strony domu Murawskiego (rys. 11), obszaru,

wynoszącego ogółem około 150 m, zaprzestano dalszych badań, gdyż przeciągnęły się one już i tak blisko tydzień, t. j. dłużej, aniżeli było zamierzone ze względu na potrzebę kontynuowania prac w Złotej. Otoczenie domu od strony SN i EN nie zostało przeszukane ze względu na brak czasu i tylko starostwo zatrzymało na jeden rok sadzenie drzewek owocowych oraz zakazało kopania dołów. Próbne badania wykazały bowiem, że dom stoi na miejscu zabytkowem, gdzie co kilka metrów występują stanowiska wyjątkowej w Polsce kultury przedhistorycznej. Zwłaszcza na przedłużeniu podwórza, t. j. dalej w stronie zachodniej, należy spodziewać się napewno występowania dalszych grobów i jam. Teren podnosi się tu łagodnie pod górę; zajmują go działki pól uprawnych, należące do sąsiadów Murawskiego. Pomiędzy temi działkami a obejściem Murawskiego prowadzi droga polna, którą też należy przekopać. Żadnych innych domów prócz chaty Murawskiego niema narazie w pobliżu. [20]).

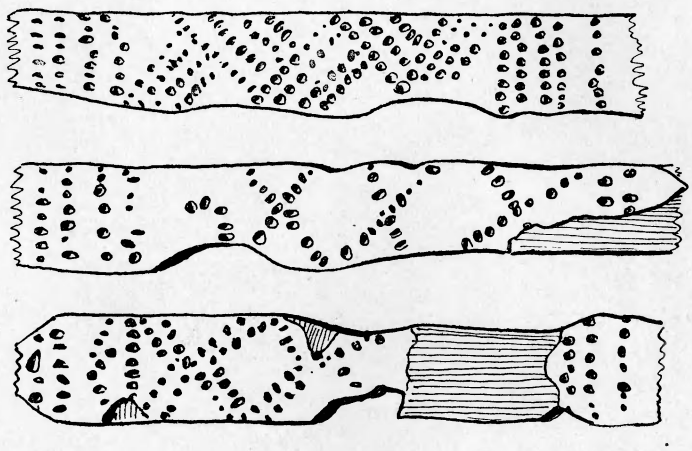

Rys. dr. G. Leńczyk.

Ryc. 12. Beradź. Grób II, motywy ornamentacyjne na brzegu misy; por. tab. XXVI ryc. 2.

Fig. 12. Beradź. Tombe II. Motifs ornementaux sur le bord d'écuelle, voir: pl. XXVI, fig. 2.

Wyniki próbnych badań są następujące:

Stanowisko II (grób). W głębokości 80 cm pod powierzchnią terenu w warstwie prawie zupełnie czystego lessu leżał szkielet ludzki na boku prawym z nogami silnie skulonemi (tabl. XXVI, rys. 3). Ręce zgięte w łokciu i wzniesione ku twarzy. Kierunek szkieletu SN, frontem (i twarzą) do E. Oś szkieletu podłużna wynosiła 115 cm. W tyle za miednicą w odległości 15 cm stały dwa naczynia; misa nachylona w stronę szkieletu i garnczek uszaty. Czaszka krótkogłowa.

---

[20]) W roku 1929 zamierzałem przystąpić do dalszego ciągu badań, lecz zostały one na razie odłożone z powodu nieprzychylnej postawy właścicieli pola; por. akta konserwatorskie nra: 157/28, 7/29 i 252/29.

Misa (tabl. XXVI, rys. 2) o szerokim otworze, z płaskim, nieco wyłożonym (12 mm) brzegiem, ozdobiona w trzech miejscach dołeczkami, zszeregowanemi w rzędy linij prostoukośnych i przecinających się (rys. 12). Ścianki misy są silnie ukośne, a dno wąskie; w jednem miejscu, cokolwiek poniżej krawędzi, widnieją maleńkie otworki w kierunku poziomym, przekłute nawylot; średnica górna 28 cm, w. 8 cm.

Garnczek uszaty (tabl. XXVI, rys. 1) ma brzusiec kulisty, tak nisko osadzony, że tworzy równocześnie dno naczynia; jego średnica jest nieco większa od średnicy wylewu (11,5 cm), w. 10 cm. Profil naczynia łagodnie esowaty; powierzchnia szaropopielata, bez połysku.

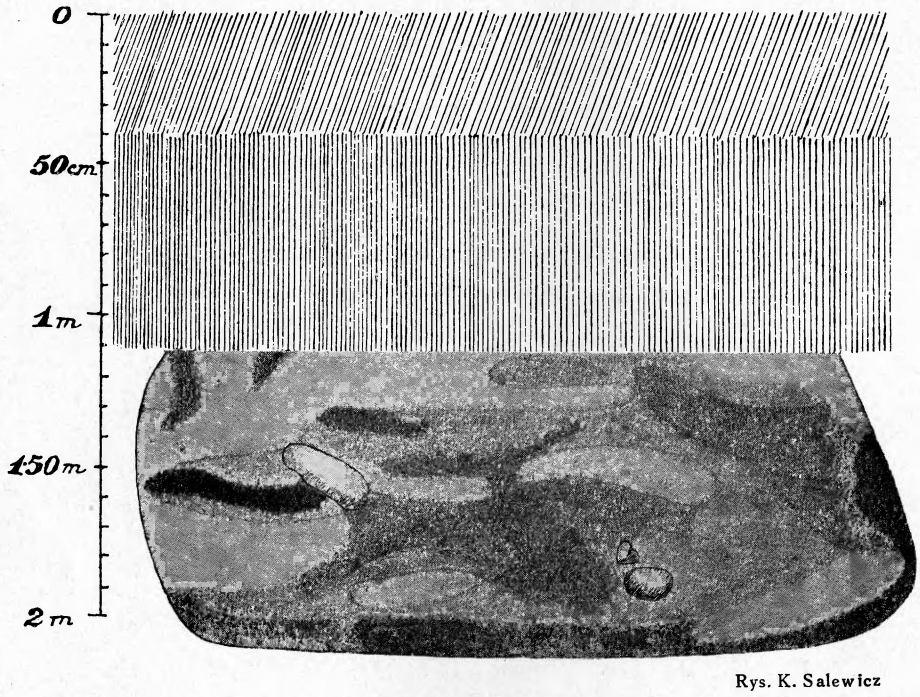

Rys. K. Salewicz

Ryc. 13. Beradź. Przekrój pionowy przez środek ziemianki nr. IV.
Fig. 13. Beradź. Coupe verticale du fond de la cabane № IV.

St. III. Jama owalna o średnicy 3,20 m × 2 m, sięgająca do głębokości 80 cm, bez zawartości. W sąsiedztwie, w głębokości 20 cm znalazły się odpadki krzemienia wąchockiego i szarego biało-nakrapianego oraz kilka skorup nieornamentowanych o charakterze neolitycznym.

St. IV. Jama, której pierwszy wyraźny poziom, nieregularnie kolisty (średnica 2.20), zarysował się dopiero w głębokości 110 cm pod glebą i grubą warstwą kulturową, tłustą i ciemną. Ziemianka sięgała do głębokości 2.10 m. Przekrój pionowy wzdłuż największej średnicy (rys. 13) wykazał dolną część ziemianki neolitycznej o ściankach, jednej łukowato, drugiej bardziej prosto lecz ukośnie, asymetrycznie do

wewnątrz nachylonych i dno nieco szersze od otworu górnego. Profil górnej części jamy nie mógł być ustalony, ponieważ jej górne kontury znikały w próchnicy. Wnętrze jamy było wypełnione ziemią próchniczną, miejscami z większą lub mniejszą przymieszką czystego lessu. W głębokości 1,45—1,65 m leżał ukośnie duży głaz granitowy z wytartą miejscami powierzchnią, śladami używania jako ż a r n a.

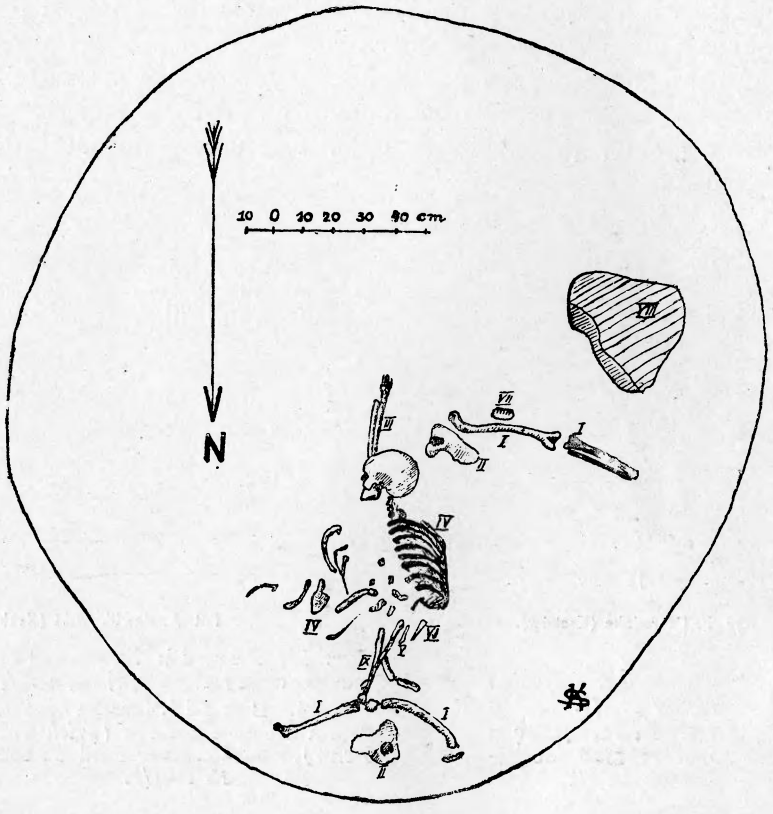

Rys. K. Salewicz,

Ryc. 14. B e r a d ź. Sytuacja na dnie ziemianki nr. IV.
Fig. 14. Beradź. Situation dans le fond de cabane № IV.

Tuż nad dnem jamy w rogu N spoczywał s z k i e l e t l u d z k i (rys. 14), którego czaszka (długogłowa) leżała bezpośrednio pod wspomnianym głazem. Czaszkę, kręgi szyi i klatkę piersiową szkieletu zastano w związku organicznym. Były one nieporuszone, leżąc na boku prawym, w kierunku N — S. Twarz była zwrócona w stronę E. Natomiast dolna część kośćca była tak rozwleczona, że pierwotnego ułożenia nie można było ustalić. Kości jednej z rąk i jednej nogi razem z połową miednicy leżały powyżej czaszki, ich zaś odpowiedniki znalazły się wprawdzie poniżej tułowia, ale nie na właściwem miejscu. Na uwagę zwraca przytem fakt, że poszczególne kości obydwu nóg i rąk nie były luźno porozrzucane, lecz że leżały razem, we własnym, niezburzo-

nym porządku anatomicznym. Widać to zwłaszcza dobrze u nogi, leżącej powyżej czaszki i u ręki przy której zachowały się nawet palce na swem właściwem miejscu. Kończyny zatem leżały tak, jak gdyby oddzielenie ich od tułowia nastąpiło wówczas, gdy tworzyły one jeszcze swe organiczne całości. Niepodobna bowiem przypuścić, aby poszczególne kości nóg i rąk mogły były leżeć w ich własnym anatomicznym porządku wtedy, gdyby zburzenie dolnej części szkieletu nastąpiło po zupełnym rozkładzie ciała zmarłego. Musiałby je ktoś umyślnie kiedyś składać, a to jest przecież wykluczone. Przesunięcie zaś choćby tylko nogi i ręki leżących powyżej czaszki nastąpiło zbyt daleko od naturalnego miejsca położenia, aby wszystkie poszczególne kości mogły się tam dostać w swym porządku anatomicznym, gdyby je tam kto odsunął (n. p. przy obrabowaniu grobu), po rozkładzie ciała. Przesunięcie to musiało zatem nastąpić przed rozkładem.

Rys. F. Czerwinka (Kraków).

Ryc. 15. Beradź. Szydełko z jamy IV,1/1.
Fig. 15. Beradź. Poinçon trouvé dans le fond de cabane № IV,1/1.

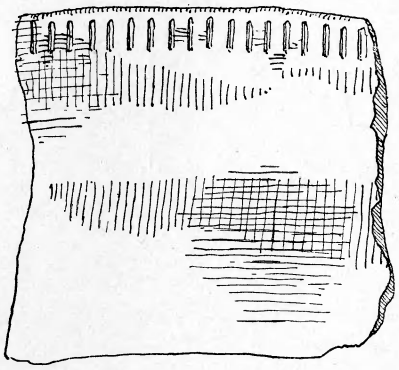

Fot. A. Pawlikowski (Kraków).

Ryc. 16. Beradż: Skorupa z ornamentem czaszy lejowatej z jamy nr.IV,1/1.
Fig. 16. Beradź. Tesson orné d'un vase à col en entonnoir *(Trichterrandbecher)*, trouvé dans le fond de cabane № IV,1/1.

W miejscu, odpowiadającem pierwotnemu położeniu miednicy, leżało małe szydełko kościane (rys. 15), obok zaś wiór z krzemienia wąchockiego, a z tyłu za czaszką w odległości 30 cm brzeg czaszy lejowatej z ornamentem słupkowym (rys. 16). Sądząc według górnej części kośćca i owych nielicznych podarków grobowych, był to grób następnie obrabowany lub w niewiadomy bliżej sposób zniszczony, w którym zmarły został pochowany, naboku prawym, twarzą do E.

Obok jamy w głębokości 60 cm znalazł się odpadek krzemienia szarego biało nakrapianego i skorupa z rytemi spiczastemi łuczkami, nierównomiernie szerokiemi, niektóre z wycięciem u dołu jak listek lub serduszko [21]).

St. V. Grób ze szkieletem, leżącym na głębokości 60 cm w jamie, posiadającej największą długość 2,70 i 1,60 m szerokości (tabl. XXVII, rys. 9). Kościec ułożony na boku lewym, kolana miernie skulone, ręce w łokciach zgięte i w pasie

[21]) Fragment ten zaginął; analogje por. przyp. 81.

złożone; kierunek NS przodem i twarzą do E; długość skulonego 1,28 m. Wszystkie kości bardzo dobrze zachowane, jedynie czaszka z prawej strony w okolicy skroniowej nieco uszkodzona.

Obok szkieletu znalazły się następujące zabytki: Pod lewem przedramieniem, bliżej dłoni, leżała płytka ochronna z łupku, częścią wklęsłą zwrócona do kości (tabl. XXVII, rys. 2 i 9); tuż za miednicą jedna trójkątna strzałka z krzemienia wąchockiego z nieco wklęsłą podstawą i takaż druga w niewielkiej odległości za palcami nóg (tabl. XXVII, rys. 3 i 4). Nieco dalej w odległości 15 cm stał garnczek uszaty (tabl. XXVII, rys. 7) z miernie wysokim, dość silnie rozwartym kołnierzem i z naprzód podanym brzuścem, osadzonym cokolwiek poniżej połowy wysokości naczynia i posiadającym średnicę większą od średnicy wylewu. Kolor powierzchni ciemno-szaro-popielaty ze słabym połyskiem; w. 9,8 cm, śr. wylewu 12,5 cm. Drugie naczynie większe, nieornamentowane leżało potrzaskane obok poprzedniego. Naczynie to obecnie udało się zrekonstruować (tabl. XXVII, rys. 8) z niewielu ułamków, pochodzących jednak z całego naczynia [22]). Brzeg tego naczynia jest miejscami nieco skośny, przeważnie jednak płasko wyłożony podobnie jak u misy w grobie drugim, lecz nie jest ornamentowany. Glina dość dobrze szlamowana, koloru ciemno-bronzowego. Średnica brzuśca nieco większa od wylewu; śr. max. 18 cm, w. 15,5 cm, szer. brzegu 12 mm. Na skorupach tego naczynia była porzucona pałeczka kościana (tabl. XXVII, rys. 5) i kieł świński (tabl. XXVII, rys. 6). Z drugiej strony garnczka uszatego znalazły się dwie osełki jedna na pół przełamana z gruboziarnistego piaskowca wapiennego z rowkiem, biegnącym środkiem wzdłuż każdego okazu. Osełka dłuższa (10.5 cm) ma rowek 5 mm głęboki i 15 mm szeroki, (tabl. XXVII, rys. 1), druga krótsza (9.3 cm) ma wgłębienie nieco płytsze (tabl. XXVII, rys. 2). Obie przylegają do siebie, tak że rowki pokrywają się wzajemnie, tworząc otwór, w który wsuwano przedmiot (n. p. drewniane styliska strzał), mający być ogładzony [23]). Niezależnie od tego każda osełka mogła być używana osobno.

St. VI. Jama o rzucie kolistym, śr. 150 cm, sięgająca do głębokości 80 cm od powierzchni terenu. W próchnicy wypełniającej jamę znalazło się kilka skorup nieornamentowanych, odpadki krzemienia wąchockiego i szarego-białonakrapianego oraz kości zwierzęce.

II.

Geneza kultury puharów dzwonowatych. Omówienie grobów z Beradzia i Złotej. Omówienie zabytków z obydwu miejscowości i porównanie ich głównie z czesko-morawską grupą kultury puharów dzwonowatych. Kwestja przynależności kulturowej osady napotkanej w Beradziu.

Ojczyzną kultury puharów dzwonowatych jest, jak wiadomo, środkowa Hiszpanja. Pojawia się ona tam w okresie miedzi, w grobach ze szkieletami skulonemi i w osa-

[22]) Dwie trzecie są uzupełnione.

[23]) Dörpfeld W., Troja und Ilion, s. 388, rys. 368; por. tamże sposób użycia i literatura. Stampfuss R. Die Jungneolithischen Kulturen in Westdeutschland (Rheinische Siedlungsgeschichte Bd. II), s. 74, rys. 17, 9. Die Altertümer unserer heidnischen Vorzeit., t. V, tb. 61, rys. 1122; t. II, zeszyt 8, tb. I, rys. 2; Reallexikon IX, art. Nordischer Kreis, § 5 b2 β i tb. 74, rys. p.; por. też przyp. 79 i 80.

dach. Najbardziej znamienną cechą tej kultury jest ceramika, posiadająca jedynie w Hiszpanji pierwowzory swych form i ornamentyki [24]). Przewodniem naczyniem jest kubek lub puhar, który odwrócony przypomina kształt dzwonu i posiada kołnierz, mniej lub więcej rozwarty zawsze, tak że średnica wylewu przewyższa średnicę brzuśca. Dalszą charakterystyczną cechą puharów dzwonowatych jest ich ornamentyka, a to zarówno technika ich wykonania, jak i poszczególne motywy zdobiące, oraz ich układ. Ornamenty są rzadziej ryte, zazwyczaj zaś wgłębione w powierzchnię naczynia. Do najpospolitszych elementów dekoracyjnych należą dołeczki i kreski proste i ukośne, trójkąty, różnego rodzaju czworoboki, linje zygzakowate i t. d., zapuszczane niekiedy białą masą. Motywy te występują na naczyniach w układzie atektonicznym, a mianowicie w równoległych rzędach poziomych, które tworzą różnej szerokości pasma, pokrywające nierzadko całą powierzchnię naczynia od krawędzi po dno. Razem z puharami dzwonowatemi występują zazwyczaj podobnie zdobione misy. Zresztą zespół tej kultury w jej ojczyźnie jest dość skromny. Najczęściej towarzyszy puharom dzwonowatym bardzo ubogi przemysł krzemienny oraz drobne miedziane wyroby; szydła i krótkie sztyleciki. Niekiedy trafiają się także siekiery kamienne oraz guzki stożkowate kościane z otworkami w kształcie litery V.

Z półwyspu iberyjskiego rozeszła się kultura puharów dzwonowatych na północ (Francja i Anglja), na południowy-wschód (półwysep apeniński) i na wschód do środkowej Europy. Przesuwanie się tej kultury odbywało się jużto jako wpływ kulturowy (Europa zachodnia), jużto w drodze ruchów etnicznych (Europa środkowa).

Kulturę puharów dzwonowatych spotykamy w całej Europie środkowej, a zwłaszcza w kilku większych skupieniach, leżących w dorzeczu główniejszych rzek, a mianowicie: Renu, górnego Dunaju, Łaby i Sali oraz Odry i Morawy. Obok znalezisk luźnych pojawia się ona wszędzie w grobach szkieletowych skulonych, płaskich, a na wschód od Renu, zwłaszcza na Morawach, znane są także groby ciałopalne tej kultury. Groby, zarówno szkieletowe, jak ciałopalne występują niekiedy (Morawy) pod kopczykami, sypanemi na powierzchni terenu. Inwentarz grobów kultury puharów dzwonowatych jest w Europie środkowej wszędzie dość jednakowy. Oprócz zabytków właściwych hiszpańskim grobom tej kultury (ceramika, wyroby miedziane i t. d.) występują w Europie środkowej płytki do ochrony ręki łucznika oraz trójkątne strzałki krzemienne z wklęsłą cokolwiek podstawą niespotykane w ojczyźnie omawianej kultury. Obok tych zabytków należy do środkowo-europejskich zespołów kultury puharów dzwonowatych ceramika znacznie gorsza, niezdobiona, koloru szarego, przypomnająca ceramikę przedunietycką. Właściwe puhary dzwonowate są także nieco odmienne od swych hiszpańskich pierwowzorów. Formy ich są mianowicie mniej smukłe, natomiast bardziej krągławe, ścianki są grubsze, a pod krawędzią pojawia się niekiedy szerokie ucho. Także w zakresie ornamentyki puharów dzwonowatych występują pewne odmiany U mis, towarzyszących puharom dzwonowatym, występują teraz często nóżki.

---

[24]) Ustęp ten jest oparty na cytowanym powyżej artykule w Reallexikon IV, s. 345 passim; ad osady w Hiszpanji por. n. p. § 9 do 11, 15. Aberg N., Das nordische Kulturgebiet in Mitteleuropa I, s. 186, pass. Por. do tego ustępu także Montelius O., Die Chronologie der ältesten Bronzezeit in Norddeutschland und Skandinavien (Archiv. für Anthropol. XXV i XXVI str. 88

Znamiennym dla Europy środkowej jest brak osad omawianej kultury. Niewątpliwie zostały one stwierdzone tylko na Morawach [25]). Z powodu braku osad przypuszczają niektórzy prehistorycy, że nosicielami kultury puharów dzwonowatych były plemiona wojowników, które szybko zmieniając miejsce swego pobytu, nie zdążyły osiedlić się na stałe. Przypuszczenie to opiera się m. in. także i na tej podstawie, że kultura puharów dzwonowatych nigdzie poza Hiszpanją nie posiada swych pierwowzorów, lecz wszędzie pojawia się gotowa i w pełni rozwinięta, ani też wpływ jej nigdzie wyraźnie się nie zaznaczył z wyjątkiem okolic nad Renem, gdzie nastąpiło przemieszanie z kulturą ceramiki sznurowej [26]).

Rodzaj grobów i nieznany dotychczas z Polski typowy dla kultury puharów dzwonowatych szereg zabytków (ceramika i jej ornamentyka, płytki ochronne i inn.) oraz wogóle zespoły poszczególnych grobów z Beradzia i ze Złotej decydują o ich przynależności do wymienionej kultury. Natomiast przynależność do kultury puharów dzwonowatych, napotkanych w Beradziu, jam mieszkalnych jest wątpliwa. Sprawę te omówimy osobno.

Tylko szara, niezdobiona ceramika i płytki ochronne pojawiają się zarówno w grobach z Beradzia i ze Złotej, zresztą zaś w jednej i w drugiej miejscowości zabytki się nie powtarzają, lecz różnią się pomiędzy sobą; ogół ich tworzy jednak, łączącą się wzajemnie, jednolitą całość kulturową.

Groby z obydwu miejscowości są typowe dla kultury puharów dzwonowatych [27]). W Złotej napotkano sześć płaskich grobów szkieletowych. Trzy z nich (374, 379, 381) zawierały szkielety skulone na boku. Ułożenie szkieletów w trzech innych grobach (376, 377, 386 a) nie dało się stwierdzić z powodu bardzo złego ich zachowania. Były to szkielety bardzo młodych osobników, zapewne dzieci. W Beradziu odkopano dwa groby (nr. II, V) szkieletowe skulone, ułożone na boku, a niezawodnie był nim także zniszczony grób nr. I. Ponadto był w Złotej jeden grób ciałopalny (386 b).

W obydwu miejscowościach w grobach dobrze zachowanych, szkielety leżały na boku prawym w kierunku S N, z wyjątkiem jednego szkieletu w Beradziu (5) (N S) spoczywającego na lewym boku. Twarzami są zawsze zwrócone do E. Odnóża były w dwóch wypadkach (Beradź II i Złota 374) bardzo silnie skulone, tak dalece, że nasuwa się przypuszczenie, iż nieboszczyków złożono do grobów skrępowanych. W przeciwieństwie do tych dwu wypadków odnóża u innych szkieletów były tylko bardzo lekko skulone. Ręce napotykano złożone w pasie lub podniesione ku twarzy. Czaszka jednego osobnika była trepanowana (374) [28]).

---

[25]) Reallexikon II, s. 66, C. I i IV, § 54 b; ad Hiszpanja por. przyp. poprzedni. Schranil J., Die Vorgesch. Böhmens und Mährens, s. 81—82 i 85.

[26]) Reallexikon IV, s. 351 pass. Stampfuss s. 83 passim; por. też przyp. 93.

[27]) Reallex. II, s. 66—67 i IV s. 351 i 355. Schránil, s. 82.

[28]) Także w Austerlitz-Strelitz w grobie tejże kultury, por. Reallex. II, s. 67, § 21. Schránil, o. c., s. 85.

Grób ciałopalny nie należy do wyjątku w kulturze puharów dzwonowych [29]). Był to grób dorosłego osobnika.

Groby powyższe zawierały wszystkie najważniejsze elementy kultury puharów dzwonowatych. Poniżej omówimy razem poszczególne zabytki z obydwu miejscowości.

Właściwie puhary dzwonowate znalazły się tylko w jednym grobie (nr. I) z Beradzia. Są to owe pięknie zdobione puharki uszate (rys. 5, 6 i tabl. XXIV). Duża rozwartość kołnierza i powstająca wskutek tego duża średnica wylewu, znacznie większa od średnicy brzuśca, oraz zwężenie w połowie wysokości znamionuje doskonale formę tych naczyń. Wykazują one naogół biorąc wszystkie cechy środkowo-europejskich puharów dzwonowatych pod względem rodzaju gliny i jej wypalenia, a także kształtu i ornamentyki. Specjalnie jednak charakterystyczną (odrębną) cechą kształtu naszych egzemplarzy jest ich przysadkowatość, którą potęgują jeszcze bardziej, niewielkie wymiary tych naczyń, lejkowato rozszerzony kołnierz i nisko osadzony brzusiec [30]), o profilu nieco ostrym. Obecność ucha natomiast jest, jak wspomniałem, zjawiskiem nierzadkiem u puharów dzwonowatych środkowej Europy, tak że i pod tym względem nasze okazy żadnego nie stanowią wyjątku[31]). Natomiast ucha ornamentowane spotykamy rzadko [32]). Są to jednak trzy pierwsze egzemplarze puharów dzwonowatych w Polsce, które mogą się w przyszłości okazać nietypowemi dla omawianej kultury naszego kraju.

Morawskie puhary dzwonowate są z reguły znacznie większe od naszych, przewyższając je swemi rozmiarami, czasem więcej aniżeli dwukrotnie [33]). Obok nich pojawiają się także rzadsze egzemplarze mniejsze. U jednych i u drugich występuje, podobnie jak u naszych okazów, rozszerzenie dna i góry; morawskie mają jednak profile łagodnie esowate, skutkiem mniejszego przewężenia i braku kańciastości i brzuśca, widocznego cokolwiek u naszych puharków. Ucha spotyka się natomiast stosunkowo dość rzadko u morawskich puharów dzwonowatych [34]). Powierzchnia ich ma kolor ceglasto-różowy, jest zazwyczaj powleczona roztworem delikatnej glinki, rodzajem gla-

---

[29]) Schránil, s. 82, Palliardi, o. c., s. 56. Reallex. II. Reallexikon II, § 22 i IV, l. c. Stocký s. 133—134. Groby ciałopalne tylko na Morawach.

[30]) Cechy te przypominają w pewnej mierze niektóre naczynia unietyckie z brzuścem nisko położonym z ostrym kantem; n. p. Reall. X, art. Polen, tb. 71, rys. f. O próbie Stocký'go wydzielenia grupy puharów dzwonowatych o ostrym profilu por. Stocký, o. c., s. 125 i Reallex. II, s. 67, § 23; są to jednak okazy innego typu aniżeli nasze.

[31]) Stocký, tb. CXI 2, 17, CXIII 8, CXIV 9, 6, CXIX 12. Reall. IV, l. c. § 52. Menghin O., Einführung in die Urgesch. Böhmens und. Mährens.

[32]) Por. przyp. 34.

[33]) Ustęp ten oparty jest głównie na materjale znajdującym się w Ziemskiem Muzeum w Bernie Morawskiem.

[34]) Reall. II, s. 67, § 23, ustęp 2-gi. W Muzeum berneńskiem zanotowałem ucha tylko u niewielu okazów pucharów dzwonowych (por. też Reall. II 2, s. 67, § 23) np. Stará Břeclava 1928), ale ucho krótsze, grubsze i nieozdobione. Zresztą spotykamy ucha jeszcze u kilku czarnych, ornamentowanych garnków n. p. Holubice i Stará Břeclava. Zdobione ucha spotyka się wyjątkowo. Dzbanek ze Sokolnic (Červinka I. L., Mor. Star. II, O pokolenich Skrčených Koster na Moravě, 1908, s. 221, rys. 127) ma ucho podobnie ornamentowanie, jak puharki dzwonowate z Beradzia, jest jednak grube i wyrasta na samej krawędzi naczynia; por. też dzbanek z ornamentowanem uchem z Vranovic, ibidem s. 222, poz. 43.

zury, i jest dobrze wygładzona aż do połysku, przypominając barwą naczynia *terra sigillata* [35]). Nasze okazy zbliżone są do rzadko spotykanych puharków morawskich gorszego wykonania, niskich, posiadających powierzchnię matową, barwy brudnej, czerwonawo-bronzowej, aż do ciemno-bronzowej [36]). Niejednokrotnie występują także na puharkach morawskich plamy od nierównego wypalania. Motyw drobniutkich dołeczków, wykonanych radełkiem, jest wogóle bardzo pospolity [37]) na puharach dzwonowatych od Hiszpanji po Morawy. Występują one w pojedynczych lub w równoległych do siebie rzędach, sięgających aż po dno (jak Beradź) [38]), oraz w pasmach szerokich. Analogji do drugiego motywu, występującego na puharkach w Beradziu (rys. 7), nie spotkałem natomiast na znanych mi okazach ani z Moraw, ani skądinąd. Zamiast nich występują najczęściej trójkąty i różne prostoboczne czworoboki wgłębiane, ustawiane na wierzchołkach, zbliżone tylko ogolnie swym charakterem i sposobem wykonania do naszych esowatych figur [39]). Ilość powtarzających się motywów dekoracyjnych jest na naszych puharkach ograniczona do dwu, w czem przypominają one skromniej zdobione okazy, gdyż nierzadko bywa ich conajmniej trzy odmiany, a niekiedy zmieniają się one w jednym i tym samym rzędzie[40]). Powierzchnia naczyń bywa najczęściej cała ornamentowana. Gładkie przerwy pomiędzy pasmami motywów są wąskie [41]) i niezawsze występują one w miejscach usprawiedliwionych budową naczynia, jak to zwykle bywa u puharów dzwonowatych. Płaszczyzna niezdobiona, przebiegająca na granicy górnego przełomu brzuśca beradzkich puharków, jest wyjątkowo szeroka [42]) i, co rzadko bywa u tego rodzaju naczyń, tektonicznie usprawiedliwiona, przy atektonicznym zresztą naogół układzie pasm ornamentacyjnych.

Misy i czary towarzyszą stale puharom dzwonowatym, lecz mają zazwyczaj (także na Morawach) spód półkulisty (jak Złota) [43]), a nie tak prosto skośny, jak u okazu z Beradzia [44]) (tabl. XXVI, rys. 2). Ornament na wyłożonym brzegu (rys. 12) oraz brak nóżek zbliża ją jeszcze do mis starszych, występujących w pełnej fazie roz-

---

[35]) Reall. II, s. 67, § 23. Seger H., Die keramischen Stilarten der jüngeren Steinzeit Schlesiens (Schles. Vorz. N. F. VII), osobna odbitka str. 781, jak to należy rozumieć por. Stocký s. 128.

[36]) N. p. Holubice, por. przyp. 34. Schránil s. 83, poz. a. Reallex II, § 23, ustęp 2-gi.

[37]) Reallex. II, tb. 28; IV 2, tb. 146, 151 c, 152 b, c. Stocký, tb. CIX, 8, CXII 4, CXVI 7, CXVIII 1, CXV 1—6 i wiele innych. Stampfuss, tb. VIII, rys. 12, 16, 22 etc. Déchelette J., Manuel 1908, t. I, s. 550. Grössler, Die Tongefässe der Glockenbecherkultur und ihre Verbreitung in Thüringen und angrenzenden Gebieten; Jahresschrift f. d. Vorgesch. d. sächs.-thüring. Länder, 1909, tom 8, por. tablice.

[38]) Por. też okaz z Wojsławic (Woischwitz) na Śląsku repr. u Segera o. c., s. 78, rys. 287 i Grössler, tb. I, rys. 8 b.

[39]) N. p. Holubice, Medlanki i inne.

[40]) Grössler, o. c., tb. VI i VII. Reallex. IV, tb. 151 d, e, g. Stocký, tb. CIX — CXVI. Ponadto wzory ornamentyki por. n. p. Stocký s. 127. Stampfuss, s. 91.

[41]) Jak na szyjce i na brzuścu puharków beradzkich; por. też egzemplarz z Wojsławic (Woischwitz).

[42]) Analogje por. Grössler, o. c., różne okazy tb. I—VII. W muzeum berneńskiem nie spotkałem ani u jednego okazu puharów dzwonowatych tego rodzaju i tak rozmieszczonych przerw.

[43]) Stocký, s. 128. Reallex, II, s. 68, § 23.

[44]) Zbliżona kształtem jest misa z Nemčic; por. Červinka I. L., Předvěká pohřebiště V Nemčičich na Hané; Pravěk 1—3, Berno 1926, tb. II, 2.

woju kultury puharów dzwonowatych. Misa druga z kulistym spodem i nóżkami (tabl. XX rys. 5) pochodzi ze Złotej [45]) i należy już do drugiej grupy ceramicznej, posiadającej swój własny zakres form naczyń: grubościennych, z reguły niezdobionych [46]), o ciemno szarej, czasem prawie czarnej powierzchni. Ze Złotej pochodzą również dwie inne miski, grube, płytkie bez nóżek [47]) (rys. 3 i tabl. XXII, rys. 5) oraz głębszy, lecz mniejszy od poprzednich okaz, w rodzaju czarki, wspartej na czterech małych guzkach (tabl. XXII, rys. 1). Zdobiące ją festonowe półkola są wyjątkowo w tej grupie spotykanym ornamentem. Większa czara kształtu kulistego pochodzi z Beradzia z grobu nr. I (tabl. XXV, rys. 6).

Główny zasób form drugiej grupy ceramicznej tworzą garnki uszate większe (tabl. XX, rys. 5, XXI, 4, V, 4; XXVI, 1 i XXVII, 7) i mniejsze (tabl. XX, rys. 4; XXIV 3, XXVI, 1 — 4), niektóre z brzuścem pękatym i nisko położonym (tabl. XX, rys. 5, XXIII, 4 i XXVI, 1), mniej lub więcej kulistym (tabl. XXIII, rys. 1 i 4; XXV, 1 i XXVII, 7) i z wąskiem dnem (tabl. XXI, rys. 4 i XXVII, 7). Naczynia te są zazwyczaj przysadkowate (tabl. XX, rys. 5; XXIII, 4; XXVI, 1 i 7). Okazy smuklejsze należą do wyjątków (tabl. XXIII, rys. 1 i XXV, 3). Kołnierze ich przechodzą łagodnie i bezpośrednio w brzusiec [48]). Odstępstwo od tej reguły spotykamy tylko wyjątkowo u dwu kubków (tabl. XXII, rys. 4 i XXV, 4), pierwszego ze Złotej, drugiego z Beradzia, u których kołnierz jest pionowo osadzony, skutkiem czego powstaje ostry załom pomiędzy podstawą kołnierza a brzuścem. Średnica wylewu jest z reguły mniejsza od średnicy brzuśca i to czasem nawet dość znacznie (tabl. XXI, rys. 4 i XXV, 4), wyjątkowo tylko przewyższa ją cokolwiek, przypominając tym szczegółem puhary dzwonowate, co nie jest dziwne, skoro garnki uszate razem z tamtemi pojawiają się w zwartych stanowiskach (Beradź I). Jak i owe posiadają garnki uszate także łagodny profil, nisko osadzony brzusiec i czasem dość silne zwężenie w połowie wysokości (tabl. XXIII, rys. 1 i XXV, 3). Ucha paskowe, choć nie tak delikatne jak u puharów dzwonowatych, czasem grube i niezgrabne, mają jednak naogół kształt podobny i są niekiedy tak samo osadzone t. j. cokolwiek poniżej krawędzi (rys. 8 — 9, tabl. XXIII, rys. 1 i 4, XXVI, 1 i XXVII, 7). Jedyną ozdobą jest czasem żłobek poziomy, ryty dookoła podstawy kołnierza (tabl. XXIII, rys. 1 i 4).

Garnki uszate z grobów beradzkich posiadają te same główne cechy, co i złockie.

Garnki uszate, występujące w czesko-morawskiej grupie kultury puharów dzwonowatych, są do naszych bardzo podobne. Są one, podobnie jak u nas, różnych rozmiarów i często spotykamy tutaj analogiczny rodzaj gliny, sposób jej obrobienia, grubość skorupy i kolor powierzchni bez połysku. Także w kształtach naczyń są duże

---

[45]) Červinka, o. c., s. 14, rys. 8 (1). Stocký, o. c., tb. CXVIII 2, CXX 7, 9 i inn. Bardzo podobna misa do wyobrażonej na tb. XX rys. 3 znalazła się w r. 1930 w iednym z grobów na polu Grodzisko II; tb. XXII rys. 1 por. przyp. 7.

[46]) Wyjątek stanowi czarka tb. XXII, rys. 1. Nie można tu zaliczyć właściwie okazów tb. XXIII, rys. 1, 4 i tb. XXV rys. 4 por. niżej.

[47]) Zbliżone okazy licznie reprodukowane u Stocký'go i Červinki.

[48]) Także zazwyczaj na Morawach; por. Reallex. II, s. 67, § 23. W Muzeum berneńskiem zanotowałem z miejscowości: Stara Břeclava, Šaratice i in.

analogje [49]). Naogół typ garnka uszatego na Morawach posiada jednak profil mniej esowaty. U naczyń z Beradzia i Złotej esowatość profilu pochodzi stąd, że kołnierze naczyń są rozchylone na zewnątrz, a szyjka stopniowo przechodzi w brzusiec. Natomiast morawskie garnki uszate mają zazwyczaj szyjkę bardziej pionowo osadzoną jak Beradź (tabl. XXV, rys. 4) i Złota (tabl. XXII, 4), wyodrębnioną brakiem łagodnego przejścia w brzusiec pękaty i okrągły [50]). Niektóre małe garnki na Morawach mają dna, zdradzające tendencję do małego zaklęśnięcia się do wewnątrz w samym środku (*omphalos*). To samo widzimy na dnie dzbanuszka (tabl. XXIII, rys. 3); jest to cecha naczyń unietyckich [51]). Oryginalny jest kubek uszaty z rozwartym wylewem (tabl. XXI rys. 5). Analogji nie znam [52]).

Pośrednie miejsce pomiędzy obiema grupami ceramicznemi zajmuje naczynie szerokootworowe bez ucha z grobu nr. I w Beradziu (tabl. XXV, rys. 5 i tekst rys. 10). Ma ono spód w kształcie dwóch stożków ściętych, złożonych razem podstawami i z nasadzonym na wierzch rozwartym kołnierzem. Profil całego naczynia jest ostry [53]). Skorupa gruba, powierzchnia szara, niezdobiona. Analogji bezpośredniej dla tego naczynia nie znam, wszelako kontur jego a także kształt i proporcje przypominają naogół niektóre puhary dzwonowate, a zwłaszcza okaz z Wojsławic (Woischwitz) na Śląsku [54]), posiadający jednak profil łagodniejszy. Naczynie nasze ma także charakterystyczny dla puharów dzwonowatych wylew, szerszy od brzuśca. Wpływ szarej ceramiki widoczny jest tu wszelako w grubości skorupy, w kolorze powierzchni i w braku ornamentyki. Nie widzimy jednak tak typowego dla drugiej grupy ceramicznej ucha. Brak ten tłumaczy się kształtem samego naczynia, posiadającego tylko w pierwszej grupie wskazane analogje. Mając je na uwadze możnaby omawiane naczynie uważać za zdegenerowany puhar dzwonowaty. Proces ten dokonał się niewątpliwie na schyłku kultury puharów dzwonowatych pod wpływem szarej niezdobionej ceramiki. Godnem jest uwagi, że właśnie w grobie nr. I w Beradziu, a więc w jednem i tem samem stanowisku spotkała się ceramika szara razem z puharami dzwonowatemi i opisanym powyżej, pośrednim pomiędzy obiema ceramicznemi grupami okazem.

Także naczynie z wyłożoną krawędzią (tabl. XXVII, rys. 8) przypomina może swym profilem niektóre puhary dzwonowate, a w szczególności niezdobione,

---

[49]) Stocký, 128—131 i tb. CVIII—CXXII. Červinka, Předvěká Pohřebiště, tb. II i rys. w tekście 1, 5, 10, 11 i in.

W muzeum berneńskiem zanotowałem podobne naczynia z następujących miejscowości: Stará Břeclav, Blažějovice, Slavkov, Hradisko u/Krom., Holubice, Krůmlov, Němčice na H., Litenčice-Kozojedy.

[50]) Wśród niektórych naczyń z Blažejovic i z Hradiska u Krom. Spotykamy jednak także łagodne przejścia od szyjki do brzuśca.

[51]) Odnośnie stosunku kultury puharów dzwonowatych do kultury unietyckiej por. przyp. 102 i 103..

[52]) Przypomina on górną część naczynia repr. u Červinki, Předvěká Pohřebiště, tb. III, 9.

[53]) Por. przyp. 38.

[54]) Seger, l. c.

bez ucha [55]). I to naczynie należy, podobnie jak i poprzednio omówione, do tych, których łączność z kulturą puharów dzwonowatych byłaby mało prawdopodobna, gdyby nie pochodzenie z zamkniętych i dobrze określonych stanowisk. Grób nr. 376 w Złotej, zawierał także brzeg naczynia z wyłożoną krawędzią, lecz bardziej ukośnie aniżeli u okazu z Beradzia.

W Beradziu występuje ceramika szara, niezdobiona w połączeniu ze starszym typem naczyń (misa ornamentowana), jeszcze w grobie nr. 2, natomiast ze Złotej znamy wyłącznie drugą grupę ceramiki [56]). Szara, niezdobiona ceramika występuje zatem u nas w ilościowej przewadze nad zdobioną, podobnie jak na Morawach i w Czechach.

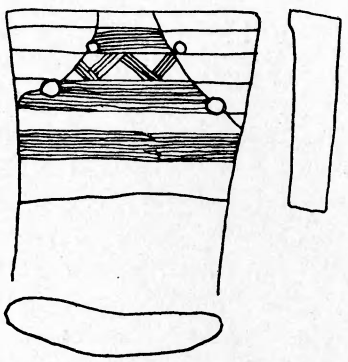

Ryc. 17. Beszowa pow. Stopnica. Płytka ochronna i jej profile; por. Kozłowski L., Epoka kamienia na wydmach wschodniej części wyżyny Małopolskiej, Warszawa 1921, tabl. XX, ryc. 23.

Fig. 17. Beszowa distr. de Stopnica. Plaquette de protection et ses profiles; comp. Kozłowski. Epoka kamienia na wydmach wschodniej części wyżyny Małopolskiej, Warszawa 1921, pl. XX fig. 23.

Z pośród zabytków, towarzyszących opisanym dwom gatunkom ceramiki, na pierwszem miejscu należy wymienić płytki kamienne, służące do ochrony przedramienia przed uderzeniem cięciwą łuku, powracającą po wypuszczeniu strzały. Obie płytki, zarówno owa ze Złotej (gr. 386, tabl. XXII, rys. 6) jak i z Beradzia (gr. V, tabl. XXVII, rys. 2) są do siebie podobne; obie są wklęsło - wypukłe, niezdobione i posiadają po jednym otworze w każdym rogu [57]). Miejsce znalezienia płytki w grobie

---

[55]) Por. np. Grössler, tb. III, rys. 21; może też Stocký, tb. CXI, rys. 10, CXII 17, ale z repr. nie widać, aby naczynia te miały wyłożoną krawędź.

[56]) Podobnie jak w niektórych miejscowościach na Morawach; por. Reallex II, l. c. § 23.

[57]) Analogje por. Stocký, s. 131, tb. CX 27, CXXI 12. Červinka, Předvěká Pohřeb., rys. 1 i Mor. Star. rys. 234. Stampfuss, s. 64 i rys. 17. Reallex. II i IV, ł. c., a także IX, art. Nordischer Kreis, § 5 b, 2 β. i tabl. 74, rys. o. Czwarty okaz tego samego typu co rys. 23 i 39 f, tylko nieco mniejszy, znalazł się luźno na polu Grodzisko I w r. 1930; por. przyp. 7.

nr. V w Beradziu potwierdza znakomicie jeszcze raz słuszność dotychczasowego przypuszczenia co do przeznaczenia tego rodzaju zabytku i niemal wyklucza inne hipotezy [58]). Trzecia płytka, pochodząca z Beszowy [59]) (rys. 17), jest ornamentowana jak niektóre okazy morawskie [60]).

Płytkami, służącemi do tego samego celu co i kamienne, były może także blaszki miedziana i z elektronu [61]) obie z otworkami po bokach, znalezione w grobach nr. 379 i 381 w Złotej. Przypuszczenie takie nasuwa mi wklęsło-wypukły kształt płytki miedzianej (tabl. XXI, rys. 1) oraz otworki po jej wąskich bokach. Kształt pierwotny płytki z elektronu jest nam nieznany i jedynie otworki po bokach wskazują, że była, być może, podobna do poprzedniej i że do tego samego co i ona służyła celu [62]). Niektórzy autorowie uważają jednak podobne płytki za ozdoby. Przeciwko praktycznemu użytkowi płytek przemawia wszelako ich delikatność i małe rozmiary. Nasuwa się przeto przypuszczenie, że są to płytki wotywne [63]), mające tylko wyobrażać zwykle używane [64]).

Tarczka kościana (tabl. XXI, rys. 2) z grobu 379 w Złotej przypomina swoim ósemkowym kształtem i rozmiarami grupę neolitycznych idoli schematycznych [65]). Pojawiają się one tu i owdzie w krajach leżących nad basenem morza Śródziemnego lub w pobliżu i na jego wyspach. Mają one wszystkie lub tylko niektóre z nich wspólne, być może pochodzenie, co sprawia, że mimo pewnych różnic w materjale, w formie i td., uderza w nich szereg wspólnych cech, zwłaszcza owalny kontur z tendencją do przewężenia w połowie długości i dołkowanie powierzchni. Lepszych analogij nie udało mi się odnaleźć. Do grupy tej, należą m. in. t. zw.

---

[58]) Reallex. I, pod Armschutzplatte i II, art. Bogen, § 6. Hoops J., Reallex. d. germ. Altertumskunde, art. Armschienen. Déchelette, Manuel II, str. 226 — 228 i in. Stocký A., Studie o českém neolithu II (Památky Archeologické), tom XXXII, s. 148 i literatura cytowana w przypisku 173. Tenże, Pravěk, s. 132 ad przyp. 234. Także na Morawach i w Czechach spotykamy tego rodzaju płytki, ale zawsze obok ręki prawej; por. Schránil, s. 85. Wobec powyższych danych nie należy utożsamiać tego rodzaju płytek z ochraniaczami kciuka (Daumenschutzplatte, por. o nich Reallex, s. 350, § 23 i § 82), jak to czyni Antoniewicz w Archeologji Polski, s. 74. Por. jeszcze uzupełnienia punkt 5.

[59]) Por. przyp. 2.

[60]) Lišeň na Morawach (muzeum berneńskie) i Žernoseki w Czechach (Stocký, Pravěk, s. 132.

[61]) O znajdowaniu przedmiotów ze złota lub bronzu w kulturze puharów dzwonowatych por. Palliardi, o. c., s. 55—56. Reallex. II i IV, l. c. odnośne ustępy oraz Schránil, s. 85 i Stocký, s. 133 i tb. CX, rys. 14. Tenże, Studie o českem neolithu II, s. 149. Wiadomości o znalezieniu elektronu w kulturze puharów dzwonowatych nie znalazłem jednak w literaturze ani nawet u Åberga l. c. Najstarsze znalezisko tego metalu na północy pochodzi dopiero z epoki bronzu. Ad Elektron por. m. in. Reallex. III, s. 86 i VII, s. 269. Por. też przyp. 14.

[62]) Schránil, s. 85 przytacza podobne blaszki znalezione w grobie z Břesovic na Morawach przy prawej ręce szkieletu. W naszym wypadku blaszka leżała coprawda przy czaszce. Åberg, o. c., s. 40, rys. 176 przytacza diadem złoty w postaci blaszki, podobnie zwinięty jak nasza miedziana.

[63]) Schránil, l. c.

[64]) Por. przyp. 13.

[65]) Por. ustępy odnoszące się do tego tematu M. Hörnes-Menghin 0, Urgeschichte der bildenden Kunst in Europa, 1925, zwłaszcza str. 212—214, 310—312 i 359. Reallexikon VI. art. Idol, A. 2; por. też Aberg o. c., s. 36—48; przyp. 72, 73, 74.

idole trojańskie (późnominojskie). Tarczkę naszą przypominają zwłaszcza niektóre z nich [66]). Idole te wykonane jednak z kamienia, a tylko wyjątkowo[67]) z kości, nie posiadają u szczytu otworu [68]), nie były zatem używane jako wisiorki. Pokrewnego typu zabytki znane są jednak i z grobów, i jako wisiorki [69]). Niektóre idole trojańskie posiadają w górnej swej połowie, mającej wyobrażać główkę, dołeczki, rozstawione na podobieństwo oczu. Wrażenie schematycznej twarzy wzmaga jeszcze bardziej również schematycznie zaznaczony nos. Może brak zrozumienia dla znaczenia tych wgłębień i mnożenie ich [70]) spowodowało następnie umieszczanie ich w takiej ilości, jak na naszej płytce, być może tylko jako ornament. Niemniej, pomimo niektórych różnic niejakie podobieństwo naszego okazu do idoli trojańskich nie da się zaprzeczyć i możnaby płytkę ze Złotej uważać za dalszy ciąg procesu schematyzacji wspomnianego typu zabytków [71]). Powiększyło się także przewężenie środkiem płytki [72]).

Patrząc na kościane idole z Sultan w Bułgarji [73]), odnosi się także wrażenie, że istnieje jakiś związek łączący je z naszym okazem. Jeżeli skrócimy mianowicie wspomniane idole o ich dolną, wydłużoną część, pozostanie owa, silnie przewężona, ósemkowa figura. Ponadto idole bułgarskie są wykonane także z kości a ich powierzchnię zdobią również dołki maleńkie w różnorakiem ugrupowaniu. Na związek tych idoli z trojańskiemi zwrócono już uwagę [74]).

Dla kwestji pochodzenia naszej płytki nie bez znaczenia jest również fakt, że zabytek ten, dla którego nie znalazłem analogji w neolitycznych kulturach środkowej i północnej Europy, występuje właśnie w związku z kulturą południowego pochodzenia, nawiązującą do przytoczonych powyżej schematycznych idoli nadśródziemnomorskich.

Płytka nasza była używaną niewątpliwie jako wisiorek, który sądząc według wskazanych, choć nie bezpośrednich analogij, posiadał zapewne znaczenie symboliczne.

Owalna tarczka kościana (tabl. XX, rys. 3) z grobu w Złotej nr. 374 ma kształt inny, lecz i ona jest również „zdobiona" podobnemi dołeczkami, jak płytka poprzednio omówiona. Analogij dla tego zabytku nie znalazłem, lecz i on ma prawdopodobnie podobne znaczenie jak i poprzedni; ukośne zaś skrzyżowanie dołeczków na tarczce jest zapewne nietylko w celu dekoracyjnym wykonane. Pokrewnych tarczce zabytków należałoby się zatem spodziewać w tym samym kręgu kulturowym, do którego należy poprzedni okaz. Obie omówione płytki razem z blaszką z elektronu

---

[66]) Dörpfeld, o. c. s. 379—382, rys. 344 e, 348 f.

[67]) Ibidem rys. 350, ale inny typ idolu.

[68]) Ale z punktem u szczytu, l. c. rys. 348 e, h.

[69]) Müller V., Frühe Plastik in Griechenland und Vorderasien, s. 36 i 23 oraz tb. VI, rys. 135.

[70]) Dörpfeld, l. c., rys. 348 e (w połowie idolu), 349 i 350.

[71]) Evans A., The palace of Minos, t. I, s. 48. Müller, o. c., zwłaszcza s. 22—27, 31—37 i tb. VII.

[72]) Por. też Déchelette, Manuel I, s. 599, rys. 233 (1) i tekst odnośny.

[73]) Hörnes-Mengin, l. c., str. 317 oraz odnośny tekst na str. 310—312 i cytowana literatura. Dobre reprodukcje tych idoli w Reallexikon II, tabl. 92.

[74]) Poppoff., Beiträge zur Vorgeschichte Bulgariens; Prähistorische Zeitschrift, Lipsk 1912, t. IV, str. 109—111; por. też przypis. 65.

i miedzianą podkreślają na tle swych analogij [75]) nietylko jeszcze bardziej południowe pochodzenie kultury puharów dzwonowatych, ale są ponadto dowodem, że kultura ta, pomimo znacznego wysunięcia się ku północnemu wschodowi, nie straciła kontaktu z południem i stosunków, wyrażających się conajmniej we wpływach kulturowych i handlowych. Obecność bowiem importów (elektron) nie da się tak łatwo wytłumaczyć, jak kształt lub ornament naczynia glinianego.

Guzki kościane z rowkiem otworowym w kształcie litery V znalezione zostały tylko w Złotej (gr. 374, 381). Są one okrągłe i mierzą od 1 do 1.6 cm średnicy i ok. 0,8 cm wysokości (tabl. XX, rys. 1 i XXIII, 2, tekst rys. 2). Towarzyszą one stale kulturze puharów dzwonowatych i najbliższe ich analogje znane są z Moraw i Czech [76]). Razem ze strzałkami[77]) (tabl. XXVII, rys. 3 i 4) (Beradź gr. V) i siekierą krzemienną (Złota gr. 376, tabl. XXII, rys. 2) oraz z innemi, mniej charakterystycznemi zabytkami uzupełniają one *obraz kultury puharów dzwonowatych w Polsce zbliżonej najbardziej do morawsko-czeskiej grupy tej kultury* [78]).

Nieznanemi dotychczas, jak się zdaje, z Moraw są tylko owe osełki kamienne [79]) (tabl. XXVII, rys. 1). Ich analogje, występujące czasem w kulturze puharów dzwonowatych, znane są zresztą także w całym neolicie, i to z różnych stron [80]).

* * *

Jak wspomniałem powyżej, groby w Beradziu znalazły się wśród osady o typie neolitycznych jam mieszkalnych. Ogółem jam napotkano trzy. O ile zawartość grobów nie pozostawia żadnej wątpliwości co do ich kulturowej treści, o tyle przynależność do omawianej kultury sąsiadujących z niemi jam, jest niepewna z powodu braku zawartości charakteryzującej je dostatecznie. Związek grobów i jam jest jednak prawdopodobny ze względu na bliskie sąsiedztwo jednych i drugich, a mimo to nieprzecinających się wzajemnie stanowisk.

---

[75]) Por. przyp. 61.

[76]) Reallex. II, § 24 i IV. § 23, 49. Mistřin na Morawach (Červinka, Mor. Star., s. 235), Kobeřice u. Slav. (kilkadziesiąt sztuk), Střelice u Znojma i Telnice (Muzeum Brno). Podobne guzki z bursztynu i nie z kręgu kultury puharów dzwonowatych por. np. Montelius O. Kulturgeschichte Schwedens, s. i rys. 21. Aberg o. c., s. 95, rys. 130. Kostrzewski J., Neolityczny grób skrzynkowy ze Skoczki w p. szubińskim; Księga Pam. prof. Demetrykiewicza, s. 98, rys. 3—4.

[77]) Po za granicami Polski b. często; por. Reallex. II, § 2 i IV, § 5, 38, odnośne ustępy. Schránil, s. 85. Stampfuss, s. 64. Stocký, s. 133.

[78]) Do której należą także obszary sąsiednie np. Śląska; por. np. przyp. 38. O terytorjum tej grupy por. Reallex. IV, s. 351, § 35.

[79]) W muzeum berneńskiem znajdują się okazy jednak odmiennego typu osełek znalezionych w Jevišovicach na Hradisku (nr. inw. C 2, 7, 179); dwie sztuki z gruboziarnistego, trzecia z drobnoziarnistego piaskowca.

[80]) Müller Sophus, Urgeschichte Europas, s. 62, rys. 44 i tekst odnośny; por. też przyp. 23. Różne typy gładzików zobacz: Déchelette, Manuel, pod polisoir; Reallex. XI, s. 267 pod Schleifen (Schleifstein); por. też. przyp. 79.

Dwie jamy (nr. III i VI) zawierały tylko trochę skorup nieornamentowanych i kości zwierzęcych, krzemienne odpadki, kamienie i t. p. mało charakterystyczne zabytki. Jedynie w próchnicy koło jamy, oznaczonej jako stanowisko czwarte, przed zarysowaniem się jej ścisłych granic znalazła się mała skorupa, zdobiona rytemi śpiczastemi łuczkami. Ornament ten zbliżony jest wprawdzie do niektórych motywów pojawiających się na naczyniach ceramiki wstęgowej młodszej [81]), należy jednak, być może, do kultury puharów dzwonowatych [82]). Na dnie tejże jamy znalazła się skorupa z ornamentem słupkowym (rys. 16) występującym pospolicie na naczyniach kultury t. zw. północnej. Skorupa ta leżała tuż obok szkieletu, wprawdzie rozburzonego częściowo w swej dolnej połowie, posiadającego jednak mimo to niektóre znamiona normalnie pochowanego nieboszczyka (rys. 14). Koło szkieletu nie było żadnego innego typowego zabytku, tak że bezsprzeczne oznaczenie przynależności kulturowej naszej jamy-grobu nie jest możliwe. O przynależności tej nie decyduje jeszcze wspomniana skorupa z ornamentem słupkowym, gdyż mogła ona spaść na dno jamy przypadkowo razem z ziemią, leżącą obok otworu jamy, przy grzebaniu nieboszczyka w starej ziemiance n. p. przez nosicieli kultury puharów dzwonowatych. Podobny wypadek musiał mieć miejsce w Złotej w grobie nr. 381, gdzie pod zupełnie dobrze zachowanym szkieletem znalazła się również skorupa z ornamentem słupkowym.

W każdym razie na obszarze badanym, na którym przebywali nosiciele kultury puharów dzwonowatych, musiały się już znajdować pierwej ślady kultury czasz lejowatych, pozostałych po dawniejszych mieszkańcach. Jest też bardziej prawdopodobne, że jama nr. IV z całą swą zawartością pozostała po kulturze czasz lejowatych. Przemawia zatem m. in. znaczna głębokość jamy, bo takiemi właśnie posługuje się, rzeczona kultura, i długogłowość znalezionego wewnątrz osobnika [83]). O osadach zaś kultury puharów dzwonowatych wogóle prawie, że nic nie wiadomo, a już nic zupełnie o wyglądzie samych ziemianek. Nie przeszkadza to związkowi kultury puharów dzwonowatych dwu innych jam (nr. III, VI) napotkanych na polu Murawskich. Obydwie te jamy były znacznie płytsze i nie zarysowywały się tak wyraźnie, jak jama zawierająca na dnie szkielet ludzki.

Inną jest kwestja czem tłumaczyć sobie rozburzenie dolnej części szkieletu i równoczesny brak podarków. Jest to zagadką, dla rozwiązania której nasuwa się kilka możliwości, lecz trudno znaleźć zadowalającą. Jakiekolwiek jednak by się nasuwało rozwiązanie tej kwestji przy rozpatrywaniu jej, trzeba brać pod uwagę następujące dane: 1) badania były prowadzone precyzyjnie i stwierdzony stan faktyczny jest niewątpliwy, 2) wszelki przypadek jest wykluczony, 3) szkielet leżał zbyt głęboko, aby wzmiankowanego rozburzenia mogło n. p. dokonać jakieś zwierzę, 4) szkielet nieboszczyka, choć rozburzony, składa się z kilku organicznie łączących się całości (tułów z głową, nogi, ręce), oddzielonych jednak od siebie, 5) górna część szkieletu znajduje się w położeniu

---

[81]) Stocký, Pravěk, tb. XXXI 5, 7, 18; XXXII 8; XLV 9, 13; LII 12. Zresztą ani jednej niewątpliwej skorupy wstęgowej nie znaleziono, pomimo, że został przekopany dość duży stosunkowo teren!

[82]) Ibidem, tabl. CXIV, rys, 4 brzeg. Jakby się zdawało na podstawie ryciny.

[83]) Czaszka szkieletu z ziemianki 4 okazała się wybitnie długogłowa!

normalnie pochowanego nieboszczyka, na prawym boku, twarzą do E.; 6) szkielet znajduje się na dnie głębokiej jamy, 7) brak jest podarków grobowych.

Rozburzenie szkieletu możnaby sobie tłumaczyć przyczynami zostającemi w związku z brakiem (choć swoją drogą nie będącym bez analogij) podarków grobowych. Jeżeli przypuścimy, że przy szkielecie znajdowały się niegdyś podarki, to mielibyśmy w takim razie do czynienia z wypadkiem obrabowania grobu, dokonanego jednak wkrótce po pogrzebaniu zmarłego, gdy rozkład ciała nie był jeszcze zupełny. Przy tej okazji szkielet uległ wprawdzie rozwleczeniu, lecz nie zdołano zupełnie jeszcze zburzyć anatomicznego porządku tułowia i kończyn. Tłumaczenie to nie zadawala, ponieważ trudno przyjąć, aby dla skromnych darów, składanych w ówczesnych grobach, podejmowano trud odkopywania głębokiej jamy i narażano się na wyziewy rozkładającego się ciała. Szybko też musiała ginąć pamięć miejsca położenia zwykłego grobu. Ewentualność obrabowania grobu należy zatem wykluczyć. Cóż pozostaje? Zrzucenie na dno jamy jakiegoś szkieletu nawet zpoblizka jest niemożliwe, ponieważ zarówno górna część tułowia, jak też i odnóża zostały odkryte, wprawdzie wzajemnie rozdzielone, ale każde dla siebie we własnym niezburzonym porządku anatomicznym. Po rzuceniu zaś jakiegoś szkieletu wszystkie kości byłyby niewątpliwie w zupełnym bezładzie.

Pozostaje jeszcze przypuszczenie, że ciało zmarłego zostało rzucone na dno jamy w stanie częściowego poszarpania lub też pochowane na dnie ziemianki po dokonaniu na niem jakiegoś zabiegu rytualnego, polegającego na gwałtownem oddzieleniu kończyn od tułowia[84]). Darów żadnych przy zmarłym wówczas nie złożono, a szydełko, skorupa z ornamentem słupkowym, kamień żarnowy etc., należą do zwykłego inwentarza jamy. Przedmioty te leżą albo *in situ* i pochodzą od mieszkańca jamy (którym jest zapewne nieboszczyk), lub też zostały rzucone z hałdy do wnętrza ziemianki.

Obecność w Beradziu osady, przynależnej faktycznie do kultury puharów dzwonowatych, byłaby zjawiskiem ważnem ze względu na prawie zupełny brak osad w omawianej kulturze[85]) z wyjątkiem Moraw, gdzie je odkryto w kilku miejscowościach[86]). Sąsiedztwo tego kraju i wykazane powyżej bliskie podobieństwo napotkanych pierwszych śladów kultury puharów dzwonowatych w Polsce ze śladami tej kultury na Morawach czyni tem bardziej prawdopodobne, że i u nas mogłyby występować osady omawianej kultury. Na razie mamy jednak za mało danych, aby osadę taką w Beradziu napewno przyjmować i dopiero znalezienie tam w dalszych jamach zabytków tytypowych dla kultury puharów dzwonowatych mogłyby tę kwestję rozstrzygnąć na korzyść omawianej kultury.

---

[84]) W sprawie tej por. moją pracę p. t. Dwa groby kultury złockiej, w Księdze Pamiątkowej Prof. Demetrykiewicza s. 155 (odb. str. 5).

[85]) Występują na półwyspie Pirenejskim; por. przyp. 24.

[86]) Por. przyp. 25. Schranil, s. 81—82 i 85. Červinka, O pokoleních Skrčených koster, s. 218. W muzeum berneńskiem zanotowałem ślady osad (drobne skorupy) jeszcze z kilku miejscowości (Bojanovice u Z., Bukovany, Ohrazenice, Mor. Nova Ves, Žerotice, Židenice), lecz według objaśnienia dr Červinki mogą to być równie dobrze resztki rozburzonych grobów w wypadkach, gdy luźne skorupy zostały zebrane z powierzchni pola.

III

Charakter kultury puharów dzwonowatych w Polsce i związki jej z Morawami i Śląskiem; antropologja, chronologja, geograficzne rozmieszczenie, stosunek do innych kultur.

Przedstawiony powyżej, choć bardzo jeszcze skromny, dotychczasowy obraz kultury puharów dzwonowatych w Polsce, zbliża go na tle wskazanych analogij, najbardziej do morawsko-czeskiej grupy tej kultury. Brak jest u nas wprawdzie owych dużych, wspaniale glazurowanych i bogato zdobionych, bezusznych morawskich puharów, lecz mimo to już na podstawie posiadanego materjału, zarówno sama kultura jak też jej związki z Morawami zarysowują się zupełnie wyraźnie. Na podstawie trzech ozdobnych puharków znalezionych w Beradziu i kilku płytek ochronnych — owych przewodnich typów omawianej kultury — i towarzyszących zabytków, mogliśmy oznaczyć kulturowo także i materjał, zrazu mniej zrozumiały (niektóre groby w Złotej), gdyż w Polsce dotychczas nieznany. Do charakterystyki kultury puharów dzwonowatych w Polsce przyczyniają się także drobne przedmioty z kości, kamienia i metalu, obce zupełnie kulturom neolitycznym w Polsce a podobne natomiast do tych zabytków, które towarzyszą stale kulturze puharów dzwonowatych od półwyspu Iberyjskiego po Morawy. To też już dotychczasowy obraz kultury puharów dzwonowatych w Polsce wyróżnia go wyraźnie od obrazu innych kultur, podobnie, jak i gdzieindziej, jak wogóle wszędzie, gdzie się tylko kultura puharów dzwonowatych pojawia.

Z Moraw najprawdopodobniej przybyły zatem wpływy kultury puharów dzwonowatych bezpośrednio nad górną Wisłą. Pośrednictwo obszaru Górnego Śląska nie jest wprawdzie wykluczone, owszem nawet bardzo prawdopodobne, lecz dziś nie da się go jeszcze wydzielić. Zresztą obszar ów stanowi razem z Morawami kulturalnie zwartą całość, tak że i na przyszłość, nawet w razie powiększenia danych znalezisk [87]), jest mało prawdopodobne, aby wpływy kultury puharów dzwonowatych morawskich od śląskich można było stanowczo rozdzielić [88]). Najwłaściwiej jest obszar ten traktować zatem jako całość kulturową i geograficzną, jako jednostkę terytorjalną lewobrzeżnej Odry.

Wszystkie dotychczas odkryte w Europie środkowej szkielety nosicieli kultury puharów dzwonowatych są krótkogłowe, rzadziej pośredniogłowe [89]), i takiemi też niezawodnie, jak już wynika z tymczasowych badań (oprócz zapewne osobnika z jamy IV w Beradziu) [90]), okażą się szczątki antropologiczne z obydwu miejscowości [91]). Podobnie za-

---

[87]) Nowe znaleziska puharów dzwonowatych pochodzą z Wojnowic (Woinowitz) i Piotrowic Wielkich (Gr. Peterwitz) pow. Racibórz oraz z Kietrza (Katscher) pow. głupczycki (Leobschitz). Raschke G., Urgeschichte des Dorfes Gr. Peterwitz, Kr. Ratibor (Ratiborer Heimatbote 1931) i Muzea w Raciborzu i w Bytomiu.

[88]) Por. przyp. 78 i 38.

[89]) Reallexikon IV pod Glockenbecherleute i s. 360, § 79. Schránil, s. 81 i 86. Palliardi, s. 52 i cytowana tam literatura.

[90]) Por. przyp. 83.

[91]) Tymczasowe badania nad szkieletami (por. przyp. 9) wykazały krótkogłowość czaszek: z grobu w Złotej (Wawer) nr. 381 oraz czaszki z grobu 182, odkrytego na Grodzisku II z r. 1930 (por. przyp. 7). Krótkogłowemi są też czaszki z grobu II i V w Beradziu. Pośredniogłowemi są czaszki z grobów 374 i 379 ze Złotej. Niewątpliwą długogłowość wykazała tylko czaszka z ziemianki IV w Beradziu.

tem, jak gdzieindziej w Europie, także i w Polsce pojawienie się kultury puharów dzwonowatych jest nie tylko wynikiem oddziaływań kulturowych, lecz kulturę tę uważać należy najprawdopodobniej za wynik nawiązań etnicznych [92]), w naszym wypadku niewątpliwie z południowym-zachodem t. j. z Morawami. Wpływy te przyszły do nas zapewne tym samym szlakiem, którym poprzednio przybyły nad górną Wisłę kultury wstęgowe z początkiem neolitu. Zjawisko to byłoby jeszcze w ciągu drugiej połowy neolitu, stojącej u nas tak wybitnie pod znakiem kultur północnych, bardziej niezwykłe, aniżeli przy jej końcu. Wszak kultura puharów dzwonowatych pojawia się wszędzie w Europie nagle. Nie wyrosła ona tutaj z rodzimego podłoża i, z małemi

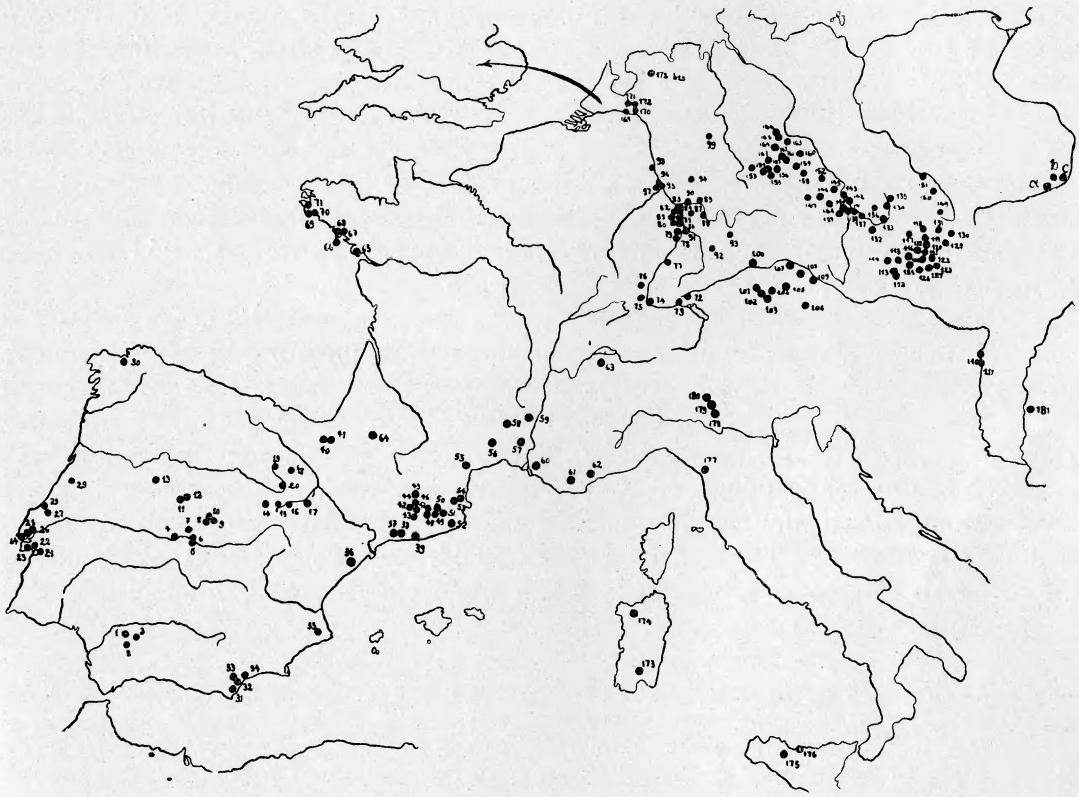

Fot Kołecki (Sandomierz).

Ryc. 18. Mapka przedstawiająca zasięg znalezisk kultury puharów dzwonowatych w Europie według Bosh Gimpery (por. Ebert, Reallexikon für Vorgeschichte t. IV), uzupełniona znaleziskami w Polsce: a Beszowa, b Beradź, c Złota.

Fig. 18. Carte de la répartition des trouvailles relatives à la culture des vases caliciformes en Europe, d'après Bosch Gimpera (comp. Ebert, Reallexikon für Vorgeschichte t. IV) complétée par les trouvailles en Pologne: a Beszowa, b Beradź, c Złota.

[92]) Jak nieraz w prehistorji także i w obecnym wypadku przemawia za wpływem etnicznym bardzo charakterystyczna ceramika, gdyż nie nadaje się ona jako przedmiot handlu; np. Kostrzewski J., Wielkopolska w czasach przedhist., Poznań 1923, s. 172.

wyjątkami, nie wywiera, w porównaniu z kulturami neolitycznemi, nigdzie większego wpływu na kultury współczesne lub w czasie zbliżone[93]). Czy jednak, mimo to, nosiciele tej kultury nie byli zwiastunami owych wielkich zmian, które niedługo później po jej pojawieniu się (z nastaniem pierwszego okresu metali i obrządku ciałopalnego) miały nastąpić, zmian, których ognisko leżało właśnie na południu? W każdym razie obrządek ciałopalny, stwierdzony w jednym z grobów w Złotej i obecność metali (miedź, elektron) jest zjawiskiem, zapowiadającem wspomniane zmiany[94]).

Podobnie jak w Europie środkowej należy także i w Polsce kultura puharów dzwonowatych do, mało zresztą u nas zaznaczającego się, okresu miedzi[95]). Kultura ta wykazuje jednak, jak to widzieliśmy, szereg wspólnych cech z neolitem (sposób grzebania zmarłych, ozdobność ceramiki, przemysł krzemienny i in.) i rozwija się niewątpliwie także na analogicznych podstawach paleo-antropo-geograficznych (n. p. sposób życia podobny do życia kultury sznurowej, typ i miejsce występowania osiedli, etc.[96]).

Dla całokształtu rozmieszczenia kultury puharów dzwonowatych w Europie zyskujemy obecnie nowe dane. Wschodnią granicą występowania tej kultury była bowiem dotychczas linja górnej Odry, a dalej na południe Dunaj w okolicy Budapesztu i dolna Cisa[97]) (por. mapkę rys. 18). W ostatnio ujawnionych znaleziskach na lessach sandomierskich uzyskujemy teraz nowe, najdalej w Europie wysunięte na wschód stanowiska omawianej kultury (rys. 18).

Dalsze badania na niewyczerpanem jeszcze stanowisku w Beradziu ujawnią niewątpliwie więcej jeszcze szczegółów dla poznania kultury puharów dzwonowatych w Polsce, obecność zaś dotychczasowych jej trzech stanowisk pozwala się spodziewać napewno pomnożenia ich ilości na lessach nadwiślańskich[98]). Dalsze ślady tej kultury mamy już zresztą w Złotej na „Grodzisku"[99]). Sądząc z zachowania się kultur neolitycznych (zwłaszcza sznurowej) na północ od Karpat, można oczekiwać, że ekspansja nie ogranicza się tylko do owych kultur, lecz że obecna granica występowania kultury puharów dzwonowatych przesunie się także jeszcze dalej na wschód. Że zaś nosiciele kultury puharów dzwonowatych byli na lessach sandomierskich wcale zadomowieni[100]), świadczy o tem

---

[93]) Por. jednak przyp. 26 i 101 — 105.

[94]) Aberg N., La civilisation énéolithique, s. 193.

[95]) O znaczeniu kultury puharów dzwonowatych dla chronologji okresu miedzi por. Reallex. IV, s. 362, § 90. Odnośnie okresu miedzi we wsch. Małopolsce por. uzupełnienia do str. 150.

[96]) Z tego też powodu autorowie zamykają epokę kamienną kulturą puharów dzwonowatych, ostatnio np. Stocký i Schránil, co jest, sądzę, bardziej racjonalne aniżeli zaliczanie tej kultury do epoki bronzu, jak to czyni np. Antoniewicz w Archeologji Polski str. 74, choć uwzględnia okres eneolityczny (o. c., s. 66) i umieszcza w nim kultury, które także znają miedź. Jest bowiem kwestją wątpliwą i sporną czy kultura puharów dzwonowatych była już obznajmiona z bronzem we wschodniej peryferji obszaru tej kultury. Według Červinki znajomość bronzu wprowadza dopiero kultura unietycka; por. też przyp. 61. Antoniewicz, o. c., tabela, str. 278-9 umieszcza kult. p. dzw. na właściwem miejscu.

[97]) Por. przyp. 4 i Aberg, o. c., mapka XI.

[98]) Por. przyp. 7 i uzupełnienia (koniec).

[99]) Por. przyp. 7.

[100]) Por. też przyp. 101, w sprawie oddziałania ceramiki puharów dzwonowatych na ceramikę sznurową w Polsce.

w pewnej mierze również ten fakt, że w grobie nr. V w Beradziu znalazły się wszystkie 3 gatunki surowca krzemiennego, występującego najczęściej na sandomierskich lessach: wąchocki, szary-biało nakrapiany i pasiasty; w Złotej w grobie 376 pasiasty i jurajski, w grobie 386 tylko pasiasty. Dwa pierwsze rodzaje krzemienia znalazły się także w jamach (III, IV, VI) beradzkich.

W związku z pomnożeniem się w przyszłości stanowisk kultury puharów dzwonowatych w Polsce wysuną się niewątpliwie zagadnienia odnośnie stosunku tej kultury do innych kultur w czasie zbliżonych (kultura ceramiki sznurowej [101]), preunietycka względnie unietycka [102]). Ze względu na brak większej ilości materjału problemy te nie są u nas jeszcze tak aktualne, jak gdzieindziej [103]). Pojawienie się zaś w jednym grobie w Złotej fragmentu naczynia z ornamentem czasz lejowatych i analogicznego fragmentu w jednej z jam w Beradziu nie może nas jeszcze upoważniać do wniosków co do stosunku kultury puharów dzwonowatych w Polsce do kultury północnej [104]). Dotychczas wiedzieliśmy tylko o jednej kulturze, mianowicie o iwieńskiej, że stoi ona w zależności od kultury puharów dzwonowatych [105]). Czy wpływ ten, mający zresztą znaczenie tylko lokalne, szedł od bliższych Wielkopolsce lewobrzeżnych stanowisk nadodrzańskich, czy też od świeżo ujawnionych nad górnym biegiem Wisły, okaże przyszłość.

---

[101]) Sawicka I., Neolityczny grób w Wierzbniku (Przegląd Arch., t. II, s. 298—299 i 302). Wywody autorki, która w poszukiwaniu za genezą dla publikowanego naczynia, widzi ją przedewszystkiem w formach nieozdobnej ceramiki kultury puharów dzwonowatych, zyskują na prawdopodobieństwie. Znając obecnie wspomniane formy z obszaru Polski można tem śmielej podtrzymać wspomniane przypuszczenie. Mimo to nie należy tracić z uwagi takich form złockich, jakie Sawicka podaje w przyp. 6. Bliższe wniknięcie w tę sprawę będzie możliwe po opracowaniu dalszych materjałów ceramiki sznurowej ze Złotej, pozyskanych w ciągu badań lat ostatnich. Nie bez znaczenia dla relacyj obydwu kultur jest również fakt występowania w obydwu kulturach (w Wierzbniku, w Złotej grób nr. 6) obrządku ciałopalenia. O stosunku kultury sznurowej do kultury puharów dzwonowatych por. np. Schránil, s. 81; por. też przyp. 26. Naczynie podobne do publikowanego z Wierzbnika znajduje się również w Państwowem Muzeum Archeologicznem, a pochodzi ze zbiorów Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (nr. inw. 680). Jest to mała czarka z ornamentem sznurowym poziomym w czterech pasmach, dwurzędowych. Pochodzi z grobu szkieletowego.

[102]) O tej kulturze w Polsce por. Kozłowski L., Wczesna, starsza i środkowa epoka bronzu w Polsce, s. 24—28 i tabl. I. Brak ceramiki nie pozwala na razie powiedzieć wiele o stosunku tej kultury do kultury puharów dzwonowatych w Polsce; por. też Antoniewicz., Arch. Polski, s. 75.

[103]) Większość autorów sądzi np., że z ceramiki szarej, niezdobionej kultury puharów dzwonowatych wykształciły się niektóre formy ceramiki unietyckiej (Stocký, Pravěk, s. 124, Schranil, o. c., np. s. 81, 86, 95). Odmienne stanowisko zajmuje Červinkai to zarówno ze względów antropologicznych jak też i ze stanowiska prehistoryka (Předvěká Pohřebiště s. 31. Reallex. II, s. 68, § 25). Por. też Reallex. IV, s. 354, § 52 i s. 361, § 84. Seger H. (art. Aunjetitzer Kultur). Reallex I, s. 266, § 16—19 i s. 272. Stocký A., Únětická Keramika v Čechach; Pam. Archeol., t. XXXV, 8—9, 305—6, 311 i in. Niklasson N., Studien über die Walternienburg—Bernburger Kultur I; Jahresschr. f. d. Vorgesch. t. XIII, s. 175—6. Sprokhoff E. Die Kulturen der jüngeren Steinzeit in der Mark Brandenburg, s. 118 pass.

[104]) O stosunku kultury puharów dzwonowatych do kultury sznurowej i północnej por. np. Schránil, s. 81.

[105]) Kozłowski L., Wielkopolska w epoce kamiennej II; Prz. Archeol. t. I, s. 27. Kostrzewski I, II i III, okres epoki bronzowej w Polsce, Prz. Arch. t. IV, s. 5 i cytowana literatura. Antoniewicz, Arch. Pol., s. 74; o wpływie na kulturę sznurową por. przyp. 101.

UZUPEŁNIENIA.

Do str. 118, przyp. 4: W sprawie występowania kultury puharów dzwonowatych na górnym Śląsku por. jeszcze literaturę podaną w uzupełnieniach do przyp. 95.

Do str. 122: Analiza mikrochemiczna płytki metalowej tabl. XXI, 1, wykonana została przez p. Władysława Szczypińskiego, asystenta Zakładu Chemji Nieorganicznej Politechniki Warszawskiej, za co Mu uprzejmie dziękuję. Analiza wykazała miedź bez śladu (!) cyny z maleńką domieszką żelaza, będącą zapewne pochodzenia limonitowego lub zanieczyszczeniem rudy.

Do str. 135: Pod czaszką szkieletu w grobie V na wysokości czoła leżał ułamany nóż (?) z krzemienia pasiastego, a poza piętami odłupki z wąchockiego i białonakrapianego. W polskiem streszczeniu tej pracy (por. przyp. 1) nazwałem osełki znalezione w grobie V mylnie: kamiennemi naciągaczami cięciwy łuku.

Do str. 143 i przyp. 58: Por. też Hillebrand J., Das frühkupferzeitliche Gräberfeld von Pusztaistvánháza, Budapeszt 1929, str. 40, przyp. 2 oraz str. 41, przyp. 4. Fakt, że płytki ochronne spotykamy w jednych wypadkach pod lewem przedramieniem, w innych zaś razach pod prawem, należałoby może tłomaczyć w ten sposób, że niektórzy łucznicy umieli przy strzelaniu trzymać łuk w lewej ręce, inni w prawej, zależnie od potrzeby i zręczności. Od tego zatem, która ręka trzymała łuk, zależy, które przedramię miało być chronione płytką. Umiejętność posługiwania się obydwiema rękoma na zmianę w trzymaniu łuku była rozpowszechniona u Scytów i zalecana w starożytności; por. w tej sprawie Buland a E., Bogen und Pfeil bei den Völkern des Altertums, Wiedeń 1913, str. 97, oraz podaną tam literaturę.

Do str. 144: Występujący na tarczce owalnej ze Złotej motyw skrzyżowania się dwu par dołeczków powtarza się w niezgrabnem wykonaniu jeszcze na brzegu misy z Beradzia (tekst, rys. 12, odcinek trzeci), co, być może, nie jest bez wzajemnego związku.

Do str. 150 i przyp. 95: W sprawie kultury okresu miedzi w Polsce por. zwłaszcza Kostrzewski J., Z badań nad osadnictwem wczesnej i środkowej epoki bronzowej na ziemiach polskich; Przegląd Archeologiczny, Poznań 1924, tom II, s. 162 pass. i tamże literatura w przyp. 3. O kulturze puharów dzwonowatych w Polsce ibidem str. 165. Pasternak J., Ruské Karpaty w Archeologii, Praga 1928, str. 18, 23 i mapka III.

Do str. 150 i przyp. 98—100. Ekspansja kultury puharów dzwonowatych na północ od Karpat miała bowiem inne (lepsze) warunki, aniżeli na Węgrzech (por. Hillebrand J., o. c., str. 39 dół i przyp. 5), gdzie trafiła na zaporę w postaci kultury Bodrogkeresztur, znającej już miedź. Zaporę podobnego rodzaju mogła tworzyć na południowo-wschodnim obszarze naszego kraju kultura eneolitycznej ceramiki malowanej; por. też Pasternak o. c., mapkę III.

Pojawienia się stanowisk kultury puharów dzwonow. należy przedewszystkiem oczekiwać w dużej luce, powstałej obecnie pomiędzy lessami sandomierskiemi a Odrą. W luce tej leży wielki płat lessów miechowskich. Skoro stanowiska kultury puharów dzwon. pojawiły się we wschodniej połaci lessów nadwiślańskich, to tem bardziej możemy się ich teraz spodziewać w ich części zachodniej. Pod względem formy, rodzaju gliny i wypału odpowiada zupełnie ceramice szarej puharów dzwonowatych garnuszek znaleziony w Jaksicach pow. pińczowski (por. o tem Żurowski J., Sprawozdanie z działalności konserwatora itd. za r. 1923, Wiadomości Archeologiczne tom IX, odbitka str. 10—11). Forma naczynia zbliżona zupełnie do garnczka, tabl. XXVI, 1 tylko uszko osadzone jest bezpośrednio na krawędzi; wypał do różowości jak tabl. XXV, 1. Naczynie zostało znalezione w towarzystwie dwu mis (!) obok szkieletu. Stanowiska tego nie umieściłem wprawdzie na mapce (rys. 18), aby nie wprowadzać tam stanowisk wątpliwych, lecz omyłka w przydziale kulturowym jest mało prawdopodobna. Jeżeli mamy tu do czynienia z kulturą puharów dzwonow., to powinny jeszcze być jakieś jej ślady w pobliżu wspomnianego znaleziska.

Przegląd zabytków znalezionych w Złotej i w Beradziu

Liste des objets trouvés à Złota et à Beradź.

Miejscowość Localité	Nr.	Przedmiot Objet	Nr. grobu i ilość znalezionych w nim przedmiotów N° des tombes et quantité d'objets trouvés	Ilość sztuk razem Total des pièces trouvées	Tablica lub rysunek w tekście N-os des planches ou figures dans le texte
ZŁOTA	1	Garnki uszate większe Grands pots ansés	374(1), 379(1), 381(1)	3	XX 5, XXI 4, XXIII 4.
	2	Garnki uszate mniejsze Petits pots ansés	374(1), 379(1), 381(2), 386(2)	6	XX 4, XXI 5, XXII 3—4, XXIII 1, 3.
	3	Misy i czarki na nóżkach i bez Ecuelles et coupes avec et sans pieds	374(1), 376(1), 377(1), 386(1)	4	XX 3, XXII 1, 5 i (et) tekst (texte), rys. (fig.) 3.
	4	Naczynie z krawędzią skośnie wyłożoną Vase à bord horizontal oblique	376(1)	1	compar. XXVII 8.
	5	Guzki kościane z wierceniem V Boutons d'os perforés en V	374(5), 379(?), 381(3)	8—9	XX 1, XXIII 2, t. 2. (por. przyp. 12).
	6	Płytka kamienna ochronna Plaque protectrice en schiste	386b(1)	1	XXII 6.
	7	Płytka miedziana Petite plaque en cuivre	379(1)	1	XXI 1.
	8	Płytka z elektronu Petite plaque en électron	381(1)	1	
	9	Siekierka i zgrzebło krzemienne Hache et racloir en silex	376(1), 386(1)	2	XXII 2.
	10	Skorupa ornamentowana czaszy lejowatej Tesson orné, d'un vase à col en entonnoir (Trichtenrandbecher)	381	1	compar. t. 16.
	11	Płytki kościane ozdobne Plaques ornées en os	374(1), 379(1)	2	XX 2 ab, XXI 2.
	12	Wisiorek oliwkowy Pendeloque en os imitant une canine de cerf	379(1)	1	XXI 3.

Miejscowość Localité	Nr.	Przedmiot Objet	Nr. grobu i ilość znalezionych w nim przedmiotów No des tombes et quantité d'objets trouvés	Ilość sztuk razem Total des pièces trouvées	Tablica lub rysunek w tekście Nos des planches ou figures dans le texte
BERADŹ	13	Puharki dzwonowate Goblets ansés en forme de cloche (vases caliciformes)	I, 3	3	XXIV 1—3, t. 5—6.
	14	Garnki uszate większe Grands pots ansés	II_1, V_1	2	XXVI 1, XXVII 7.
	15	Garnki uszate mniejsze Petits pots ansés	I_4	4	XXV 1—4, t. 8—9.
	16	Misa, czarka i t. p. Ecuelle, coupe etc.	I_1, II_1	2	XXV 6, XXVI 2.
	17	Puhar w rodzaju dzwonowatego Vase d'un genre caliciforme	I_1	1	XXV 5, t. 10.
	18	Naczynie z wyłożoną skośnie krawędzią Vase à bord oblique	V_1	1	XXVII 8.
	19	Dolna część naczynia Partie inférieure du vase	I_1	1	
	20	Strzałki krzemienne, trójkątne Flèches triangulaires en silex	V_2	2	XXVII 3—4.
	21	Płytka kamienna ochronna Plaque protectrice en schiste	V_1	1	XXVII 2.
	22	Osełki Polissoirs	V_2	2	XXVII 1.
	23	Szydełka i t. p. kościane, kieł. Poinçons etc. en os, défense	IV_1, V_2	4	XXVII 5—6, t. 15.
	24	Krzemienne odpadki i t. p. Eclats de silex etc.	III, IV, V, VI		
	25	Skorupa z ornamentem łuczkowym Tesson à décor arciforme	IV		voir note 21 et 81.
	26	Skorupy nieornamentowane Tessons sans ornements	III, VI		
	27	Kamienie ze śladami używania (żarna, tłuczki i t. p.) Pierres usées par frottement	IV, VI		
	28	Skorupa ornamentowana czaszy lejowatej Tesson orné d'un vase à col en entonnoir (Trichtenrandbecher)	IV		t. 16.

RÉSUMÉ

LES PREMIÈRES TRACES DE LA CULTURE DES VASES CALICIFORMES EN POLOGNE

PAR *JOSEPH ŻUROWSKI.*

I.

Nous ne connaissions jusqu'ici la culture des vases caliciformes en Pologne, que par une trouvaille isolée à Beszowa, district de Stopnica. [2]) Dans une dune sablonneuse on trouva à la surface une plaquette (fig. 17) servant à protéger le poignet contre le retour de la corde de l'arc après avoir décoché la flèche. La nouvelle de cette trouvaille est cependant passée presque inaperçue dans la littérature archéologique à l'étranger, [3]) de sorte que, par suite du manque de renseignements sur la culture des vases caliciformes à l'Est de l'Oder, on considère universellement ce fleuve comme la limite orientale définitive de l'extension de cette culture. [4])

Les deux nouvelles stations furent trouvées à Złota et à Beradź dans le district de Sandomierz. L'une et l'autre localités sont situées dans la partie sud du haut-plateau petit-polonais, notamment dans les loess qui s'étendent le long de la rive gauche de la Vistule et de ses affluents.

Au cours des fouilles que, chargé par le Musée Archéologique de l'État à Varsovie, j'ai entreprises, en 1927, à Złota (district de Sandomierz), j'ai trouvé sept tombes de la culture des vases caliciformes. [5]) En 1928, un heureux hasard fit découvrir à Beradź encore une tombe de la même culture. La trouvaille mentionnée permit de trouver deux autres tombes de la même culture, peut-être même des traces d'un village contemporain. [6])

Les matériaux fournis par ces deux stations sont suffisamment abondants pour pouvoir affirmer que la culture en question est certainement représentée en Pologne. De plus, nous pouvons nous rendre compte, quoique d'une façon générale, des caractères propres à cette culture dans notre pays.

Désirant donner au plus vite des renseignements sur la découverte, en Pologne, de cette importante culture, je m'empresse de le faire dans le travail ici résumé, quoique les fouilles ne soient pas encore terminées.

Złota. Les tombes découvertes dans cette localité (fig. 1) ne se faisaient nullement remarquer dans le champ où nous faisions des fouilles. On en trouva sept en

---

*) Dans le résumé préliminaire allemand du présent travail (voir le renvoi 1 dans le texte polonais), se sont glissées deux erreurs que j'ai corrigées dans l'étude polonaise ici résumée: 1) Bulletin p. 188. En 1927 on n'a pas découvert six, mais sept tombes à Złota. Il s'agissait notamment de six tombes à squelette accroupi; quant à la septième, elle contenait un squelette totalement et non partiellement incinéré, comme je l'avais dit auparavant. L'examen anthropologique [9]), [15]) des ossements a révélé cette erreur et a fourni la preuve que la tombe considérée au début comme tombe à incinération partielle, renfermait les restes de deux individus. L'un d'eux était comcomplétement incinéré (386 a), tandis qu'il ne restait de l'autre (un enfant) que les os du crâne, le temps et non l'incinération ayant détruit toutes les autres parties du squelette. 2) Bulletin p. 190 et 196. On n'a trouvé à Złota qu'une seule petite plaque de cuivre (tombe 379), l'examen microchimique [14]) ayant montré que la seconde pièce considérée primitivement comme du cuivre, était en réalité de l'électron.

tout. Elles n'étaient pas éparses, mais rapprochées les une des autres et séparées par un espace de quelques mètres. Elles constituaient, par conséquent, dans le champ un groupe à part au milieu d'autres tombes et de fonds de cabanes dont la plupart appartenaient à la culture de Złota (v. sur cette culture Wł. Antoniewicz, „Archeologja Polski", pl. XI., Varsovie 1928, ainsi que la bibliographie qui se rapporte à la page 62). En 1929, nous avons presque terminé les fouilles dans le champ mentionné et nous n'avons plus rencontré de tombes appartenant à la culture des vases caliciformes. Ces tombes formaient ainsi dans notre champ, comme ailleurs, un petit groupe. [8]).

Beradź. La première tombe découverte ici (fig. 4) a été trouvée à l'occasion de la pose des fondations d'une maison. Le squelette a été détruit et l'on ne put sauver que neuf vases que contenait la tombe (pl. XXIV et XXV). Des fouilles systématiques, entreprises sur place, permirent de découvrir deux autres tombes et trois fonds de cabanes (v. le plan des recherches p. 130, fig. 11). A Beradź comme à Złota, rien n'indiquait la présence des tombes à la surface du terrain.

Les tombes provenant des deux localités sont caractéristiques pour la culture des vases caliciformes.[27]) Il y avait à Złota six tombes plates avec squelettes. Dans trois (no 374, 379, 381) d'entre elles, les squelettes étaient accroupis. La position des squelettes dans les trois autres (376, 377, 386 a) ne pouvait pas être fixée à cause de leur mauvaise conservation, d'autant plus qu'il s'agissait d'individus très jeunes. On mit également à jour à Beradź deux tombes (no II, V) du même type que celles de Złota; la tombe détruite (no I) appartenait certainement à la même catégorie. Il y avait de plus à Złota une tombe à incinération (386 b). Dans l'une et dans l'autre localité, les squelettes étaient accroupis et couchés sur le côte droit dans la direction S. N. à l'exception d'un seul (Beradź V), couché sur le côté gauche, dans le sens N. S. Tous les visages regardaient cependant à l'Est. Dans deux tombes (Beradź, II, pl. XXVI, 3 et Złota 374, pl. XIX ab) les squelettes étaient fortement accroupis, tellement qu'on pourrait supposer que les morts avaient été liés. Contrairement à ce qu'on voyait dans ces deux cas, les jambes étaient légèrement fléchies (Beradź V, pl. XXVII, 9) chez les autres squelettes, deux fois même l'extrémité inférieure du fémur regardait en bas (pl. XXI, 6 et pl. XXIII, 5). Les bras étaient ou bien croisés au niveau de la taille ou levés et rapprochés de la figure (pl. XIX et XXVI, 3). Le crâne d'un des individus avaient été trépané (Złota 374) [28]).

La tombe à incinération ne constitue pas une exception dans la culture des vases caliciforme. [29]) Il s'agissait dans ce cas-là d'un individu adulte.

Nota. Le lecteur qui ne comprend pas le texte polonais et désirerait connaître exactement le contenu de chaque tombe ainsi que d'autres détails, peut compléter les données du présent résumé en examinant les planches et leur explication françaises (p. 167). Je donne de plus à la fin de mon travail (p. 154—5) une liste détaillée de tous les objets ici mentionnées que j'ai trouvés à Beradź et à Złota. La liste indique en outre la répartition de ces objets dans les différentes tombes. Le lecteur trouvera également dans l'explication des planches et des figures, la réduction des gravures par rapport à la grandeur naturelle des objets qu'elles représentent.

Il y a neuf planches en tout. Chaque planche représente le contenu d'une tombe, excepté la pl. XXII où nous voyons le contenu de trois tombes, séparé par

des traits. Les pl. XIX et XX, se raportent à une seule tombe (Złota 374) et les pl. XXIV et XXV à une autre (Beradź I).

Pour les renvois, voir le texte polonais. Je ne tiens compte cependant que de la bibliographie et des analogies plus importantes.

II.

Après avoir résumé au commencement du chapitre II l'état de nos connaissances sur les origines et l'extension de la culture des vases caliciformes en Europe, l'auteur donne un aperçu comparé concernant la céramique et d'autres objets trouvés dans les tombes décrites ci-dessus.

La Céramique.

On n'a trouvé des vases caliciformes proprement dits que dans la tombe no I à Beradź. Ce sont des gobelets ansés à belle ornementation (fig. 5 et 6 dans le texte et planche XXIV). Le grand diamètre de la partie supérieure et par là-même les fortes dimensions du col, beaucoup plus grandes que celle de la panse, puis le rétrécissement considérable à la mi-hauteur, caractérisent parfaitement la forme de ces gobelets. Quant à l'espèce d'argile, à la cuisson, à la forme et à l'ornementation, ces gobelets, ont en général tous les traits caractéristiques des vases caliciformes qu'on trouve en Europe centrale. Ils se distinguent cependant par la lourdeur des formes qui est d'autant plus frappante que les dimensions de ces vases sont relativement petites et que l'élargissement inférieur est situé très bas.[30]) La présence d'une anse ne saurait nous étonner, mais bien son ornementation plutôt rare ailleurs.[34]) L'anse est parfaitement modelée, mince, plate, large et son point d'attache est placé un peu au-dessous du bord.

Les vases caliciformes trouvés en Moravie que j'ai surtout examinés au Musée Archéologique de Brno, sont sensiblement plus grands que les nôtres, souvent même leur hauteur est tout au moins double, pourtant on y rencontre parfois des pièces de plus petites dimensions. Dans les uns comme dans les autres on observe, comme sur nos exemplaires, un élargissement du fond et de la partie supérieure, néanmoins le profil des gobelets moraves accuse un léger rétrécissement par suite de la largeur de la partie moyenne et de la grande circonférence de la panse. Leur surface rouge-brique bien polie, est couverte d'une fine couche d'argile diluée, soit d'une espèce de glaçure, qui donne au vase un certain éclat, de sorte qu'elle rappele les vases en *terra sigillata*[35]). Nos exemplaires se rapprochent des gobelets moraves d'une exécution bien inférieure, qu'on rencontre bien plus rarement. Ceux-ci sont bas, leur surface est mate, brun-rougeâtre, voire, même brun foncé.[36]) Le motif pointillé est en général très répandu depuis l'Espagne jusqu' en Moravie. Il forme des lignes simples ou des rangées de lignes qui s'étendent jusqu'au niveau du fond[38]) (v. Beradź, fig. 6) et constitue même de larges zones pointillées horizontales. Je n'ai cependant pas trouvé d'analogies avec le second motif qu'on voit sur le gobelet de Beradź (fig. 7 dans le texte). Au lieu de ce motif, le décor se compose ordinairement de triangles, de différents rectangles reposant sur un angle et enfoncés dans l'argile, qui ne rappellent

que vaguement nos motifs ayant la forme d'un „S" renflé. Les motifs sur nos vases sont limités à deux, aussi rappellent-ils ceux qu'on voit sur les exemplaires d'un décor plus modeste. Contrairement aux vases rencontrés en dehors de notre pays, on peut parfois distinguer trois sortes de motifs qui varient dans une seule et même rangée. [40]) La surface des gobelets est ordinairement couverte entièrement de zones ornementales. Les intervalles lisses entre les différentes zones sont étroits et leur position ne s'explique pas par la structure du vase. La zone non ornementée des trois gobelets trouvés à Beradź, s'étendant entre le col et la panse, est d'une largeur exceptionnelle et, chose qu'ont voit rarement sur les vases caliciformes, elle s'explique au point de vue tectonique, contrairement aux autres zones de nos pièces. Faisons observer enfin que les trois pièces sont à peu près identiques sous tous les rapports (v. pl. XXIV).

Des écuelles et des coupes accompagnent régulièrement dans les trouvailles les vases caliciformes, cependant leur partie inférieure est généralement demi-sphérique comme à Złota (pl. XX), mais elle n'est pas aussi souvent légèrement oblique que dans la pièce de Beradź [44]) (pl. XXVI, 2). Le décor du bord horizontal (fig. 12 dans le texte) et le manque de pieds de cette écuelle, la rapprochent des écuelles plus anciennes, comme on les trouve dans la période d'épanouissement de la culture des vases caliciformes. La seconde écuelle à fond sphérique (pl. XX, 3) provient de Złota [45]) et fait déjà partie du deuxième groupe céramique qui se distingue par des formes propres, notamment par des vases aux parois épaisses et généralement non décorées, dont la surface est gris foncé, voire même presque noire. Deux autres écuelles peu profondes sans pieds et d'une éxecution grossière, ont été également découvertes à Złota (v. fig. 3 dans le texte et pl. XXII, 5), de même qu'un exemplaire plus profond mais plus petit que les précédents, qui rappelle une petite coupe et repose sur quatre saillies (pl. XXII, 1). Le décor en demi-cercle à festons que nous voyons sur cette pièce est un ornement exceptionnel dans ce groupe céramique. Une coupe sphérique plus grande a été trouvée dans la tombe no I à Beradź (pl. XXV, 6).

Les pots ansés plus grands et plus petits (v. Liste des objets etc. no 1-2 et 14-15) fournissent la plus grande quantité de formes dans le groupe en question. La panse de certains de ces pots est basse (pl. XX, 5, XXVI, 1), renflée et plus ou moins sphérique, tandis que leur base est très étroite (pl. XXI, 4). Les vases de ce groupe sont en général bas et les formes plus élancées constituent une exception (pl. XXIII, 1 et XXV, 3). Leurs cols passent doucement et sans transition dans les panses. [48]) Seuls deux gobelets dont l'un provient de Złota et l'autre de Beradź (pl. XXII, 4 et XXV, 4), dérogent à cette règle. Les parois du col sont ici verticales. Le diamètre de l'orifice est en général plus petit que celui de la panse, quelquefois même beaucoup plus réduit (pl. XX, 5, XXI, 4 et XXV, 4). Le diamètre est exceptionnellement un peu supérieur à celui de la panse et rappelle ainsi les vases caliciformes ornés, ce qui ne saurait nous étonner, vu qu'on trouve dans les mêmes tombes les deux espèces de vases (Beradź, tombe I). Tout comme les vases caliciformes, les pots ansés sont légèrement convexes de profil, ont une panse basse et parfois un assez fort étranglement correspondant à la moitié de la hauteur (pl. XXIII, 1 et XXV, 3). Quoique les anses en forme de ruban ne soient pas aussi fines que sur les vases caliciformes,

qu'elles soient parfois grosses et grossières, elles ont ordinairement un aspect semblable et leur point d'attache un peu au-dessous du bord, est souvent analogue (v. fig. 8 et 9 dans le texte, pl. XXIII, 1, 4, XXVI, 1 et XXVII, 7). Une rainure horizontale entourant la base du col, constitue parfois le seul ornement des pots ansés (pl. XXIII, 1, 4).

Les pots à anses provenant des tombes de Beradź, se distinguent par les mêmes traits caractéristiques que ceux de Złota.

Les pots ansés qu'on trouve dans le groupe tchéco-morave de la culture des vases caliciformes, ressemblent beaucoup aux nôtres. [49]) Comme chez nous, leurs dimensions sont variables; l'argile, la cuisson, l'épaisseur des parois et la couleur de la surface mate, sont pareils. En général le profil des pots ansés originaires de Moravie est cependant moins onduleux. Cette forme onduleuse s'explique dans les pots de Złota et de Beradź, par la circonstance que les cols sont élargis et qu'ils passent peu à peu dans la panse. Au contraire, dans les pots moraves le col monte en sens vertical, par suite de quoi le profil devient plus dur [50]) (comp. Beradź pl. XXV, 4, et Złota, pl. XXII, 4). Certains pots moraves ont des fonds qui semblent repoussés parfois vers l'intérieur. Nous voyons le même détail dans le petit pot représenté sur la pl. XXIII, 3. C'est un trait particulier aux vases de la culture d'Unétic [51]). Le gobelet ansé à large orifice (pl. XXI, 5) est d'une forme originale dont je ne connais pas d'analogie. [52])

Le vase sans anse à large orifice, trouvé à Beradź (tombe I, fig. 10 dans le texte et pl. XXV, 5), occupe une place intermédiare entre les deux groupes céramiques décrits ci-dessous. La partie inférieure de ce vase a la forme de deux cônes tronqués coïncidant à la base; le col à large orifice surmonte le cône supérieur. Le profil de ce vase est anguleux, [53]) les parois sont épaisses et la surface grise n'est pas ornementée. Je ne saurais indiquer d'analogies directes avec ce vase, néanmoins ses contours, sa forme et ses proportions, rappellent dans les grands traits certains vases caliciformes, surtout l'exemplaire découvert à Wojsławice (Woischwitz) en Silésie, [54]) dont le profil est cependant plus onduleux. Dans le vase polonais, le diamètre de l'orifice est légèrement supérieur au diamètre de la panse, comme c'est le cas dans les vases caliciformes. L'influence de la céramique grise se traduit ici par l'épaisseur des parois, par la couleur de la surface et par l'absence de décor. Nous ne voyons cependant pas l'anse, tellement caractéristique pour le second groupe céramique. Ce manque d'anse s'explique certainement par la forme du vase dont on trouve seulement les analogies mentionnées dans le premier groupe. Si l'on en tient compte, on pourrait le considérer comme un vase caliciforme d'une forme dégénérée. Cette dégénération a certainement eu lieu vers la fin de la culture des vases caliciformes, sous l'influence qu'a exercée la céramique grise sans ornementation. A ce propos, il faut insister sur la circonstance que précisément dans la tombe no I à Beradź, par conséquent au même endroit, la céramique grise s'est rencontrée avec les vases caliciformes et de plus avec l'exemplaire intermédiaire précédemment mentionné.

Le profil du vase à bord horizontal (pl. XXVII, 8) rappelle peut-être également certains vases caliciformes, [55]), surtout ceux sans ornementation et sans anse. Ce vase, de même que le précédent, appartient à la céramique dont les rapports

avec la culture des vases caliciformes seraient peu vraisemblables, si l'un et l'autre ne provenaient pas d'une trouvaille exactement définie. La tombe 376 à Złota contenait aussi un bord semblable, mais légèrement oblique.

On trouve encore une fois dans la tombe no II à Beradź la céramique grise, où elle s'accompagne de vases faisant partie du type plus ancien (v. la fig. 12 dans le texte représentant l'écuelle ornementée et pl. XXVI, 2). Au contraire, nous ne connaissons à Złota que le second groupe.de céramique. [56])

Comme en Moravie et en Bohême, on trouve par conséquent chez nous la céramique grise sans ornements en bien plus grande quantité que la céramique ornée de la culture en question.

Autres objets.

Parmi les objets accompagnant la céramique, il importe de nommer en premier lieu les plaques protectrices en schiste. Les deux plaques (pl. XXII, 6 et XXVII, 2) dont l'une trouvée à Złota, l'autre à Beradź, se ressemblent; elles sont l'une comme l'autre convexes-concaves, dépourvues de décor et munies d'une ouverture aux quatre angles. [57]) La plaque de la tombe no V à Beradź, qui se trouvait précisément au-dessous du poignet gauche, ne peut que confirmer encore une fois la justesse de la supposition concernant la destination de cet objet, de sorte qu'elle exclut à peu près toutes les autres hypothèses relatives à l'emploi de ces objets. [58]) Je crois donc que les doutes de J. Hillebrand (v. Das Frühkupferzeitliche Gräberfeld von Pusztaistvanhaza p. 40, Budapest 1929) peuvent être dissipés, si l'on admet qu'en tirant, certains archers pouvaient tenir l'arc de la main gauche, tandis que d'autres tenaient l'arme de la main droite, suivant le besoin ou l'habilité du chasseur *(v. suppl. p. 2)*. La troisième plaque, décorée comme certaines pièces analogues trouvées en Moravie, [60]) provient de Beszowa [59]) (fig. 17 dans le texte), enfin la quatrième est originaire de Złota. Elle fut trouvée dans le champ dit „Grodzisko I", où j'ai fait des fouilles en 1930, déjà après avoir écrit le travail ici résumé *(v. suppl. p. 1)*.

Les plaquettes dont l'une de cuivre (pl. XXI, 1) et l'autre d'électron (v. liste, no 8) [61]) servaient peut-être au même emploi que celles en pierre. [62]) Elles étaient pourvues chacune de deux ouvertures sur les côtés plus étroits. On trouva l'une dans la tombe 379 au-dessous des vertèbres cervicales du squelette, tandis que l'autre était brisée en petits éclats plats, qui se trouvaient à trois emplacements à proximité du crâne. La forme convexe-concave de la plaquette de cuivre, puis les ouvertures latérales suggèrent la supposition mentionnée concernant le mode de leur emploi. Nous ne connaissons pas il est vrai la forme primitive de la plaquette d'électron, mais son épaisseur (1/4 mm) et les ouvertures latérales paraissent indiquer qu'elle servait peut-être au même but que celle en cuivre. Certains auteurs considèrent cependant les plaquettes de ce genre comme des ornements. [13]) Les petites dimensions et le manque de massiveté du matériel, contrediraient cependant la supposition qu'elles eussent pu servir à un usage pratique; il faudrait admettre plutôt que nous sommes en présence de plaquettes votives. [63])

La plaque en os (pl. XXI, 2) rapelle par ses dimensions et par son étranglement qui la fait ressembler à un 8, le groupe d'idoles néolithiques schématiques [65]).

On rencontre celles-ci dans les pays méditerranéens et dans les contrées limitrophes, ainsi que dans les îles de la Méditerranée. L'origine de ces idoles ou du moins d'une partie de celles-ci, est peut-être commune, comme on s'en aperçut par le fait que malgré les différences qu'offre le matériel, la forme etc., elle sont rapprochées par certains traits analogues, notamment par leurs contours ovales, par un étranglement plus ou moins prononcé à la moitié de la hauteur et par de petits creux *(v. sup. p. 3)* disséminés à la surface. [65-74]) Je n'ai pas réussi à trouver d'analogies plus nettes. La circonstance que je ne les ai pas trouvées dans les cultures néolithiques de l'Europe centrale et septentrionale, mais que cet objet est en rapport avec notre culture de provenance méridionale, n'est pas sans importance lorsqu'il s'agit d'établir son origine. On a pas réussi à préciser l'emplacement où se trouvait la plaquette en question par rapport au squelette, vu qu'on ne l'aperçut qu'après avoir enlevé tout le contenu de la tombe. L'ouverture dans le sommet de la plaquette en os, indique cependant que c'était un pendentif qui, vu ses rapports avec les idoles mentionnées, avait peut-être une signification symbolique.

La plaquette ovale en os (pl. XX, fig. 2 a b) a une autre forme, mais elle est également „décorée" de petits creux, comme celle rappelant un 8. Elle reposait entre les premières côtes. Je n'ai pas trouvé d'analogies avec cet objet, toutefois il est sûrement un pendentif dont la signification était pareille. L'avers de la plaquette est décoré de deux paires de rangées de petits creux se croisant obliquement. On voit le même motif grossièrement exécuté sur le bord de l'écuelle representée en bas sur la fig. 12 dans le texte. Sur le revers, ou aperçoit un trou *subcutan(!)*. On devrait s'attendre à trouver également des objets semblables dans le bassin de la Méditerranée.

Si l'on considère les deux plaquettes dont nous venons de parler, puis la plaquette de cuivre et celle d'électron en rapport avec leurs analogies, on ne tarde pas à s'apercevoir qu'elles font ressortir avec encore plus de force l'origine méridionale de la culture des vases caliciformes et que de plus, elles fournissent la preuve que malgré son extension considérable dans la direction du Nord-Est, elle est continuellement en contact avec le Sud, ce contact se manifestant tout au moins par des influences commerciales. En effet, la présence d'objets importés tels que l'électron, ne peut guère être aussi facilement expliquée, que celle de la forme étrangère d'un vase ou de son ornementation.

Les boutons d'os avec perforation en forme de V, ne furent trouvés que dans les tombes de Złota (pl. XX, 1 et pl. XXIII, 2) à côté de différentes parties de squelettes. Nous les avons rencontrés soit au-dessous du poignet (Złota 374), soit au coude (ibidem), soit à la hauteur de la taille (Złota 379?), puis sur les os de l'avant-bras gauche et sous le fémur droit (Złota 381). Ils sont de forme arrondie, leur diamètre mesure 1—1.6 cm et leur hauteur s'élève à 0.8 cm. Ils accompagnent régulièrement les vases caliciformes et l'on connaît les analogies les plus proches en Bohême et en Moravie. [76])

Les pointes de flèches à base légèrement concave [77]) (pl. XXVII, 3—4) et la hache en silex, puis deux polissoirs en grès à gros grain [23]), [80]) (pl. XXII, 2 et XXVII, 1), ainsi que d'autres objets moins caractéristiques (v. la liste no 24—27), complètent le tableau qu'offre la culture des vases calici-

formes en Pologne, tableau qui se rapproche le plus de la même culture en Tchéco-Moravie.

Seules la céramique grise et les plaquettes protectrices font leur apparition aussi bien dans les tombes de Beradź que dans celles de Złota, tandis que les autres objets représentés dans ces stations diffèrent entre eux. Pris dans leur ensemble, ils constituent cependant un groupe homogène, propre à la civilisation étudiée.

Fonds de cabanes.

Les tombes de Beradź furent trouvées à côté et parmi des fonds de cabanes (no III, IV et VI). Ceux-ci ne contenaient que des tessons ordinaires peu nombreux, des ossements d'animaux, des éclats de silex, des pierres portant des traces d'usage et d'autres objets moins caractéristiques. Au niveau le plus bas du fond de la cabane no IV, on trouva un squelette accroupi en partie détérioré, un petit poinçon en os à côté (v. fig. 15 dans le texte) et un tesson orné d'un vase à col en entonnoir *(Trichterrandbecher*, v. fig. 16 dans le texte). Si par conséquent le caractère des tombes de Beradź n'est pas douteux, on ne peut guère en dire autant des fonds de cabanes, vu le manque de preuves certaines. On pourrait avoir les mêmes doutes quant au fond de cabane no IV, car le tesson de type nordique déjà mentionné qu'on y découvrit à côté du squelette accroupi, a pu fort bien s'y trouver par hasard tout comme à Złota dans la tombe 381 (v. la liste des objets 10) où l'on constata la présence d'un tesson du même genre sous un squelette très bien conservé. D'autre part, nous pouvons supposer avec tout autant de vraisemblance que tout le contenu du fond de cabane no IV représente un reste de la culture caractérisée par des vases à col en entonnoir. La grande profondeur des fonds de cabanes, comme on la voit dans cette dernière culture, et la dolichocéphalie de l'individu qui y reposait, militent en faveur de cette supposition. En revanche, nous ne savons presque rien sur les villages de la culture des vases caliciformes et nous ignorons complétement l'aspect qu'y avaient les fonds de cabanes. Cela n'empêche cependant pas que deux autres fonds de cabanes (no III et VI) aient pu appartenir à la culture des vases caliciformes. En effet, ils étaient l'un et l'autre bien moins profonds et ne se dessinaient pas aussi nettement dans le terrain.

Un village appartenant réellement à la culture des vases caliciformes serait une trouvaille très importante, surtout si l'on tient compte que des villages pareils ne sont sûrement connus [85]) dans les pays de l'Europe centrale, qu'en Moravie. [86]) La proximité de cette contrée et la ressemblance qu'offre la culture des vases caliciformes en Pologne et en Moravie, permettent de considérer comme probable l'existence de ces villages dans les deux pays. Néanmoins nous disposons pour le moment de trop peu de preuves, pour admettre qu'un tel village existait à Beradź et ce n'est que si l'on trouvait dans cette localité des objets caractéristiques pour la culture des vases caliciformes qu'on pourrait trancher positivement la question.

Après avoir posé ainsi la question relative à l'existence d'un village, il nous faut encore revenir pour une autre raison au contenu du fond de cabane no IV, surtout au squelette dont nous savons qu'il était étendu dans le bas (fig. 14 dans le texte). Il était en partie détérioré, comme nous l'avons dit et l'on ne voyait pas de dons fu-

néraires à côté. Cet état de choses constitue une énigme qu'on pourrait tenter de résoudre de différentes façons dont cependant aucune ne paraît satisfaisante pour diverses raisons. Quoi qu'il en soit, il importe de ne pas perdre de vue les faits suivants: 1-o) les recherches ont été conduites avec soin, de sorte qu'on ne saurait avoir de doutes sur l'exactitude de nos renseignements; 2-o) un hasard quelconque n'entre pas en ligne de compte; 3-o) le squelette se trouvait à une trop grande profondeur pour qu'il eût pu avoir été détérioré par un animal; 4-o) les os du squelette formaient plusieurs groupes anatomiques à part (le crâne avec les os du tronc, les extrémités supérieures y compris les doigts, puis les extrémités inférieures); 5-o) la partie supérieure du squelette correspondait à la position normale d'un accroupi reposant sur le côté droit dans le sens N. S., la figure regardant à l'Est; 6-o) le squelette était étendu tout en bas dans un fond de cabane profond; 7-o) les dons funéraires étaient absents. L'auteur tient compte de tous ces faits, surtout du point 4 et examine plusieurs suppositions paraissant plausibles, notamment la possibilité d'un pillage de la tombe, la possibilité qu'un cadavre resp. un squelette quelconque ait été jeté dans le fond de cabane, enfin un rite funéraire possible, consistant à séparer les extrémités du tronc. Quoique la dernière supposition lui paraisse quelque peu singulière, il incline à l'admettre faute de mieux.[84])

III.

Les matériaux que nous avons mis à jour et décrits ensuite dans le travail ici résumé, sont tellement abondants et probants, qu'il n'est pas douteux que la culture des vases caliciformes a existé en Pologne. Quoique nous n'en connaissions que les traits généraux, ces matériaux nous permettent d'en établir le caractère. Nous avons vu par conséquent que cette culture rappelle le plus la même civilisation en Tchéco-Moravie. Il est vrai que nous ne possédons pas ces vases caliciformes bien connus sans anse, qui sont recouverts d'une belle glaçure et d'un riche décor, comme on les trouve en Moravie, néanmoins les matériaux dont nous dispons nous permettent de reconnaître non seulement cette culture même, mais aussi ses rapports avec celle ayant existé en Moravie. Les gobelets ornementés et les plaques protectrices trouvés dans nos deux stations sont les types fondamentaux et constants qui caractérisent l'industrie pendant la période des vases caliciformes. Les menus objets en os, en pierre et en métal, complétement étrangers à différentes cultures néolithiques dans notre pays, mais rappelant les objets qui accompagnent régulièrement la culture des vases caliciformes depuis la péninsule ibérique jusqu'en Moravie, contribuent à la caractériser en Pologne. Aussi le tableau qu'offre la culture des vases caliciformes, telle que nous la connaissons aujourd'hui, se distingue-t-il nettement de celui que présentent d'autres, comme c'est le cas en Pologne, ailleurs et partout où l'on rencontre des traces de la civilisation que nous avons étudiée.

C'est donc probablement venant de Moravie que l'influence de cette civilisation pénétra dans le bassin de la Haute-Vistule. Quoique la Haute-Silésie eût pu jouer le rôle d'un intermédiaire dans la propagation de cette culture et que ce rôle ne soit pas exclu, étant même très probable, on ne saurait ni le fixer, ni le définir au-

jourd'hui. Du reste ce territoire forme avec la Moravie un ensemble fermé en ce qui concerne la culture, de sorte que, même si à l'avenir les trouvailles propres à cette civilisation devenaient plus nombreuses, [87]), il est peu probable qu'on puisse distinguer exactement la culture des vases caliciformes en Moravie de celle en Silésie. On ferait donc le mieux si l'on voulait considérer tout ce territoire comme une unité géographique et culturelle, s'étendant sur la rive gauche de l'Oder.

Tous les crânes des individus se rattachant à la culture des vases caliciformes, qu'on a trouvés jusqu'ici en Europe centrale, sont brachycéphales ou plus rarement mésocéphales et les crânes mis à jour dans nos deux stations le seront certainement aussi, comme il résulte de mensurations anthropologiques provisoires. Seul le crâne de l'invidu trouvé dans le fond de cabane no 4 constitue très probablement un exception [91]) (v. plus haut p. 162).

Ainsi, de même qu'ailleurs, l'existence de la culture des vases caliciformes en Pologne n'est pas uniquement le résultat d'influences culturelles, mais elle est encore l'effet de liens ethniques qui, dans notre cas, furent certainement contractés avec les régions du Sud-Ouest, soit avec la Moravie. Ces influences ethniques pénétrèrent en Pologne en prenant le chemin qu'avaient pris les cultures des vases à bandes au commencement de l'époque néolithique. Venant du Sud-Ouest, elles seraient encore plus étonnantes dans la deuxième moitié de l'époque néolithique, qui dans notre pays subit si nettement l'influence des cultures irradiant du Nord, qu'elles le seraient à la fin de la même époque. En effet, la culture des vases caliciformes fait partout subitement son apparition en Europe centrale, car elle n'est pas née ici du terroir et à peu d'exceptions près, elle n'exerce pas d'influence plus considérable sur les cultures contemporaines ou rapprochées dans le temps, comme le font les cultures néolithiques[26]) [et 101-105]). Les hommes de cette civilisation n'étaient-ils pas chez nous les précurseurs du bouleversement qui devait se traduire bientôt par le premier emploi d'un métal et par l'incinération, bouleversement qui parvint du Sud dans notre pays? Quoi qu'il en soit, l'incinération constatée dans une des tombes de Złota, puis la présence de métaux (cuivre et électron), sont des indices qui font prévoir l'approche de la nouvelle époque. [94])

Tout comme dans les pays de l'Europe centrale, la culture des vases caliciformes appartient à la période du cuivre [95]) qui, autant que nous sachions, a laissé chez nous si peu de traces, surtout dans la partie occidentale de notre pays *(v. supplément p. 4)*. Comme nous l'avons vu, la culture en question a cependant une série de traits communs avec le néolithique (procédés d'inhumation, ornementation de la céramique, fabrication d'objets de silex etc.) et se développe sur les mêmes bases paléo-anthropogéographiques (façon de vivre qui rappelle l'existence pendant la culture des vases cordés, type et situation des villages).

Les dernières trouvailles en Pologne fournissent de nouvelles données sur l'extension de la culture des vases caliciformes en Europe. Jusqu'à présent on considérait le cours de la Haute-Oder, puis, dans le Sud, le Danube, aux environs de Buda-Pest ainsi que la Theiss, comme la limite de cette culture à l'Est (v. fig. 18 dans le texte). Les trouvailles récentes dans les loess de Sandomierz nous ont révelé les stations les plus avancées à présent à l'Est.

Les recherches ultérieures dans la station de Beradź augmenteront certainement le nombre de détails en rapport avec la culture des vases caliciformes en Pologne et nous croyons également que l'existence de nos trois stations nous autorise à espérer qu'on en trouvera encore d'autres dans les loess du bassin de la Vistule. Nous avons reconnu du reste de nouvelles traces de cette culture à Złota, dans le champ appelé „Grodzisko".[7]) A en juger par la façon dont les cultures néolithiques, surtout celle des vases cordés, se manifestaient au Nord des Carpathes, on est en droit de supposer que cette expansion n'est pas limitée à elles seules, mais que la limite de la culture qui nous intéresse se déplacera également encore plus à l'Est. Comme dans la tombe no V à Beradź, on a trouvé les trois variétés de silex les plus communs dans les loess de Sandomierz (silex de Wąchock, silex gris tacheté de blanc et silex rubané), nous pouvons en conclure que notre culture était visiblement bien établie dans cette région. Il ne s'agit pas ici d'une trouvaille isolée, car dans la tombe 376 à Złota on put constater la présence du silex rubané et jurassique, et dans la tombe 386, seulement celle du silex rubané. Le silex de Wąchock et le silex gris tacheté furent également notés à Beradź dans les trois fonds de cabanes. Du reste la culture des vases caliciformes dans notre pays (sauf le Sud-Est) n'avait pas un tel obstacle à vaincre qu'au Sud des Carpathes *(v. supplément p. 5)*.

Lorsque le nombre des stations de notre culture se sera accru en Pologne, on verra se poser la question de savoir quelles étaient ses rapports avec d'autres cultures plus ou moins contemporaines. Cependant, vu le manque de matériaux plus nombreaux, ces problèmes n'ont pas chez nous la même actualité qu'ailleurs.[103-104]) Il s'agira surtout de connaître les relations avec la culture des vases cordés. En effet, auparavant déjà Mme S a w i c k a a observé[101]) que la forme du vase provenant de Wierzbnik trahit l'influence de la même céramique grise qui, comme nous le savons, accompagne régulièrement les vases caliciformes. La supposition de Mme S a w i c k a est d'autant plus probable, qu'aussi bien à Wierzbnik, que dans la tombe no 386 à Złota, nous avons affaire au rite de l'incinération. Il s'agira encore de la culture qui précède celle d'Unétic et de la culture-même d'Unétic[102]). Le fragment d'un vase à col en entonnoir dans une tombe de Złota et un fragment analogue trouvé dans une des tombes de Beradź, ne suffisent pas à nous autoriser à émettre une opinion sur le rapport de la culture des vases caliciformes avec celle que nous appelons nordique.[104]) Il n'est cependant pas impossible que ces deux cultures aient été en contact. Nous ne savions jusqu'à présent qu'une seule culture, notamment celle d'Iwno, dépend de la culture des vases caliciformes.[105]) L'avenir nous dira, si cette influence purement locale prenait son origine dans la stations de cette dernière culture situées à l'Ouest de l'Oder, ou s'il faut la chercher dans les stations récemment découvertes sur la Haute Vistule.

SUPPLÉMENT.

1) L'analyse microchimique de la plaquette de métal (pl. XXI, 1) a décelé du cuivre sans aucune trace d'étain (!). La toute petite quatité de fer qu'elle contenait, s'explique ou bien par l'impureté du minerai ou par la présence de limonite.

2) Pour la littérature concernant cette question, v. Suppl. polonais, p. 152, point 4 (Bulanda).

3) On pourrait croire en voyant la fig. représentant la plaque en os (pl. XXI, 2), qu'on y trouve de petites perforations; en réalité ce ne sont que des creux absolument pareils à ceux de la pl. XX, 2a.

4) Pour la littérature en raport avec cette question, v. Suppl. polonais p. 152, point 6.

5) Comp. Hillebrand, o. c. p. 39 passim.

OBJAŚNIENIA DO TABLIC

Tabl. 1. (XIX). Złota (Wawer). Widok ogólny grobu nr. 1 (374); z przodu fig. 1 b, z tyłu fig. 1 a.

Tabl. 2. (XX). Złota (Wawer). Zabytki z grobu nr. 1 (374); fig. 1 guzki z kości 1/1; fig. 2 a b wisiorek z kości, widziany z przodu i z tyłu 1/1; fig. 3—5 naczynia: fig. 3 miska na nóżkach 1/4 w. n. i fig. 4 i 5 dwa naczynia 1/2 i 1/4.

Tabl. 3. (XXI). Złota (Wawer). Fig. 6 widok grobu nr. 4 (379), fot. J. Żurowski 1927 r. Fig. 1—5 zabytki z tego grobu: fig. 1 płytka miedziana 1/1, fig. 2 wisiorek z kości w kształcie litery 8, 1/1, fig. 3 wisiorek z zęba jelenia lub jego naśladownictwo z kości 1/1, fig. 4 garnek uszaty 1/4, fig. 5 naczynie z uszkodzonem uchem 2/3.

Tabl. 4. (XXII). Złota (Wawer). Zabytki z grobu nr. 2 (376) fig. 1 miseczka na nóżkach, 1/2; fig. 2 siekierka z krzemienia pasiastego 1/1. Zabytki z grobu nr. 6 a (386 a): fig. 3 — 5 naczyńka gliniane — 1/2 i miseczka 1/5. Zabytki z grobu 6 b (386 b): fig. 6 płytka ochronna z łupku 1/2.

Tabl. 5. (XXIII). Złota (Wawer). Fig. 5 widok grobu nr. 5 (381), fot. J. Żurowski 1927 r. Fig. 1—4 zabytki z tego grobu: fig. 1 mały garnuszek gliniany, 1/4; fig. 4 garnuszek 1/4, fig. 3 puharek 1/2; fig. 2 guzki kościane 1/1.

Tabl. 6. (XXIV). Beradź. Fig. 1—3. Puharki dzwonowate z grobu nr. 1, ca. 1/3.

Tabl. 7. (XXV). Beradź. Fig. 1—6. Naczynia z grobu nr. I: fig. 1—4 małe naczyńka 1/3, fig. 5 naczynie dzwonowate bez ornamentów, 1/4; fig. 6 czarka 1/3.

Tabl. 8. (XXVI). Beradź. Fig. 3. Widok grobu nr. II, fot. J. Żurowski 1928 r. Fig. 1—2 dwa naczynia z tego grobu: naczynie uszate (1/3) i miseczka z ornamentowanym brzegiem 8/3.

Tabl. 9. (XXVII). Beradź. Fig. 9. Widok grobu nr. V, fot. J. Żurowski 1928 r. Fig. 1—8: zabytki z tego grobu, fig. 1 osełki z piaskowca 1/2, fig. 2 płytka ochronna z łupku 2/3, fig. 3—4 strzałki krzemienne 2/3, fig. 5 szydełko kościane, 2/3, fig. 6 kieł dzika 2/3, fig. 7 puharek 1/3; fig. 8 puharek ze skośną krawędzią 1/4 i jego profil n. w.

EXPLICATION DES PLANCHES

Tabl. XIX. Złota (Wawer). Vue du tombeau No. 1 (374): Fig. 1b, vue de face, Fig. vue de dos.

Tabl. XX. Złota (Wawer). Objets trouvés dans le tombeau No. 1 (374): Fig. 1, boutons en os perforés en V, 1/1; Fig. 2 ab, pendeloque en os vue de face et par derrière, 1/1; Fig. 3—5, poterie: Fig. 3, écuelle à pieds, 1/4 gr. nat. et Fig. 4, 5, deux pots ansés, 1/2 et 1/4.

Tabl. XXI. Złota (Wawer). Fig. 5, vue du tombeau No. 4 (379). Fig. 1—5, objets trouvés dans ce tombeau: Fig. 1, plaque en cuivre, 1/1; Fig. 2 pendeloque en os ornée, vue de face, 1/1; Fig. 3, petite pendeloque os, imitant une canine de cerf, profil et face, 1/1; Fig. 4, pot ansé, 1/4; Fig. 5, gobelet à anse brisée, 2/3.

Tabl. XXII. Złota (Wawer). Objets trouvés dans le tombeau No. 2 (376): Fig. 1, coupe à pied, 1/2; Fig. 2, hache en silex rubané, 1/1. Objets trouvés dans le tombeau No. 6a (386a): Fig. 3—4, deux pots ansés en argile, 1/2 et Fig. 5 écuelle, 1/5; Fig. 6, plaquette de protection en schiste, 1/2, gr. nat., face et profil, trouvée dans la tombe 6 b (386 b).

Tabl. XXIII. Złota (Wawer). Fig. 5, vue du tombeau No. 5 (381). Fig. 1—4, objets trouvés dans ce tombeau: Fig. 1, 3—4, pots ansés en argile, 1/4 et Fig. 3, 1/2 gr. nat.; Fig. 2, bouton en os, 1/1.

Tabl. XXIV. Beradź. Fig. 1—3, vases caliciformes ansés du tombeau No. I, 1/3.

Tabl. XXV. Beradź. Fig. 1—6, poterie du tombeau No. I: Fig. 1—4, petits pots ansés, 1/3; Fig. 5, vase genre caliciforme sans ornements, 1/4; Fig. 6, coupe, 1/3.

Tabl. XXVI. Beradź. Fig. 3, vue de la tombe No. II et de deux vases de la même tombe; Fig. 1, pot ansé, 1/3 et écuelle à bord orné, 8/3.

Tabl. XXVII. Beradź. Fig. 9, vue du tombeau No. V. Fig. 1—8, objets trouvés dans le même tombeau: Fig. 1, polissoirs de grès, 1/2; Fig. 2, plaquette de protection en schiste, 2/3; Fig. 3—4, pointes de flèches en silex, 2/3; Fig. 5, poinçons en os, 2/3; Fig. 6, défense d'un sanglier, 2/3; Fig. 7, pot ansé, 1/3; Fig. 8, vase à bord oblique, 1/4 et le profil de son col (gr. nat.).

ERRATA: str. 138 wiersz 4 od dołu zamiast: braku kanciastości i brzuśca, ma być: braku kanciastości brzuśca.

SPIS TREŚCI.

		Str.
ROZDZIAŁ I.	Wyniki badań archeologicznych w Złotej i w Beradziu pow. Sandomierz	117
ROZDZIAŁ II.	Geneza kultury puharów dzwonowatych. Omówienie grobów z Beradzia i Złotej. Omówienie zabytków z obydwu miejscowości i porównanie ich głównie z czesko-morawską grupą kultury puharów dzwonowatych. Kwestja przynależności kulturowej osady napotkanej w Beradziu	135
ROZDZIAŁ III.	Charakter kultury puharów dzwonowatych w Polsce i związki jej z Morawami i Śląskiem; antropologja, chronologja, geograficzne rozmieszczenie, stosunek do innych kultur . .	148
UZUPEŁNIENIA	. . . . .	152
PRZEGLĄD WYKOPALISK	. . . . .	154
RÉSUMÉ	. . . . .	156
SUPPLÉMENT	. . . . .	166
OBJAŚNIENIA DO TABLIC	. . . . .	167
EXPLICATION DES PLANCHES	. . . . .	167

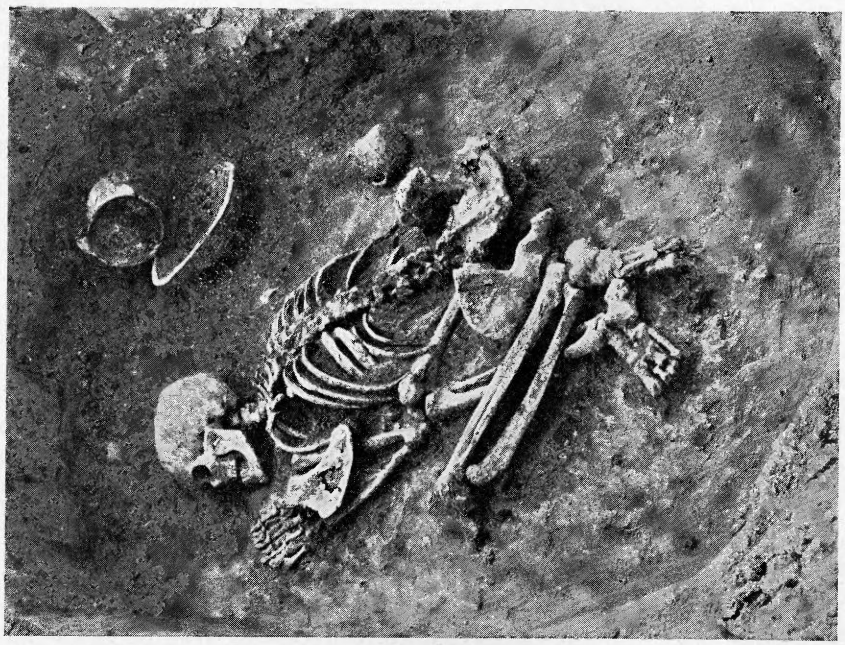

1b.

1a.

Złota. Grób (tombe) nr. 1 (374).

Fot. J. Żurowski.

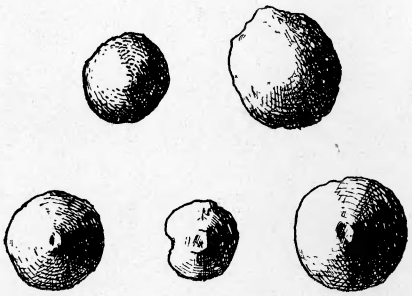

1.

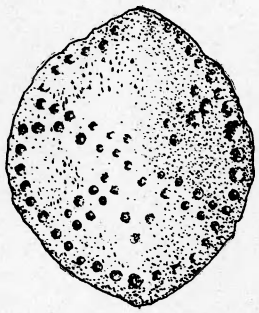

2a.

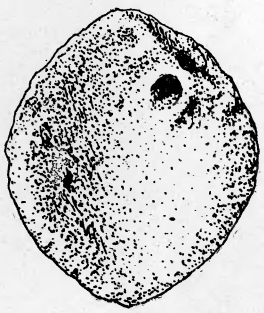

2b.

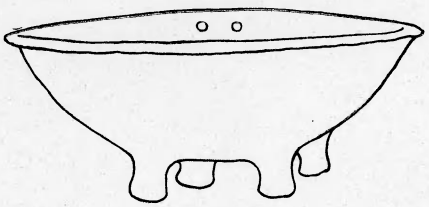

3.

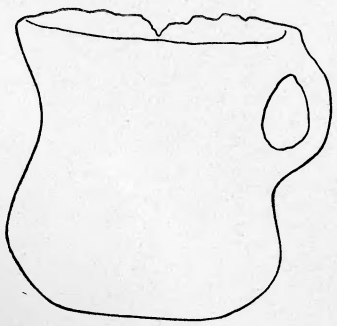

4.

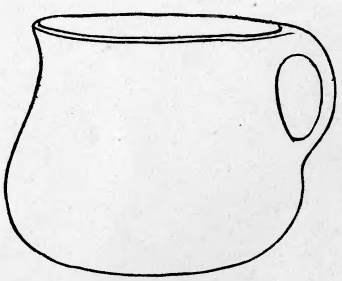

5.

Rys. J. Giedych.

Złota. Grób (tombe) nr. 1 (374).

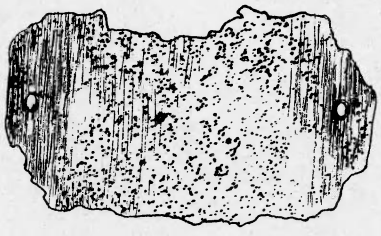

1.

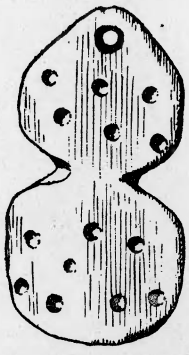

2.

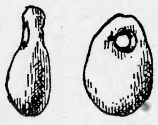

3.

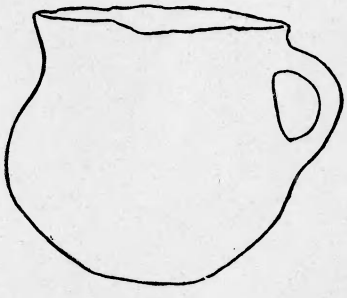

4.

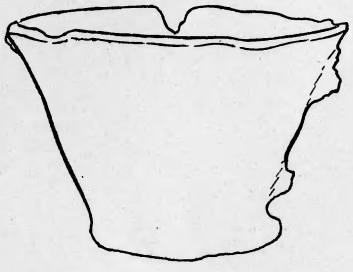

5.

6.

Fot. J. Żurowski.
Rys. J. Giedych.

Złota. Grób (tombe) nr. 4 (379).

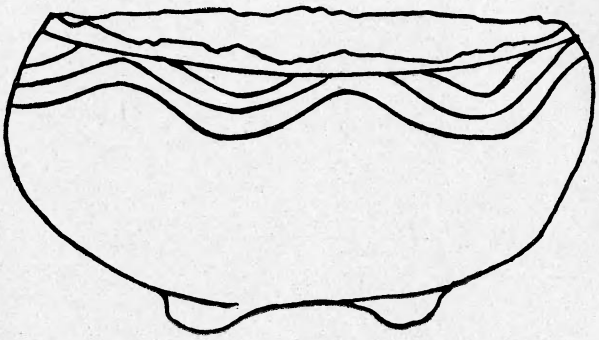

1.

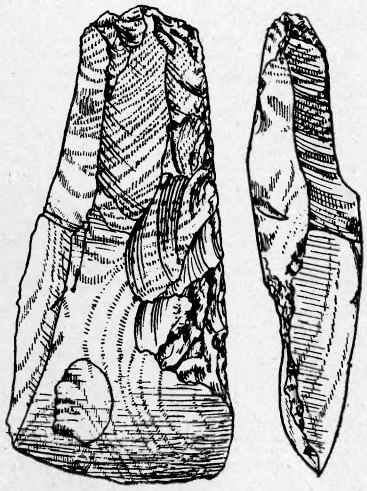

2.

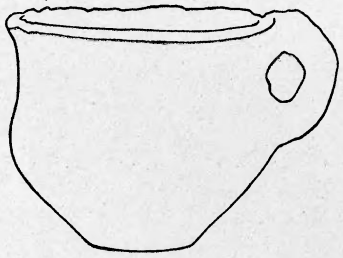

3.

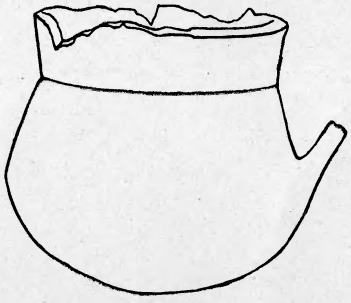

4.

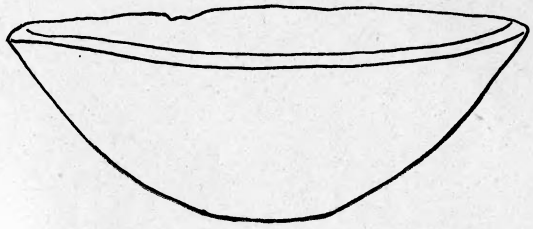

5.

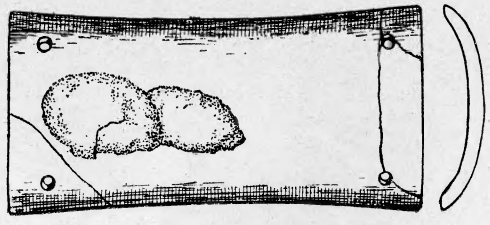

6. Rys. J. Giedych.

Złota. Rys. (Fig.) 1—2, grób (tombe) nr. 2 (376); rys. (fig.) 3—5 grób (tombe) nr. 6a (386a); rys. 6 grób (tombe) nr. 6b (386b).

1.

2.

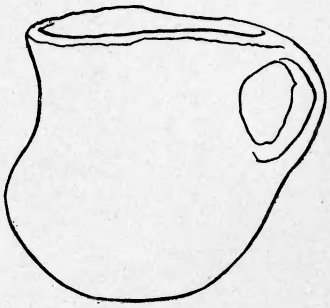

3.

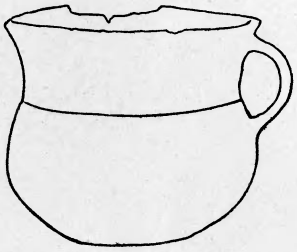

4.

5.

Rys. J. Giedych.
Fot. J. Żurowski.

Złota. Grób (tombe) nr. 5 (381).

1.

2.

3.

Fot. A. Pawlikowski.

Beradź. Grób (tombe) nr. I.

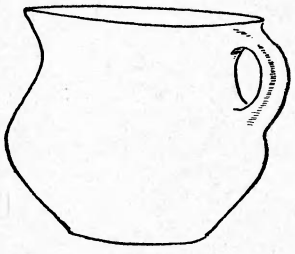

1.

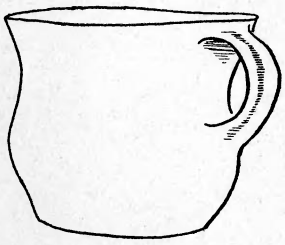

2.

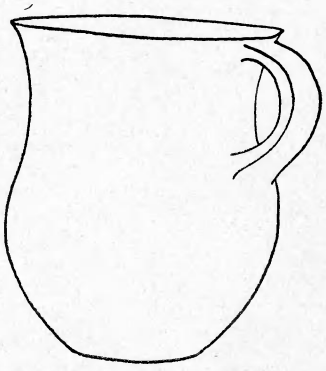

3.

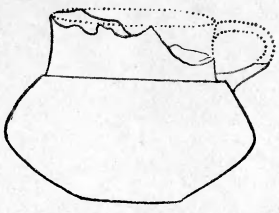

4.

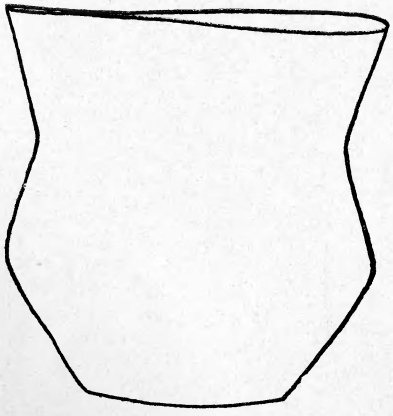

5.

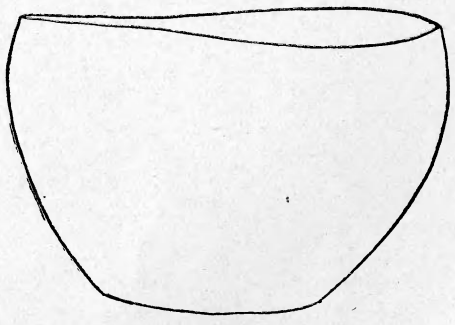

6.

Rys. dr. G. Leńczyk.

Beradź. Grób (tombe) nr. I.

1.

2

3. Fot. A. Pawlikowski i J. Żurowski.

Beradź. Grób (tombe) nr. II.

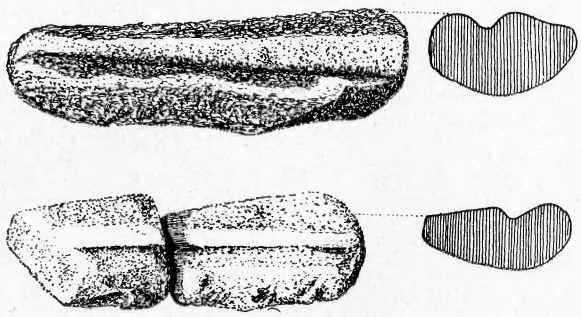

1.

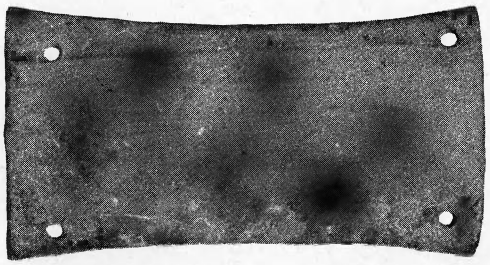

2.

3.

4.

5.

6.

7.

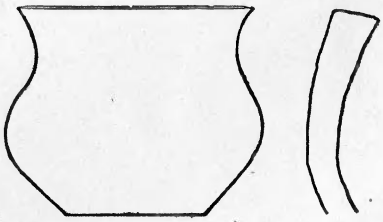

8.

9. Fot. A. Pawlikowski i J. Żurowski. Rys. dr. G. Leńczyk.

Beradź. Grób (tombe) nr. V.

J. KOSTRZEWSKI.

CZEKANY BOJOWE „ŁUŻYCKIE" Z WCZESNEJ EPOKI ŻELAZNEJ

(LES HACHES — MARTEAUX LUSACIENS DU PREMIER ÂGE DU FER)

Pod koniec okresu halsztackiego zaczyna się na cmentarzyskach wielkopolskich typu „łużyckiego" pojawiać obficie broń, przedtem w grobach prawie nie spotykana. Obok najliczniej spotykanych żelaznych grotów oszczepów drugą kategorję stanowią żelazne czekany oryginalnej formy, przeważnie dotąd nieopisane, któremi pragnę zająć się bliżej w niniejszym artykule. Oprócz znanego już i wielokrotnie reprodukowanego czekana z Gorszewic, w pow. szamotulskim [1]) znam z obszaru Wielkopolski jeszcze 4 czekany żelazne z późnego okresu halsztackiego, znalezione w Gutowie, w pow. pleszewskim, w Grabonogu, w pow. gostyńskim, w Lubiatowie, w pow. śremskim i Biernatkach, w pow. kaliskim.

Okaz znaleziony w Gutowie (nr. kat. 05-89, Tabl. XXVIII 1) pochodzi z grobu, z dość wysokiem obwarowaniem kamiennem, odkrytego w kwietniu 1905 r. oznaczonego jako nr. 4. Grób ten zawierał poza czekanem kilka naczyń, z których dochowały się dwa: 1. popielnica jajowata czerwonobrunatna z chropowatą powierzchnią (nr. kat. 05.75, tb. XXVIII, 2), zdobioną 3 poziomemi listwami karbowanemi palcem oraz dołkami palcowemi w wolnych miejscach między niemi (wys. 19 cm, średn. otw. 13 cm, najw. wyd. 14,6 cm, średn. dna 5,8 cm); 2. czerpak głęboki z płaskiem dnem, ścianami wygiętemi nieco na zewnątrz i wysokiem wystającem ponad brzeg uchem. Powierzchnia czerwonobrunatna, gładzona, część górna czerpaka przy uchu wgięta nieco do środka. Wys. 4 cm. (z uchem 7,2 cm), średn. otworu 9,5 × 10,8 cm, średn. 4 cm (nr. kat. 05.86, tb. XXVIII, 3). Czekan znaleziony razem z temi naczyniami jest smukły, posiada podłużnie trapezowate ostrze o przekroju prostokątnym oraz stosunkowo cienki obuch, bliżej otworu czworograniasty, ku końcowi zaś okrągły w przekroju, kończący się gałką w kształcie spłaszczonego podwójnego stożka. Na zewnętrznym obwodzie gałki znajduje się obrączka z wąziutkiej taśmy bronzowej.

---

[1]) Schwartz: Materialien zur praehistorischen Kartographie der Prov. Posen. II Nachtrag, Poznań, 1880, str. 7, tabl. I, 1 i 7. — Altertümer unserer heidnischen Vorzeit, tom IV. Moguncja, 1900, tabl. 49, 3. — Kostrzewski: Wielkopolska w czasach przedhistorycznych. Wyd. II, Poznań, 1923, str. 103, ryc. 352.

W soczewkowatym otworze czekana znajdują się szczątki drewnianej rękojeści, z wbitym w nią—dla lepszego umocowania—czworograniastym klinem żelaznym 1,4 cm długim. Z obu stron rękojeści (od strony obucha i ostrza) tkwią w otworze taśmy bronzowe, 1,2 cm szerokie, a przeszło 3 cm długie, przylegające do rękojeści, których zadaniem było zapewne lepsze spojenie czekana z rękojeścią. Poza tem górna część rękojeści drewnianej obwinięta była spiralnie okręcanym drutem bronzowym, którego zachowało się dotąd 37 zwojów (nr. kat. 05.90 Tabl. XXVIII 1 b). To obwiązanie, obecnie rozłamane na 5 części, składało się pierwotnie z 2 części, na końcu płasko rozklepanych i spojonych dwoma nitami. Długość czekana wynosi 18,7 cm, szerokość ostrza 4 cm, średnica gałki 2,4 cm, największa grubość w środku (w okolicy otworu) 1,9 cm, średnica otworu 1,4×2,5 cm, długość obwiązania drucianego ok. 6,5 cm. Czekan znajduje się w zbiorach Działu Przedhistor. Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Zbliżony do czekanu gutowskiego jest czekan, znaleziony w Lubiatowie, w pow. śremskim (tabl. XXIX, 1)[1]). Pochodzi on z cmentarzyska typu „łużyckiego", które dostarczyło dużej ilości ceramiki, wyrobów żelaznych (m. i. 7 grotów oszczepów), bronzowych i ozdób szklanych. Niestety zawartość poszczególnych grobów nie została przez znalazcę wyróżniona, tak że o zabytkach towarzyszących czekanowi nic bliższego nie wiemy. Czekan jest 15,5 cm długi, ma ostrze nieco szersze od okazu z Gutowa (4,3 cm), otwór również soczewkowaty (średnica 1,5×2,4 cm), i obuch znacznie węższy i krótszy (długość 3,3 cm.) o przekroju owalnym (największa szerokość 1,1 cm, grubość 0,8 cm) z maleńką gałką (średnica 1,1 cm) w kształcie kwadratu z zaokrąglonemi narożnikami. Obuch zdobiony jest trzema grupami wkoło idących rowków poprzecznych (po 3 rowki w każdej grupie). W okolicy otworu boki czekana rozszerzają się rombowato. Czekan wykopany został przez śp. Romualda Erzepkiego i sprzedany śp. Zbigniewowi Węsierskiemu hr. Kwileckiemu, ze zbiorami którego dostał się do Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Do tego samego typu należy wreszcie czekan z Gorszewic, w pow. szamotulskim (tabl. XXIX, 2) znaleziony w grobie 33 wraz z mieczem bronzowym halsztackim (H. G. 708), szczątkiem noża żelaznego, szpilami bronzowemi, bronzową klamrą do pasa, dużym paciorkiem z ciemnego szkliwa z 3 oczkami w postaci kół koncentrycznych, talerzem glinianym z dołkami paznogciowemi i 14 otworami na wylot oraz innemi naczyniami, wśród których znajduje się misa malowana z czerwonemi ornamentami na białem tle. Wreszcie zawierał grób ten podobno czaszkę końską z zachowanemi zębami. Czekan ten wyróżnia się od dwóch opisanych przedewszystkiem swą ozdobnością, bowiem obuch jego zaopatrzony jest w okucie ze złotej blachy, a na głowni znajduje się inkrustacja złota w postaci kół z zaznaczonym środkiem. Okucie złote ozdobione jest na gałce 7 kołami koncentrycznemi z zaznaczonemi środkami, na obuchu zaś czterema żeberkami idącemi wkoło. Otwór czekana jest prostokątny, ostrze trapezowate, obuch krótki, gruby, okrągły w przekroju. Obecne rozmieszczenie inkrustacji złotej (4 kółka po jednej, 3 po drugiej stronie ostrza) datuje się z r. 1906, kiedy czekan ten przesłany był do Muzeum Etnograficznego (Museum für Völkerkunde) w Berlinie celem konserwacji. Inkrustacja wówczas częściowo odpadła i została

[1]) Światowit, Warszawa, 1902, tom IV, str. 52, nr. 54 (ryc.).

rozmieszczona — jak się zdaje — błędnie, o ile sądzić wolno z dawniejszej reprodukcji czekana u Lindenschmita: Die Altertümer unserer heidnischen Vorzeit tom IV, tabl. 49, nr. 3, gdzie widzimy 3 kółka na górnej (wąskiej) stronie ostrza (dziś brak ich tam zupełnie) a po dwa kółka znajdujące się na każdym z boków czekana. Przy oglądaniu czekana widać, że z kółek złotych dwa znajdują się jeszcze w pierwotnem miejscu i te właśnie kółka umieszczone są jedno n a d drugiem, nie o b o k drugiego jak w reprodukcji widocznej u Lindenschmita. Ten układ ozdób potwierdza też oświadczenie b. technika muzealnego Thamma, który na odwrocie kartki katalogowej stwierdza, że przynajmniej na jednej stronie czekana znajdowały się pierwotnie trzy kółka złote, z tych dwa umocowane jedno nad drugiem i przypuszcza, że jedno kółko zgubiono w Muzeum berlińskiem. Ogólna ilość kółek złotych obecnie zachowana zgadza się wprawdzie z ilością, podaną w opisie Lindenschmita, nie jest jednak wykluczone, że w Moguncji z powodu zardzewienia czekana jednego kółka nie zauważono i stąd wyobrażono na jednej stronie dwa kółka zamiast trzech. Ostateczne rozwiązanie tych wątpliwości co do ilości i rozmieszczenia inkrustacji mógłby dać pierwszy opis czekana, dokonany przez Schwartza, niestety jest on bardzo sumaryczny, a reprodukcja czekana (tabl. II, 1 i 7) inkrustacyj wcale nie podaje, ponieważ były one wówczas zaledwie słabo widoczne poprzez pokład rdzy żelaznej, który je pokrywał. Długość czekana wynosi 16,3 cm, szerokość ostrza około 5 cm, największa grubość obucha ok. 2,5 cm, średnica gałki ok. 3 cm, największa grubość czekana (przy otworze) 2,5 cm, rozmiary otworu 1,4×2 cm. Czekan ten znajduje się w Dziale Przedhistorycznym Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Czwarty czekan, znaleziony podobno w niskim kurhanie (?) kamiennym w B i e r n a t k a c h, w pow. kaliskim, znajduje się w Państw. Muzeum Archeologicznem w Warszawie (tabl. XXIX, 3)[1]). Zbliża się on najbardziej do czekana z Lubiatowa i oddany został do muzeum razem z paciorkiem bursztynowym i ceramiką typu „łużyckiego" z domieszką wpływów kultury grobów skrzynkowych. Rozmiary czekana są następujące: długość 20,5 cm, szerokość ostrza 5 cm, szerokość obucha 1,5 cm, średnica otworu 1,5 cm.

Odmienny typ reprezentuje czekan znaleziony w G r a b o n o g u, w pow. gostyńskim, (tabl. XXIX, 4) należący do typu „o podwójnem ostrzu". Właściwe ostrze ma kształt podłużnego trapezu z wgiętemi bokami i łukowato wygiętą podstawą, obuch ukształtowany jest podobnie, ale jest szerszy, krótszy i tępy. Otwór jest prostokątny, w okolicy otworu ściany boczne rozszerzają się rombowato. Czekan pochodzi z cmentarzyska typu „łużyckiego", które dostarczyło dużej ilości zabytków (szczególnie ozdób), charakterystycznych dla wczesnej epoki żelaznej. M. in. znajduje się tu 10 szpil bronzowych z łabędzią szyjką, 5 szpil br. z główkami w kształcie tarczy spiralnej, szpila żel. z główką tarczowatą, wyłożoną blachą bronzową i t. d. Czekan jest 18 cm długi, szerokość ostrza wynosi ok. 5 cm, szerokość obucha 5,3 cm, grubość obucha 0,5 cm,

---

[1]) Wiadomość o tym toporku wraz z rysunkiem zawdzięczam uprzejmości p. dyr. dr. R. Jakimowicza.

szerokość ściany bocznej przy otworze 2,5 cm, grubość w miejscu otworu 2,3 cm, rozmiary otworu góry 1×1,8 cm, dołem 1,3×2,1 cm.[1]) Czekan ten znajduje się w Dziale Przedhistorycznym Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Z opisanych tu pięciu czekanów cztery pierwsze (z Gorszewic, Gutowa, Lubiatowa i Biernatek) mimo pewnych różnic drugorzędnych, należą do wspólnego typu, zupełnie odrębny natomiast typ tworzy czekan podwójny z Grabonoga. Czekany grupy pierwszej wszystkie mają ostrza trapezowate i stosunkowo długi obuch zakończony gałką, a różnice dotyczą głównie proporcyj, większej czy mniejszej smukłości oraz dodatkowych ozdób poszczególnych okazów. Bardzo bliski odpowiednik do tego typu, jednakże bez gałki końcowej, pochodzi ze Skalic pod Soběslaviem w Czechach, gdzie czekan podobny znaleziony został wraz z wiadrem bronzowem gęsto żebrowanem i szeregiem innych przedmiotów bronzowych i żelaznych w kurhanie, w grobie ciałopalnym nr. I[2]). Pomijając brak gałki i ornamentyki obucha czekan skalicki prawie zupełnie odpowiada czekanowi z Lubiatowa. Jeszcze bodaj podobniejszy jest inny czekan czeski, z kulistą gałką, lecz z nieco węższem ostrzem, znaleziony przez B. Dubskiego w mogile halsztackiej w okolicy Strakonic, w Czechach południowych, którego szkic zawdzięczam uprzejmości p. doc. dr. J. Schránila z Pragi. Dalsze już analogje stanowią dwa czekany z cmentarzyska „łużyckiego" z okresu późnohalsztackiego w Platenicach, w wschodnich Czechach, różniące się od naszych okazów znacznie krótszym obuchem.[3]) U jednego okazu obuch jest czworograniasty i pozbawiony gałki, rysunek drugiego okazu nie daje możliwości dokładnego określenia formy obucha. Łączność czekanów wielkopolskich z czeskiemi zdaje się nie ulegać wątpliwości, mimo że ze Śląska podobne czekany są mi dotąd nieznane. Z drugiej strony bardzo bliską analogję do naszych czekanów, szczególnie do smukłego i cienkiego okazu z Lubiatowa, znam z obszaru kultury scytyjskiej, gdzie podobny czekan żelazny znaleziony został w kurhanie w okolicy Romn, w Kijowszczyźnie.[4]) Nieco dalszy odpowiednik (jednakże z podwojo-

---

[1]) Pomijam tu domniemany czekan ze skarbu w Przedmieściu, w pow. wolsztyńskim, fragmentarycznie zachowany, znal. w wiadrze gęsto żebrowanem (Congrès international d'anthropologie et d'archéologie préhistorique VII. Session, Stockholm, t. I, 1874, str. 528 i nast. i Verhandl. d. Berl. Anthrop. Ges. 1874 str. 141—142) ponieważ z opisu nie wynika z dostateczną pewnością, czy jest to istotnie czekan czy też może siekierka płaska z wyrostkami bocznemi. Nadesłany mi przez dyrekcję Państw. Muzeum Prehistorycznego w Berlinie rysunek zabytku nie pozwala na ostateczne rozwiązanie wątpliwości. Przedstawia on fragment przedmiotu płaskiego w kształcie podłużnie trapezowatym, około 7,1 cm długi, górą 1,1 cm, dołem zaś 4,1 cm szeroki (przy domniemanem ostrzu). Stosunkowo cienki przekrój przemawiałby raczej za siekierką płaską.

[2]) Památky Archaeologické á mistopisne XXI, zesz. I, łam 81—84, tabl. II, 8. Por. też Josef Schránil: Die Vorgeschichte Böhmens und Mährens 1928, str. 207. Tutaj toporek ten zaliczony jest do okresu halsztackiego, natomiast w liście swym do mnie z dnia 11 kwietnia 1930 r. zalicza Schránil okaz ten do wczesnego okresu lateńskieggo, do fazy La-Tène A. Reineckiego. Z tegoż okresu (La-Tène A.) pochodzi też drugi toporek żelazny, znaleziony w Czechach, niestety tak silnie zżarty przez rdzę, że forma jego nie da się dokładniej określić (Schránil: 1. c. str. 217) Pochodzi on z Chlumu pod Zvikovcem.

[3]) Píč: Starožitnosti země ceské II, 3 łam. 73—75, tabl. XXX, 2 i XXXI, 7. — Schránil: Vorgeschichte Böhmens und Mährens tabl. XLII, 7.

[4]) Ebert: Reallexikon der Vorgeschichte tom XIII, tabl. 39A nr. f.

ną gałką) znam także z Rosji środkowej w obrębie kultury ananińskiej [1]). O ile jakikolwiek związek czekanów „łużyckich" z kulturą ananińską już ze względu na przestrzeń dzielącą obie grupy wydaje się całkowicie wykluczony, to istnienie pewnego związku między naszemi czekanami a scytyjskiemi nie jest zupełnie niemożliwe. Możliwość tę opieram nie tyle na bliskiem sąsiedztwie obu kultur w końcu wczesnego okresu żelaznego, z którego pochodzą nasze czekany, na obszarze ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej (bo we wschodnich grupach kultury „łużyckiej" czekany podobno są dotąd nieznane), ile raczej na znanym fakcie najazdu scytyjskiego na ziemie kultury „łużyckiej" na przełomie wczesnego okresu żelaznego i okresu lateńskiego. Najazd ten dotarł, jak to wykazał Jahn, nietylko na Śląsk i Łużyce, lecz objął także wschodnio-północny skrawek Moraw. [2]) Nie jest więc wykluczone, że przy tej okazji Scytowie zaznajomili się z tym typem czekanów i następnie naśladowali go u siebie.

Do czekana z podwójnem ostrzem z Grabonoga ścisłych odpowiedników nie znalazłem. Pewną analogję stanowią czekany z Glasinacu w Bośni, znalezione w kurhanie z młodszego okresu halsztackiego, [3]) podobne do nich czekany scytyjskie z Węgier [4]), wreszcie zupełnie niemal identyczny toporek z grobu etruskiego w Vetulonii we Włoszech (z t. zw. grobu liktora). [5]) Czy pomiędzy wymienionemi tu analogjami a naszym czekanem podwójnym z Grabonogu istnieje jakiś związek, trudno z pewnością określić. Zabytki znalezione wespół z czekanami w Gutowie, w Gorszewicach i w Biernatkach pozwalają określić ich chronologję na późny okres halsztacki (Hallstatt C—D Reineckego). W grobie 33 w Gorszewicach znalazł się wprawdzie razem z czekanem także miecz bronzowy typu halsztackiego, datowany przez Reineckego na okres Hallstatt B, t. zn. na V okres epoki bronzowej Monteliusa, nie ulega jednak wątpliwości, że miecz ten stanowi w grobie tym przeżytek, który z powodu swej rzadkości dłużej zachował się w użyciu, reszta bowiem inwentarza grobowego (ceramika, paciorek ze szkliwa i t. d.) przypada dopiero na początek wczesnego okresu żelaznego (Hallstatt C). Tło wykopaliskowe reszty czekanów wskazuje na późniejszą fazę wczesnego okresu żelaznego, mianowicie okres Hallstatt D, przyczem jako szczegół charakterystyczny warto podkreślić, że zarówno w Lubiatowie, jak w Biernatkach obok przeważających naczyń „łużyckich" występują nieliczne formy ceramiczne pokrewne kulturze grobów skrzynkowych. Według nowej chronologji Åberga (Bronzezeitliche und früheisenzeitliche Chronologie) znaczna większość czekanów przypadłaby na czas pomiędzy 500 a 400 przed Chr., do którego autor ten słusznie odnosi fazę Halstatt D Reineckego, uznaną za współczesną z fazą La Tène A Reineckego.

Najprawdopodobniej obie odmiany czekanów reprezentują wyroby miejscowe kultury łużyckiej i powstały na obszarze południowej Wielkopolski, pierwszy zapewne pod wpływem idącym z Czechosłowacji. Są one jednym z przykładów bogatego rozwoju przemysłu żelaznego w kulturze łużyckiej późnego okresu halsztackiego.

---

[1]) Tallgren: Suomen Muinaismuisto Yhdistyksen Aikakauskirja XXXI, str. 42, rys. 44, nr. 12.
[2]) Jahn: Mannus, VI. Ergänzungsband str. 273, ryc. 2.
[3]) Mitteilungen aus Bosnien und Herzegovina I, str. 135, rys. 14 — 16.
[4]) Reinecke: Ethnologische Mitteilungen aus Ungarn tom VI. tabl. II, 37.
[5]) Randall Mac Iver: Villanovans and Early Etruscans. Oxford, 1924, str. 145, ryc. 56.

Państwowe Muzeum Archeologiczne Biblioteka

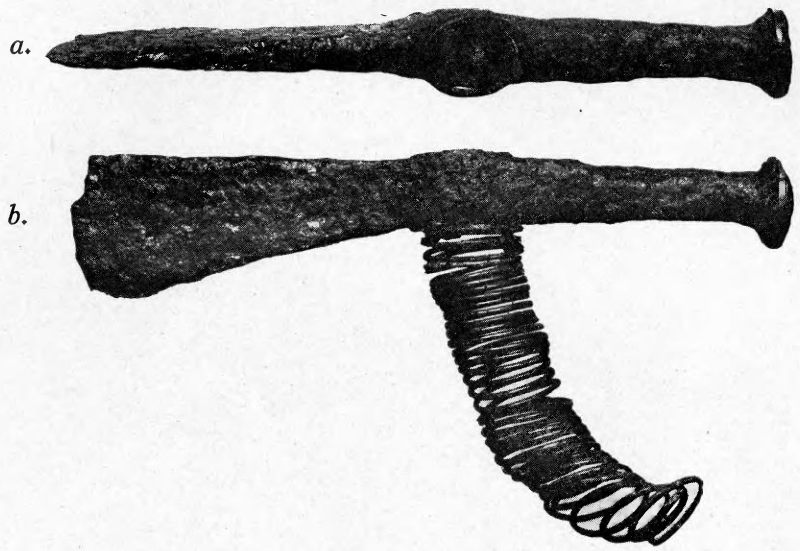

1.

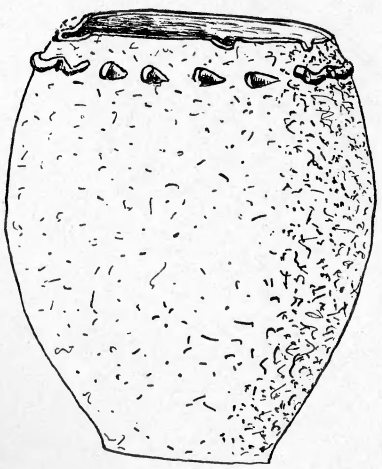

2.

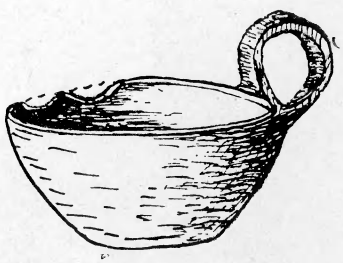

3.

Gutowo pow. pleszewski. Grób 4. Rys. 1. Czekan żelazny (nr. 05-89). Rys. 2. Popielnica (nr. 05-75). Rys. 3. Czerpak (nr. 05-86).

Gutowo district de Pleszew. Objects trouvés dans le tombeau nr. 4.

1.

2.

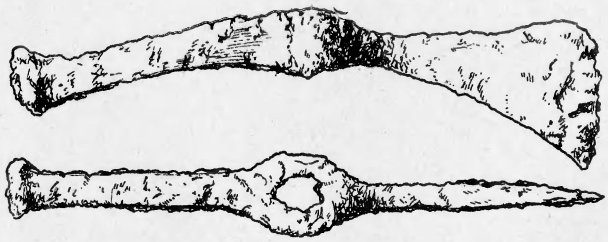

3.

4.

Rys. 1. Lubiatowo, pow. śremski. Rys. 2. Gorszewice, pow. szamotulski. Rys. 3. Biernatki, pow. kaliski. Rys. 4. Grabonóg, pow. gostyński.

Fig. 1. Lubiatowo, distr. de Śrem. Fig. 2. Gorszewice, distr. de Szamotuły. Fig. 3. Biernatki, distr. de Kalisz. Fig. 4. Grabonóg, distr. de Gostyń.